

UZASADNIENIE

Z uwagi na złożenie wniosków o sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 czerwca 2018 r. w sprawie II AKa 198/17 przez obrońców oskarżonych P. W. (1), K. G., R. K. (1), M. Z. (1) i M. M. (1), którzy domagają się sporządzenia uzasadnienia w całości rozstrzygnięcia dotyczącego każdego z tych oskarżonych oraz złożenie takiego wniosku przez prokuratora w części dotyczącej wydania przez Sąd odwoławczy orzeczenia zmieniającego zaskarżony wyrok w części skazującej poprzez uniewinnienie oskarżonych P. W. (1), M. M. (1), M. Z. (1), P. N. (1), M. K. (1), Ł. M. (1), R. K. (1) i J. F. (1), uzasadnienie tego wyroku na podstawie art. 457§2 k.p.k. w zw. z art. 423§1a k.p.k. zostało ograniczone do części odnoszącej się w całości do tych oskarżonych. Poza tym, działając z urzędu, odniesiono się do rozstrzygnięcia dotyczącego oskarżonego M. Z. (2). Powyższe zaś oznacza, iż niniejsze uzasadnienie nie odnosi się do zaskarżonego wyroku i wniesionych apelacji dotyczących oskarżonych M. W., K. K. (1) i T. J..

Mając na uwadze obszerność czynów zawartych w treści zaskarżonego wyroku, Sąd odwoławczy, by nie powielać tych obszernych opisów czynów, zwłaszcza dotyczących oskarżonego P. W. (1), w części sprawozdawczej odniesienie się do nich skrótowo, wskazując jedynie punkty zaskarżonego wyroku, których te rozstrzygnięcia dotyczą.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2016 r. w sprawie o sygn. akt III K 521/08 **uniewinnił** oskarżonych **P. W. (1), M. Z. (2), M. M. (1)** od popełnienia zarzucanych im przestępstw, polegających na tym, że P. W. (1) w okresie od 1 maja 2003 r. do 25 kwietnia 2005 r. w P., K., C. i innych miejscowościach założył i kierował zorganizowaną grupą przestępczą, w skład której wchodził: M. W., Ł. C., M. Z. (2), M. M. (1), J. C., K. K. (1) i ustalone oraz inne dotąd nieustalone osoby, mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, w tym kradzieży samochodów, paserstwa, przerabianie numeracji identyfikacyjnej pojazdów, wyłudzeń odszkodowań z tytułu fikcyjnych kolizji drogowych, wyłudzeń poświadczeń nieprawdy podczas rejestracji samochodów, tj. przestępstwa z art. 258§3 k.k., zaś M. Z. (2), M. M. (1) brali udział w w/w zorganizowanej grupie przestępczej, odpowiednio w okresach od 7 listopada 2003 r. do 20 kwietnia 2005 r. oraz od 2 lipca 2004 r. do 19 marca 2005 r., tj. przestępstwa z art. 258§1 k.k. (**punkty 1, 25, 31 wyroku**).

Sąd Okręgowy wyrokiem tym na podstawie art. 414§1 k.p.k. w zw. z art. 17§1 pkt 6 k.p.k. **umorzył** postępowanie karne wobec oskarżonego **P. W. (1)** o zarzucane mu przestępstwa opisane w części wstępnej w punkcie II ppkt 1, 4, 6-8, 10, 12, 15, 16, 19, 28 i 30, eliminując z ich opisów zwrot „działając w zorganizowanej grupie przestępczej”, przyjmując, iż oskarżony co do czynów opisanych w punkcie II podpunkty 1, 4, 6, 7, 8, 10, 12, 15, 16, 19, 30 nabył wyłącznie określone elementy (części) samochodowe i przyjmując, iż na podstawie towarzyszących okoliczności oskarżony powinien być i mógł przypuszczać, iż rzeczy te zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego oraz że czynów tych dopuścił się w zbiegu realnym, kwalifikując je z art. 292§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. i kosztami sądowymi w tym zakresie obciążył Skarb Państwa (**punkt 2 wyroku**).

Sąd Okręgowy wyrokiem tym **uznał** oskarżonego **P. W. (1)** za **winnego** popełnienia zarzucanych mu czynów a opisanych w punkcie II podpunkty 2, 3, 5, 9, 13, 17, 18, 22, 24 i 27 części wstępnej, eliminując z opisu tych wszystkich czynów zwrot „działając w zorganizowanej grupie przestępczej i w porozumieniu z innymi osobami” oraz wskazując, iż „ustaloną osobą”, o której mowa w podpunktach 5, 9, 11, 17-18 i 27 był P. L. i przyjmując odmienne, od zarzucanych w podpunktach 2, 3, 9, 17, 22, 24 i 27 wartości skradzionych pojazdów i kwalifikując te przestępstwa z art. 291§1 k.k. i art. 18§1 k.k. w zw. z art. 306 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k., art. 12 k.k. i art. 65§1 k.k.

oraz **uznał go za winnego** popełnienia zarzucanych mu czynów a opisanych w punkcie II podpunkty 21, 23, 25, 26 i 29 części wstępnej, eliminując z opisów tych czynów zwrot „działając w zorganizowanej grupie przestępczej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami” i modyfikując opis czynu z podpunktu 21 a także przyjmując odmienne wartości od zarzucanych w podpunktach 23 i 25 skradzionych pojazdów i kwalifikując te przestępstwa z art. 291§1 k.k.

i przyjmując, że wszystkie te czyny stanowią ciąg przestępstw, za ciąg ten na podstawie art. 291§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33§1-3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w liczbie 150 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda (**punkt 3 wyroku**).

Sąd Okręgowy wyrokiem tym natomiast **uniewinnił** oskarżonego **P. W. (1)** od popełnienia zarzucanych mu czynów z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 291§1 k.k. i z art. 291§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. a opisanych w punkcie II podpunkty 31 i 32 części wstępnej i kosztami sądowymi w tym zakresie obciążył Skarb Państwa (**punkt 4 wyroku**).

Sąd Okręgowy wyrokiem tym zaś **uznał** oskarżonego **P. W. (1)** w zakresie czynu mu zarzucanego a opisanego w punkcie II podpunkt 20 części wstępnej **za winnego** tego, że w dniu 13 grudnia 2014 r. w P. pomógł oskarżonemu M. M. (1) w dokonaniu kradzieży pojazdu w ten sposób, iż udzielił mu telefonicznie informacji, które umożliwiły następnie M. M. (1) dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia samochodu m-ki P. (...) o nr rej. (...) wartości 65.600 zł na szkodę J. Z. , tj. przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 279§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 279§1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności (**punkt 5 wyroku**).

Sąd Okręgowy wyrokiem tym również **uznał** oskarżonego **P. W. (1)** **za winnego** popełnienia w ramach ciągu przestępstw szeregu przestępstw oszustwa, opisanych w punktach IV-XV i XVII części wstępnej, eliminując z opisów tych czynów zwrot „działając w zorganizowanej grupie przestępczej” a nadto modyfikując opisy czynów z punktów IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XV, XVII i kwalifikując te czyny z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. bądź z art. 18§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k., bądź z art. 18§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. i art. 298§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i art. 65§1 k.k.,

przestępstwa – w zakresie zarzutu z punktu XVI – polegającego na tym, że w okresie od dnia 27 stycznia 2005 r. do dnia 4 lutego 2005 r. w P., pomógł M. K. (1) i P. N. (1) w osiągnięciu nienależnej korzyści majątkowej, poprzez nakłonienie J. F. (1) – likwidatora szkód, będącego osobą uprawnioną do dokonania oględzin powypadkowych pojazdów i wystawienia związanych z tym dokumentów – do poświadczenia nieprawdy w dokumencie – ocena techniczna pojazdu marki M. o nr rej. (...), z dnia 28 stycznia 2005 r., co do okoliczności mającej znaczenie prawne, w ten sposób, że J. F. wymienił w tym dokumencie uszkodzenia tego samochodu, które nie powstały faktycznie w wyniku kolizji drogowej, która miała mieć miejsce w dniu 24 stycznia 2005 r. na trasie Ś. – K., między samochodami marki F. (...) o nr rej. (...), stanowiącym własność M. N. (1) i kierowanym przez P. N. (1) a samochodem marki M. o nr rej. (...), stanowiącym własność i kierowanym przez M. K. (1) a nadto oskarżony P. W. (1) przekazywał M. K. (1) i P. N. (1) – za pośrednictwem R. K. (1) – informacje w zakresie tego, jak winni oni przedstawić okoliczności zdarzenia, w następstwie czego wyżej wymienione osoby wprowadziły w błąd pracowników Towarzystwa (...) S.A. w P. co do zasadności wypłaty odszkodowań z tytułu zgłoszonej przez M. K. (1) i P. N. (1) kolizji drogowej, która miała mieć miejsce w dniu 24 stycznia 2005 r. na trasie Ś. – K., między samochodami marki F. (...) o nr rej. (...), stanowiącym własność M. N. (1) i kierowanym przez P. N. (1) a samochodem marki M. o nr rej. (...), stanowiącym własność i kierowanym przez M. K. (1), wiedząc, że wskazane szkody w pojazdach nie powstały w podanych przez jej uczestników okolicznościach, w wyniku czego zgłaszający szkody doprowadzili pracowników wyżej wymienionego ubezpieczyciela w dniu 28 lutego 2005 r. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej wysokości 23.594,54 zł, poprzez wypłatę odszkodowań: w kwocie 16.817,00 zł – wypłaconego z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki M. o nr rej. (...) oraz w kwocie 6.777,54 zł – wypłacone z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki F. (...) o nr rej. (...), czym działali na szkodę (...) S.A. w Ł. Przedstawicielstwo w P., przyjmując kwalifikację prawną tego przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. i art. 18§2 k.k. w zw. z art. 271§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.,

oraz przestępstw zarzuczonych a opisanych w punktach XVIII – XXII części wstępnej, eliminując z ich opisów zwrot „działając w zorganizowanej grupie przestępczej” i przyjmując odmienne, od zarzuczonych, wartości skradzionych pojazdów w punktach XVIII, XIX, XX, XXI i XXII, eliminując także z tego ostatniego czynu zwrot „wspólnie i w porozumieniu z K. K. (1)”, kwalifikując te przestępstwa z art. 291§1 k.k. i art. 18§2 k.k. w zw. z art. 306 k.k. i art. 286§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k., art. 12 k.k. i art. 65§1 k.k.,

oraz przestępstw zarzuczonych a opisanych w punkcie II podpunkty 11 i 14 części wstępnej, eliminując z ich opisów zwrot „działając w zorganizowanej grupie przestępczej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami” a nadto precyzując, iż wskazaną w opisach tych czynów „ustaloną osobą” był P. L., zaś oskarżony P. W. (1) nabył oba te pojazdy od ich posiadaczy na tzw. „układ” i w ten sposób pomógł ustalonym osobom w uzyskaniu nienależnego odszkodowania z tytułu nie mających miejsca kradzieży tych pojazdów a następnie postępował z pojazdami zgodnie z opisem czynów,

kwalifikując te przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. i art. 18§1 k.k. w zw. z art. 306 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i art. 65§1 k.k.

i za ciąg tych przestępstw na podstawie art. 286§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. wymierzył mu karę 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33§1-3 k.k. karę grzywny w liczbie 350 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda (**punkt 7 wyroku**).

Sąd Okręgowy wyrokiem tym **uznał** także oskarżonego **P. W. (1) za winnego** popełnienia zarzuconych czynów a opisanych w punktach od XXIII ppkt 1 do XXIII ppkt 5, od XXIII ppkt 7 do XXIII ppkt 11 oraz od XXIII ppkt 13 do XXIII ppkt 17 czynów, eliminując z opisów tych czynów zwrot „działając w zorganizowanej grupie przestępczej” a nadto uzupełniając bądź precyzując opisy czynów z punktów XXIII ppkt 3, XXIII ppkt 4, XXIII ppkt 8, XXIII ppkt 9, XXIII ppkt 10, XXIII ppkt 14 i XXIII ppkt 16

i przyjmując, że czyny te stanowią ciąg przestępstw z art. 18§1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. i art. 270§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i art. 65§1 k.k. za ciąg ten na podstawie art. 270§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33§1-3 k.k. karę grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda (**punkt 8 wyroku**).

Sąd Okręgowy także wyrokiem tym **uznał** oskarżonego **P. W. (1) za winnego** popełnienia czynu, polegającego na tym, że w dniu 10 lutego 2005 r. w K. i P. naklonił K. K. (1) do utrudniania prowadzonego przez Komisariat Policji w K. postępowania przygotowawczego o sygn. RSD 72/04, nadzorowanego przez Prokuraturę Rejonową w Ś.. o sygn. Ds. 274/05 w sprawie paserstwa samochodu marki F. (...) o nr rej. (...), poprzez złożenie przez niego, występującego w charakterze świadka w powyższym postępowaniu przygotowawczym fałszywych zeznań na okoliczność nabycia pojazdu i przerobienia w nim numerów identyfikacyjnych, tj. przestępstwa z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 233§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia tego czynu w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 233§1 k.k. i art. 4§1 k.k. wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności (**punkt 10 wyroku**).

Sąd Okręgowy tym wyrokiem także na podstawie art. 414§1 k.p.k. w zw. z art. 17§1 pkt 6 k.p.k. **umorzył** postępowanie karne wobec oskarżonego **P. W. (1)** o zarzucane mu przestępstwo, polegające na tym, że w dniu 8 lutego 2005 r. w K., w celu użycia za autentyczną sfałszował polisę (...) nr (...) - (...) wystawioną na samochód marki F. (...) o nr rej. (...) ((...)) przez pośrednika ubezpieczeniowego R. R., reprezentującego Towarzystwo (...) w ten sposób, że podpisał się za K. K. (1) podrabiając jego podpis, przyjmując, iż czyn ten stanowi przestępstwo z art. 270§2a k.k., obciążając w tym zakresie Skarb Państwa kosztami sądowymi (**punkt 11 wyroku**).

Sąd Okręgowy wreszcie wyrokiem tym **połączył** orzeczone wobec oskarżonego **P. W. (1) kary** pozbawienia wolności i kary grzywny i na podstawie art. 91§2 k.k. wymierzył mu kary łączne 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 450 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda (**punkt 12 wyroku**).

Sąd Okręgowy wyrokiem tym **uniewinnił** oskarżonego **M. Z. (2)** od popełnienia zarzucanego mu a opisanego w punkcie XLVII części wstępnej przestępstwa z art. 286§1 k.k. i art. 298§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k., obciążając w tej części Skarb Państwa kosztami sądowymi (**punkt 26 wyroku**).

Sąd Okręgowy wyrokiem tym natomiast **uznał** oskarżonego **M. Z. (2) za winnego** popełnienia czynów mu zarzuconych a opisanych w punktach XLVIII i XLIX części wstępnej, eliminując z ich opisów zwrot „działając w zorganizowanej grupie przestępczej” oraz przyjmując za datę początkową czynu z punktu XLVIII dzień 12 listopada 2004 r. a za datę początkową czynu z punktu XLIX dzień 13 stycznia 2004 r. i przyjmując kwalifikację tych czynów z art. 286§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w czasie ich popełnienia w zw. z art. 4§1 k.k., jak i to, że stanowią one ciąg przestępstw, za ciąg ten na podstawie art. 286§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności a na podstawie art. 33§1-3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w liczbie 50 stawek dziennych w wysokości po 15 zł każda (**punkt 27 wyroku**), przy czym na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby

(punkt 28 wyroku) a na poczet orzeczonej kary grzywny na podstawie art. 63§1 k.k. zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w dniu 13 grudnia 2006 r., uznając tym samym, iż wykonał grzywnę w liczbie 2 stawek dziennych **(pkt 30 wyroku)**.

Sąd Okręgowy wyrokiem tym **uznał** oskarżonego **M. M. (1) za winnego** tego, że:

- w dniu 13/14 grudnia 2004 r. we W. w nieustalony dotychczas sposób włamał się a następnie zabrał w celu przywłaszczenia samochód marki P. (...) o nr rej. (...) wartości co najmniej 65.600 zł na szkodę J. Z.;

- w dniu 18/19 grudnia 2004 r. w G. w nieustalony dotychczas sposób włamał się a następnie zabrał w celu przywłaszczenia samochód marki V. (...) o nr rej. (...) wartości co najmniej 40.000 zł na szkodę M. G.;

- w okresie od dnia 31 stycznia 2005 r. do dnia 1 lutego 2005 r. w G., w nieustalony dotychczas sposób włamał się a następnie zabrał w celu przywłaszczenia samochód marki A. (...) o nr rej. (...) wartości co najmniej 31.100 zł na szkodę S. P.

i przyjmując, iż każdy z tych czynów stanowi przestępstwo kwalifikowane z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w czasie ich popełnienia w zw. z art. 4§1 k.k. oraz że stanowią one ciąg przestępstw, za ciąg ten na podstawie art. 279§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności i na podstawie art. 33§1-3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w liczbie 150 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda **(punkt 32 wyroku)**, przy czym wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. warunkowo zawiesił wobec oskarżonego na okres 5 lat próby **(punkt 33 wyroku)**.

Sąd Okręgowy wyrokiem tym **uznał** także oskarżonych **M. M. (1) i Ł. M. (1)** za winnych tego, że w okresie od dnia 5 lipca 2004 r. do dnia 4 sierpnia 2004 r. w P., Ś., W. i na trasie Ś. Wlkp.-W., działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzili w błąd pracowników (...) S.A. w P. i w Ś. co do zasadności wypłaty odszkodowania z tytułu zgłoszonej przez nich kolizji drogowej, która miała mieć miejsce w dniu 2 lipca 2004 r. na trasie Ś. Wlkp.-W., między samochodem marki F. (...) o nr rej. (...), stanowiącym własność i kierowanym przez M. M. (1) a samochodem marki C. (...) o nr rej. (...), stanowiącym własność E. D. (1) a kierowanym przez Ł. M. (1), wiedząc, że szkoda w pojazdach nie powstała w podanych przez jej uczestników okolicznościach, w wyniku czego doprowadzili pracowników wyżej wymienionego ubezpieczyciela do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej wysokości 15.694,80 zł przez wypłatę odszkodowania, i tak:

- w dniu 27 lipca 2004 r. w kwocie 8.972,18 zł wypłacone przez (...) S.A. we W. z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki C. (...) o nr rej. (...),

- w dniu 4 sierpnia 2004 r. w kwocie 6.722,62 zł wypłacone przez (...) S.A. w P. z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki F. (...) o nr rej. (...)

i przyjmując kwalifikację prawną tego przestępstwa z art. 286§1 k.k. na podstawie tego przepisu w zw. z art. 34§1 i §1a pkt 1 k.k. i art. 35§1 k.k. oraz przy zastosowaniu art. 37a k.k. wymierzył oskarżonemu M. M. (1) karę 6 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze po 20 godzin miesięcznie **(punkt 35 wyroku)** a oskarżonemu Ł. M. (1) na podstawie art. 286§1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył karę grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 20 zł każda (punkt 44 wyroku), na poczet której zaliczył oskarżonemu M. okres zatrzymania w dniu 18 grudnia 2006 r., uznając tym samym za wykonaną grzywnę w liczbie 2 stawek dziennych **(punkt 45 wyroku)**.

Sąd Okręgowy wyrokiem tym natomiast **uniewinnił** oskarżonego **M. M. (1)** od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k., polegającego na tym, że w dniu 18/19 marca 2005 r. w G., działając w zorganizowanej grupie przestępczej wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą oraz innymi nieustalonymi osobami w nieustalony dotychczas sposób włamał się a następnie zabrał w celu przywłaszczenia samochód marki P. (...) o nr rej. (...) wartości co najmniej 50.000 zł na szkodę A. C. (1) **(punkt 34 wyroku)**.

Sąd Okręgowy wyrokiem tym **uznał** oskarżonego **K. G. za winnego** tego, że:

a. w okresie od 13 stycznia 2004 r. do dnia 5 lutego 2004 r. w P. i K., działając wspólnie i w porozumieniu z M. Z. (2), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd pracowników (...) S.A. w P. co do zasadności wypłaty odszkodowania z tytułu zgłoszonej przez niego kolizji drogowej, która miała mieć miejsce w dniu 11 stycznia 2004 r. w K. na ul. (...) między samochodem marki R. (...) o nr rej. (...), stanowiącym jego własność i przez niego kierowanym a samochodem marki F. (...) o nr rej. (...), stanowiącym własność i kierowanym przez M. Z. (2), wiedząc, że szkoda w pojazdach nie powstała w podanych przez jej uczestników okolicznościach, w wyniku czego doprowadził pracowników wyżej wymienionego Towarzystwa (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej wysokości 16.419,51 zł, poprzez wypłatę odszkodowania i tak:

- w dniu 5 lutego 2004 r. w kwocie 7.171,00 zł wypłacone z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki F. (...) o nr rej. (...),

- w dniu 5 lutego 2004 r. w kwocie 9.248,51 zł wypłacone z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki R. (...) o nr rej. (...),

czym działał na szkodę (...) S.A. w P.;

b. w okresie od 28 października 2004 r. do 20 grudnia 2004 r. w P. i K., działając wspólnie i w porozumieniu z P. W. (1) i M. N. (2), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd pracowników (...) S.A. w Ł. Przedstawicielstwo w P. co do zasadności wypłaty odszkodowania z tytułu zgłoszonej przez niego kolizji drogowej, która miała mieć miejsce w dniu 27 października 2004 r. w K. na skrzyżowaniu ul. (...), między samochodem marki R. (...) o nr rej. (...), stanowiącym własność i kierowanym przez K. G. a samochodem marki A. R. o nr rej. (...), o nr nadwozia (...), kierowanym przez M. N. (2), wiedząc, że szkoda w pojazdach nie powstała w podanych przez jej uczestników okolicznościach, w wyniku czego doprowadził pracowników wyżej wymienionego ubezpieczyciela do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej wysokości 17.196,02 zł poprzez wypłatę odszkodowania, i tak:

- w dniu 10 listopada 2004 r. w kwocie 6.396,00 zł wypłacone z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki A. R. o nr rej. (...),

- w dniu 20 grudnia 2004 r. w kwocie 10.800,00 zł wypłacone z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki R. (...) o nr rej. (...),

czym działał na szkodę (...) S.A. w Ł. Przedstawicielstwo w P.

i przy przyjęciu, że oba czyny stanowią przestępstwa kwalifikowane z art. 286§1 k.k. i zostały popełnione w ramach ciągu przestępstw, za ciąg ten na podstawie art. 286§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności a na podstawie art. 33§1-3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w liczbie 180 stawek dziennych w wysokości po 15 zł każda (**punkt 36 wyroku**).

Sąd Okręgowy także wyrokiem tym **uznał** oskarżonego **M. Z. (1) za winnego** tego, że w okresie od 6 lutego 2004 r. do 23 lutego 2004 r. w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd pracowników (...) S.A. w P. co do zasadności wypłaty odszkodowania z tytułu zgłoszonej przez niego kolizji drogowej, która miała mieć miejsce w dniu 6 lutego 2004 r. w P. na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...), między samochodem marki O. (...) o nr rej. (...), stanowiącym własność i kierowanym przez M. Z. (1) a samochodem marki J. (...) o nr rej. (...), stanowiącym faktycznie własność P. W. (1) a zarejestrowanym na M. Z. (2) i kierowanym przez M. W., wiedząc, że zgłoszona szkoda w jego pojeździe nie powstała w podanych przez niego okolicznościach, w wyniku czego doprowadził on pracowników wyżej wymienionego Towarzystwa (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wypłatę w dniu 23 lutego 2004 r. odszkodowania w kwocie 10.700 zł z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki O. (...) o nr rej. (...) przez (...) S.A. w P., tj. popełnienia przestępstwa z art. 286§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie tego przepisu w zw. z art. 37a k.k. wymierzył mu karę grzywny w liczbie 75 stawek dziennych w wysokości po 20 zł każda (**punkt 37**

wyroku), zaliczając na jej poczet okres zatrzymania w dniu 13.12.2006 r., uznając, iż wykonał on karę grzywny w liczbie 2 stawek dziennych (**punkt 38 wyroku**).

Sąd Okręgowy wyrokiem tym **uznał** oskarżonych **P. N. (1) i M. K. (1)** za winnych tego, że w okresie od 26 stycznia 2005 r. do 28 lutego 2005 r., działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzili w błąd pracowników Towarzystwa (...) S.A. w P. co do zasadności wypłaty odszkodowania z tytułu zgłoszonej przez nich kolizji drogowej, która miała mieć miejsce w dniu 24 stycznia 2005 r. na trasie Ś.-K. między samochodem marki F. (...) o nr rej. (...), stanowiącym własność M. N. (1) i kierowanym przez P. N. (1) a samochodem marki M. o nr rej. (...), stanowiącym własność i kierowanym przez M. K. (1), wiedząc, że szkoda w pojazdach nie powstała w podanych przez jej uczestników okolicznościach, w wyniku czego doprowadzili pracowników wyżej wymienionego ubezpieczyciela do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej wysokości 23.594,54 zł poprzez wypłatę odszkodowania, i tak:

- w dniu 28 lutego 2005 r. w kwocie 16.817 zł wypłacone z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki M. o nr rej. (...),

- w dniu 28 lutego 2005 r. w kwocie 6.777,54 zł wypłacone z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki F. (...) o nr rej. (...),

czym działali na szkodę (...) S.A. w Ł. Przedstawicielstwo w P., tj. popełnienia przestępstwa z art. 286§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 286§1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył oskarżonemu P. N. (1) karę grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 20 zł każda (**punkt 42 wyroku**) a oskarżonej M. K. (1) karę grzywny w liczbie 150 stawek dziennych w wysokości po 50 zł (**punkt 43 wyroku**).

Sąd Okręgowy tym wyrokiem **uznał** oskarżonego **R. K. (1) za winnego** tego, że w okresie od dnia 27 stycznia 2005 r. do dnia 4 lutego 2005 r. w P. i K. pomógł M. K. (1) i P. N. (1) w osiągnięciu nienależnej korzyści majątkowej poprzez usuwanie rdzy z wcześniej zaistniałych uszkodzeń pojazdu marki m. oraz przekazywaniu w/w informacji w zakresie tego, jak winni oni przedstawić okoliczności zdarzenia, w następstwie czego wyżej wymienione osoby wprowadziły w błąd pracowników Towarzystwa (...) S.A. w P. co do zasadności wypłaty odszkodowania z tytułu zgłoszonej przez nich kolizji drogowej, która miała mieć miejsce w dniu 24 stycznia 2005 r. na trasie Ś.-K. między samochodem marki F. (...) o nr rej. (...), stanowiącym własność M. N. (1) i kierowanym przez P. N. (1) a samochodem marki M. o nr rej. (...), stanowiącym własność i kierowanym przez M. K. (1), wiedząc, że szkoda w pojazdach nie powstała w podanych przez jej uczestników okolicznościach, w wyniku czego doprowadzili pracowników wyżej wymienionego ubezpieczyciela do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej wysokości 23.594,54 zł poprzez wypłatę odszkodowań w kwocie 16.817 zł – wypłaconego z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki M. o nr rej. (...) oraz w kwocie 6.777,54 zł – wypłacone z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki F. (...) o nr rej. (...), czym działali na szkodę (...) S.A. w Ł. Przedstawicielstwo w P., tj. popełnienia przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. – w brzmieniu obowiązującym w czasie popełniania przedmiotowego czynu w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności a na podstawie art. 33§1-3 k.k. wymierzył mu grzywnę w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda (**punkt 46 wyroku**), przy czym wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby (**punkt 47 wyroku**).

Sąd Okręgowy wyrokiem tym także **uznał** oskarżonego **J. F. (1) za winnego** tego, że w okresie od 28 stycznia 2005 r. do 28 lutego 2005 r. w K. i w P., wykonując dla Towarzystwa (...) S.A. w P. czynności rzeczoznawcy – likwidatora szkód i będąc osobą uprawnioną do dokonania oględzin powypadkowych pojazdów i wystawienia związanych z tym dokumentów, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez M. K. (1) i P. N. (1) wprowadził w błąd pozostałych pracowników tego Towarzystwa co do zasadności wypłaty odszkodowań z tytułu szkód zgłoszonych przez M. K. (1) i P. N. (1), mających powstać w wyniku kolizji drogowej, która miała mieć miejsce w dniu 24 stycznia 2005 r. na trasie Ś.-K. między samochodem marki F. (...) o nr rej. (...), stanowiącym własność M. N. (1) i kierowanym przez P. N. (1) a samochodem marki M. o nr rej. (...), stanowiącym własność i kierowanym przez M.

K. (1), wiedząc, że wskazana we wnioskach o wypłatę odszkodowania szkoda w pojazdach nie powstała w podanych przez jej uczestników okolicznościach w ten sposób, że poświadczył nieprawdę w ocenie technicznej pojazdu marki M. o nr rej. (...) z dnia 28 stycznia 2005 r. co do okoliczności mającej znaczenie prawne w ten sposób, że wymienił w tym dokumencie uszkodzenia tego samochodu, które nie powstały faktycznie w wyniku tej kolizji, w następstwie czego doprowadził pracowników wyżej wymienionego ubezpieczyciela do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej wysokości 23.594,54 zł poprzez wypłatę odszkodowań w kwocie 16.817 zł – wypłaconego z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki M. o nr rej. (...) oraz w kwocie 6.777,54 zł – wypłacone z tytułu szkody wyrządzonej w samochodzie marki F. (...) o nr rej. (...), czym działał na szkodę (...) S.A. w Ł. Przedstawicielstwo w P., tj. popełnienia przestępstwa z art. 286§1 k.k. i art. 271§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. – w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przedmiotowego czynu w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 286§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 33§1-3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 30 zł każda (**punkt 48 wyroku**), przy czym na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby (**punkt 49 wyroku**), na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył okres zatrzymania w dniu 14 sierpnia 2007 r., uznając tym samym, iż wykonał on wymierzoną grzywnę w liczbie 2 stawek dziennych (**punkt 51 wyroku**) i na podstawie art. 41§1 k.k. i art. 43§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. orzekł wobec tego oskarżonego zakaz zatrudnienia w charakterze rzeczoznawcy czy likwidatora szkód w firmach ubezpieczeniowych działających na terenie kraju na okres 3 lat (**punkt 50 wyroku**).

Sąd Okręgowy wreszcie wyrokiem tym na podstawie art. 46§1 k.k. zasądził od wskazanych w poszczególnych punktach oskarżonych (indywidualnie bądź solidarnie) stosowne kwoty tytułem obowiązku naprawienia szkody (**punkty od 53 do 67 wyroku**) a nadto orzekł o kosztach procesu (**punkty 68 i 69 wyroku**).

Wyrok ten został zaskarżony apelacjami przez prokuratora oraz obrońców oskarżonych P. W. (1), M. Z. (2), M. M. (1), K. G., M. Z. (1), M. K. (1), R. K. (1) i J. F. (1).

Prokurator zaskarżył ten wyrok w części na niekorzyść oskarżonych:

1. **P. W. (1)**, tj.

w zakresie uniewinnienia od popełnienia czynów opisanego w punktach 1 i 4 wyroku,

w zakresie umorzenia postępowania na podstawie art. 17§1 pkt 6 k.p.k. w zakresie czynów opisanych w punktach 2 i 11 wyroku

a nadto w zakresie czynów opisanych w punktach 3, 7, 8 i 10 wyroku,

2. **M. Z. (2)**, tj.:

w zakresie uniewinnienia od popełnienia czynów opisanych w punktach 25 i 26 wyroku,

nadto w zakresie czynów opisanych w punkcie 27 wyroku

oraz w zakresie orzeczenia o karze,

3. **M. M. (1)**, tj.

w zakresie uniewinnienia:

od popełnienia czynów opisanych w punktach 31 i 34 wyroku

a nadto w zakresie czynów opisanych w punktach 32 i 35 wyroku

oraz w zakresie orzeczenia o karze

4. **M. Z. (1)**,

5. **P. N. (1)**,

6. **M. K. (1)**,

7. **Ł. M. (1)**

w zakresie orzeczenia o karze.

Prokurator w apelacji tej zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść orzeczenia Sądu I instancji, wyrażający się w przyjęciu przez Sąd, że oskarżony P. W. (1) nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa określonego w art. 258§3 k.k. (opisanego w pkt I wyroku), podczas gdy zebrany materiał dowodowy i poczynione na jego podstawie ustalenia pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że wyżej wskazany oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu przestępstwa;

II. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść orzeczenia Sądu I instancji, wyrażający się na przyjęciu przez Sąd, że oskarżeni M. Z. (2) i M. M. (1) nie popełnili zarzucanego im przestępstwa określonego w art. 258§1 k.k., podczas gdy zebrany materiał dowodowy i poczynione na jego podstawie ustalenia pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że wskazani oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona zarzucanego im przestępstwa;

III. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść orzeczenia Sądu I instancji, wyrażający się w przyjęciu przez Sąd, że skoro oskarżeni M. Z. (2) i M. M. (1) nie popełnili zarzucanego im przestępstwa określonego w art. 258§1 k.k. a P. W. (1) z art. 258§3 k.k., to tym samym uzasadnione jest wyeliminowanie z opisu zarzucanych im przestępstw zwrotu „działając w zorganizowanej grupie przestępczej”, podczas gdy zebrany materiał dowodowy i poczynione na jego podstawie ustalenia pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że wskazani oskarżeni popełniając zarzucane im przestępstwa działali w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej;

IV. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść orzeczenia Sądu I instancji, wyrażający się na przyjęciu przez Sąd, że oskarżony P. W. (1) popełnił przestępstwo opisane w pkt XXV wyroku jako czyn z art. 270§2a k.k. a nie przestępstwo z art. 270§1 k.k. i tym samym na podstawie art. 17§1 pkt 6 k.p.k. umorzył postępowanie, podczas gdy zebrany materiał dowodowy i poczynione na jego podstawie ustalenia pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że zachowanie wyżej wskazanego oskarżonego wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 270§1 k.k.;

V. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść orzeczenia Sądu I instancji, wyrażający się na przyjęciu, że oskarżony P. W. (1) nie popełnił jednego przestępstwa opisanego w pkt II wyroku, lecz ciągi przestępstw, opisane w pkt 2 wyroku (dot. pkt II ppkt 1, 4, 6-8, 10, 12, 15, 16, 19, 28 i 30), pkt 3 wyroku (2, 3, 5, 9, 11, 13, 14, 17, 18, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 i 29) i pkt 7 wyroku (dot. czynu z pkt II ppkt 11 i 14), co w konsekwencji doprowadziło do umorzenia postępowania na podstawie art. 17§1 pkt 6 k.p.k. w odniesieniu do czynów opisanych w pkt 2 wyroku (dot. pkt II ppkt 1, 4, 6-8, 10, 12, 15, 16, 19, 28 i 30) oraz braku zastosowania przepisu art. 294§1 k.k., podczas gdy łączna wartość mienia stanowiącego przedmiot czynów w przypadku pkt 3 wyroku (2, 3, 5, 9, 11, 13, 14, 17, 18, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 i 29) jest znaczna, co uzasadnia przyjęcie powyższej kwalifikacji;

VI. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść orzeczenia Sądu I instancji, wyrażający się na przyjęciu przez Sąd, że oskarżeni:

P. W. (1) nie popełnił zarzucanych mu czynów opisanych w pkt II ppkt 31 i 32 wyroku,

M. Z. (2) nie popełnił czynu opisanego w pkt XLVII wyroku,

M. M. (1) nie popełnił czynu opisanego w pkt LVI wyroku, podczas gdy zebrany materiał dowodowy i poczynione na jego podstawie ustalenia pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że wskazani oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona zarzucanych im przestępstw;

VII. rażąco niewspółmierność kary, wyrażającą się na wymierzeniu przez Sąd I instancji wobec oskarżonego M. Z. (2) kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz kary grzywny w rażąco niskim wymiarze, pomimo że znaczny stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu, działanie w zorganizowanej grupie przestępczej i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz dyrektywa oddziaływania i wychowawczego na sprawcę a także postulat oddziaływania na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa przemawiają za orzeczeniem surowszej kary;

VIII. rażąco niewspółmierność kary, wyrażającą się na zastosowaniu przez Sąd I instancji wobec oskarżonego M. M. (1) jako podstawy wymiaru kary za czyn opisany w pkt LVII wyroku przepisu art. 37 a k.k. i tym samym orzeczenia kary ograniczenia wolności a nadto wymierzenia mu za czyny opisane w pkt LIII, LIV i LV wyroku kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, pomimo że znaczny stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu, działanie w zorganizowanej grupie przestępczej i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz dyrektywa oddziaływania i wychowawczego na sprawcę a także postulat oddziaływania na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa przemawiają za orzeczeniem surowszej kary;

IX. rażąco niewspółmierność kary, wyrażającą się na zastosowaniu przez Sąd I instancji wobec oskarżonego M. Z. (1) jako podstawy wymiaru kary przepisu art. 37 a k.k. i tym samym orzeczenia tylko kary grzywny w niskim wymiarze, pomimo że znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu i działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz dyrektywa oddziaływania i wychowawczego na sprawcę a także postulat oddziaływania na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa przemawiają za orzeczeniem surowszej kary;

X. rażąco niewspółmierność kary, wyrażającą się na zastosowaniu przez Sąd I instancji wobec oskarżonego P. N. (1) jako podstawy wymiaru kary przepisu art. 37 a k.k. i tym samym orzeczenia tylko kary grzywny w niskim wymiarze, pomimo że znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu i działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz dyrektywa oddziaływania i wychowawczego na sprawcę a także postulat oddziaływania na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa przemawiają za orzeczeniem surowszej kary;

XI. rażąco niewspółmierność kary, wyrażającą się na zastosowaniu przez Sąd I instancji wobec oskarżonej M. K. (1) jako podstawy wymiaru kary przepisu art. 37 a k.k. i tym samym orzeczenia tylko kary grzywny w niskim wymiarze, pomimo że znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej i działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz dyrektywa oddziaływania i wychowawczego na sprawcę a także postulat oddziaływania na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa przemawiają za orzeczeniem surowszej kary;

XII. rażąco niewspółmierność kary, wyrażającą się na zastosowaniu przez Sąd I instancji wobec oskarżonego Ł. M. (1) jako podstawy wymiaru kary przepisu art. 37 a k.k. i tym samym orzeczenia tylko kary grzywny w niskim wymiarze, pomimo że znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu i działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz dyrektywa oddziaływania i wychowawczego na sprawcę a także postulat oddziaływania na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa przemawiają za orzeczeniem surowszej kary

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę w części zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczonej kary odnośnie oskarżonych M. Z. (1), P. N. (1), M. K. (1) i Ł. M. (1), proponując im wymierzenie surowszych kar a także o uchYLENIE tego wyroku w części odnośnie oskarżonych P. W. (1), M. Z. (2) i M. M. (1) w w/w opisanym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego P. W. (1) apelacją **zaskarżył ten wyrok w części skazującej oskarżonego, tj. w punktach 3, 7, 8, 12, 54, 57, 58, 60, 62, 64 i 69**, zarzucając mu:

1) obrazę prawa materialnego w pkt 8 części rozstrzygającej wyroku, obejmującej zarzuty opisane w pkt XXIII ppkt: 1-5, 7-11, 13, 16, 17 a w szczególności art. 272 k.k. poprzez bezzasadne uznanie, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 272 k.k.,

2) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, wynikająca z naruszenia przepisu art. 17§1 pkt 7 k.p.k. wobec uznania winnym i skazania P. W. (1) ww wyrokiem za czyny opisane z punkcie 3 części rozstrzygającej obejmującej pkt II ppkt 2, 3, 5, 9, 13, 17, 18, 22, 24, 27 oraz ppkt 21, 23, 25, 26 i 29 części wstępnej wyroku a nadto w punkcie 5 części rozstrzygającej, pomimo że czyny te, stanowiące ciąg przestępstw wraz z dziewięcioma innymi czynami, które bezpodstawnie wyłączono ze śledztwa i odrębnie o nie oskarżono P. W. (1) i za które został on prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Ś. z dnia 21.12.2006 r. w sprawie II K 525/06 na karę 3 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w całości, co powoduje, że wskazane wyżej czyny, stanowiące ciąg przestępstw, pozostają objęte powagą rzeczy osądzonej;

3) błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść wyroku, polegający na bezzasadnym uznaniu oskarżonego P. W. (1) za winnego popełnienia czynów opisanych w punkcie 7 części rozstrzygającej, obejmującej punkty: IV, V, VI, VII, XI, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX części wstępnej wyroku a wynikający z wadliwej oceny zgromadzonych dowodów, w tym zaniechania przez Sąd własnej oceny prywatnych opinii rzeczoznawcy samochodowego dra W. K. (1), złożonych do akt przez oskarżonego;

4) rażącą niewspółmierność kary pozbawienia wolności za poszczególne przestępstwa i kary łącznej orzeczonej zaskarżonym wyrokiem, wynikającą z wymierzenia P. W. (1) szczególnie surowej kary 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, pomimo częściowego uniewinnienia oskarżonego od istotnych zarzutów, jak od przestępstwa z art. 258§3 k.k. i umorzenia postępowania co do szeregu innych zarzutów, a co sprawia, że zaskarżony wyrok w odczuciu społecznym oceniany jest jako zbyt surowy, tym bardziej, że wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności pozostaje w nieuzasadnionej dysproporcji z wysokością kar wymierzonym współoskarżonym, co sprawia, że kara wymierzona P. W. (1) powoduje wewnętrzną niesprawiedliwość wyroku

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę opisu czynów z pkt 8 części rozstrzygającej wyroku, obejmującej zarzuty z pktu XXIII ppkt: 1-5, 7-11, 13, 16, 17 poprzez wyeliminowanie zarzutu „wyłudzenia poświadczenia nieprawdy” i pominięcie w kwalifikacji prawnej ww czynów art. 272 k.k. a w konsekwencji złagodzenie kary pozbawienia wolności i kary grzywny wymierzonej w pkt 8 wyroku, o umorzenie postępowania co do zarzutów stawianych oskarżonemu, wskazanych wyżej w pkt 2 zarzutów apelacyjnych, stosownie do przepisu art. 17§1 pkt 7 k.p.k. wobec uznania, że postępowanie karne co do tych samych czynów i tego samego oskarżonego zostało prawomocnie zakończone, o uniewinnienie oskarżonego od zarzutów wskazanych w pkt 3 ww zarzutów apelacyjnych i wymierzenie oskarżonemu za pozostały ciąg przestępstw kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i stosowne złagodzenie kary grzywny, oraz o złagodzenie wymierzonej w punkcie 12 kary łącznej pozbawienia wolności i orzeczenie jej w wymiarze nie przekraczającym 3 lat oraz o stosowne złagodzenie kary łącznej grzywny, ewentualnie o uchylenie tego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego M. Z. (2) zaskarżył ten wyrok w części obejmującej pkt 27 tego wyroku, zarzucając mu obrazę szeregu przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę tego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanych mu w pkt 27 czynów, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy w tej części Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego M. M. (1) zaskarżył ten wyrok w części skazującej tego oskarżonego, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, które miały wpływ na treść wyroku poprzez:

a. naruszenie art. 201 k.p.k. poprzez uznanie opinii biegłego R. K. za pełną i jasną, jeżeli została wykonana w oparciu o materiał fotograficzny bez dokonania oględzin pojazdów uczestniczących w kolizji a ponadto jest sprzeczna z osobowym materiałem dowodowym w sprawie, przy jednoczesnym braku przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego sądowego celem weryfikacji tej opinii,

b. naruszenie art. 423§1 k.p.k. w związku z art. 6 k.p.k. poprzez przekroczenie ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku, w tym przekraczanie wydłużanego już terminu jako w sprawie zawilej, co wyłączyło możliwość kontroli toku rozumowania Sądu i prawidłowej oceny zgromadzonych dowodów, godząc tym samym w interes procesowy oskarżonego i jego prawo do obrony,

c. naruszenie art. 5§2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym co do faktu zaistnienia kolizji i uszkodzeń pokolizyjnych pojazdu F. (...) oraz co do faktycznych sprawców bądź sprawcy kradzieży pojazdów P. (...), V. (...) i A. (...) na niekorzyść M. M.,

d. naruszenie art. 170§1 pkt 5 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie świadków R. i I. M., jeżeli nie zmierzały one do przedłużenia postępowania a były istotne w kontekście linii obrony oskarżonego i ustaleń zaskarżonego wyroku, przy uwzględnieniu charakteru przedmiotowego postępowania i czasu jego trwania, również od okresu zamknięcia przewodu sądowego do czasu wyrokowania,

e. naruszenie art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 167, 201 i 193§1 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, podjęcie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego w sposób wykluczający możliwość ustalenia prawdy obiektywnej a polegające na:

- odmowie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego M. M. co do kolizji z dnia 2 lipca 2004 r. na tej podstawie, iż nie znajdują one potwierdzenia w opinii biegłego R. K., jeżeli z materiału dowodowego nie wynikają jakiegokolwiek powiązania między oskarżonym a Ł. M. oraz świadkiem E. D. i W. K.,

- uznaniu, iż wyjaśnienia Ł. M. są wyrazem przyjętej przez niego linii obrony na tej podstawie, iż nie kwestionował on wydanego wobec niego wyroku,

- samodzielną weryfikację opinii biegłego R. K. (3) w aspekcie wyjaśnień oskarżonych M. M. i Ł. M. bez weryfikacji tej opinii dowodem z opinii innego biegłego sądowego,

- uznaniu wyjaśnień oskarżonego P. W. za dowód na okoliczność kradzieży z włamaniem pojazdów P. (...), V. (...) i A. (...) przez M. M., jeżeli P. W. w żadnej części nie wskazuje na osobę tego oskarżonego jako sprawcę kradzieży, przy jednoczesnym wybiórczym potraktowaniu oraz ocenie wyjaśnień oskarżonego P. W. (1) i danie im wiary wyłącznie w tej części, jaka koreluje z pozostałym, uznanym przez Sąd I instancji za wiarygodny materiałem dowodowym a odmowę ich wiarygodności w pozostałej części,

- uznaniu, iż oskarżony M. M. (1) posługiwał się numerami abonenckimi (...) i (...), jeżeli brak jest na tę okoliczność jakiegokolwiek dowodu, przy uwzględnieniu, iż w miejscu zamieszkania oskarżonego zamieszkiwały i przebywały także inne osoby z jego rodziny,

- uznaniu za dowód w sprawie względem oskarżonego M. M. ustaleń wynikłych z kontroli operacyjnej obejmującej numer (...), jeżeli kontrola nie była objęta zgodą na inne numery telefonów;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na nietrafnym ustaleniu, że:

- kolizja z dnia 2 lipca 2004 r. mogła mieć miejsce, ale oskarżony M. M. w jej następstwie próbował uzyskać wyższe odszkodowanie, jeżeli co do faktu jej zaistnienia i uszkodzeń pojazdów zgodnie wyjaśniają obydwaj uczestnicy a

także świadek E. D. a brak jest jakichkolwiek innych dowodów przeciwnych w tym zakresie, przy uwzględnieniu, iż opinia biegłego R. K. (3) została sporządzona w oparciu o materiał fotograficzny bez dokonania oględzin pojazdów uczestniczących w kolizji i mimo jej zakwestionowania przez oskarżonego nie została zweryfikowana inną opinią biegłego sądowego,

- oskarżeni M. M. i Ł. M. działali wspólnie i w porozumieniu, jeżeli okoliczności tej nie potwierdza jakikolwiek dowód,

- oskarżony M. M. (1) ma pseudonim (...), jeżeli fakt ten nie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego,

- oskarżony M. M. (1) dokonał kradzieży z włamaniem pojazdów, jeżeli okoliczności tej nie potwierdza żaden bezpośredni dowód, przy czym numer abonencki (...) nie logował się na stacji przekaźnikowej w miejscu i czasie kradzieży samochodów marki P. (...) i V. (...), zaś w przypadku kradzieży A. (...) z aparatu telefonicznego współpracującego z w/w numerem abonenckim mogło korzystać wiele osób przebywających w K. przy ul. (...),

- osoba określana jako (...) przez P. W. (1), to oskarżony M. M., jeżeli P. W. (1) wyjaśnia, że nie zna M. M. i nie wie, kto to jest (...)

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę tego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanych mu czynów, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego K. G. zaskarżyła ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. błędne ustalenia faktyczne przez niesłuszne przyjęcie, że zgromadzony materiał dowodowy jest dostateczny do przyjęcia winy oskarżonego za udowodnioną;

2. obrazę przepisu art. 424§1 k.p.k. przez niedostateczne wyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego wyłącznie zacytowane a nie omówione dowody pozwalają na dokonanie stanowiących podstawę skazania okoliczności;

3. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary

i w oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych czynów lub przynajmniej o zmianę orzeczenia o karze i wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego M. Z. (1) zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 193§1 k.p.k. poprzez dowolne przyjęcie przez Sąd I instancji zakresu uszkodzeń pojazdu oskarżonego a tym samym dokonanie przez Sąd I instancji ustaleń z zakresu wiadomości specjalnych, mających istotne znaczenie dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego i oparcie ich na wybiórczo przyjętych założeniach opinii biegłego oraz własnych ustaleniach Sądu wywiedzionych w sposób sprzeczny z ustaleniami biegłego;

2. naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez dowolną, jednostronną i sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego:

a) poprzez uznanie oskarżonego za winnego przestępstwa oszustwa przez doprowadzenie ubezpieczyciela do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na kwotę 10.700 zł, przy jednoczesnym przyjęciu, że tylko niewielka część uszkodzeń zgłoszonych przez oskarżonego nie powstała w wyniku kolizji z dnia 6.02.2004 r.,

b) poprzez wskazanie w uzasadnieniu, że notatka świadka K. M. (1) zawierała stwierdzenie dotyczące pojazdu oskarżonego o „uszkodzeniu tylnego błotnika” a jednocześnie nie nadanie powyższej okoliczności jakiegokolwiek znaczenia, w sytuacji w której stanowi ona bezpośredni dowód na okoliczność, iż w wyniku kolizji doszło do uszkodzeń

opisanych przez oskarżonego, w tym także uszkodzeń obejmujących tylną lewą część pojazdu, w szczególności lewego, tylnego błotnika;

3. naruszenie przepisu art. 5§2 k.p.k. poprzez uznanie przez Sąd I instancji z jednej strony, że z uwagi na upływ czasu od zdarzeń objętych zarzutami a przede wszystkim fizyczny brak pojazdów i to w stanie takim, jak przedstawiony ubezpieczycielowi wraz z wnioskiem o wypłatę odszkodowania, nie istniała możliwość precyzyjnego określenia kwoty przekraczającej należne odszkodowanie a z drugiej strony uznanie oskarżonego za winnego czynu z art. 286§1 k.k. w zakresie kwoty odpowiadającej wartości całości wypłaconego odszkodowania;

4. błąd w ustaleniach faktycznych:

- poprzez uznanie, że pomimo tego, że do kolizji pojazdów w rzeczywistości doszło, to szkoda w postaci całości zadeklarowanych przez zgłaszającego uszkodzeń O., będące rzekomymi jej następstwami – jako nie objęte zakresem umów ubezpieczeniowych, nie uzasadniała wypłaty odszkodowań we wskazanym zakresie, a każdy ze zgłaszających zataił przed ubezpieczycielem istniejące wcześniej uszkodzenia kierowanego pojazdu,

- poprzez uznanie, że w następstwie zderzenia pojazdów uszkodzenia O. winny być zlokalizowane w okolicy przedniego lewego nadkola w sytuacji w której oskarżony w toku postępowania konsekwentnie wyjaśnił, iż jego pojazd, w wyniku uderzenia przemieścił się („odrzuć go”), co implikuje stwierdzenie, że uszkodzenia w zakresie tylnej, lewej części pojazdu mogły powstać właśnie w czasie przemieszczania się pojazdu po uderzeniu a nie koniecznie w momencie samego zderzenia

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę tego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylene tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonej M. K. (1) zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na ustaleniu przez Sąd I instancji, że oskarżona M. K. (1) dopuściła się zarzucanego jej czynu z art. 286§1 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena dowodów i ustalony na ich podstawie stan faktyczny winien prowadzić do wniosków przeciwnych i w oparciu o ten zarzut wniósł o zmianę tego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej.

Obrońca oskarżonego R. K. (1) zaskarżyła ten wyrok w całości, zarzucając mu: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o winie oskarżonego, polegający na uznaniu za udowodnione, że oskarżony w dniu 28.02.2015 r. pomógł M. K. (1) oraz P. N. (1) wprowadzić w błąd pracowników Towarzystwa (...) S.A. co do zasadności wypłaty odszkodowania z tytułu szkody zgłoszonej przez M. K. (1) i P. N. (1) w związku z kolizją drogową, wiedząc, że szkoda w pojazdach marki M. oraz F. (...) nie miała miejsca, przez co doszło do doprowadzenia ww Towarzystwa (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, gdy tymczasem nie zostało wykazane aby oskarżony faktycznie wiedział, że do kolizji nie doszło, nie został wykazane, aby jego udział wykraczał poza rozmowę z P. W. (1) na temat przyspieszenia wypłaty odszkodowania a nie „wprowadzenia w błąd” co do okoliczności powstania szkody i w oparciu o ten zarzut wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylene tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego J. F. (1) zaskarżyła ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. błędne ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia, które mogły mieć wpływ na jego treść, polegające na dowolnym ustaleniu, że:

a. oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wprowadził w błąd pozostałych pracowników (...) S.A., podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w żadnym zakresie nie potwierdza, jakoby oskarżony działał w taki sposób i w takim celu,

b. sporządzona przez oskarżonego ocena techniczna pojazdu marki M. o nr rej. (...) z dnia 28 kwietnia 2005 r ma charakter dokumentu, w którym oskarżony poświadczył nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne,

podczas gdy dokument ten miał jedynie znaczenie wewnętrzne i nie wywierał skutków prawnych na zewnątrz, w sferze publicznej a nadto nie stanowił w ogóle dokumentu stwierdzającego fakty a wyłącznie opinię oskarżonego,

c. oskarżony był osobą uprawnioną do wystawienia dokumentu dotyczącego okoliczności mającej znaczenie prawne, podczas gdy oskarżony nie miał uzupełniających kompetencji w stosunku do funkcjonariusza publicznego,

d. zarzucane oskarżonemu czyny doprowadziły do niekorzystnego rozporządzenia przez (...) S.A. w P. mieniem w łącznej kwocie 23.594,54 zł, podczas gdy niekorzystne rozporządzenie przez tego ubezpieczyciela mogło mieć miejsce wyłącznie w zakresie odszkodowania związanego z uszkodzeniami pojazdu marki M. o nr rej. (...), które nie powstały faktycznie w wyniku kolizji z dnia 24 stycznia 2005 r. pomiędzy samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) a wskazanym samochodem marki M.;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia w postaci:

a. art. 5§2 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie istniejących w sprawie wątpliwości na korzyść oskarżonego,

b. art. 7 k.p.k. poprzez rażące naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez nieuprawnione przyjęcie, że zeznania świadków P. K. i W. P. pozwalają przyjąć, że oskarżony nie zgłaszał wątpliwości dotyczących pochodzenia uszkodzeń w pojeździe marki M., podczas gdy świadkowie zeznali, że tego nie pamiętają;

3. obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 271§1 k.k., polegającą na jego błędnej wykładni i w efekcie nieprawidłowym zastosowaniu poprzez przyjęcie, że sporządzona przez oskarżonego ocena techniczna pojazdu marki M. o nr rej. (...) z dnia 28 kwietnia 2005 r. ma charakter dokumentu, w którym oskarżony poświadczył nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne, podczas gdy dokument ten miał jedynie znaczenie wewnętrzne i nie wywierał skutków prawnych na zewnątrz w sferze publicznej

i w oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianych mu zarzutów, ewentualnie o zmianę tego wyroku poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu i przyjęcie, że czyn zarzucany oskarżonemu stanowi wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 271§2 k.k. i art. 286§3 k.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje okazały się zasadne (dotyczy apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych M. M. (1), M. Z. (1), M. K. (1), R. K. (1) i J. F. (1)) bądź częściowo zasadne (dotyczy apelacji obrońcy oskarżonego P. W. (1) i prokuratora), zaś apelacja obrońcy oskarżonego K. G. okazała się niezasadną.

Apelacje wniesione przez obrońcę oskarżonego M. Z. (2) (na korzyść), jak i przez prokuratora (na niekorzyść oskarżonego Z.) okazały się o tyle zasadne, że doprowadziły do uchylecia zaskarżonego wyroku (w zaskarżonej części dotyczącej tego oskarżonego) i umorzenia wobec niego postępowania o zarzucane mu z tej części czyny.

Mając na uwadze przejrzystość niniejszego uzasadnienia w pierwszej kolejności zostaną omówione rozstrzygnięcia dotyczące oskarżonego M. Z. (2), następnie zostaną zawarte pewne uwagi ogólne dotyczące rozstrzygnięć dotyczących pozostałych oskarżonych, jak również zostaną zawarte uwagi dotyczące wykorzystania jako dowód w niniejszej sprawie treści zarejestrowanych rozmów podczas kontroli operacyjnej, zaś w dalszej kolejności Sąd odwoławczy ustosunkuje się do poszczególnych apelacji dotyczących konkretnych oskarżonych, mając przy tym także na uwadze zakresy złożonych przez prokuratora i obrońców oskarżonych wniosków o sporządzenie niniejszego uzasadnienia. Natomiast Sąd odwoławczy łącznie ustosunkuje się do zarzutów apelacyjnych dotyczących praktycznie tego samego zdarzenia faktycznego, tj. zarzutów dotyczących: przypisanego oskarżonemu P. W. (1) w punkcie 7 przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. i art. 18§2 k.k. w zw. z art. 271§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zakresie zarzutu w punktu XVI, przypisanego oskarżonemu P. N. (1) w punkcie 42 przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zakresie zarzucanego czynu opisanego w punkcie LXII (LXXV z a/o) części wstępnej wyroku, przypisanego oskarżonej M. K. (1) w punkcie 43 z art. 286§1 k.k. w zakresie zarzucanego jej czynu opisanego w punkcie LXIII (LXXVI z a/o) części wstępnej wyroku, przypisanego oskarżonemu R. K. (1) w punkcie 46 z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. oraz

przypisanego oskarżonemu J. F. (1) w punkcie 48 z art. 286§1 k.k. i art. 271§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.

I. OSKARŻONY M. Z. (2).

W przypadku tego oskarżonego wniesione przez prokuratora i obrońcę oskarżonego środki

odwoławcze nie dotyczyły orzeczenia umarzającego postępowanie zawartego w punkcie 29 zaskarżonego wyroku. To zaś oznacza, iż ten punkt rozstrzygnięcia nie mógł zostać wzruszony w toku postępowania apelacyjnego, gdyż uprawomocnił się on przed datą 22.03.2018 r., kiedy to oskarżony M. Z. (2) zmarł (patrz skrócony akt zgonu na k. 10.417 – tom 53).

Skoro zaś w przypadku tego oskarżonego wniesione apelacje dotyczyły rozstrzygnięć uniewinniających w punktach 25 i 26 (apelacja prokuratora) oraz rozstrzygnięcia skazującego w punktach 27, 28, 30, 58, 59 a także w punkcie 69 w zakresie zasądzenia kosztów sądowych (apelacje prokuratora i obrońcy), zaś, jak wyżej wskazano, oskarżony M. Z. (2) zmarł w dniu 22.03.2018 r., to zachodzi przeszkoda procesowa w dalszym prowadzeniu w stosunku do niego niniejszego postępowania karnego we wskazanym zakresie (art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k.) i dlatego też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. uchylił w tym zakresie zaskarżony wyrok i umorzył postępowanie wobec tego oskarżonego co do zarzucanych mu przestępstw z art. 258 § 1 k.k. oraz z art. 286 § 1 k.k. i art. 298 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. a opisanych w punktach XLVI (LVI z a/o), XLVII (LVII z a/o), XLVIII (LVIII z a/o) i XLIX (LIX z a/o) części wstępnej zaskarżonego wyroku (jak w punkcie II wyroku Sądu Apelacyjnego).

II. UWAGI OGÓLNE.

Przed przystąpieniem do omawiania kolejnych orzeczeń dotyczących konkretnych przestępstw przypisanych przez Sąd I instancji poszczególnym oskarżonym, jak i rozstrzygnięć podjętych przez Sąd odwoławczy w kontekście rozpoznania postawionych w apelacjach zarzutów dotyczących tych orzeczeń, Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na brak konieczności szczegółowego ustosunkowywania się do wielu orzeczeń zawartych w zaskarżonym wyroku, mając na uwadze zakreślone w złożonych wnioskach o uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego zakresy tego uzasadnienia, jak i podnoszone w apelacjach zarzuty.

Abstrahując od orzeczeń dotyczących oskarżonych R. K. (1), M. Z. (1), M. M. (1), P. N. (1), M. K. (1), Ł. M. (1) i J. F. (1), co do których w całości należy sporządzić niniejsze uzasadnienie, podnieść należy, iż w przypadku oskarżonego P. W. (1) już taka konieczność nie występuje. Prokurator bowiem we wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego wyraźnie bowiem wskazał, iż wniosek ten dotyczy jedynie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie IV ppkt b, czyli dotyczy rozstrzygnięć, którymi zmieniono zaskarżony wyrok i uniewinniono oskarżonego P. W. (1) od popełnienia zarzucanych mu przestępstw:

– opisanych w punkcie II ppkt 2 i 24 części wstępnej z art. 291§1 k.k. i art. 18§1 k.k. w zw. z art. 306 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k., opisanych w punkcie II ppkt 21, 23, 25 i 26 części wstępnej z art. 291§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. (a przypisanych w punkcie 3),

- opisanego w punkcie II ppkt 20 części wstępnej z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. (a przypisanego w punkcie 5),

- opisanego w punkcie XVI części wstępnej z art. 286§1 k.k. i art. 298§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. (a przypisanego w punkcie 7).

Obrońcy oskarżonego P. W. (1) (adw. L. S. i adw. R. G.) złożyli wnioski i sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w zakresie całości rozstrzygnięcia dotyczącego tego oskarżonego, co dotyczyć ma punktów I, III, IV (wszystkie podpunkty), V i VIII. Zauważyć jednak należy, iż obrońca oskarżonego W. (adw. L. S.) w apelacji w ogóle nie postawił zarzutów zaskarżonemu wyrokowi odnośnie rozstrzygnięć zawartych w punkcie 1 (dot. uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku – czynu z art. 258§3

k.k.), w punkcie 2 (dot. umorzenia postępowania na podstawie art. 414§1 k.p.k. w zw. z art. 17§1 pkt 6 k.p.k. o czyny zarzucane - opisane w punkcie II ppkt 1, 4, 6-8, 10, 12, 15, 16, 19, 28 i 30 części wstępnej wyroku przy przyjęciu, iż czyny te zostały popełnione w zbiegu realnym i zostały zakwalifikowane z art. 292§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k.), w punkcie 4 (dot. uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II ppkt 31 części wstępnej wyroku – czynu z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 291§1 k.k.), w punkcie 10 (dot. skazania oskarżonego za zarzucony mu czyn a opisany w punkcie XXIV części wstępnej wyroku, przy przyjęciu jego kwalifikacji prawnej z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 233§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.) i w punkcie 11 (dot. umorzenia postępowania na podstawie art. 414§1 k.p.k. w zw. z art. 17§1 pkt 6 k.p.k. o czyn zarzucany a opisany w punkcie XXV (XXVI z a/o) części wstępnej a zakwalifikowany z art. 270§2a k.k.). Tymczasem te rozstrzygnięcia były kwestionowane w apelacji przez prokuratora. Jednak nie dość, iż Sąd Apelacyjny zarzutów apelacyjnych w zakresie tych czynów nie podzielił, utrzymując w tym zakresie zaskarżone orzeczenia w mocy (jak w punkcie V), to nadto jeszcze w przypadku przestępstwa z art. 270§2a k.k., o które to umorzono postępowanie dodatkowo uzupełnił opis czynu poprzez sformułowanie, iż „czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi” (jak w punkcie IV lit. f), gdyż uzupełnienie tego opisu o to sformułowanie dopiero pozwalało na uznanie, iż czyn ten wyczerpuje znamiona czynu zabronionego z art. 270§2a k.k., zaś w przypadku przestępstwa z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 233§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., przy zmianie jego opisu na poprawny zgodny z ustalonym stanem faktycznym, stwierdzając, iż nastąpiło przedawnienie karalności tego czynu, na podstawie art. 439§1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17§1 pkt 6 k.p.k. uchylił w tej części skazującej wyrok i umorzył w punkcie III postępowanie o ten czyn (czyn ten w chwili jego popełnienia – 10.02.2005 r. był zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 3, co oznacza, iż jeszcze przed zmianą jego zagrożenia na zagrożenie od 6 miesięcy do lat 8 z dniem 15.04.2016 r. ustawą zmieniającą z dnia 11.03.2016 r. – Dz.U. poz. 437, jak i zmianą od dnia 2.03.2016 r. przepisu art. 102 k.k. ustawą zmieniającą z dnia 15.01.2016 r. – Dz.U. poz. 189 nastąpiło przedawnienie jego karalności na podstawie art. 101§1 pkt 4 k.k. w zw. z art. 102 k.k. najpóźniej po 10 latach od jego popełnienia).

Skoro te rozstrzygnięcia nie były w ogóle kwestionowane przez apelującego obrońcę oskarżonego P. W. (1) a Sąd odwoławczy w żadnej części nie przychylił się do złożonej w tym zakresie na niekorzyść oskarżonego apelacji prokuratora, zaś prokurator nie złożył w tym zakresie wniosku o uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego, to, mimo złożenia przez obu obrońców wniosków o sporządzenie uzasadnienia wyroku co do całości rozstrzygnięcia dotyczącego tego oskarżonego, Sąd odwoławczy nie znajduje podstaw, by w tym zakresie czynić jakiegokolwiek wywody. Jedynie nadmienić należy, iż Sąd odwoławczy w pełni podzielił w tym zakresie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, zawarte w treści zaskarżonego wyroku i należycie umotywowane w jego pisemnym uzasadnieniu, czyniąc jedynie pewne zmiany, zresztą na korzyść oskarżonego, w zakresie wyżej wskazanym odnośnie czynów z art. 270§2a k.k. oraz z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 233§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. Tym samym, poza wskazanymi zmianami, Sąd odwoławczy odwołuje się do ustaleń faktycznych dotyczących tych czynów, jak i rozważań prawnych ich dotyczących, nie znajdując podstaw, by szerzej się do tych kwestii odnosić. Tym samym Sąd odwoławczy nie podzielił również zarzutów apelacyjnych podnoszonych pod adresem tych rozstrzygnięć przez prokuratora w apelacji (w punktach I, III, IV, V, VI – odnośnie czynu opisanego w pkt II ppkt 31), uznając, iż miały one charakter typowo polemiczny i w żadnej mierze nie podważały słuszności tych rozstrzygnięć. Sąd I instancji bardzo szczegółowo odniósł się do tych kwestii, wyjaśniając brak podstaw do przyjęcia, iż w realiach tej sprawy istniała zorganizowana grupa przestępcza założona i kierowana przez P. W. (1), w skład której miałoby wchodzić m.in. M. W., M. M. (1), K. K. (1) i inne osoby. Również szczegółowo wyjaśnił brak możliwości przyjęcia w stosunku do oskarżonego W. działania z góry powziętym zamiarem popełnienia zarzucanych mu w ramach przestępstwa ciągłego z art. 12 k.k. czynów przestępczych. Wreszcie Sąd I instancji zasadnie przyjął, odrębnie, niż prokurator w akcie oskarżenia, iż odnośnie sfalszowania polisy ubezpieczeniowej dotyczącej samochodu marki F. (...) nr rej. (...) czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi kwalifikowany z art. 270§2a k.k. Zastrzeżeń również nie budzi uznanie, iż oskarżony W., nakłaniając ustaloną osobę do złożenia fałszywych zeznań, dopuścił się przestępstwa z art. 18§1 k.k. w zw. z art. 233§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia tego czynu. Sąd odwoławczy więc, dzieląc te wszystkie ustalenia i związane z nimi wywody dotyczące przyjętych kwalifikacji prawnych bądź konieczności uniewinnienia oskarżonego bądź umorzenia w stosunku do niego postępowania, by się tutaj nie powtarzać, odwołuje się do uzasadnienia zaskarżonego wyroku w przedmiotowym zakresie, czyniąc z niego integralną część niniejszego uzasadnienia. Jedynie

z urzędu (na podstawie art. 440 k.p.k.) dokonano pewnych zmian w dwóch przypadkach, o czym wyżej wspomniano, na korzyść oskarżonego P. W. (1).

Słusznie więc Sąd I instancji uznał, iż brak jest w tej sprawie podstaw do przyjęcia, iż w ogóle istniała zorganizowana grupa przestępcza a tym samym słusznie uniewinnił oskarżonego P. W. (1) od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 258§3 k.k., zaś oskarżonego M. M. (1) (jak i oskarżonych M. W. i K. K. (1)) od zarzutów popełnienia przestępstwa z art. 258§1 k.k., co również w konsekwencji rodziło konieczność wyeliminowania z przypisanych tym oskarżonym przestępstw sformułowań „działając w zorganizowanej grupie przestępczej”.

Powyższe więc również oznacza, iż Sąd odwoławczy nie podzielił zarzutu postawionego w punkcie V apelacji prokuratora, który sprowadzał się do negowania rozstrzygnięcia Sądu I instancji, który przyjął do przestępczego zachowania się oskarżonego P. W. (1) ciągi przestępstw z art. 91§1 k.k. a nie, jak zarzucono w akcie oskarżenia, jedno przestępstwo ciągłe z art. 12 k.k., które uzasadniałoby przyjęcie na niekorzyść oskarżonego w kwalifikacji prawnej tego przestępstwa także art. 294§1 k.k.

Jak wyżej zaznaczono, apelujący obrońca oskarżonego W. tych rozstrzygnięć nie kwestionował w treści złożonej apelacji, Sąd Apelacyjny w tym zakresie co do zasady utrzymał zaskarżony wyrok w mocy a jedynie w dwóch przypadkach zmienił ten wyrok, ale na korzyść oskarżonego, nie podziеляjąc w żadnym zakresie zarzutów apelacji prokuratora.

Z powyższych więc względów ograniczenie treści niniejszego uzasadnienia do powyższych wywodów jest w pełni uzasadnione.

Powyższe także dotyczy oskarżonego M. M. (1), który w punkcie 31 zaskarżonego wyroku został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa przynależności do wspomnianej wyżej zorganizowanej grupy przestępczej. Sąd Apelacyjny w tej części w punkcie V swojego wyroku utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, zaś prokurator nie złożył w tym zakresie wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku.

Sąd odwoławczy więc akceptując w pełni to rozstrzygnięcie i nie znajdując podstaw do uwzględnienia zarzutu podniesionego w punkcie II apelacji prokuratora, nie znajduje, z przyczyn podanych jak wyżej, podstaw, by szerzej się do tych kwestii ustosunkowywać. Tym bardziej, iż w tym zakresie uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest wyczerpujące i przekonujące.

Wreszcie te same uwagi w zakresie sporządzenia niniejszego uzasadnienia dotyczą zawartego w punkcie 34 zaskarżonego wyroku orzeczenia, którym uniewinniono oskarżonego M. M. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. a opisanego w punkcie LVI (LXVI z a/o) części wstępnej tego wyroku.

Sąd Okręgowy jasno wyjaśnił, dlaczego nie znalazł podstaw, by uznać winę oskarżonego M. w popełnieniu kradzieży z włamaniem w dniu 18/19.03.2005 r. w G. samochodzie marki P. (...) o nr rej. (...) wartości co najmniej 50.000 zł na szkodę A. C. (1). Skoro zaś Sąd I instancji na str. 475-476 uzasadnienia w zakresie tej kradzieży wyczerpująco i logicznie ocenił występujące dowody i zasadnie uznał, iż dowody te nie pozwalają na jednoznaczne przyjęcie sprawstwa oskarżonego M., jak i nie pozwalają na ewentualne przypisanie mu innego przestępstwa, to jedynym słusznym rozstrzygnięciem było uniewinnienie oskarżonego M. od popełnienia tego czynu. Sąd odwoławczy więc, by tu się nie powtarzać, w pełni akceptuje ocenę dowodów, dokonaną przez Sąd I instancji, jak i wnioski wypływające z tej oceny o niemożności przypisania oskarżonemu sprawstwa, więc, żeby i w tym zakresie się nie powtarzać, odwołuje się do tych wywodów, czyniąc z nich integralną część niniejszego uzasadnienia.

Sąd odwoławczy więc, akceptując i to rozstrzygnięcie i nie znajdując w zarzucie apelacyjnym prokuratora w punkcie VI, jak i jego uzasadnieniu, żadnych wywodów, które, poza polemiką z tymi ustaleniami, czyniłyby zadość wymogom art. 438 pkt 3 k.p.k., utrzymał to orzeczenie w mocy jak w punkcie V wyroku.

III. ZAREJESTROWANE ROZMOWY PODCZAS KONTROLI OPERACYJNEJ

Zapoznając się z treścią złożonych w tej sprawie apelacji zauważyć należy, iż jedynie obrońca oskarżonego M. M. (1) postawił zarzut naruszenia przepisów procesowych w zakresie gromadzenia dowodów i opierania na nich ustaleń faktycznych, kwestionując uznanie za dowód w sprawie względem oskarżonego M. M. (1) treści rozmów telefonicznych zarejestrowanych w ramach kontroli operacyjnej, obejmującej numer (...), jeżeli kontrola nie była objęta zgodą na inne numery telefonów.

Poza tym w toku postępowania apelacyjnego, już poza zarzutami apelacyjnymi, na ten problem zwrócił uwagę obrońca oskarżonego P. W. (1) (adw. R. G.), który w przedłożonym piśmie procesowym z dnia 23 maja 2018 r. podniósł, że wydanie zaskarżonego wyroku wiązało się z obrazą przepisów postępowania, tj. art. 168b k.p.k. oraz art. 19 ust. 1 ustawy o Policji poprzez oparcie sprawstwa i winy oskarżonego P. W. (1) w popełnieniu przestępstw opisanych w pkt II ppkt 20, 21, 23, 24, 25, 26 aktu oskarżenia (punkty 5 i 3 wyroku), dla których Sąd I instancji przyjął kwalifikację prawną z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 279§1 k.k. oraz z art. 291§1 k.k. i art. 306 k.k. na dowodach z kontroli operacyjnej, polegającej na uzyskiwaniu i utrwalaniu treści rozmów prowadzonych za pomocą sieci telekomunikacyjnej w sytuacji, gdy przestępstwa te nie należą do zamkniętego katalogu czynów zabronionych określonych przez art. 19 ustawy o Policji, do ścigania których możliwe jest wykorzystanie dowodów z kontroli operacyjnej.

Wskazane w apelacji obrońcy oskarżonego M. zarzuty, jak i podniesione przez obrońcę oskarżonego W. na rozprawie uchybienia, które uwzględnione zostały przez Sąd odwoławczy z urzędu na korzyść tego oskarżonego (art. 440 k.p.k.) mają wysoce doniosłe znaczenie w niniejszej sprawie, gdyż, w wyniku ich uwzględnienia, nastąpiła nie tylko zmiana zaskarżonego wyroku w zakresie przypisanych oskarżonemu M. M. (1) w punkcie 32 trzech przestępstw z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. (opisanych w punktach LIII, LIV i LV części wstępnej wyroku) oraz oskarżonemu P. W. (1) w punkcie 3 sześciu przestępstw z art. 291§1 k.k. oraz z art. 29§1 k.k. i art. 18§1 k.k. w zw. z art. 306 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. (opisanych w punkcie II podpunkty 2, 21, 23, 24, 25, 26 części wstępnej) i w punkcie 5 przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 279§1 k.k. (opisanego w punkcie II ppkt 20 części wstępnej wyroku) oraz w punkcie 7 przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. i art. 18§2 k.k. w zw. z art. 271§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. (dot. czynu zarzucanego a opisanego w pkt XVI części wstępnej wyroku), ale również zmiana na podstawie art. 440 k.p.k. i art. 435 k.p.k. w stosunku do apelujących oskarżonych R. K. (1) w zakresie przypisanego mu w punkcie 46 przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i częściowo J. F. (1) w zakresie przypisanego mu w punkcie 48 przestępstwa z art. 286§1 k.k. i art. 271§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. a także pośrednio w stosunku do oskarżonej M. K. (1) w zakresie przypisanego jej w punkcie 43 przestępstwa z art. 286§1 k.k.

Podnieść należy, iż ustalenia Sądu I instancji dokonane w omawianym tu zakresie mają wynikać przede wszystkim z treści zarejestrowanych rozmów telefonicznych podczas kontroli operacyjnej, prowadzonej w stosunku do P. W. (1), posługującego się numerem (...). Sąd I instancji zauważył zresztą ten fakt, podnosząc, że okres 8.12.2004 r. do marca 2005 r. był objęty kontrolą operacyjną numerów telefonów zarówno P. W. (1), ja i K. S. (str. 149-150 uzasadnienia). Sąd Okręgowy przy tym w dalszej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku jasno wskazał, że „przydatne i w pełni wartościowe dla niniejszego procesu okazały się materiały pochodzące z kontroli operacyjnej, zarządzonej na wniosek Komendanta Wojewódzkiego Policji przez Sąd Okręgowy w Poznaniu (postanowieniem z dnia 1.12.2004 r.) i kontynuowanej za zgodą Sądu Okręgowego w Poznaniu (postanowieniem z dnia 25.02.2005 r.), którą został objęty P. W. (1) w zakresie numeru (...)”. Sąd I instancji przy tym nadmienił, że „prowadzenie kontroli i utrwalania rozmów oraz przekazów informacji na podstawie ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji jest dopuszczalne tylko z zachowaniem przewidzianego w ww. ustawie trybu i w granicach przedmiotowych i podmiotowych wyznaczonych przez ustawodawcę, co jest przejawem realizacji zasady proporcjonalności w ograniczaniu przez władzę publiczną konstytucyjnych wolności i praw jednostki”. Z tego zaś Sąd I instancji wyciągnął wniosek, że „zgromadzone w sprawie materiały operacyjne mogły być podstawą do czynienia ustaleń faktycznych w zakresie popełnienia przez P. W. zarzucanych mu przestępstw” (str. 478 uzasadnienia). Sąd I instancji jednak nie stara się już wyjaśnić, czy i dlaczego na podstawie tych materiałów można było czynić ustalenia faktyczne w zakresie popełnienia przez P. W. (1) przestępstw, na które wyżej wskazano, jak i dlaczego te materiały mogły służyć do dokonania ustaleń faktycznych odnośnie oskarżonych M. M. (1), R. K. (1), J. F. (1) i pośrednio M. K. (1).

Z akt sprawy nie wynika bowiem, by poza kontrolą operacyjną w sprawie o kryptonimie BOSS - 1 numeru (...) należącego do P. W. (1) była prowadzona kontrola operacyjna innego numeru telefonu należącego do któregoś z oskarżonych (k. 8446-8447).

Jak więc to ustalił Sąd I instancji, w omawianym tu zakresie istotne były treści zarejestrowanych rozmów podczas kontroli operacyjnej numeru P. W. (1). Przy czym od razu należy nadmienić, iż Sąd ten słusznie ustalił na korzyść oskarżonych właśnie w oparciu o zarejestrowane rozmowy, iż treść tych rozmów jest „głównym dowodem na to, że P. W. nie zorganizował, ani nie kierował żadną grupą przestępczą”, wskazując przy tym na przykładzie tych rozmów, iż brak jest podstaw, by przyjąć istnienie takiej grupy, jak i kierowniczą rolę P. W. (1) (str. 151-153 uzasadnienia). Podkreślić jednak należy, iż na korzyść oskarżonego takie materiały mogą zostać wykorzystane, to już inaczej jest w przypadku ich wykorzystania na jego niekorzyść.

W toku prowadzonej kontroli operacyjnej w ramach sprawy operacyjnej kryptonim (...), postanowieniem z dnia 1.12.2004 r. w sprawie o sygn. akt RPKo 173/04, Sąd Okręgowy w Poznaniu na podstawie art. 19 ust. 1, 19 ust. 8, 19 ust. 9 ustawy z dnia 6.04.1990 r. o Policji zarządził kontrolę operacyjną na okres 3 miesięcy, polegającą na podsłuchu telefonu komórkowego o nr (...) wobec P. W. (1) w sprawie o kryptonimie (...) na okres 3 miesięcy. Następnie postanowieniem z dnia 25.02.2005 r. w sprawie o sygn. akt RPKo 15/05 na podstawie tych przepisów ustawy o Policji Sąd Okręgowy w Poznaniu przedłużył tę kontrolę operacyjną o 3 miesiące.

Zapoznając się z treścią tych postanowień zauważa się niejasność ich treści. Po pierwsze bowiem nie wskazano w nich, o jakie konkretne przestępstwa z katalogu wymienionego w treści art. 19 ust. 1 ustawy o Policji chodzi. Z uzasadnienia obu postanowień można natomiast wyczytać, iż chodzi tu o przestępstwo kierowania przez P. W. (1) zorganizowaną grupą przestępczą, tj. kwalifikowane z art. 258§3 k.k. Sąd Okręgowy, zarządzając kontrolę, uzasadnił to bowiem faktem, iż „P. W. (1) kieruje zorganizowaną grupą przestępczą, członkowie posiadają nielegalnie broń palną, trudniąc się kradzieżami luksusowych pojazdów różnych marek oraz nielegalnym handlem narkotykami i korupcją urzędników państwowych”, zaś przedłużenie tej kontroli uzasadnił tym, że „P. W. kieruje zorganizowaną grupą przestępczą zajmującą się kradzieżami luksusowych pojazdów, wyłudzeniami odszkodowań oraz korupcją wobec urzędników”.

Z tych postanowień należy więc wyczytać, że kontrola ta dotyczyła wyłącznie P. W. (1) i dotyczyła działalności przestępczej związanej z kierowaniem przez niego zorganizowaną grupą przestępczą, zajmującą się kradzieżami samochodów, handlem narkotykami, wyłudzeniami odszkodowań i korupcją urzędników państwowych, tj. przestępstwa wymienionego w art. 19 ust. 1 pkt 2 ustawy o Policji a określonego w art. 258 k.k.

Natomiast apelujący obrońca oskarżonego M. M. (1) w apelacji wprost wskazuje, iż ta kontrola operacyjna nie była objęta zgodą na inne numery telefonów. W toku rozprawy apelacyjnej obrońca oskarżonego P. W. (1) (adv. R. G.) podniósł zaś, iż zebrane w toku kontroli operacyjnej, prowadzonej wobec tego oskarżonego, materiały z treści zarejestrowanych rozmów telefonicznych nie mogły stanowić dowodów popełnienia przestępstw nie objętych katalogiem, określonym w art. 19 ust. 1 ustawy o Policji.

Należy przy tym nadmienić, iż żadne z przestępstw, przypisanych oskarżonemu P. W. (1) (z art. 291§1 k.k., z art. 306 k.k., z art. 271§1 k.k., z art. 272 k.k. i z art. 270§1 k.k.) nie należy do przestępstw wymienionych w treści art. 19 ust. 1 ustawy o Policji (dotyczy to zarówno czasu prowadzenia tej kontroli operacyjnej, jak i czasu orzekania). Do takich przestępstw należy natomiast przestępstwo oszustwa z art. 286 § 1 k.k., ale, jak wynika z powyższego, Sąd Okręgowy, zarządzając kontrolę operacyjną wyraźnie zaznaczył, iż dotyczy ona jedynie przestępstwa polegającego na kierowaniu przez oskarżonego W. zorganizowaną grupą przestępczą. Tymczasem oskarżonemu W. przypisano przestępstwa oszustw kwalifikowanych z art. 286§1 k.k. na podstawie innego materiału dowodowego, niż zarejestrowane rozmowy podczas kontroli operacyjnej. Natomiast przestępstwo z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. i art. 18§2 k.k. w zw. z art. 271§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. (opisane w punkcie 7 w zakresie zarzutu XVI) nie było popełnione w ramach zorganizowanej grupy przestępczej a więc zgoda Sądu Okręgowego tego przestępstwa nie mogła dotyczyć.

Na marginesie zaś należy zauważyć, iż katalogiem przestępstw z art. 19 ust. 1 ustawy o Policji objęte jest przestępstwo z art. 306 k.k., ale katalog ten dotyczy ogólnie przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu, powodujących szkodę majątkową lub skierowanych przeciwko mieniu, jeżeli wysokość szkody lub wartość mienia przekracza pięćdziesięciokrotną wysokość najniższego wynagrodzenia za pracę określonego na podstawie odrębnych przepisów (art. 19 ust. 1 pkt 3 ustawy). Tymczasem w niniejszej sprawie przestępstwo z art. 306 k.k. dotyczyło przerabiania znaków identyfikacyjnych pojazdów (w związku z dopuszczeniem się przestępstwa paserstwa bądź oszustwa), przy czym, mając na uwadze czas prowadzonej kontroli operacyjnej kwestia ta dotyczyć jedynie może czynów paserstwa przypisanych oskarżonemu w punkcie 3. Obrońca oskarżonego W. celnie zauważa, iż w 2005 r. minimalne wynagrodzenie za pracę wynosiło 849 zł, więc minimalny próg szkody majątkowej pozwalający zastosować dowód z kontroli operacyjnej w sprawach o przestępstwo przeciwko obrotowi gospodarczemu wynosi 42.450 zł (k. 10.467 – tom 53). Tymczasem w przypadku przestępstw, o których wyżej wspomniano, to jest przestępstw przypisanych oskarżonemu W. w punkcie 3 w zakresie zarzucanych czynów, opisanych w punkcie II podpunkty 21, 23, 24, 25, 26 ich przedmiotem są samochody, których wartość w każdym z tych przypadków nie przekroczyła wspomnianego progu. Na marginesie należy wspomnieć, iż według wniosku Komendanta Wojewódzkiego Policji, jak i według treści postanowień o zarządzeniu kontroli operacyjnej, kontrola ta miała dotyczyć zorganizowanej grupy przestępczej, zajmującej się kradzieżami luksusowych samochodów, gdy tymczasem w zakresie tych czynów (poza czynem przypisanym oskarżonemu W. w punkcie 5) ani nie przypisano, ani nie zarzucono dokonania kradzieży samochodów a poza tym czyny te nie dotyczyły samochodów luksusowych.

Z powyższego wreszcie wynika, iż kontrola operacyjna w ogóle nie dotyczyła pozostałych wymienionych oskarżonych, jak również nigdy nie uzyskano zgód następczych na wykorzystanie, jako dowodu, w stosunku do któregoś z nich materiałów uzyskanych w trakcie kontroli operacyjnej.

Sąd I instancji nie starał się wyjaśnić, dlaczego uznał, że te materiały w ramach kontroli operacyjnej zostały zgromadzone prawidłowo i legalnie a tym samym, że w niniejszym postępowaniu mogą one stanowić pełnowartościowy dowód nie tylko w stosunku do czynów popełnionych przez P. W. (1), ale i pozostałych oskarżonych. Zauważyć bowiem należy, iż Sąd Okręgowy, oceniając poszczególne dowody w ramach omawiania przypisanych oskarżonym czynów, odwoływał się do treści zarejestrowanych rozmów wręcz w taki sposób, jakby stanowiły one protokoły z przesłuchań oskarżonych. Tymczasem należy zauważyć, że prokurator wraz z aktem oskarżenia nie dostarczył tzw. zgód następczych, pozwalających na wykorzystanie w niniejszym postępowaniu treści rozmów telefonicznych i wiadomości sms, prowadzonych przez któregokolwiek z pozostałych oskarżonych, tj. M. M. (1), R. K. (1), J. F. (1). Poza tym brak jest zgód następczych na wykorzystanie tego materiału w stosunku do oskarżonego W. odnośnie pozostałych czynów, które nie były objęte pierwotną zgodą. W aktach sprawy, jak i w żadnym z załączników, nie natrafiono nawet na ślad istnienia choćby wydanej jednej zgody następczej.

Należy zauważyć, że kontrola operacyjna była prowadzona od 1 grudnia 2004 r. do końca maja 2005 r., czyli pod rządami ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji w brzmieniu wynikającym z treści tekstu jednolitego tej ustawy, opublikowanego 29 stycznia 2002 r. w Dz. U. z 2002 r. Nr 7, poz. 58 oraz nowelizacji tej ustawy kolejnymi ustawami z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz.U. z 2001 nr 100, poz. 1084), z dnia 22 maja 2003 r. (Dz.U. z 2003 r. Nr 113, poz. 1070) oraz z dnia 16 lipca 2004 r. (Dz.U. z 2004 r. Nr 171, poz. 1800). Wprawdzie wówczas w ustawie o Policji brak było jednoznacznego zapisu, jak to miało miejsce w art. 15c-15e po nowelizacji tej ustawy ustawą z dnia 4 lutego 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 53, poz. 273), jednakże już w tamtym czasie kształtowała się linia orzecznicza, z której wynikała wyraźnie jednolita i jednoznaczna w treści interpretacja ustawy o Policji, z której, z odwołaniem się do norm konstytucyjnych, wynikało, że uzyskane w czasie kontroli operacyjnej dowody popełnienia przestępstw - określonych w art. 19 ust. 1 ustawy o Policji - przez osobę inną niż objęta postanowieniem wydanym na podstawie art. 19 ust. 2 tej ustawy albo popełnionych wprawdzie przez osobę nim objętą, ale dotyczące przestępstw innych niż wskazane w tym postanowieniu, mogą być wykorzystane w postępowaniu przed sądem, przy odpowiednim stosowaniu przepisu art. 393 § 1 zd. 1 k.p.k., pod warunkiem, że w tym zakresie zostanie wyrażona następcza zgoda sądu na przeprowadzenie kontroli operacyjnej na podstawie stosowanego odpowiednio przepisu art. 19 ust. 3 ustawy o Policji (patrz: uchwała SN z dnia 27 lipca 2006 r., SNO 35/06, LEX nr

471767; postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 6/07, OSNKW 2007/5/37; postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 6 listopada 2007 r. w sprawie II AKz 528/07, Lex nr 377471; postanowienie Sądu Apel. w Warszawie z dnia 12 maja 2008 r., II APKzPF 19/08, OSA 2009/9/3-7; wyrok Sądu Apel. w Lublinie z dnia 18 maja 2009 r., II AKa 122/08, LEX nr 513128; postanowienie SN z dnia 22 września 2009 r., III KK 58/09, OSNKW 2010/3/28; wyrok Sądu Apel. w Rzeszowie z dnia 22 kwietnia 2010 r., II AKa 30/10, LEX nr 1110702). Jak słusznie bowiem przyjmowano, regulacja zawarta w art. 19 ustawy o Policji, w tym także przepis art. 19 ust. 15 dotyczą sfery praw i wolności obywatelskich, wprowadzając istotne ich ograniczenie. Kontrola operacyjna niewątpliwie zaś wkracza w sferę tych praw, zwłaszcza prawa do ochrony życia prywatnego (art. 47 Konstytucji), wolności komunikowania się oraz prawa do ochrony nienaruszalności mieszkania (art. 50 Konstytucji). „Dokonując zatem interpretacji tych przepisów, należy mieć na uwadze z jednej strony zasadę tzw. życzliwej interpretacji przepisów dotyczących praw i wolności obywatelskich i uwzględniać przy interpretacji zasadę proporcjonalności, z drugiej zaś strony należy bacznie, aby wykładnia ta nie prowadziła do rezultatu pozostającego w sprzeczności z Konstytucją”. Przekonujące jest stanowisko, że „informacje uzyskane w trakcie kontroli operacyjnej, które wykraczają więc poza granice jej dopuszczalności, określone w art. 19 ust. 1, a tym samym nie mogą być objęte zgodą sądu, zbierane są w sposób sprzeczny z ustawą. W tym sensie wchodzi w zakres uregulowania art. 51 ust. 4 Konstytucji RP, który przewiduje, że każdy ma prawo do żądania usunięcia dotyczących go informacji "zebranych w sposób sprzeczny z ustawą". Gwarancją realizacji tego prawa jest art. 19 ust. 17 ustawy o Policji, który przewiduje obowiązek zniszczenia materiałów zgromadzonych podczas kontroli operacyjnej "niezawierających dowodów pozwalających na wszczęcie postępowania karnego". Obowiązek ten obejmuje więc zarówno materiały, które mieściły się w granicach kontroli operacyjnej wyznaczonych przez treść art. 19 ust. 1, ale niezawierających dowodów popełnienia przestępstwa "katalogowego", jak również materiały zgromadzone "podczas" kontroli, które jednak wykraczały poza te granice”. Odwołując się więc do ówczesnie obowiązujących zapisów ustawy o Policji oraz zapisów konstytucyjnych, racjonalnie przyjmowano, że „konstytucyjne prawo żądania usunięcia informacji uzyskanych w sposób sprzeczny z ustawą ma na celu zapobieżenie wykorzystania tych informacji w jakiegokolwiek formie przez władze publiczne. W sytuacji więc, w której usunięcie zgromadzonych informacji nie jest możliwe z uwagi na to, że ich nośnik, na którym są zapisane, zawiera także inne dane, których gromadzenie jest dopuszczalne i służy konstytucyjnie usprawiedliwionej ochronie bezpieczeństwa publicznego, gwarancją realizacji konstytucyjnej ochrony autonomii informacyjnej jednostki, jest zakaz wykorzystywania informacji, których treść wykracza poza cele kontroli operacyjnej określonej w art. 19 ust. 1 ustawy o Policji”. Przy czym, mając na uwadze sytuację, gdy w ramach prowadzonej kontroli operacyjnej okazało się, że zebrane materiały wskazywały na popełnienie przestępstw „katalogowych” przez inne osoby, przyjmowano zasadne stanowisko, że „ograniczenia dla możliwości bezpośredniego wykorzystania w procesie karnym, jako dowodów, materiałów zebranych w toku kontroli operacyjnej wynikają wyłącznie z unormowania zawartego w art. 19 ust. 1 ustawy o Policji, natomiast nie stwarzają ich warunki wymienione w art. 19 ust. 7 tej ustawy. Skoro tak, to jest możliwe wykorzystanie dowodów zebranych w toku kontroli operacyjnej wobec "katalogowego" przestępstwa innej osoby niż objęta postanowieniem sądu oraz wobec osoby tym postępowaniem wprawdzie objętej, ale co do innego przestępstwa "katalogowego" niż wymienione w tym postanowieniu. Jednak nie bezwarunkowo, bowiem nie tylko przynależność jakiegoś przestępstwa do zbioru określonego w katalogu z art. 19 ust. 1 ustawy o Policji umożliwia uznanie przeprowadzonej kontroli operacyjnej za legalną. Warunkiem jest uzyskanie następczej zgody sądu. Jest ona w tym przypadku konieczna, bowiem cel kontroli operacyjnej określony w art. 19 ust. 1 oraz zasada subsydiarności jej stosowania, wyznaczają dopuszczalny zakres tej kontroli i jednocześnie wskazują, że warunkiem legalności działań podejmowanych w jej ramach jest zgoda sądu wyrażona przed ich przeprowadzeniem lub wyjątkowo, w warunkach określonych w ust. 3, po zarządzeniu kontroli operacyjnej. Pod tymi warunkami zbieranie informacji podczas kontroli, odnoszące się do innej osoby niż objęta postanowieniem sądu oraz do innych przestępstw tej samej osoby, nie będzie wykraczało poza granice legalności tej kontroli, o której zawsze stanowi postanowienie sądu. Może wobec tego zaistnieć taka sytuacja faktyczna, w której sąd nie wyrazi zezwolenia następczego, mimo że zebrane zostały w toku kontroli operacyjnej dowody popełnienia przestępstwa przez inną osobę niż wymieniona w postanowieniu zezwalającym na dokonanie tej kontroli, ponieważ sprzeciwiać się temu będzie zasada subsydiarności (np. ustalenie sprawcy tego przestępstwa "katalogowego" nie będzie następczo żadnych trudności natury dowodowej). Należy uznać, że skoro ustawodawca przewidział szczególną procedurę umożliwiającą uzyskanie następczej zgody sądu, w przypadkach niecierpiących zwłoki to może ona mieć odpowiednie zastosowanie także wówczas, gdy informacje gromadzone w ramach zalegalizowanej już przez sąd

kontroli operacyjnej mogą stanowić dowód popełnienia innego przestępstwa wymienionego w art. 19 ust. 1, którego wszakże nie obejmuje pierwotna zgoda sądu. Przepis art. 19 ust. 3 należy stosować także w przypadkach, w których uzyskane informacje dotyczą innej osoby lub podmiotu, niż ten wskazany w pierwotnym wniosku objętym zgodą sądu na przeprowadzenie kontroli operacyjnej” (wskazane cytaty pochodzą z postanowienia SN z 26 kwietnia 2007 r.).

Skoro więc w niniejszej sprawie nie zostały spełnione ustawowe warunki uznania podsłuchu zastosowanego względem M. M. (1), R. K. (1), J. F. (1) za legalny, to Sąd I instancji nie mógł w ogóle wykorzystać materiałów zgromadzonych w trakcie zarządzonej wobec P. W. (1) kontroli operacyjnej wobec tych osób a tym samym na ich podstawie nie mógł w stosunku do nich poczynić ustaleń niekorzystnych. To samo zresztą dotyczy oskarżonego P. W. (1) w zakresie czynów nie katalogowych czy nawet katalogowych, co do których nie wydano na ich wykorzystanie zgody następczej. Jak zaznaczono wyżej, zarządzona kontrola operacyjna dotyczyła bowiem wyłącznie przestępstwa z art. 258 k.k. Stwierdzenie nielegalności podsłuchu powoduje więc, że dowód ten stracił rację bytu i nie mógł być, ani nie może, mimo ponownej zmiany m.in. ustawy o Policji, jak i przepisów Kodeksu postępowania karnego, procesowo wykorzystany w niniejszym postępowaniu.

Należy zauważyć, że prokurator zdecydował o wykorzystaniu tych wszystkich materiałów z „podsłuchów” w stosunku nie tylko do P. W. (1), ale i wymienionych wyżej pozostałych oskarżonych pod rządami ustawy o Policji we wskazanym wyżej brzmieniu (obowiązującym w czasie stosowania tej kontroli operacyjnej, ale już przy istniejącej jednoznacznej linii orzeczniczej interpretującej zasady wykorzystywania jako dowód tak zebranego materiału z podsłuchów), kierując do Sądu Okręgowego akt oskarżenia w dniu 27.10.2008 r. (k. 2142-2477). Ustawowe uregulowanie wskazanych wyżej kwestii po wniesieniu aktu oskarżenia, w czasie prowadzonego postępowania rozpoznawczego przed Sądem I instancji, poprzez wprowadzenie wprost do ustawy o Policji przepisów regulujących uzyskiwanie zgód następczych i wykorzystywanie, jako dowodów, materiałów zebranych w trakcie kontroli operacyjnej, w stosunku do osób, co do których ta kontrola nie została zarządzona, tj. przepisów art. 15c-15e, nastąpiło na mocy przepisów art. 3 pkt 1 lit. g ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 53, poz. 273), obowiązujących od 11 czerwca 2011 r. Nie ulega więc żadnym wątpliwości, iż już na początku procesu karnego te materiały w stosunku do wymienionych oskarżonych nie stanowiły jakiegokolwiek dowodu i co do zasady powinny one zostać zniszczone (usunięte z niniejszego postępowania). Jedynie z przyczyn wynikających z faktu, że materiały te dotyczyły również oskarżonego P. W. (1), co do którego zarządzono kontrolę operacyjną w zakresie przestępstwa z art. 258 k.k., to nie było możliwe ich fizyczne usunięcie. Jednakże, jak to już wyżej powiedziano, materiały te w stosunku do pozostałych oskarżonych, jak i P. W. (1) w zakresie pozostałych czynów, nie mogły być wykorzystane na ich niekorzyść a więc należało je traktować tak, jakby co do nich one nie istniały.

Podkreślić więc wyraźnie trzeba, że Sąd I instancji, wydając w dniu 31 sierpnia 2016 r. zaskarżony wyrok, dopuścił się rażącego naruszenia tych zasad, skoro oparł swoje rozstrzygnięcie na materiale, który nie mógł być zaliczony w poczet dowodów, mimo, że jeszcze przed wydaniem tego wyroku nastąpiła zmiana sytuacji prawnej.

Otóż od dnia 15 kwietnia 2016 r. obowiązuje znowelizowana ustawa o Policji a to na mocy ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2016 r., poz. 437), którą to ustawą m.in. w art. 4 uchylono ustępy 15a-15e art. 19 ustawy o Policji a nadto znowelizowano przepis art. 168a k.p.k. (art. 1 pkt 34), z którego aktualnie wynika, że nie można uznać dowodu za niedopuszczalny wyłącznie na tej podstawie, że został uzyskany z naruszeniem przepisów postępowania oraz dodano przepis art. 168b k.p.k. (art. 1 pkt 35), z którego wynika, że jeżeli w wyniku kontroli operacyjnej zarządzonej na wniosek uprawnionego organu na podstawie przepisów szczególnych uzyskano dowód popełnienia przez osobę, wobec której kontrola operacyjna była stosowana, innego przestępstwa ściganego z urzędu lub przestępstwa skarbowego niż przestępstwo objęte zarządzeniem kontroli operacyjnej lub przestępstwa ściganego z urzędu lub przestępstwa skarbowego popełnionego przez inną osobę niż objętą zarządzeniem kontroli operacyjnej, to wówczas prokurator podejmuje decyzję w przedmiocie wykorzystania tego dowodu w postępowaniu karnym.

W niniejszej sprawie można rozważać jedynie zastosowanie przepisu art. 168b k.p.k., skoro ustawodawca uchylił przepisy ustawy o Policji w zakresie uzyskiwania sądowej zgody następczej oraz decydowania przez prokuratora o

wykorzystaniu materiałów zgromadzonych w ramach zarządzanej kontroli operacyjnej na podstawie art. 19 ustawy o Policji. W ocenie Sądu odwoławczego jednak ewentualnie wyrażenie przez prokuratora decyzji w przedmiocie wykorzystania wskazanych wyżej materiałów jako dowodów przeciwko wymienionym oskarżonym nie może przynieść jakiegokolwiek procesowego skutku, bowiem miałyby to dotyczyć materiałów uzyskanych wobec tych oskarżonych jeszcze w 2004 i 2005 r., kiedy to obowiązywały przytoczone wyżej zupełnie inne unormowania prawne i zasady ich interpretowania i które to materiały nie mogły być a tym samym i nadal nie mogą zostać wprowadzone do niniejszego procesu karnego jako dowód w trybie art. 393§1 k.p.k. w zw. z art. 19 ust. 15 ustawy o Policji a to z uwagi na to, że dotychczasowe czynności związane z ich procesowym wykorzystaniem (brak sądowej zgody następczej) nie mogą zostać uznane za skuteczne, gdyż nie dokonano ich z zachowaniem przepisów dotychczasowych (art. 20 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. z 2016 r., poz. 437).

Dodać też należy, iż rekonstruowanie ustaleń faktycznych w zakresie niektórych czynów, mających mieć miejsce w trakcie stosowanej wobec oskarżonego P. W. (1) kontroli operacyjnej następowało także na podstawie wyjaśnień tego oskarżonego czy J. F. (1) po odsłuchaniu (bądź odczytaniu treści) zarejestrowanych rozmów i wyjaśnieniu treści tych rozmów, co wprost wynika z protokołów przesłuchania tych osób.

Należy zauważyć, iż w świetle tego, co wyżej powiedziano, wykorzystanie dowodu uzyskanego podczas stosowania kontroli operacyjnej jest dopuszczalne wyłącznie w postępowaniu karnym w sprawie o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, w stosunku do którego jest dopuszczalne stosowanie takiej kontroli przez jakikolwiek uprawniony podmiot. Natomiast katalog takich przestępstw, w stosunku do których dopuszczalne jest stosowanie kontroli operacyjnej, został zawarty w art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż przepis ten zawiera zamknięty katalog przestępstw. Jak bowiem zasadnie i jednolicie przyjmuje się w orzecznictwie sądowym „kontrola rozmów telefonicznych, jako jeden z najbardziej ingerencyjnych w konstytucyjne (art. 49 Konstytucji RP) chronione dobra obywatela musi mieć charakter wyjątkowy. Dopuszczalna może być jedynie w przypadkach ściśle wskazanych przez ustawodawcę. Ów katalog zawarty w art. 19 ust. 1 ustawy o Policji kreowany powinien być w oparciu o ściśle przestrzeganie zasady proporcjonalności i poszanowania prywatności jednostki. Skoro ustawodawca posiadający przymiot racjonalności postanowił, mając na uwadze powyższe, zawęzić spektrum typów czynów zabronionych, w stosunku do których kontrola operacyjna może być prowadzona przez Policję, nie ma argumentów (poza celowościowymi) do dowolnego rozszerzania tego katalogu na inne jeszcze przestępstwa”. To zaś oznacza, w świetle wskazanych wyżej przepisów ustawy o Policji, iż w postępowaniu sądowym jako dowód mogą zostać wykorzystane jedynie te materiały pozyskane w trybie art. 19 ustawy z 1990 r. o Policji, które dotyczą przestępstw z katalogu zawartego w ust. 1 tego przepisu (patrz: wyrok SN z dnia 30 stycznia 2013 r. wraz z uzasadnieniem – str. 5, III KK 130/12, LEX nr 1288689; por. także postanowienie SN z dnia 10 października 2012 r., II KK 336/11, OSNKW 2013/1/6; postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 6/07, OSNKW 2007/5/37). Bez znaczenia przy tym jest fakt, czy określone przestępstwa zostały popełnione w ramach zorganizowanej grupy przestępczej czy też nie (por. postanowienie SN z dnia 10 października 2012 r., II KK 336/11, OSNKW 2013/1/6).

Tymczasem czyny z art. 279§1 k.k., 291§1 k.k., 306 k.k. (z obwarowaniem dotyczącym wartości mienia), 271§1 k.k. nie należą do katalogu przestępstw wymienionych w art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, co oznacza, iż uzyskane materiały operacyjne w ramach kontroli operacyjnej o te przestępstwa, nie mogą zostać wykorzystane w postępowaniu karnym jako dowód. Ich wykorzystanie przez Sąd I instancji w niniejszym postępowaniu nie mogłoby mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku tylko wówczas, gdyby na podstawie pozostałego materiału dowodowego możliwe było dokonanie dokładnie takich właśnie ustaleń w zakresie przypisanych oskarżonym czynów (por.: postanowienie SN z dnia 25 stycznia 2017 r., III KK 211/16, LEX nr 2255318).

W świetle tego, co wyżej powiedziano, w niniejszej sprawie można rozważać zastosowanie przepisu art. 168b k.p.k., skoro ustawodawca uchylił przepisy ustawy o Policji w omawianym wyżej zakresie jeszcze przed wydaniem przez Sąd Okręgowy zaskarżonego wyroku. Zgodnie bowiem z zasadą „chwytania prawa w locie” od dnia wejścia wspomnianej ustawy nowelizującej z dnia 11 marca 2016 r., tj. od dnia 15 kwietnia 2016 r. (art. 28 ustawy), z racji braku dodatkowych przepisów przejściowych, brak jest podstaw do negowania, by od tego dnia miał obowiązywać przepis art. 168b k.p.k.

(por. uchwała składu 7 sędziów z dnia 29 listopada 2016 r., I KZP 10/16, OSNKW 2016/12/79). Nie może ulegać wątpliwości, iż w prawie karnym regułą jest zastosowanie przepisów procesowych (a takim jest przecież przepis art. 168b k.p.k.) obowiązujących w czasie trwania postępowania a więc przepisów, które aktualnie obowiązują. Poza tym w zakresie czynności procesowych brak jest podstaw do przyjęcia działania zasady *lex retro non agit*, gdyż przecież ustawa procesowa ma za przedmiot nie czyn przestępczy, lecz postępowanie, które zawsze toczy się w czasie, kiedy obowiązuje ustawa procesowa. Racjonalnie więc należy przyjmować, że jeżeli „nowa” ustawa procesowa nie przewiduje przepisów przejściowych, to należy stosować tę „nową” ustawę, skoro już ustawa „stara” straciła moc prawną, przy czym nie zachodzi potrzeba powtarzania czynności procesowych dokonanych w czasie obowiązywania ustawy „starej”, o ile oczywiście ustawodawca w ustawie „nowej” nie wprowadziłby obowiązku takiego powtórzenia czynności. Natomiast gdy „nowa” ustawa zawiera przepisy przejściowe, które w zakresie nią określonym pozostawiają w mocy przepisy dotychczas obowiązujące, to wówczas z mocy przepisów przejściowych, konkretne przepisy ustawy „starej” będą obowiązywać w określonym zakresie i tylko w tym zakresie mogą być stosowane (por. uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 27/03, OSNKW 2003/11-12/90).

Powyższe nie oznacza jednak, iż należy odstąpić od dotychczasowej interpretacji przepisu art. 19 ust. 1 ustawy o Policji, mimo uchylecia przepisu art. 15a tej ustawy. Brak jest bowiem racjonalnego powodu do negowania wskazanych już wyżej poglądów, także w orzecznictwie sądowym prezentowanych przed wejściem w życie art. 15a ustawy o Policji, jak choćby w uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 listopada 2005 r., SNO 57/05, LEX nr 471928 czy postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 6/07, OSNKW 2007/5/37. Nadal więc (po dniu 15 kwietnia 2016 r.) obowiązuje zasada niedopuszczalności korzystania z materiałów uzyskanych w wyniku kontroli operacyjnej w sprawie o przestępstwa, które nie należą do wymienionych w art. 19 ust. 1 ustawy o Policji, gdyż, tak jak to już wcześniej powiedziano, odwołując się do normy konstytucyjnej, przepis ten nie może być interpretowany rozszerzająco. Natomiast wolą ustawodawcy, poprzez wprowadzenie do Kodeksu postępowania karnego przepisu art. 168b było umożliwienie prokuratorowi wprowadzenia do postępowania karnego, uzyskanego w toku legalnej kontroli operacyjnej, dowodu popełnienia przez osobę, wobec której była stosowana kontrola, jak i przez osobę inną każdego „innego przestępstwa ściganego z urzędu lub przestępstwa skarbowego”. Takie ujęcie, w świetle interpretacji tego przepisu nie oznacza jednak, że chodzi tu o jakikolwiek czyn przestępczy ścigany z urzędu. Nadal bowiem w tym przepisie chodzi o przestępstwa, co do których sąd może wyrazić zgodę na zarządzenie kontroli operacyjnej, w tym te, o których mowa w art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (patrz: uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 28 czerwca 2018 r., I KZP 4/18, OSNKW 2018/8/53).

Nie może jednak ująć z pola widzenia okoliczność, iż „gospodarzem” postępowania karnego po wpłynięciu aktu oskarżenia pozostaje sąd orzekający i w takiej też sytuacji prokurator staje się jedną ze stron tego postępowania. Mając zaś na uwadze procesową zasadę równości stron w postępowaniu rozpoznawczym, na tym etapie postępowania prokuratorowi nie przysługują żadne uprawnienia władcze, decyzyjne. Takie uprawnienia natomiast przysługują prokuratorowi, ale w toku całego postępowania przygotowawczego. Wówczas bowiem to prokurator decyduje jakie należy podejmować czynności procesowe oraz jakie dowody powinien przedstawić w sądzie na poparcie wniesionego aktu oskarżenia przeciwko konkretnej osobie, o konkretny czyn zabroniony. Nie można przy tym także zapominać, że przepis art. 168b k.p.k. jest ściśle powiązany m.in. z treścią art. 19 ustawy o Policji. Zaś przepis ten, zwłaszcza w ustępach 1, 14 i 15 reguluje określone sytuacje pozyskiwania materiałów na etapie postępowania przygotowawczego a nawet przed jego formalnym wszczęciem. Na tym bowiem etapie dokonuje się analizy zebranego w drodze kontroli operacyjnej materiału i podejmuje się decyzję o włączeniu konkretnego materiału w poczet dowodów, zaś taką decyzję, co oczywiste, podejmuje wówczas prokurator. W tej więc sytuacji właściwa interpretacja przepisu art. 168b k.p.k. nakazuje przyjąć, iż prokurator ma kompetencję do podjęcia decyzji w przedmiocie wykorzystania takiego dowodu w toku całego postępowania przygotowawczego, aż do etapu sformułowania i wniesienia do właściwego sądu aktu oskarżenia. Wystarczające przy tym będzie samo zgłoszenie wraz z wniesieniem aktu oskarżenia tego dowodu na poparcie oskarżenia (patrz: Sąd Najwyższy w uzasadnieniu w/w uchwały 7 sędziów z dnia 28 czerwca 2018 r., I KZP 4/18; wyrok Sądu Apel. w Warszawie z dnia 13 czerwca 2016 r., II AKa 133/16, LEX nr 2171252; wyrok Sądu Apel. w Białymstoku z dnia 3 kwietnia 2017 r., II AKa 182/16, LEX nr 2307608).

Powyższe okoliczności wskazują więc jasno, iż w toku niniejszego postępowania te materiały z kontroli operacyjnej a dotyczące innych przestępstw niż przestępstwo z art. 258 (i dotyczące w zakresie tego czynu wyłącznie P. W. (1), jak i na korzyść także pozostałych oskarżonych) nie zostały skutecznie wprowadzone do niniejszego postępowania karnego. Jak bowiem to wyżej zaznaczono, akt oskarżenia do Sądu I instancji wpłynął w dniu 27.10.2008 r. a więc w czasie, gdy obowiązywały odmienne zasady wykorzystania jako dowód materiałów zebranych w toku kontroli operacyjnej. To zaś oznacza, iż „decyzja” prokuratora, jaka mogła być w tej sprawie podjęta odnośnie wykorzystania tych materiałów z podsłuchów jako dowodu na popełnienie innych przestępstw (i to także zaliczanych do „katalogowych” a tym bardziej i nie katalogowych) a zarzucanych oskarżonym P. W. (1), M. M. (1), R. K. (1) i J. F. (1) nie może przynieść jakiegokolwiek procesowego skutku. Wówczas bowiem uznanie tych materiałów za dowód popełnienia przestępstwa nie objętego katalogiem z art. 19 ust. 1 ustawy o Policji, jak i bez wydania uprzedniej zgody następczej przez właściwy Sąd Okręgowy było niedopuszczalne a tym samym ta czynność prokuratora o decyzji wprowadzenia tych materiałów do procesu wraz z wniesieniem aktu oskarżenia powinna zostać uznana za bezskuteczną, gdyż nie dokonano tej czynności z zachowaniem przepisów dotychczasowych (art. 20 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. z 2016 r., poz. 437). To zaś oznacza, iż materiały te nie mogą zostać wykorzystane jako dowód w niniejszym postępowaniu w przypadku wskazanych wyżej oskarżonych.

Poniżej więc Sąd odwoławczy zwróci uwagę, czy w konkretnej sytuacji, poza zarejestrowanymi rozmowami są inne dowody popełnienia przypisanych oskarżonym przestępstw. Jeżeli takich dowodów nie ma, to oczywistym będzie konieczność wydania orzeczenia zmieniającego zaskarżony wyrok poprzez uniewinnienie danego oskarżonego w tym konkretnym zakresie.

IV. APELACJA OBROŃCY OSKARŻONEGO P. W. (1) a także APELACJA OBROŃCY OSKARŻONEGO K. G. W ZAKRESIE CZYNU Z PUNKTU 36 (DOT. PUNKTU LVIII).

Apelacja obrońcy oskarżonego K. G. zostanie omówiona poniżej w punkcie 2 lit. E. W pozostałym zakresie w tej części uzasadnienia mowa będzie wyłącznie o apelacji obrońcy oskarżonego W..

W pierwszym rzędzie należy ustosunkować się do postawionego w tej apelacji zarzutu naruszenia przepisu art. 17§1 pkt 7 k.p.k., tj. zarzutu powagi rzeczy osądzonej. Odniesienie się bowiem do tego zarzutu w pierwszej kolejności jest istotne o tyle, że gdyby ten zarzut uwzględniono, wówczas rozpatrywanie zasadności części skazującej P. W. (1) o przestępstwa mu przypisane w punkcie 3 części rozstrzygającej obejmującej pkt II podpunkty 2, 3, 5, 9, 13, 17, 18, 22, 24, 27 oraz 21, 23, 25, 26 i 29 części wstępnej wyroku a nadto w punkcie 5 części rozstrzygającej byłoby zbyteczne. Dodać przy tym trzeba, iż skarżący, poza wskazaną obrazą przepisu art. 17§1 pkt 7 k.p.k., nie postawił żadnych innych zarzutów pod adresem wskazanych wyżej rozstrzygnięć dotyczących przyjęcia, iż oskarżony nabywał pochodzące z czynów zabronionych – kradzieży z włamaniem samochodu (punkt 3 wyroku), jak i pomógł M. M. (1) w dokonaniu kradzieży z włamaniem samochodu (punkt 5 wyroku).

Przypomnieć należy, iż Sąd I instancji słusznie przyjął, iż odnośnie przestępstw zarzucanych oskarżonemu a opisanych w punkcie II części wstępnej zaskarżonego wyroku nie ma podstaw do przyjęcia, iż oskarżony w zakresie tych czynów działał z góry powziętym zamiarem ich popełnienia. Sąd Okręgowy słusznie więc co do tych czynów odrzucił koncepcję przestępstwa ciągłego z art. 12 k.k. i zasadnie przyjął, iż każde z tych zachowań wyczerpuje znamiona odrębnego przestępstwa, popełnionego w ramach zbiegu realnego, z tym że w niniejszym przypadku, poza czynem opisanym z pkt II ppkt 20 części wstępnej wyroku, w ramach tzw. ciągu przestępstw z art. 91§1 k.k.

Sąd Apelacyjny przy omawianiu tej kwestii zwraca przy tym uwagę na niekonsekwencję prokuratora przy stawianiu zarzutu błędnego ustalenia, iż oskarżony W. w zakresie tych czynów nie działał w warunkach art. 12 k.k.

Mianowicie w toku prowadzonego śledztwa prokurator wyłączył do odrębnego rozpoznania część (dokładnie 9) przestępstw i co do nich sporządził akt oskarżenia z dnia 4.10.2006 r. (k. 388-412 akt Sądu Rejonowego w Ś. o sygn. II K 525/06), którym zarzucił popełnienie przez oskarżonego P. W. (1) w ramach odrębnych czynów (w zbiegu realnym – dop. SA) 9 przestępstw – działając w grupie przestępczej i uczyniwszy sobie z ich popełnienia stałego źródła dochodu:

1. 7-8.03.2005 r. w Ś. kradzieży z włamaniem samochodu O. (...) nr rej. (...) wartości 9.000 zł, tj. przestępstwa z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k.;
2. 7-8.03.2005 r. w Ś. kradzieży z włamaniem samochodu F. (...) nr rej. (...) wartości 15.000 zł, tj. przestępstwa z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k.;
3. 7-8.03.2005 r. w Ś. kradzieży z włamaniem samochodu F. (...) nr rej. (...) wartości 11.000 zł, tj. przestępstwa z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k.;
4. 21/22.03.2005 r. w Ś. kradzieży z włamaniem samochodu M. (...) nr rej. (...) wartości 12.000 zł, tj. przestępstwa art. 279§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k.;
5. 21/22.03.2005 r. w P. kradzieży z włamaniem samochodu F. (...) nr rej. (...) wartości 27.950 zł, tj. przestępstwa z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k.;
6. 4.12.2004 r. – 26.04.2005 r. w C. nabycia skradzionego samochodu P. (...) nr rej. (...) wartości 60.000 zł, tj. przestępstwa z art. 291§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k.;
7. 9.12.2004 r. – 26.04.2005 r. w C. nabycia skradzionego samochodu R. (...) nr rej. (...) wartości 29.200 zł, tj. przestępstwa z art. 291§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k.;
8. 15/16.12.2004 r. w C. nabycia skradzionego samochodu P. (...) nr rej. (...) wartości 32.000 zł, tj. przestępstwa z art. 291§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k.;
9. 2.04.2005 r. – 26.04.2005 r. w C. nabycia skradzionego samochodu P. (...) nr rej. (...) wartości 18.790 zł, tj. przestępstwa art. 291§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k.

Skoro zaś prokurator postawił odnośnie tych przestępstw zarzut ich popełnienia w warunkach realnego zbiegu przestępstw, to zupełnie nielogiczne jest postawienie do pozostałych przestępstw, popełnionych w zbliżonym czasie i w podobny sposób, jak w punkcie II aktu oskarżenia w niniejszym postępowaniu, działania oskarżonego w warunkach jednego przestępstwa ciągłego.

Dodać przy tym trzeba, iż Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej przychylił się do stawianych oskarżonemu W. zarzutów, skoro wyrokiem z dnia 21.12.2006 r. skazał oskarżonego za popełnienie w ramach ciągu przestępstw z art. 91§1 k.k. zarzucanych mu 5 przestępstw z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. na kary 3 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 150 stawek dziennych w wysokości po 80 zł oraz za popełnienie w ramach ciągu przestępstw z art. 91§1 k.k. zarzucanych mu 4 przestępstw z art. 291§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. na kary 2 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 100 stawek w wysokości po 80 zł i wymierzył mu kary łączne 3 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 200 stawek dziennych w wysokości po 80 zł (k. 547-549 akt Sądu Rejonowego w Środzie Wlkp. o sygn. II K 525/06).

Powyższe więc jasno wskazuje, iż osądzone przez Sąd Rejonowy w Środzie Wlkp. przestępstwa z art. 279§1 k.k. wchodzić powinny, w razie łącznego rozpoznania sprawy, w ciąg przestępstw z przestępstwem z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 279§1 k.k. przypisanym oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem w punkcie 5, zaś osądzone przez ten Sąd Rejonowy przestępstwa z art. 291§1 k.k. wchodzić powinny, w razie łącznego rozpoznania sprawy, w ciąg przestępstw z przestępstwami z art. 291§1 k.k., przypisanymi oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem w punkcie 3.

Apelujący obrońca oskarżonego, zarzucając w związku z takim procedowaniem obrazę przepisu art. 17§1 pkt 7 k.p.k. nie zauważa, iż powaga rzeczy osądzonej dotyczy ponownego osądzenia „tego samego czynu tej samej osoby”, który to czyn już został wcześniej w innym postępowaniu prawomocnie osądzony. Sformułowanie „ten sam czyn” dotyczy również przestępstwa ciągłego z art. 12 k.k., które jest właśnie traktowane jako jeden czyn, mimo wielości zachowań rozciągniętych w pewnym okresie czasu. Prawomocne skazanie za czyn ciągły stwarza więc stan prawomocności materialnej i w związku z tym nie jest dopuszczalne dodatkowe osądzenie sprawy za później ujawnione zachowania,

które w świetle przesłanek art. 12 kk weszłyby w zakres osądzonego już czynu ciągłego, gdyż stoi temu na przeszkodzie zakaz ne bis in idem – art. 17§1 pkt 7 kpk (por. uchwała SN z dnia 21.11.2001 r., I KZP 29/01, OSNKW 2001, z. 11, poz. 21). Należy więc zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego, iż prawomocne skazanie rodzi powagę rzeczy osądzonej tylko w takim zakresie, w jakim sąd orzekł o odpowiedzialności karnej za zachowania będące przedmiotem zarzutu. Jedynie wówczas, gdy sąd uznał, że objęte jednolitym zamiarem zachowania oskarżonego stanowią jeden czyn zabroniony w rozumieniu art. 12 kk, zakres powagi rzeczy osądzonej wyznaczony jest ustalonym w wyroku skazującym lub warunkowo umarzającym czasem jego popełnienia (patrz uchwała SN z dnia 15.06.2007 r., I KZP 15/07, OSNKW 2007, z. 7-8, poz. 55). W niniejszej sprawie natomiast Sąd Okręgowy nie miał do czynienia „z tym samym czynem”, bowiem Sąd Rejonowy w Środzie Wlkp. prawomocnie rozpoznał sprawę przeciwko P. W. (1) o zupełnie inne przestępstwa z art. 279§1 k.k. i z art. 291§1 k.k., niż przestępstwa zarzucane w niniejszym postępowaniu. Dodatkowo zauważyć należy, iż art. 91§3 k.k. przewiduje możliwość skazania jednego sprawcy dwoma lub więcej wyrokami za przestępstwa należące do tego samego ciągu (nie przestępstwa ciągłego – przyp. SA) przestępstw określonego w art. 91§1 k.k.

Powyższe więc jednoznacznie wskazuje, iż w niniejszej sprawie nie zachodzi przypadek, o którym mowa w art. 17§1 pkt 7 k.p.k. a tym samym w tym zakresie apelacja obrońcy oskarżonego P. W. (1) nie zasługuje na uwzględnienie.

Poniżej natomiast w poszczególnych punktach Sąd Apelacyjny ustosunkuje się do pozostałych zarzutów apelacyjnych podniesionych przez obrońcę oskarżonego W..

1. PUNKT 8 WYROKU SĄDU OKRĘGOWEGO

Również brak jest podstaw do uwzględnienia zarzutu tej apelacji, jakoby Sąd I instancji, skazując oskarżonego P. W. (1) w punkcie 8 wyroku, dopuścił się obrazy art. 272 k.k.

Mianowicie Sąd I instancji w punkcie 8 wyroku skazał P. W. (1) za przestępstwa opisane w punkcie XXIII podpunkty 1-5, 7-11, 13-17 części wstępnej. Każde z tych przestępstw polegało na tym, że oskarżony, będąc rzeczywistym właścicielem wymienionych w tych punktach samochodów nie chciał tej okoliczności ujawniać w dokumentach związanych z rejestracją tych pojazdów (dowodach rejestracyjnych) i dlatego też poprzez podstawione osoby, jak J. C., K. K. (1), S. M., A. M. (1), A. J., A. N., które w rzeczywistości nie były właścicielami tych samochodów, także fałszując określone dokumenty, rejestrował swoje samochody na ich dane osobowe, wyłudzając od upoważnionych urzędników Starostwa Powiatowego w Ś. Wydziałów Komunikacji Urzędu Miasta P. decyzje o wydaniu pozwolenia czasowego i decyzje o wydaniu dowodu rejestracyjnego, w których, zamiast niego wskazywano te osoby jako właścicieli tych pojazdów.

a) Odnosnie samochodu marki R. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 1) świadek J. C. w swoich zeznaniach potwierdził, że był to samochód P. W. (1) i na jego prośbę samochód ten został na niego zarejestrowany. Świadek tego samochodu nie nabył na fakturę VAT nr (...) z 28.03.2003 r., gdyż nie wyłożył za niego żadnych należności, jak również nie podpisał się pod dokumentami rejestracyjnymi, gdyż to W. podpisał się na nich, jak i na umowie nabycia samochodu, co także znalazło wyraz w wyjaśnieniach oskarżonego W.. Sąd I instancji logicznie ocenił dowody, w tym zeznania w/w świadka i wyjaśnienia oskarżonego, co znajduje odbicie na str. 367-369 uzasadnienia. Dowody te więc pozwoliły na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych, co znalazło odbicie w treści uzasadnienia na str. 91-93.

b) Odnosnie samochodu marki R. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 2) świadek J. C. zeznał w tożsamy sposób, jak wyżej. Oskarżony P. W. (1) przyznał, że to on był właścicielem tego pojazdu, zaś zarejestrował to auto na J. C. za jego wiedzą i zgodą a potem szukał na niego nabywcę. Również i w tym przypadku P. W. (1), podpisał się nazwiskiem C. na fakturze nabycia pojazdu, jak i podpisał się na dokumentach rejestracyjnych. Sąd I instancji również logicznie ocenił dowody, w tym zeznania świadka i wyjaśnienia oskarżonego, co znajduje odbicie na str. 367-368, 369 i 371-378 uzasadnienia. Dowody te pozwoliły na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych, co znalazło obicie w treści uzasadnienia na str. 93-94.

c) Odnośnie samochodu marki R. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 3) K. K. (1) wprost potwierdził, iż P. W. (1) za jego zgodą zarejestrował ten samochód na jego nazwisko, co znajduje znów potwierdzenie w wyjaśnieniach P. W. (1). Również to oskarżony W. nabył ten samochód, posługując się jednak danymi osobowymi K. K. (1). Poza tym dodatkowo z opinii biegłego z dziedziny badań porównawczych pisma ręcznego J. B. wynika, że na dokumentach za K. podpisał się P. W. (1). Sąd I instancji logicznie ocenił w tym zakresie dowody, w tym zeznania świadka i wyjaśnienia oskarżonego, co znajduje odbicie na str. 379-380 i 383-389 uzasadnienia. Ocena ta zaś pozwoliła na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych, co znajduje odbicie na str. 99-100 uzasadnienia.

d) Odnośnie samochodu marki F. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 4) również K. K. (1) potwierdził, iż to był samochód oskarżonego W., który na jego dane osobowe został zarejestrowany przez oskarżonego, co także znajduje odbicie w wyjaśnieniach oskarżonego, jak i w opinii w/w biegłego z dziedziny badań dokumentów. Także i w tym przypadku oskarżony W. nabył samochód, posługując się jednak danymi osobowymi K. K. (1). Ocena tych dowodów, logicznie dokonana przez Sąd I instancji, znajduje odzwierciedlenie na str. 379-380, 381 i 383-389. Ocena tych dowodów pozwoliła znów na zrekonstruowanie prawidłowego stanu faktycznego, co znajduje odzwierciedlenie na str. 100-201 uzasadnienia.

e) Odnośnie samochodu marki R. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 5) J. C. pomógł oskarżonego W., wskazując, iż to W. nabył ten pojazd i był jego właścicielem, a on zgodził się na jego zarejestrowanie na swoje nazwisko, podrabiając także dokumenty, co znajduje także odbicie w wyjaśnieniach P. W. (1). Ocena tych dowodów również została logicznie dokonana przez Sąd I instancji na str. 367-368, 369-370 i 371-378 uzasadnienia. Na podstawie tej oceny natomiast w sposób prawidłowo odtworzono stan faktyczny na str. 94-95 uzasadnienia.

f) Odnośnie samochodu marki O. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 7) w sposób tożsamy należy odnieść się do zeznań J. C. i wyjaśnień P. W. (1). Również i w tym przypadku P. W. (1) podpisał się za C. na decyzji o wydaniu dowodu rejestracyjnego. Logiczna ocena tych dowodów znajduje odbicie na str. 367-368, 370-371 i 271-278 uzasadnienia. Natomiast dowody te pozwoliły na odtworzenie prawidłowego stanu faktycznego, co znajduje odzwierciedlenie na str. 96 uzasadnienia.

g) Odnośnie samochodu marki P. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 8) S. M. wiarygodnie pomógł P. W. (1), iż ten samochód stanowił własność oskarżonego i to za jego namową zarejestrował go na siebie, choć nie podpisał się pod żadnymi dokumentami, gdyż za niego uczynił to W.. Te twierdzenia znajdują natomiast wsparcie w wyjaśnieniach oskarżonego, którzy przyznał się do winy, jak i w opinii biegłego z dziedziny badań porównawczych pisma ręcznego J. B.. Poza tym oskarżony W. nabył dla siebie uszkodzony pojazd tej marki, posługując się jednak danymi osobowymi S. M.. Sąd I instancji dowody te logicznie ocenił, o znajduje odbicie w treści uzasadnienia na str. 395-398 i dowody te pozwoliły na odtworzenie stanu faktycznego, co znajduje wyraz na str. 106-108 uzasadnienia.

h) Odnośnie samochodu marki F. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 9) oskarżony przyznał, że ten pojazd był jego własnością i zarejestrował go na K. K. (1) za jego wiedzą i zgodą, co znajduje odbicie w wyjaśnieniach K. K. (1). Również i w tym przypadku oskarżony podrobił dokumenty, podpisując się nazwiskiem świadka. Także w tym przypadku oskarżony W. nabył dla siebie ten pojazd, posługując się jednak danymi osobowymi K. K. (1). Sąd I instancji również i te dowody poddał należytej ocenie, co znajduje odbicie na str. 379-380, 381-382 i 383-389 uzasadnienia. Dowody te zaś pozwoliły na odtworzenie prawidłowego stanu faktycznego na str. 101-102 uzasadnienia.

i) Odnośnie samochodu marki F. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 10) znów P. W. (1) w rzeczywistości przyznał się do winy, choć próbował niewiarygodnie wskazać, że właścicielem tego pojazdu był K. S.. J. C. natomiast potwierdził wyjaśnienia oskarżonego, wyraźnie wskazując, że właścicielem tego pojazdu był P. W. (1). Zresztą oskarżony, nabywając ten pojazd, podrobił na fakturze podpis J. C.. Sąd I instancji te dowody poddał należytej ocenie, z której wyciągnął prawidłowe wnioski co do wiarygodności tych dowodów (str. 367-368 i 371-378 uzasadnienia). Ocena ta zaś doprowadziła do prawidłowego zrekonstruowania stanu faktycznego na str. 97-98 uzasadnienia.

j) Odnośnie samochodu marki O. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 11) P. W. (1) przyznał się do winy, przyznając, że samochód ten stanowił jego własność a zarejestrował go za wiedzą i zgodą K. K. (1) na jego nazwisko, co znów znalazło odzwierciedlenie w wyjaśnieniach tego ostatniego. Również i w tym przypadku oskarżony W. podrobił podpisy K. na dokumentach. Także oskarżony nabył dla siebie rozbitą markę tej marki, znów posługując się danymi osobowymi K. K. (1). Ocena tych dowodów, logicznie przedstawiona na str. 379-380 i 382-389 uzasadnienia pozwoliła na jednoznaczne ustalenie stanu faktycznego na str. 102-104 uzasadnienia.

k) Odnośnie samochodu marki F. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 13) P. W. (1) w całości przyznał się, iż jako właściciel tego pojazdu (notabene był to pojazd złożony z dwóch różnych samochodów – biegły J. Ł.) zarejestrował go za wiedzą i zgodą na nazwisko A. M. (1), co znów znajduje odzwierciedlenie w jej zeznaniach. Oskarżony także nabył dla siebie samochód tej marki, posługując się jednak danymi osobowymi A. M. (1). Sąd I instancji i w tym przypadku dowody te poddał wyczerpującej i logicznej ocenie, co znajduje odzwierciedlenie na str. 398-402 uzasadnienia. Natomiast dowody te pozwoliły na właściwe odtworzenie faktów, co wynika z treści uzasadnienia na str. 108-110.

l) Odnośnie samochodu marki F. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 14) A. J. wprost pomówił oskarżonego zarówno co do własności pojazdu, jak i jego zarejestrowania za jego wiedzą i zgodą na jego osobę, jak i co do podrobienia podpisów na dokumentach przez W., co znajduje odbicie w wyjaśnieniach oskarżonego, w których przyznał się do winy, jak i w opinii biegłego z dziedziny badań porównawczych pisma ręcznego J. B.. Oskarżony znów w tym przypadku nabył uszkodzony samochód tej marki, posługując się danymi osobowymi A. J.. Dowody te zostały poddane logicznej analizie przez Sąd I instancji na str. 402-403 i 405-408 uzasadnienia. Ocena ta zaś pozwoliła na odtworzenie w sposób prawidłowy stanu faktycznego na str. 110-111 uzasadnienia.

l) Odnośnie samochodu marki R. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 15) należy ustosunkować się dokładnie tak samo, jak wyżej pod lit. l. Tu ocena dowodów została prawidłowo dokonana na str. 402-403, 403-404 i 405-408 uzasadnienia, zaś ocena ta pozwoliła na poprawne zrekonstruowanie stanu faktycznego na str. 112 uzasadnienia.

m) Odnośnie samochodu marki P. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 16) również należy ustosunkować się dokładnie tak samo, jak w przypadku dwóch ostatnich pojazdów. Sąd I instancji prawidłowo ocenił zebrane w tym zakresie dowody, w tym wyjaśnienia oskarżonego, zeznania A. J. i opinię biegłego J. B. na str. 402-403 i 404-408 uzasadnienia. Ocena ta zaś pozwoliła na prawidłowe odtworzenie w tym zakresie faktów, jak na str. 113-114 uzasadnienia.

n) Odnośnie samochodu marki P. (...) nr rej. (...) (punkt XXIII – 17) A. N. wyraźnie i przekonująco wskazał, iż ten samochód był własnością P. W. (1), co znalazło zresztą odzwierciedlenie w wiarygodnych wyjaśnieniach P. W. (1), w których przyznał się do winy. Z dowodów tych jasno wynika, że pojazd ten został nabyty przez oskarżonego, zaś również, jak w poprzednich wszystkich przypadkach, oskarżony nie chciał, by był on zarejestrowany na jego nazwisko i dlatego też za wiedzą i zgodą A. N. zarejestrował go na niego, podrabiając również jego podpisy na dokumentach. Poza tym niewiarygodne twierdzenia oskarżonego, w których próbował zanegować, by był właścicielem tego pojazdu, nie znalazły odbicia w zeznaniach M. K. (2). Również i w tym przypadku Sąd I instancji logicznie ocenił zebrane dowody, co znajduje wyraz w treści uzasadnienia na str. 408-413 i dowody te pozwoliły na zrekonstruowanie poprawnego stanu faktycznego na str. 114-115 uzasadnienia.

Z dowodów prawidłowo ocenionych przez Sąd Okręgowy jasno więc wynika, iż to P. W. (1) kupił wszystkie przedmiotowe samochody (w stanie mniej bądź bardziej uszkodzonym), posługując się jednak w każdym przypadku ich zakupu danymi innych osób, na które miał zamiar je zarejestrować a po ich „naprawach” rejestrował je na wskazane wyżej osoby za ich wiedzą i zgodą. Motywem takiego zachowania się oskarżonego była chęć uniknięcia problemów z urzędem skarbowym z uwagi na znaczną liczbę zarejestrowanych na siebie pojazdów. Poza tym, jak pokazuje niniejsze postępowanie, samochody te następnie służyły oskarżonemu W. do popełnienia przestępstwa oszustwa, jak w przypadku samochodów marki F. (...) o nr rej. (...) ((...)), O. (...) o nr rej. (...) (...), R. (...) o nr rej. (...), P. (...) o nr rej. (...) ((...)), F. (...) o nr rej. (...) ((...)), R. (...) o nr rej. (...) ((...)), R. (...) o nr rej. (...) ((...)), F. (...) o nr rej. (...) ((...)). Natomiast takie samochody jak F. (...) o nr rej. (...), R. (...) o nr rej. (...), F. (...) o nr rej. (...) i R. (...) o nr rej. (...) to były pojazdy, które na polecenie oskarżonego W. zostały złożone z części różnych innych pojazdów tych marek, w tym

również pochodzących z kradzieży, które oskarżony właśnie w taki sposób rejestrował na inne osoby. Oskarżony przy tym wiedząc, kto będzie uwidoczniiony jako „właściciel” w dowodzie rejestracyjnym pojazdu, już nabywając „legalny” pojazd (jego części) wskazywał jako jego nabywcę osobę, na którą zamierzał zarejestrować pojazd.

Powyższych faktów co do zasady apelujący nie neguje. Natomiast one wyraźnie wskazują na to, że osoby, na których dane oskarżony „nabywał” te pojazdy a potem na które rejestrował je, podrabiając przy okazji dokumenty, to były osoby podstawione przez oskarżonego jako tzw. „słupy”. obrońca oskarżonego zarzucił, iż w przypadkach tych samochodów nie można zasadnie podnosić, że osoby, na które pojazdy zostały nabyte, jak i te osoby, na które zarejestrowano te pojazdy nie były ich prawnymi właścicielami. Tym samym, w ocenie skarżącego, nie można mówić o przestępstwie wyłudzenia nieprawdy, bowiem wystawiane przez właściwe urzędy dowody rejestracyjne wskazywały prawowitych właścicieli zarejestrowanych samochodów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego z takim rozumowaniem apelacji nie można się zgodzić. Nie można zapominać, iż w przypadku każdego pojazdu to oskarżony go nabywał za swoje środki pieniężne, posługując się cudzymi danymi osobowymi a nawet podrabiając niektóre faktury nabycia pojazdów. Nie ulega przy tym wątpliwości i to, że osoby te, na które nazwiska samochody były nabywane, wcale nie zgadzały się na to, by zostać ich właścicielami. Oskarżony zaś nie zamierzał tym osobom, przy wyłożeniu własnych pieniędzy, czynić z tych samochodów jakiegokolwiek darowizny. Skoro zaś wymienione wyżej osoby nie miały ani zamiaru, ani tym bardziej możliwości finansowych objąć we własne władanie tych samochodów i utrzymywać te pojazdy z własnych środków, czy inaczej mówiąc, nie chciały być ich właścicielami, to brak jest podstaw do przyjęcia, jak tego chce apelujący, by te samochody po nabyciu ich przez oskarżonego, ale na nazwiska tych osób, stały się automatycznie ich własnościami. Nabyciu na własność rzeczy musi bowiem towarzyszyć taki zamiar. Kupujący bowiem, jeżeli zawiera umowę sprzedaży, zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę (art. 535§1 k.c.). Tymczasem we wskazanych wyżej przypadkach żadna ze wskazanych osób (K. K. (1), J. C., A. J., S. M., A. N. i A. M. (1)) nie miała zamiaru przejąć na własność tych samochodów, żadna z nich nie upoważniła przy tym P. W. (1), by nabywając te samochody, działał w ich imieniu i na ich rzecz. To zaś oznacza, iż nabycie przez oskarżonego tych samochodów na nazwiska w/w osób nie spowodowało tego, iż stały się one właścicielami tych pojazdów. W rzeczywistości bowiem to oskarżony P. W. (1), nabywając te pojazdy, działał w swoim imieniu, nabywając dla siebie na własność te pojazdy. To oskarżony osobiście zawarł umowy kupna-sprzedaży tych samochodów, na jego rzecz, jako kupującego, została przeniesiona ich własność, zaś on zapłacił za nie cenę i objął je w swoje władztwo. W tych okolicznościach więc nie ma znaczenia to, czy oskarżony przy kupnie samochodów posługiwał się swoim czy cudzym nazwiskiem, skoro z wyżej wymienionych okoliczności w sposób jasny wynika jego zamiar nabycia na własność tych pojazdów, zaś K. K. (1), J. C., A. J., S. M., A. N. i A. M. już taki zamiar nie towarzyszył. Wyrażoną przez nich zgodę na nabycie na ich dane osobowe określonego pojazdu można więc w realiach tej sprawy rozpatrywać jedynie jako czynność pozorną tych osób, jak i P. W. (1), która miała służyć temu, by oskarżony mógł na nieswoje nazwisko zarejestrować swój samochód, mając przy tym na uwadze powyżej przedstawione bezprawne cele, jakie przyświecały oskarżonemu przy takim działaniu. W tym stanie rzeczy w żadnej mierze nie można mówić o tym, że przedmiotowe samochody stanowiły własność wymienionych osób, gdyż w rozumieniu prawa cywilnego czynność prawna dokonana w tych okolicznościach przez oskarżonego, ale na dane innych osób nie może przynieść skutku, o których wspomina skarżący, tj. skutecznego przeniesienia własności pojazdu na osobę inną, niż P. W. (1). Jak bowiem to wyżej zaznaczono, oskarżony W. nie był w sposób należyście umocowany do reprezentowania wskazanych osób podczas nabywania pojazdów na ich nazwiska, ani też w żaden sposób przed zarejestrowaniem nie przekazał im własności tych samochodów w drodze darowizny czy na podstawie innej umowy cywilnoprawnej.

Rację ma więc Sąd Okręgowy, przyjmując, iż w realiach tej sprawy zachowanie się oskarżonego wyczerpało m.in. znamiona przestępstwa z art. 272 k.k. Oskarżony bowiem działał w zamiarze bezpośrednim wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w dokumentach rejestracyjnych pojazdów, gdyż nie chciał, by on był w nich uwidoczniiony jako ich właściciel, a tylko chciał, by z nich wynikało, niezgodnie z prawdą, że ich właścicielami są inne osoby. Oskarżony zresztą miał swój cel w tym, by ukryć swoje dane osobowe w dokumentacji związane zarówno z nabyciem tych pojazdów, jak i z ich zarejestrowaniem. Ukrywając zaś te dane przed upoważnionymi pracownikami wydziałów komunikacyjnych i przedkładając im niezgodne z prawdą a do tego często podrobione dokumenty, w rzeczywistości

podstępnie wprowadzał te osoby w błąd co do okoliczności mającej znaczenie prawne. Oskarżony więc w tych realiach faktycznych takim swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 272 k.k. W podobnych okolicznościach faktycznych tożsamy pogląd w zakresie popełnienia tego przestępstwa wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 listopada 2014 r., II KK 138/14, OSNKW 2015/4/35). Poza tym słusznie również Sąd Okręgowy przyjął, iż niektóre działania oskarżonego, polegające na podrabianiu podpisów rzekomych właścicieli pojazdów, jak i posłużeniu się podrobionymi dokumentami, stanowią przestępstwo z art. 270§1 k.k. Na aprobatę zasługują więc wywody Sądu I instancji w zakresie przyjętej kwalifikacji prawnej tego działania, zawarte na str. 518-524 uzasadnienia i by się tu nie powtarzać, Sąd odwoławczy odwołuje się do nich.

Z powyższych więc względów w tym zakresie postawiony zarzut apelacyjny nie zasługuje na uwzględnienie.

Z urzędu natomiast Sąd Apelacyjny zauważa, iż w podstawie wymiaru kary za ciąg tych przestępstw Sąd I instancji niezasadnie przywołał treść art. 65§1 k.k. Podstawa ta bowiem znajduje zastosowanie wtedy, gdy Sąd w treści wyroku przyjmuje, iż sprawca popełnia przestępstwo działając w zorganizowanej grupie przestępczej albo związku mającym na celu popełnienie przestępstwa, albo jest sprawcą przestępstwa o charakterze terrorystycznym bądź jest sprawcą, który z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu. Tymczasem Sąd I instancji wręcz wyeliminował ustalenie, by oskarżony „działał w zorganizowanej grupie przestępczej” oraz nie przyjął, by oskarżony z popełnienia tych przestępstw uczynił sobie stałe źródło dochodu. Skoro zaś treść tego rozstrzygnięcia nie zawiera takich ustaleń, to brak jest podstaw do przyjęcia w podstawie wymiaru kary art. 65§1 k.k. Powyższego ustalenia nie mogą zastąpić rozważania Sądu I instancji zawarte w treści uzasadnienia wyroku (str. 519). Zresztą również i z tym stanowiskiem nie można się zgodzić. Rejestrowanie tych samochodów na osoby trzecie nie stanowiło jeszcze dla oskarżonego źródła dochodu. Dopiero bowiem późniejsze wykorzystanie przez oskarżonego tych pojazdów do oszustw, czyli odrębnych przestępstw, zostało słusznie uznane jako uczynienie sobie z tych przestępstw stałego źródła dochodów, jak i działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Należy również zauważyć, iż Sąd I instancji nie przyjął w treści zaskarżonego wyroku, by oskarżony, popełniając te przestępstwa, działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. To zaś oznacza, iż brak było podstaw do orzeczenia wobec oskarżonego za przypisane przestępstwa w tym punkcie na podstawie art. 33§1, 2 i 3 k.k. kary grzywny.

Sąd odwoławczy więc, kierując się tymi przesłankami, świadczącymi o występowaniu rażącej niesprawiedliwości tego wyroku w tym zakresie w rozumieniu art. 440 k.p.k., na podstawie tego przepisu w zw. z art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tej części zaskarżony wyrok na korzyść oskarżonego, eliminując z kwalifikacji prawnych tych przestępstw przepis art. 65§1 k.k. i uchylając orzeczoną za ten ciąg przestępstw karę grzywny (jak w punkcie IV lit. e wyroku).

Dodatkowo Sąd odwoławczy w tym punkcie w opisie czynu, o którym mowa z punkcie XXIII ppkt 3 części wstępnej, w miejsce oczywiście błędnie wpisanego samochodu marki F. (...) wpisał samochód marki R. (...), zaś w punkcie XXIII ppkt 14 części wstępnej uzupełnił numery rejestracyjne samochodu F. (...) o oznaczenie literowe (...). Te zmiany wynikały z oczywistych błędów pisarskich podczas konstruowania opisów tych czynów (art. 105§1 k.p.k.). Właściwa marka pojazdu w punkcie XXIII ppkt 3 występuje bowiem w treści opisu tego czynu, zaś w dalszej części tego opisu pojawiła się marka innego pojazdu. Natomiast brak oznaczenia (...) przy numerze rejestracyjnym F. (...) w punkcie XXIII ppkt 14 został pominięty, mimo że poprawnie go zapisano w opisie czynu w punkcie II ppkt 13 części wstępnej wyroku.

Sąd odwoławczy nie znalazł natomiast żadnych podstaw do zmiany tego orzeczenia w zakresie kary pozbawienia wolności. Kara ta bowiem w pełni odpowiada wszystkim okolicznościom, jakie towarzyszyły oskarżonemu przy popełnieniu tych przestępstw i uwzględnia przytaczane przez Sąd I instancji okoliczności łagodzące i obciążające. Podkreślić zresztą należy, iż wymierzona kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oscyluje w dolnej granicy zagrożenia tą karą, przewidzianego w art. 270§1 k.k., a mając na uwadze znaczną liczbę tych przestępstw, jak i wcześniejszą karalność oskarżonego a także działanie przy ich popełnieniu z premedytacją, w sposób zaplanowany i przy wykorzystaniu wielu osób, karę tę uznać należy za w pełni adekwatną do rozmiarów tego działania przestępczego.

Kara ta czyni więc zadość wymogom określonym w art. 53 k.k. i, mimo przyznawania się oskarżonego do winy, brak jest w świetle art. 438 pkt 4 k.p.k. podstaw do jej kwestionowania.

2. PUNKT 7 WYROKU SĄDU OKRĘGOWEGO dot. oskarżonego P. W. (1) i PUNKT 36 (w zakresie punktu LIX) WYROKU SĄDU OKRĘGOWEGO dot. oskarżonego K. G.

W ramach przyjętego w tym punkcie (7) ciągu przestępstw oszustwa, apelujący obrońca oskarżonego W. kwestionuje ustalenia faktyczne dotyczące przypisanych temu oskarżonemu czynów, które zostały opisane w punktach IV, V, VI, VII, XI, XIV, XVII, XVIII i XIX części wstępnej wyroku, domagając się w tym zakresie zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia tych czynów. Sąd odwoławczy do czynu przypisanego w tym punkcie, w zakresie zarzutu XVI ustosunkuje się w dalszej części niniejszego uzasadnienia – poniżej w punkcie VIII.

Apelujący zakwestionował dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne w tym zakresie przede wszystkim z tego względu, iż oskarżony P. W. (1) do tych czynów nie przyznał się. Apelujący przy tym zakwestionował wydane w zakresie tych oszustw komunikacyjne opinie biegłych rzeczoznawców a to z tego powodu, iż nie dysponowali oni takim materiałem, jaki był brany pod uwagę przez rzeczoznawców (likwidatorów szkód) przy ocenie zasadności wypłaty odszkodowań, jak i opinie te były sprzeczne z opiniami „prywatnymi” złożonymi do akt przez oskarżonego a sporządzonymi przez rzeczoznawcę samochodowego W. K. (1) - byłego biegłego sądowego z wieloletnią praktyką, który te opinie sporządzał na podstawie podobnych materiałów, jak powołani w sprawie biegli sądowi.

W ocenie Sądu Apelacyjnego z tym zarzutem apelacyjnym w stosunku do wszystkich wymienionych czynów, przypisanych oskarżonemu P. W. (1) zaskarżonym wyrokiem nie sposób się zgodzić.

A. Czyn z punktu IV.

Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne odnośnie tego oszustwa, które zostało popełnione przez P. W. (1) wspólnie i w porozumieniu z prawomocnie skazaną za to oszustwo K. K. (3) oraz z oskarżonym K. K. (1) (kierując ich poczynaniami) zamieścił na str. 6-9 uzasadnienia. W tym przypadku do kolizji między obu pojazdami nie doszło a więc uszkodzenia każdego z tych pojazdów powstały w bliżej nieznanymi, ale innych okolicznościach. Oskarżony W., który był faktycznym właścicielem obu pojazdów, zarejestrowanych na nazwiska K. K. (1) (F. (...)) i na nazwisko K. K. (3) (F. (...) nr rej. (...)) postanowił jednak uzyskać z tytułów tych uszkodzeń odszkodowania z (...) S.A. w zakresie OC i AC i dlatego też pokierował działaniami obu tych osób, opisanymi szczegółowo w treści w/w uzasadnienia, które doprowadziły do uzyskania nienależnych odszkodowań.

Podkreślić przy tym należy, iż w tym przypadku nie tylko opinia biegłego stanowiła dowód przestępstwa popełnionego przez oskarżonego. K. K. (1) bowiem w śledztwie wprost wyjaśnił, że ten F. (...) był na niego zarejestrowany na prośbę P. W. (1) (k. 23-24 i 33 t.o. nr 8) i choć druk zgłoszenia szkody wypisał i podpisał, to tym samochodem nigdy nie miał kolizji (k. 50 t.o. nr 8). Te twierdzenia K. K. (1) znalazły potwierdzenie w dalszych jego wyjaśnieniach, w których już wprost pomówił P. W. (1) o działania, mające na celu uzyskanie odszkodowania (k. 81-82 t.o. nr 8). Co istotne przy tym, wyjaśnienia K. K. (1) znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach K. K. (3), w których wprost przyznała, że poświadczyła niezgodnie z prawdą w dokumentach, iż brała udział w tej kolizji, pomawiając również o te przestępcze działania zmierzające do uzyskania odszkodowania oskarżonego P. W. (1) (k. 2, 14-15 t.o. nr 30, k. 7634, 7641-7642 – tom 40) i prawdopodobność tych zeznań znajduje też potwierdzenie w zeznaniach A. M. (1) (k. 7924-7927 – tom 41).

Oskarżony faktycznie do tego czynu nie przyznał się, zaprzeczając z jednej strony, by cokolwiek wiedział na temat tej kolizji, gdyż jego tam nie było, zaprzeczył, by uzyskał jakieś odszkodowanie z tego tytułu, dodał przy tym, iż nie zna K. K. (3), zaś K. K. (1) zarzucił kłamstwo, gdy zaprzecza, że w tej kolizji nie brał udziału (k. 611, 613 t.o. nr 1D, k. 3691 – tom 18, (...) – tom 19, k. 1077-1078 t.o. 1F, k. 3801 – tom 19 oraz k. 7556, 7560-7561 – tom 39).

Sąd I instancji dowody te, jak i pozostałe (dokumentację odszkodowawczą, opinię biegłego z dziedziny mechanoskopii M. J. (1) - patrzteczka kolizji nr 8 i zeznania biegłego na k. 7558-7559 – tom 39) poddał dokładnej ocenie i wyciągnął z niej jednoznaczne, logiczne i przekonujące wnioski, zwracając przy tym uwagę na występujące w

tych dowodów sprzeczności (str. 159-168 uzasadnienia). Wprawdzie w tym zakresie biegły nie wydał kategorycznej opinii, nie wykluczając możliwości powstania uszkodzeń obu tych pojazdów w okolicznościach podanych w zgłoszeniu szkody, jednak słusznie Sąd I instancji nie uznał tej opinii za dowód na korzyść oskarżonego. Opinia ta bowiem, jak podniesiono wyżej, nie była kategoryczna we wnioskach, zaś brak jest jakichkolwiek racjonalnych powodów do przyjęcia, iż zarówno K. K. (1), jak i K. K. (3), którzy nie znali się, mieliby fałszywie obciążać oskarżonego W. a jednocześnie siebie narażać bez sensu na odpowiedzialność za to (uszkodzenie pojazdów w kolizji drogowej), co, w wyjaśnieniach W. w rzeczywistości miało miejsce.

Apelujący w tym zakresie ograniczył się jedynie do negacji poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych oraz skupił się jedynie na dowodach korzystnych dla oskarżonego, próbując je zinterpretować na korzyść oskarżonego. Tymczasem za chybione uznać należy próby wykazania, iż zarówno K. K. (1), jak i K. K. (3) celowo skierowali podejrzenie na oskarżonego W., by uniknąć samemu odpowiedzialności karnej. Tymczasem skonstatować należy, iż po co mieliby unikać jakiegokolwiek odpowiedzialności, skoro według oskarżonego ta kolizja miała miejsce. Gdyby bowiem to była prawda i każde z nich potwierdziłoby fakt udziału w tej kolizji, to przecież żadne z nich takiej odpowiedzialności by nie poniosło.

Powyższe więc oznacza, iż te zarzut apelacyjny w stosunku do tego czynu jest całkowicie chybiony a tym samym na uwzględnienie nie zasługuje.

B. Czyn z punktu V.

Odnosnie tego oszustwa Sąd I instancji ustalenia faktyczne poczynił na str. 9-13 uzasadnienia. Z tych ustaleń jasno wynika, iż oskarżony tego czynu dokonał wspólnie i w porozumieniu z J. C. i M. K. (2) (skazanymi za to prawomocnie), przy czym dla odmiany obaj (za namową oskarżonego – będąc przez niego kierowanymi) celowo doprowadzili do kolizji obu pojazdów, przy czym jeden z nich – R. (...) nr rej. (...), mimo że był kierowany przez J. C. stanowił w rzeczywistości własność P. W. (1). Sąd I instancji działania P. W. (1) i obu wskazanych wyżej osób dokładnie przytoczył w treści tego uzasadnienia, więc nie zachodzi potrzeba, by je tu ponownie przytaczać.

Jednocześnie podkreślić należy, iż Sąd Okręgowy wskazał na jednoznaczną podstawę dowodową, która pozwoliła na dokonanie takich ustaleń na niekorzyść oskarżonego W. (str. 168-176 uzasadnienia). Należy zauważyć, iż J. C. w swoich zeznaniach w sposób konsekwentny pomówił oskarżonego W. o spowodowanie tej sfingowanej (upozorowanej) kolizji, wskazując na motyw działania oskarżonego (k. 38-39 t.o. nr 19 i k. 6439 – tom 34). Zeznania te natomiast znajdują pełne odzwierciedlenie w zeznaniach M. K. (2), który przy tym dodał, że od samego W. wie, że już innym osobom proponował udział w fikcyjnych kolizjach i że już to czynił, zapewniając przy tym, że to jest bezpieczne, gdyż mimo wypłaty odszkodowań nic się nie dzieje (k. 5-7 t.o. nr 20, k. 6857-6558 – tom 36). O wiarygodności zeznań tych świadków świadczy także opinia biegłego Z. K. (k. 8-15 teczki kolizji nr 18, k. 7052-7053 – tom 37), który jasno wykazał, iż brak jest technicznej możliwości zaistnienia uszkodzeń obu pojazdów w wyniku jednorazowego kontaktu fizycznego w miejscu i czasie wskazanym w oświadczeniach kierujących pojazdami. Sąd I instancji trafnie więc nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego W., który próbował przekonać, że do tej kolizji obu pojazdów doszło, zaś nieprawdziwe były zeznania obu w/w świadków, jak i twierdzenia biegłego (k. 3691 – tom 18, 3804, 3903 – tom 19, 6437 – tom 34, 6859-6860 – tom 36, 7053 – tom 37). Sąd I instancji w tym zakresie dokonał bardzo drobiazgowej a jednocześnie logicznej oceny tych świadków i wyjaśnień oskarżonego (str. 169-171 uzasadnienia), wskazując na okoliczności, które jednoznacznie zaprzeczają twierdzeniom oskarżonego, by te osoby celowo się umówiły, by pomówić oskarżonego. Poza tym świadkowie ci, występujący jeszcze jako podejrzani (oskarżeni) nie mieli żadnego procesowego celu, by również siebie fałszywie obciążać tym, iż ta kolizja była sfingowana. Te, jak i pozostałe celne uwagi Sądu I instancji dowodzą jednoznacznie, iż insynuacje oskarżonego o celowym i nieprawdziwym jego pomówieniu przez obu świadków są po prostu nedorzeczne. Tym samym więc również ocena opinii biegłego zasługuje na pełną aprobatę, tym bardziej, iż opinia ta w swych wnioskach była zgodna z zeznaniami w/w świadków. Podkreślić też należy, iż biegły K. odniósł się do opinii prywatnej W. K. (1) złożonej przez oskarżonego i opinia ta nie dała żadnych podstaw, by dokonać zmiany wyciągniętych wcześniej wniosków. Dodać przy tym trzeba, iż sama kolizja faktycznie miała miejsce, tyle że została

ona celowo sfingowana po to, by uzyskać nienależne odszkodowania. W tych więc okolicznościach prywatna opinia nie może mieć tu żadnego znaczenia na ocenę zebranych dowodów.

Powyższe zaś świadczy o tym, iż apelujący, który jedynie ogranicza się do polemiki z tym ustaleniami, w żaden sposób nie wykazał zasadności postawionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych a tym samym w tym zakresie również ten zarzut apelacyjny nie zasługuje na uwzględnienie.

C. Czyn z punktu VI.

Ustalenia faktyczne dotyczące tego oszustwa Sąd Okręgowy zawarł na str. 15-18 uzasadnienia. Z ustaleń tych jasno wynika, iż tym razem P. W. (1) działał wspólnie i w porozumieniu z M. J. (2) (również oskarżonym w niniejszej sprawie, co do którego apelacji nie wywiedziono). Tu dla odmiany znów rzekoma kolizja w ogóle nie miała miejsca, mimo iż na miejsce rzekomego zdarzenia obaj mężczyźni wezwali policję a następnie we wnioskach o odszkodowanie wskazali niezgodnie z prawdą okoliczności zderzenia się dwóch pojazdów i powstałe w jego wyniku ich uszkodzenia, przy czym w rzekomej kolizji miały brać udział samochody marki R. (...) nr rej. (...) kierowany przez M. J. (2) oraz C. (...) nr rej. (...) kierowany przez oskarżonego W.. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż pojazdy te były uszkodzone, ale wcześniej i w nieznanych okolicznościach.

Sąd I instancji również w tym przypadku miał pełne podstawy dowodowe do poczynienia takich ustaleń faktycznych, o czym przekonuje dokonana ocena zebranych dowodów na str. 186-197 uzasadnienia. Podkreślić należy, iż biegły W. Z. dokładnie i przekonująco w swojej opinii wykazał, że uszkodzenia obu pojazdów nie powstały w wyniku zderzenia podczas tej kolizji (k. 6-20 teczki kolizji nr 13, k. 7259-7262 – tom. 38). Co istotne, również biegły miał okazję zapoznać się z prywatną opinią W. K. (1) przedłożoną przez oskarżonego W., wykazując wprost wady tej opinii, które nie pozwalają na przyjęcie odmiennej oceny okoliczności, podczas których uszkodzenia pojazdów mogły powstać. Należy podkreślić, iż w przypadku tej kolizji oskarżony M. J. (2) nie przyznał się do winy, zapewniając, że ta konkretna kolizja miała miejsce i opisując ją zarówno na etapie śledztwa, jak i na rozprawie (k. 23-24, 26-28, 85 t.o. nr 21, k. 3479, 3491-3493 – tom 17). Sąd I instancji jednak celnie wypunktował w tych zeznaniach jakże istotne sprzeczności w zakresie przebiegu tejże kolizji, starał się o uzyskanie odszkodowania, jak i szeregu innych (str. 190-191 uzasadnienia), że te sprzeczności, z uwagi na ich znaczną ilość, jak i zupełną niedorzeczność twierdzeń oskarżonego po prostu nie pozwoliły na uznanie jego wyjaśnień za wiarygodne. Słusznie przy tym Sąd I instancji skonstatował, iż „tak wiele rozbieżności i niekonsekwencji w wyjaśnieniach oskarżonego wytłumaczyć racjonalnie można tylko w taki sposób, iż do przedmiotowej kolizji nie doszło” (str. 191 uzasadnienia).

Sąd I instancji także trafnie ocenił wyjaśnienia oskarżonego P. W. (1), który również do winy się nie przyznał. Oskarżony przy tym w swoich wyjaśnieniach, zapewniając, że ta kolizja faktycznie miała miejsce, nie potrafił powiedzieć kiedy i gdzie ona była, jak i zaprzeczył, by znał M. J. (2) i K. K. (4) – właściciela samochodu marki R. (...) (k. 611, 613 t.o. nr 1D, 1078 t.o. nr 1F, k. 3691 – tom 18, 3801 – tom 19). Sąd I instancji celnie przy tym te wyjaśnienia oskarżonego zdyskredytował w zakresie ich wiarygodności z uwagi na ich zupełną sprzeczność z opinią biegłego, jak i z zupełnie irracjonalnymi twierdzeniami oskarżonego J. (str. 186-188 uzasadnienia).

Sąd I instancji słusznie natomiast dał wiarę zeznaniom K. M. (2) i S. J., którzy jedynie ze słyszenia (od M. J.) mieli wiedzieć o tej kolizji, co nie rzutowało znów na ocenę wyjaśnień obu oskarżonych, jak i dał wiarę zeznaniom świadka A. M. (2) – policjanta, który jednak już tego zdarzenia nie pamiętał (str. 192-194 uzasadnienia).

Tymczasem apelujący w ogóle nawet nie starał się podważyć powyższej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji a jedynie odniósł się do niej polemicznie, próbując jedynie zanegować jej zasadność poprzez brak ze strony Sądu I instancji własnej oceny prywatnej opinii W. K. (1), zapominając jednak, iż ta „opinia” nie może być przecież dowodem w niniejszej sprawie. Sąd orzekający nie ma więc obowiązku poddawania takiej opinii ocenie, jak w przypadku opinii biegłego ustanowionego w tym charakterze przez właściwy organ procesowy. Skoro zaś opinia biegłego W. Z. była pełna, jasna i nie zachodziła w niej żadna sprzeczność a nadto biegły odniósł się przekonująco w sposób negatywny do tejże prywatnej „opinii”, to brak jest podstaw do kwestionowania oceny dokonanej przez Sąd I instancji zarówno tej opinii biegłego, jak i całościowego materiału dowodowego. Apelujący zresztą nie wykazał

dlatego zebrany materiał dowodowy nie pozwalał na wydanie kategorycznej i wiarygodnej opinii przez biegłego sądowego, skoro biegły nawet nie zasygnalizował trudności w wydaniu opinii na podstawie materiału zebranego w aktach szkodowych dotyczących obu pojazdów. Wreszcie apelujący nie wykazał dlaczego podniósł pod adresem Sądu I instancji zarzut zaniechania dokonania własnej oceny opinii „prywatnej” sporządzonej na zlecenie oskarżonego P. W. (1).

Powyższe więc przekonuje, iż i w tym zakresie zarzut apelacyjny nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż stanowi tylko polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

D. Czyn z punktu VII.

Odnosnie tego zdarzenia Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych na str. 20-23 uzasadnienia. Z tych ustaleń jasno wynika, iż oskarżony tego czynu dokonał wspólnie i w porozumieniu ze S. M. i Ł. M. (3) (skazanymi za to prawomocnie), przy czym obaj (za namową oskarżonego – będąc przez niego kierowanymi) celowo doprowadzili do kolizji dwóch pojazdów, przy czym znów jeden z nich – P. (...) nr rej. (...), mimo że był zarejestrowany na S. M. i przez niego kierowany stanowił w rzeczywistości własność P. W. (1). Pojazdy te zaś posiadały już uszkodzenia powstałe w nieznanymi wcześniej okolicznościach, zaś upozorowanie tej kolizji miało na celu wzbudzenie przekonania, że te uszkodzenia powstały w wyniku tej kolizji, by z tego tytułu uzyskać odszkodowania. Sąd I instancji działania P. W. (1) i obu wskazanych wyżej osób również dokładnie przytoczył w treści tego uzasadnienia, więc nie zachodzi potrzeba, by je tu powtarzać.

Sąd I instancji znów miał pełne podstawy dowodowe, by dokonać w tym zakresie poprawnych ustaleń faktycznych. Ocena tych dowodów jasno wynika z treści uzasadnienia na str. 204-210.

Podkreślić należy, iż zarówno S. M., jak i Ł. M. (3) konsekwentnie pomówili oskarżonego W., wskazując na fikcyjność tej kolizji, której pomysłodawcą był właśnie oskarżony. Sąd I instancji przytaczając ich konkretne wyjaśnienia celnie więc wskazał, iż zasługują one na przymiot wiarygodności. W tym zakresie nie można więc było dać wiary sprzecznym z nimi wyjaśnieniom oskarżonego W., z których miało wynikać, że ta kolizja była prawdziwa, że nie był przy tym wypadku i nie zna jego przebiegu, jak i nie zna Ł. M. (3) (k. 608, 613 t.o. 1 D, k. 3698 – tom 18, (...) i (...) – t. 35). Podkreślić przy tym należy, iż ani S. M., ani Ł. M. (3) nie mieli żadnych powodów, by fałszywie pomawiać oskarżonego W., skoro nie mieli też żadnych racjonalnych powodów, by i siebie obciążać w tym zakresie niezgodnie z prawdą. Sąd I instancji przy tym zauważył, że pierwotnie świadkowie ci negowali, by brali udział w tej fikcyjnej kolizji, przy czym prawidłowo ocenił, że w tym zakresie ich twierdzenia nie mogły być uznane za wiarygodne, skoro w późniejszym czasie już konsekwentnie i spójnie obaj potwierdzali zarówno stawiane im zarzuty, jak i udział w tym upozorowaniu kolizji w celu wyłudzenia odszkodowań przez P. W. (1).

Podkreślić również należy dokonanie logicznej oceny zeznań W. K. (2), którym w istotnej części nie dano wiary, tj. w części dotyczącej zorganizowania przez świadka z oskarżonym W. na terenie zarządzanej przez świadka firmy upozorowanej kolizji dwóch pojazdów. Nie dość bowiem, że świadek w tym zakresie zasłaniał się brakiem pamięci, co już brzmi niewiarygodnie, gdyż irracjonalne są tłumaczenia, iż nie pamięta się czy świadek organizował fikcyjną kolizję, to nadto brak jakichkolwiek racjonalnych podstaw, by w tym zakresie zanegować pomawiające twierdzenia Ł. M. (3). To zaś doprowadziło do słusznego ustalenia przez Sąd I instancji w zakresie sprawstwa, jak i winy oskarżonego. Powyższe zaś nie pozostaje w sprzeczności z opinią biegłego W. J., który stwierdził, że „rzeczywiście do kolizji w tych okolicznościach mogło dojść”, skoro przecież upozorowanie kolizji miało służyć właśnie temu, by wprowadzić opiniujących (nie istotne przy tym czy rzeczoznawcę – likwidatora szkody, czy biegłego) w błąd co do autentyczności zdarzenia drogowego z udziałem dwóch samochodów, by wykazać zasadność ubiegania się o odszkodowania. Opinia biegłego nie może więc być w tych okolicznościach traktowana jako kategorycznie stwierdzająca prawdziwość powstania tej konkretnej kolizji, stanowiącej podstawę wypłaty odszkodowań. W tym zakresie więc bez znaczenia pozostaje podnoszony przez apelującego fakt, iż ta opinia pozostaje zbieżna z „opinią” prywatną W. K. (1).

Apelujący, poza tym ostatnim stwierdzeniem, w którym wskazał na zbieżność treści obu opinii nie wykazał w żaden sposób, by dokonana przez Sąd I instancji ocena wskazanych wyżej dowodów była dowolna, niezgodna z zasadami art.

7 k.p.k. Tym samym więc i ten zarzut apelacyjny nie mógł zostać uwzględniony. Na marginesie zaś podnieść należy, iż Sąd I instancji celnie zauważył, iż oskarżony chciał w tym zakresie wpłynąć na postawy procesowe M. i M., dając stosowne instrukcje w liście przejętym przez administrację AŚ w P. (str. 210 uzasadnienia).

E. Czyn z punktu XI oraz czyn dot. oskarżonego K. G. z punktu LIX (pkt 36 wyroku).

Podkreślić należy, że do dokonania tego oszustwa oskarżonemu W. posłużył dokładnie ten sam samochód, o którym mowa była w punkcie poprzednim, tj. samochód marki A. R. nr (...). Sąd Okręgowy w tym zakresie ustalenia faktyczne przedstawił w uzasadnieniu na str. 30-33. Z tych ustaleń zaś jasno wynika, iż oskarżony P. W. (1) tego oszustwa dokonał wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym K. G. i M. N. (2) (skazanym w innym postępowaniu za ten czyn). Co istotne przy tym, to z ustaleń tych jasno wynika, iż do żadnej kolizji samochodów marki R. (...) nr rej. (...), który był własnością K. G. i którym ten oskarżony kierował oraz A. R. o nr rej. (...) nr nadwozia (...), którym miał kierować M. N. (2) nie doszło a tym samym P. W. (1), jak i K. G. i T. N. doskonale wiedzieli, że w tym okolicznościach (w wyniku kolizji drogowej tych pojazdów w K. na skrzyżowaniu ulic (...) w dniu 27.10.2004 r.) szkoda zgłoszona przez obu kierujących do (...) SA nie wystąpiła.

Powyższe, dokładnie przytoczone przez Sąd Okręgowy ustalenia faktycznie, znajdują pełne odbicie w materiale dowodowym, co jasno wynika z oceny tego materiału, dokonanej przez Sąd I instancji na str. 222-230 uzasadnienia.

Wskazać należy, iż M. N. (2) pomógł w tym zakresie nie tylko oskarżonego P. W. (1), ale i oskarżonego K. G., składając obszernie wyjaśnienia, w których jasno stwierdził, że wszystko załatwił W., zaś on nie miał żadnej kolizji (k. 47-48, 107-108, 134-135 t.o. nr 27, k. 7297-7299 – tom 38).

Świadek w wyjaśnieniach (zeznaniach) tych podniósł, iż w okolicach tej „kolizji” pożyczył swoją A. koledze P. W. (1) i do stłuczki doszło podczas pierwszego pożyczenia auta, bo jak drugi raz mu pożyczył samochód, to zabrała go policja. Świadek podał przy tym, że W. mu powiedział, że tą A. miał stłuczkę, przedłożył mu do podpisania jakiś druk z ubezpieczalni i powiedział, że wszystko załatwi i że samochód będzie naprawiony. Z zeznań tych przy tym jasno wynika, że w krótkim czasie oskarżony W. przyprowadził mu to auto i nie było po nim widać, by brał udział w jakiejś stłuczce. W. mówił mu, że naprawił go za własne pieniądze i po jakimś czasie pojechali do ubezpieczalni, gdzie pobrał pieniądze i oddał je W.. Co istotne, to świadek wyraźnie wskazał, że jego samochód był koloru wiśniowego z zamontowanym spojlerem na pokrywie bagażnika, gdy tymczasem z akt szkodowych wynika, że do szkody został zgłoszony samochód koloru czarnego z jego numerami rejestracyjnymi, który nie był jego samochodem (zdjęcie k. 14). Jego samochód z tablicami rejestracyjnymi, z jakimi go kupił, znajduje się na zdjęciu na k. 13.

Z zeznań tych wynika również, iż P. W. (1) znał K. G., gdyż widział ich kilka razy ze sobą, jak przyjechali do K..

Abstrahując od tego, iż M. N. (2) nie miał żadnego powodu, by fałszywie pomówić oskarżonego W. (a pośrednio i K. G.), to jego zeznania uznać należy za w pełni wiarygodne nie tylko z tego powodu, że w nich również obciąża siebie i że są one konsekwentne, ale i z tego powodu, że znajdują odbicie we wskazanych wyżej aktach szkodowych, z których wynika, iż do odszkodowania został podstawiony zupełnie inny pojazd, niż samochód M. N. (2). Poza tym zeznania te znajdują odbicie w wyjaśnieniach nieżyjącego K. S., który podczas przesłuchania w dniu 8.03.2006 r. podał, że W. miał A. koloru czarnego, która była kradziona w K. w 2004 r., W. „sam ją walnął i zgłosił kolizję” i to była rzekoma kolizja z R. (...). Potem zaś W. tę A. rozebrał i jej części wziął do swojej A. koloru czerwonego, którą naprawiał w okolicy M. (k. 94 t.o. nr 4).

Sąd I instancji zasadnie więc tym relacjom procesowym M. N. (2) i K. S. dał wiarę, celnie zauważając, iż wyjaśnienia i zeznania M. N. (2) pokazują jednoznacznie, że sam również miał pełną świadomość uczestniczenia w wyłudzeniu tego odszkodowania, przytaczając przy ocenie tych relacji logiczną argumentację (str. 226-229 uzasadnienia).

Nie znajdując więc podstaw do zanegowania wiarygodności w/w dowodów, które zresztą również znajdują odzwierciedlenie w opinii biegłego W. J., który również spostrzegł, że ta A. zgłoszona do odszkodowania z dużym prawdopodobieństwem jest innym samochodem, wskazując przy tym na różnice w obu pojazdach (k. 4-21 teczki

kolizji nr 16, k. 7007 i 7009-1010 – tom 36) uznać należy wyjaśnienia P. W. (1) w zakresie tej „kolizji” i uzyskania odszkodowania za niewiarygodne. Oskarżony W. już pierwotnie nie chciał mówić na temat K. G., jak i tego, czy brał on udział w fikcyjnych kolizjach, przyznając się do znajomości z nim. To więc już nakazuje znaczną ostrożność w ocenie wyjaśnień tego oskarżonego co do osoby K. G. w zakresie stawianych mu zarzutów (i przypisanych mu czynów). P. W. (1) przyznał, że wiedział, iż G. miał samochód marki R. (...) kol. niebieskiego i wiedział, że A. była N. i tę A. naprawiał (...). Oskarżony zaprzeczył, by brał udział w tej kolizji i aby znał jej szczegóły (k. 610 i 612 t.o. nr 1D).

Oskarżony W. w kolejnych wyjaśnieniach również był oszczędny w słowach, nie negując tym razem fikcyjności tej kolizji, ale zaznaczając, że jeżeli ta kolizja została sfingowana, to przez N. i G., zaś on z tą kolizją nie miał nic wspólnego a tylko na prośbę N. załatwił części do naprawy tego samochodu. Zaprzeczył przy tym, aby wiedział, że samochód A. R. przedłożony do oględzin nie był tym samochodem, którego właścicielem był N. (k. 1077 t.o. nr 1F).

Podczas kolejnego przesłuchania w tym zakresie P. W. (1) zmienił swoje wyjaśnienia, przyznając, że to on naprawiał tę A. na terenie swojej działki w C., że to on mógł dzwonić do firmy (...) w celu uzyskania odszkodowania, gdyż brał to odszkodowanie tytułem kosztów naprawy i że ta A. była koloru czarnego. Dodał przy tym, że N. z G. stuknęli się tymi autami gdzieś w B. (k. 1572-1573 t.o. nr 1H).

Podczas kolejnych wyjaśnień potwierdził powyższe, zaprzeczając, by obawiał się G. i zaprzeczając, by brał udział w jego kolizjach, jak również zaprzeczając twierdzeniom N. (k. 3691 – tom 18, k. 3801, 3804 – tom 19, 7009 – tom 36).

Wreszcie K. G. w ogóle był oszczędny w słowach, gdyż w śledztwie nie przyznał się i odmówił wyjaśnień, tak samo zresztą, jak podczas pierwszego przesłuchania na rozprawie (k. 3479 i 3496 – tom 17), zaś na rozprawie w dniu 29.10.2014 r. wyjaśnił tylko tyle, że on jechał, uderzył w tył A. i nie wie, co było dalej z tym samochodem, odszkodowanie mu wypłacono a z uwagi na tak znaczny upływ czasu nie pamięta już okoliczności tego wypadku (k. 7009).

Sąd Okręgowy celnie zwrócił uwagę nie tylko na sprzeczność wyjaśnień P. W. (1) z zeznaniami M. N. (2), wspartymi także opinią biegłego i wyjaśnieniami K. S., ale i na ich zmienność, co nie pozwala na danie im w całości wiary. Słusznie uznał przy tym, iż na wiarę zasługują jego wyjaśnienia dotyczące znajomości z G. i N., gdyż ci byli jego kolegami, jak również, że to on kontaktował się z (...) w sprawie wypłaty odszkodowania i przejął pieniądze wypłacone z tytułu odszkodowania dot. samochodu A. R., gdyż akurat w tym zakresie wyjaśnienia te były zgodne z zacytowanymi wyżej wyjaśnieniami (zeznaniem) M. N. (2).

Słusznie też Sąd I instancji nie dał wiary wyjaśnieniom K. G., gdyż sprzeczne były one z w/w wyjaśnieniami M. N. (2), który nie mógł przecież brać udziału w tej kolizji swoim samochodem marki A. R. (ten samochód przecież również nie brał udziału w żadnej kolizji) a dodatkowo G. znał doskonale W., który wyłudził odszkodowanie, tyle że podstawiając do oględzin zupełnie inny samochód (o innym kolorze, bez spojlera). Oskarżony G. więc doskonale wiedział, że po prostu do takiej kolizji, jaka ma wynikać z akt szkodowych, w tym w podawanych przez niego i kierowcę A. (...) okolicznościach nie doszło. Sąd Okręgowy zresztą tę świadomość oskarżonego K. G. co do uczestnictwa w wyłudzeniu odszkodowania wykazuje na str. 225 uzasadnienia.

Sąd Okręgowy również szczegółowo i logicznie ocenił opinię biegłego W. J., który wskazał na prawdopodobieństwo powstania uszkodzeń pojazdów w okolicznościach podanych przez jego uczestników, wyrażając jednak przekonanie, iż z „dużym prawdopodobieństwem samochód A. R. o nr rej. (...) ... jest innym pojazdem, niż pojazd o nr rej. (...), który uczestniczył w kolizji w dniu 6.07.2004 r.”, wskazując na wyraźne różnice występujące między obydwoma samochodami marki A. R., co znów było w pełni zgodne z wyjaśnieniami M. N. (2). Biegły również logicznie ustosunkował się do prywatnej „opinii” sporządzonej na zlecenie P. W. (1), wykazując jednoznacznie, iż „opinia” ta nie może mieć żadnego wpływu na wyciągnięte przez niego wnioski (str. 229-230 uzasadnienia).

Powyższe więc dowodzi prawidłowego rozumowania Sądu Okręgowego w zakresie oceny poszczególnych dowodów, która to ocena prowadzi do jednoznacznych wniosków w zakresie świadomości i celu działania a tym samym w zakresie sprawstwa i winy zarówno oskarżonego P. W. (1), jak i K. G. w popełnieniu tego oszustwa.

Apelujący obrońca oskarżonego P. W. (1) w swoich wywodach ogranicza się wyłącznie do zanegowania tych ustaleń, nie przytaczając żadnej merytorycznej argumentacji na poparcie postawionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Z tego też powodu uznać należy, iż zarzut ten ogranicza się do wyłącznej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Tak samo, jak powyżej, należy odnieść się do zarzutów apelacyjnych, podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego K. G.. W świetle tego bowiem, co wyżej powiedziano, nie można wręcz doszukać się w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji odnośnie K. G. ani błędu w ustaleniach faktycznych, ani też obrazy art. 424§1 k.p.k., skoro w tym zakresie ocena dowodów dokonana wyczerpująco przez Sąd I instancji, co przecież znajduje odzwierciedlenie w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, pozwala na jednoznaczne ustalenie sprawstwa i winy tego oskarżonego w popełnieniu omawianego tu przestępstwa. Tym samym więc podniesiony w apelacji tego obrońcy zarzut uznać należy za gołosłowny a tym samym nie zasługujący na uwzględnienie.

F. Czyn z punktu XIV.

Co do przebiegu i okoliczności tego oszustwa Sąd Okręgowy przedstawił ustalenia faktyczne na str. 39-41 uzasadnienia. Z ustaleń tych jasno wynika, iż tym razem P. W. (1) działał wspólnie i w porozumieniu z oskarżonymi w tej sprawie K. K. (1) i nieżyjącym już M. Z. (2) (szwagrem oskarżonego W. – przyp. SA). Tu znów rzekoma kolizja w ogóle nie miała miejsca, nawet nie próbowano uwiarygodnić jej zaistnienia wezwaniem funkcjonariuszy Policji. Z inspiracji oskarżonego W., który namówił obu mężczyzn do dokonania wyłudzenia odszkodowania za uszkodzenia pojazdów, we wnioskach o odszkodowania skierowanych do (...) wskazali niezgodnie z prawdą okoliczności zderzenia się dwóch pojazdów i powstałe w jego wyniku ich uszkodzenia, przy czym w rzekomej kolizji w dniu 5.11.2004 r. w K. na skrzyżowaniu ulic (...) miały brać udział samochody marki O. (...) nr rej. (...), stanowiący własność P. W. (1) a kierowany przez K. K. (1) oraz F. (...) nr rej. (...), również własność P. W. (1) a kierowany przez jego szwagra. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż pojazdy te były uszkodzone, ale wcześniej i w nieznanych okolicznościach.

Sąd I instancji również i w tym przypadku miał pełne podstawy dowodowe do dokonania takich ustaleń faktycznych, o czym przekonuje dokonana ocena zebranych dowodów na str. 243-249 uzasadnienia.

Tym razem oskarżony P. W. (1) początkowo przyznał, że tej kolizji na pewno nie było, ale zasłonił się brakiem pamięci czy K. i Z. dzielili się z nim sumą uzyskaną z odszkodowania. Zaprzeczył przy tym, by był pomysłodawcą zgłoszenia tej kolizji (k. 611 t.o. nr 1D). Oskarżony wprawdzie wyjaśnienia te potwierdził na początku postępowania rozpoznawczego (k. 3691 tom 18), ale w dalszym ciągu tego postępowania wycofał się ze swoich twierdzeń, nie potrafiąc jednak logicznie i przekonująco uzasadnić swojego stanowiska. Trudno bowiem uznać za zasługujące na wiarę jego twierdzenia, że wcześniej mówił inaczej, bo może chciał zrobić Z. i K. na złość, gdyż wtedy był i nadal jest z nim skłócony, ale teraz ich broni (k. 1056 - tom 37). Trafnie więc Sąd I instancji wywiódł, iż wyjaśnienia te już dowodzą tego, że faktycznie taka kolizja nie miała w ogóle miejsca. Przy czym na potwierdzenie tego ustalenia wskazują wyjątkowo chwiejne wyjaśnienia K. K. (1), szeroko zacytowane przez Sąd I instancji, w których wprawdzie zaprzeczył swojej winie i wyjaśnił, że raz kiedyś w K. ktoś wjechał w tył jego auta (k. 44 t.o. nr 8), ale jego wyjaśnienia w zakresie tej kolizji, jak i uzyskania odszkodowania były dość pokrętne, niespójne, co świadczy o tym, że w rzeczywistości oskarżony K. wyjaśnił o czymś, co nie miało miejsca. Sąd I instancji zresztą zwrócił dokładnie uwagę na sposób składania przez tego oskarżonego wyjaśnień, słusznie zresztą odwołując się do oceny jego wyjaśnień, dokonanej na str. 219-220 uzasadnienia, która przekonuje, iż oskarżony ten jest w swoich relacjach odnośnie zdarzeń (wyłudzeń odszkodowań), o które został oskarżony, niewiarygodny (str. 244-246 uzasadnienia). Podkreślić przy tym trzeba a co również nie umknęło Sądowi I instancji, iż oskarżony ten niezgodnie z prawdą wskazał w zgłoszeniu szkody ulicę, w którą rzekomo miał zamiar skręcić przed kolizją (str. 249 uzasadnienia).

Tak samo zasadnie Sąd I instancji ocenił wyjaśnienia M. Z. (2). Oskarżony ten bowiem jedynie potwierdził, że ta kolizja miała miejsce, ale nawet nie potrafił podać żadnych jej szczegółów bądź podając pewne okoliczności niezgodnie z prawdą, tłumacząc się przy tym na rozprawie problemami z pamięcią i nerwowością. Oskarżony ten natomiast przyznał, że składał wnioski o odszkodowanie na prośbę W., który kierował nim, mówiąc, że są w rodzinie, przy czym z wypłaconego odszkodowania nie otrzymał żadnych pieniędzy (str. 246-247).

Powyższą ocenę tych dowodów potwierdza również opinia biegłego M. D., który, co prawda, z uwagi na ograniczony materiał rzeczowy nie wykluczał powstania uszkodzeń obu pojazdów w miejscu i okolicznościach podanych w zgłoszeniu szkody, ale jednocześnie jednoznacznie wskazał, że uszkodzenia F. (...) na jego przodzie z prawej strony nie powstały w tej kolizji. Ponadto biegły ustosunkował się do przedłożonej przez oskarżonego W. „opinii” prywatnej, wskazując wynikające z niej niedorzeczności w zakresie możliwości powstania wszystkich uszkodzeń obu pojazdów w wyniku tej kolizji (k. 6-20 teczki kolizji nr 9, k. 7053-7055 – tom 37).

Wreszcie Sąd I instancji logicznie, na poparcie swojej oceny powyższych dowodów, zwłaszcza wyjaśnień wszystkich oskarżonych, wskazał na treść listu wysłanego przez oskarżonego W. a przejętego w AŚ w P., z którego wynikały instrukcje kierowane do M. Z. (2) i K. K. (1) odnośnie składania wyjaśnień na temat tej kolizji, słusznie wywodząc z jego treści, iż oskarżonemu zależało, by M. Z. (2) i K. K. (1) nie mówili na ten temat prawdy (str. 249 uzasadnienia).

Dopiero więc te razem wzięte dowody i ich łączna ocena przekonuje, iż ustalenia Sądu I instancji dokonane na ich podstawie są w pełni prawidłowe a przez to chronione przepisem art. 7 k.p.k. Rację ma przy tym apelujący, iż wyjaśnienia K. K. (1) i M. Z. (2) są w tym zakresie „mętne”. Jednak, jak wyżej wskazano, taki właśnie sposób ich składania wskazuje na ich niewiarygodność odnośnie samego faktu zaistnienia kolizji drogowej. Natomiast, jak zaznaczono wyżej, dopiero całość tych dowodów wskazuje jednoznacznie na to, iż to oskarżony P. W. (1), posługując się swoim kolegą i szwagrem, doprowadził do uzyskania odszkodowania za szkody, powstałe w zupełnie innych okolicznościach, ale na jego obu pojazdach. Apelujący więc w rzeczywistości ponownie ograniczył się do polemiki z powyższymi ustaleniami Sądu I instancji, wskazując w oderwaniu od całościowej oceny tych dowodów jedynie opinię biegłego M. D. i to jedynie w tym zakresie, gdy werbalnie jest zgodny z twierdzeniami zawartymi w „opinii” prywatnej W. K. (1), nie dostrzegając jednak już choćby całościowej opinii biegłego sądowego.

Z powyższych więc względów również w tym zakresie apelacja ta nie zasługuje na uwzględnienie.

G. Czyn z punktu XVII.

Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące tego oszustwa zamieścił na str. 49-51 uzasadnienia. Ustalenia te wskazują, iż tym razem P. W. (1) działał wspólnie i w porozumieniu ze swoją byłą żoną oraz znajomym obojga małżonków W. T. J.. Z inicjatywy oskarżonego W. i po namówieniu T. J. do napisania niezgodnego z prawdą oświadczenia i swojej żony do złożenia wniosku o odszkodowanie w celu uzyskania od (...) SA nienależnego odszkodowania z powodu szkody w jego i jego żony samochodzie marki C. (...) nr rej. (...), mającej powstać w wyniku kolizji w dniu 17.02.2005 r. w K. na skrzyżowaniu ulic (...) pomiędzy samochodami marki F. (...) nr rej. (...) kierowanym przez T. J. i w/w marki C. (...), kierowanym przez M. W., która to kolizja nie miała miejsca, oskarżony w wyniku tych działań takie odszkodowanie uzyskał.

Sąd I instancji również i w tym przypadku miał pełne podstawy dowodowe do przyjęcia takich ustaleń faktycznych, o czym przekonuje dokonana ocena zebranych dowodów na str. 276-282 uzasadnienia.

Podkreślić należy, iż M. W., mimo iż początkowo nie przyznawała się do winy, twierząc, że ta kolizja miała miejsce (k. 417 t.o. nr 2C), tych wyjaśnień nie podtrzymała przed Sądem I instancji, przyznając, że nie kierowała tym pojazdem, tylko jej mąż i pod jego namową zgłosiła ubezpieczycielowi, że to ona kierowała, przy czym wnioski do ubezpieczyciela składała ona wraz z mężem, dodając, że w czasie, gdy miało mieć miejsce to zdarzenie, ona prawdopodobnie przebywała w swoim domu (k. 3910-3912 – tom 19).

T. J. nie przyznał się do winy, w śledztwie i początkowo na rozprawie odmawiając złożenia wyjaśnień (k. 12 t.o. nr 31, k. 3479 i 3496 – tom 17), ale następnie w toku rozprawy, nie przyznając się nadal do winy, wyjaśnił na temat okoliczności tej kolizji, podnosząc, że drugim samochodem jechała sama M. W.. Oskarżony ten przyznał natomiast, że sam nie miał ubezpieczenia AC, więc nie mógł ubiegać się o odszkodowanie, natomiast u W. napisał oświadczenie, że to z jego winy nastąpiła ta kolizja (k. 7257 – tom 38). Sąd Okręgowy nie dając natomiast słusznie tym wyjaśnieniom wiary, jako przede wszystkim sprzecznym z wyjaśnieniami M. W., celnie zauważył również, iż T. J. nie potrafił w ogóle odpowiedzieć na temat bardziej szczegółowych okoliczności tego zdarzenia. Co istotne przy tym, Sąd I instancji poprzez bilingi połączeń telefonicznych w powiązaniu z danymi z logowania na masztach (...) (k. 58-59 teczki kolizji nr 12) wykazał jednoznacznie wiarygodność M. W., iż nie mogła wtedy kierować samochodem w K., bo w tym czasie przebywała w P. w okolicy jej miejsca zamieszkania, o czym świadczyło miejsce logowania się jej telefonu (str. 282 uzasadnienia). Dodatkowo zaś oskarżonego P. W. (1) pogrąża w tym zakresie treść jego listu, zatrzymanego w AŚ w P., w którym oskarżony ten kierował instrukcje do J. dotyczące składania wyjaśnień na temat tego zdarzenia, co jasno wynika z rozważań Sądu Okręgowego na str. 282 uzasadnienia.

Powyższe więc przekonuje o prawidłowości potraktowania przez Sąd I instancji jako niewiarygodnych zarówno wyjaśnień P. W. (1), który nie przyznał się do winy, nie wiedząc nic na temat tej kolizji, choć pobrał odszkodowanie za tę szkodę z racji bycia właścicielem samochodu marki C. (...), ale jednocześnie nie potrafił wyjaśnić, dlaczego jego żona wyjaśniała w tym względzie nieprawdziwie (k. 611 t.o. nr 1D, k. 3691 – tom 18, 3925-3926 – tom 20 i k. 7258 – tom 38), jak i w/w wyjaśnień T. J., co znajduje odbicie na str. 276-277 i 279-280 uzasadnienia. Dodać natomiast należy, iż ta argumentacja Sądu I instancji jest w pełni przekonywująca, w związku z tym zbędne było dodatkowe powołanie się na fakt braku złożenia przez T. J. wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, gdyż akurat motyw takiemu zachowaniu się tego oskarżonego mogą być różne.

W tych okolicznościach sprawy opinia biegłego K. Z. nie może mieć więc decydującego znaczenia, tym bardziej, iż biegły te wprawdzie nie wykluczył możliwości zaistnienia tej kolizji, tyle że nie miał wystarczającego materiału do badania z uwagi na brak drugiego samochodu z uszkodzeniami, tj. F. (...) (k. 6-21 teczki kolizji nr 12). W rzeczywistości więc słusznie Sąd I instancji skonstatował, iż opinia ta nie miała żadnego praktycznego znaczenia dowodowego w sprawie (str. 281 uzasadnienia).

Powyższe więc jednoznacznie dowodzi prawidłowości dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, w związku z czym brak jest podstaw do negowania w tym zakresie sprawstwa i winy oskarżonego P. W. (1). Apelujący natomiast poza trafnym zanegowaniem próby wykazania przez Sąd I instancji braku złożenia przez T. J. wniosku o uzasadnienie, co, z uwagi na pozostałe wskazane wyżej okoliczności nie mogło mieć żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku, w swoich wywodach ograniczył się jedynie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, nie wykazując, jak tego wymaga przepis art. 438 pkt 3 k.p.k., by ocena omówionych wyżej dowodów, w tym także wyjaśnień M. W. była dowolna, niezgodna z zasadami art. 7 k.p.k. Poza tym apelujący nie starał się nawet dostrzec, zwracając uwagę na treść opinii biegłego, że samochód marki C. (...) był faktycznie uszkodzony, co przecież nie oznacza, iż uszkodzenia te powstały w okolicznościach podanych przez T. J. i M. W. we wniosku o uzyskanie odszkodowania.

Sąd odwoławczy więc również w tym zakresie nie znajduje podstaw do uwzględnienia zarzutu apelacyjnego, gdyż zarzut ten ma jedynie polemiczny charakter w stosunku do prawidłowych ustaleń Sądu I instancji.

H. Czyn z punktu XVIII.

Ustalenia faktyczne w zakresie tego przestępstwa zostały poczynione przez Sąd I instancji na str. 115-119 uzasadnienia. W tym przypadku mechanizm oszustwa nie polegał na wprowadzeniu w błąd co do zasadności wypłacenia odszkodowania firmie ubezpieczeniowej. Tym razem bowiem, jak wynika z tych ustaleń, oskarżony wprowadził w błąd osobę fizyczną – Z. A. co do legalności pochodzenia sprzedawanego mu samochodu marki F. (...) i jego oznaczeń identyfikacyjnych, bowiem sprzedawany przez niego samochód w rzeczywistości stanowił „mix” różnych pojazdów tej marki – dwóch pochodzących z kradzieży, które po przerobieniu na jego zlecenie oznaczeń i części uniemożliwiających

ich identyfikację, sprzedał jako legalny zarejestrowany na J. C. o nr rej. (...). W rzeczywistości zaś ten samochód to był kradziony F. (...) o nr rej. (...) z zamontowanym silnikiem pochodzącym z innego kradzionego F. (...) o nr rej. (...).

Ustalenia te znajdują natomiast jasne odzwierciedlenie w dowodach, dokładnie ocenionych przez Sąd I instancji na str. 413-417 uzasadnienia.

Wskazać należy, iż oskarżony P. W. (1) nie przyznał się do tego przestępstwa, twierdząc, że to był samochód zarejestrowany na J. C. a był on własnością K. S., przyznając jednak, iż domyślał się, że jest to „szczepione auto”, przy czym tego „wszczepienia” dokonał S.. Co istotne przy tym oskarżony przyznał, iż to on mógł robić formalności związane z zarejestrowaniem tego samochodu (k. 954 t.o. nr 1E, 1066, 1156 t.o. nr 1F). Wyjaśnienia te więc już tłumaczą, iż oskarżony miał świadomość co do pochodzenia tego auta. Sąd I instancji słusznie przy tym wywiódł, iż to nie K. S. kupił to auto dla siebie, ale uczynił to W.. W tym zakresie bowiem Sąd Okręgowy celnie przywołuje szereg okoliczności na str. 372-374 uzasadnienia świadczących jednoznacznie o niewiarygodności w tym zakresie wyjaśnień oskarżonego W.. Podkreślić przy tym także trzeba, iż P. W. (1), nie przyznając się do winy w tym zakresie, nie pamiętał czy to auto pochodziło z kradzieży (k. 1275 t.o. nr 1G). Oskarżony powyższe wyjaśnienia podtrzymał na rozprawie (k. 3691 – tom 18, 3801, 3802, 3804 – t. 19). Dodać też należy, iż K. S. nie potwierdził tych wyjaśnień oskarżonego, dodając, że to W. kupował całe samochody a potem je ciął na części (k. 22-27, 93-94 t.o. nr 4).

O prawidłowości rozumowania Sądu I instancji świadczą zresztą zeznania J. C., z których jasno wynika, że z tym samochodem, poza jego zarejestrowaniem na jego nazwisko przez P. W. (1), nie miał niczego wspólnego, wskazując, iż był to samochód P. W. (1), z jego nabyciem on (świadek – przy. SA) nie miał nic wspólnego i w rzeczywistości to P. W. (1) sprzedał to auto nabywcy, dyktując jego cenę a następnie inkasując należność za pojazd, choć to z nim (ze świadkiem – przy. SA) kontakt przy sprzedaży miał nabywca tego samochodu (k. 55, 57, 143, 185, 190-191, 198-201 t.o. nr 19, k. 6437-6440 – tom 34).

Powyższe zaś znalazło wyraz w zeznaniach pokrzywdzonego Z. A. (k. 77-78 teczki samochodowej nr 48, k. 227-228 teczki samochodowej nr 48A, k. 6245 – tom 33).

Sąd I instancji w sposób niebudzący wątpliwości ustalił, iż P. W. (1) kupił uszkodzonego F. (...) o nr rej. (...), nr nadwozia (...) bez silnika, i ten konkretnie samochód został zarejestrowany na J. C. pod nr rej. (...) (str. 116-117 uzasadnienia). Przy czym Sąd I instancji wyraźnie w zaskarżonym wyroku ustalił, iż ten konkretnie samochód został zarejestrowany przez P. W. (1) na osobę J. C., co wynika z punktu 8 zaskarżonego wyroku (w zakresie punktu XXIII ppkt 10 części wstępnej wyroku). Podkreślić przy tym należy, iż apelujący w tym zakresie co do zasady nie kwestionował ustaleń faktycznych, w tym nie kwestionował, że to P. W. (1) podrobił podpis na fakturze wystawionej przez firmę (...), posługując się nazwiskiem J. C., co zresztą pozostaje w zgodzie z wiarygodnymi zeznaniami J. C..

O tym, że to był pierwotnie samochód bez silnika świadczą zresztą również zeznania J. C., jak i pokrzywdzonego. Poza tym okazało się, że na J. C. został zarejestrowany samochód, który w rzeczywistości składał się z połączenia kradzionego samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) i numerze nadwozia (...), zaś w tym samochodzie był zamontowany silnik pochodzący z innego kradzionego samochodu tej samej marki. Te okoliczności natomiast nie są kwestionowane przez skarżącego. Poza tym jasno one wynikają z opinii biegłego z dziedziny mechanoskopii J. P. (1) (k. 81-85 teczki samochodowej nr 48), co zresztą słusznie także zauważa Sąd I instancji (str. 417 uzasadnienia).

Powyższe więc słusznie doprowadziło Sąd I instancji do ustalenia sprawstwa i winy w popełnieniu tego przestępstwa.

Apelujący znów odwołuje się do wyjaśnień oskarżonego, który w tym zakresie nie przyznaje się do winy, próbując poprzez odmienną ocenę tych wyjaśnień i zeznań J. C. wykazać, iż ta ocena nie pozwala na wyciągnięcie tak jednoznacznego wniosku, jak to uczynił Sąd Okręgowy. Obrońca oskarżonego jednak znów nie widzi całościowej oceny dowodów, dokonanej przez Sąd I instancji a jedynie dokonuje własnej oceny i to praktycznie tylko wyjaśnień oskarżonego, co nie może w tej sytuacji przynieść szans powodzenia, gdyż zarzut ten w istocie również sprowadza się jedynie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Dodać przy tym trzeba, iż skoro to oskarżony kupił uszkodzonego F. (...) o nr nadwozia (...), czyli legalny samochód bez silnika i to ten rzekomo samochód został przez

niego zarejestrowany na J. C., zaś potem okazało się, że ten samochód składał się z części pochodzących od dwóch kradzionych pojazdów, zaś dokonane przeróbki miały uniemożliwiać identyfikację skradzionych pojazdów, to nie da się wyciągnąć innego logicznego wniosku, jak tylko ten, iż to oskarżony a nie kto inny miał świadomość, iż nabywa kradzione pojazdy, których części montuje w jeden samochód, mający sprawiać wrażenie legalnego, na którego kupno posiadał dokumenty. Oskarżony więc miał pełną świadomość, iż ten samochód pochodzi w rzeczywistości z kradzieży, sam doprowadził do przerobienia jego numerów identyfikacyjnych, by nikt nie zorientował się o jego nielegalnym pochodzeniu i taki też sprzedał, posługując się tu osobą J. C.. Tym samym więc sprawstwo i вина oskarżonego w tym zakresie zostały przez Sąd I instancji w sposób oczywisty wykazane dowodowo i brak jest jakichkolwiek podstaw, by te ustalenia kwestionować.

Powyższe więc jasno oznacza, iż apelacja obrońcy oskarżonego W. w tym zakresie również na uwzględnienie nie zasługuje.

I. Czyn z punktu XIX.

W zakresie tego czynu Sąd odwoławczy przytoczył ustalenia faktyczne na str. 123-124 uzasadnienia. W tym przypadku również zachowanie się oskarżonego miało podobny przebieg, jak w przypadku poprzednim. Oskarżony bowiem doprowadzając do stworzenia samochodu marki R. (...) zarejestrowanego na J. C. pod nr rej. (...), składającego się z nabytego przez niego skradzionego samochodu tej marki o nr rej. (...) oraz z zamontowanego w nim silnika z zeszlifowanym numerem identyfikacyjnym oraz z przerobionym nadwoziem z numerem identyfikacyjnym pochodzącym z innego samochodu chciał po prostu zataić jego przestępcze pochodzenie i jednocześnie wprowadził w błąd jego nabywcę (tu: M. Ż.) co do własności i legalności jego pochodzenia i jego oznaczeń identyfikacyjnych, by w ten sposób osiągnąć korzyść majątkową w postaci należności za jego sprzedaż. Powyższe ustalenia faktyczne znajdują odzwierciedlenie w podstawie dowodowej, której oceny Sąd Okręgowy dokonał na str. 418-433.

Oskarżony P. W. (1) nie przyznał się do tego przestępstwa, twierdząc, iż ten samochód był legalnego pochodzenia, przyznając jednocześnie, że to było jego auto a kupił je w G., przy czym był to samochód z policyjnego parkingu i figurowało już wtedy jako pochodzące z przestępstwa. Oskarżony dodał też, że silnik w tym samochodzie nabył w Niemczech, był on bez pola numerowego, które było zgnite i pole te nabił na stacji diagnostycznej, by szybko ten pojazd zarejestrować i go sprzedać. Oskarżony przyznał, że samochód ten naprawiał A. J., zaś on dostarczał do niego części, zaprzeczając przy tym, by w samochodzie tym były przerabiane numery, jak i wskazując na bezsensowność przerobienia tego auta, które miałyby mieć inne nadwozia – inne drzwi z uwagi na brak ekonomicznego uzasadnienia dokonywania tak kosztownej przeróbki pojazdu, próbując w ten sposób również zakwestionować opinię biegłego z dziedziny mechanoskopii (k. 952 t.o. nr 1E, 1066 t.o. nr 1F, k. 3691 – tom 18, 3801, 3904 – tom 19, 6314-6315 – tom 33, k. 6541 – tom 34).

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż to oskarżony aktywnie uczestniczył w sprzedaży tego przerobionego samochodu, przy udziale J. C., na którego wcześniej ten samochód zarejestrował, zapewniając przy tym, iż samochód ten pochodzi z legalnego źródła i nie jest kradziony, co jasno i zgodnie wynika z zeznań J. C. (k. 56-57, 142-143, 200 t.o. nr 19, k. 6437-6440 – tom 34) i M. Ż. (k. 92-93 teczki samochodowej nr 51, 211-212 teczki samochodowej nr 51a, k. 6316-6318 – tom 33). Dodać trzeba również, iż o tym, że ten samochód był własnością oskarżonego W. świadczą ustalenia Sądu I instancji w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu w punkcie 8 (w zakresie czynu z punktu XXIII ppkt 1 części wstępnej wyroku). Podkreślić przy tym należy, iż oskarżony miał tylko częściowo rację, iż to jest samochód legalny, zaś jego kradzież była już wcześniej ustalona, gdyż samochód ten pochodził z parkingu policyjnego, bowiem wskazać należy wyraźnie, iż oskarżony nie nabył tego samochodu w całości, ale jedynie karoserię od niego. Okazało się bowiem, iż oskarżony sprzedał pokrzywdzonemu samochód, który składał się nie tylko z elementów legalnie nabytego pojazdu, ale przede wszystkim z elementów kradzionego samochodu R. (...) o nr rej. (...) i nr nadwozia (...) i numerze silnika (...), którego współwłaścicielem był P. D..

Sąd I instancji przy tym zasadnie ustalił, że w pojeździe, który zmontował A. J., zamontowano silnik, pochodzący z w/w kradzionego samochodu, przy czym zeszlifowano z tego silnika jego numer, zaś później w tym miejscu na stacji

diagnostycznej nabitą nowy numer, zaś elementy karoserii od legalnego samochodu (płytkę podłogową i lewy bok) zamontowano do pojazdu pochodzącego z kradzieży.

Powyższe więc jasno dowodzi, iż oskarżony W. mija się z prawdą, mówiąc o nabyciu legalnie silnika od tego pojazdu, jak i mija się z prawdą, zapewniając, iż ten pojazd w całości był z legalnego źródła. Powyższe bowiem ustalenia znajdują odzwierciedlenie w jasnej opinii biegłego z dziedziny mechanoskopii J. Ł. (k. 151-162 teczki samochodowej nr 51, k. 8004-8009 – tom 41, 8510-8513 – tom 44), przy czym po części opinia ta znajduje odbicie w zeznaniach A. J., który wbrew temu, co twierdził oskarżony, przyznał zgodnie z tą opinią, na czym polegała przeróbka tego samochodu, która była przeróbką czasochłonną i nieekonomiczną. Sąd I instancji bardzo dokładnie cytuje zarówno te zeznania, jak i opinię biegłego (str. 426-427 i 430-433 uzasadnienia), więc nie zachodzi tu potrzeba ich powielania. Dodać przy tym trzeba, iż już te zeznania A. J. wskazują jasno na świadomość oskarżonego co do faktu, iż dostarczył świadkowi do przerobienia samochód pochodzący z kradzieży, gdyż to właśnie W. dostarczył mu do przerobienia wszystkie elementy pojazdu, czego przecież oskarżony nie negował. Tymczasem wśród tych elementów znajdowały się również te, pochodzące z kradzionego samochodu na szkodę P. D.. Poza tym biegły J. Ł. celnie zauważył, co zacytował Sąd I instancji na str. 432 uzasadnienia, że „logika takich działań oskarżonego jest jedna, podjął je w celu jak największego upodobnienia samochodu przerobionego od pojazdu o cechach samochodu nie kradzionego”. Sąd I instancji słusznie więc wywodzi, opierając się na tych wszystkich dowodach, w tym opinii biegłego, iż tylko chęć ukrycia elementów pochodzących od kradzionego samochodu spowodowała aż takie przerobienie pojazdu przez A. J. i inne osoby na zlecenie oskarżonego. Oczywistym jest bowiem, że w przypadku legalności nabycia takich części nikt nie usuwałby oznaczeń identyfikacyjnych pozostałych, zaś nie ma możliwości, by te oznaczenia samoczynnie się usunęły, jak to sugerował oskarżony.

Powyższe więc jasno świadczy o prawidłowości ustaleń Sądu I instancji w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego w tym zakresie.

Apelujący znów oparł się przy uzasadnieniu podniesionego zarzutu na wyjaśnieniach oskarżonego a także na wątpliwości wyrażonej przez biegłego w toku rozprawy na temat przerabiania bądź naprawiania samochodu. Wątpliwość ta jest jednak tylko pozorna, gdyż nie może być mowy o „naprawianiu” samochodu, skoro samochód, będący przedmiotem tego przestępstwa, był „zbudowany” z dwóch typów R. (...), co wynika jasno z opinii biegłego. W takiej zaś sytuacji twierdzenia o „naprawie” samochodu brzmią irracjonalnie, jeżeli przy tym weźmie się pod uwagę zeznania A. J., który wskazał na zupełną nieopłacalność takiego przedsięwzięcia ze względów ekonomicznych, co zresztą również sugerował sam oskarżony. Biegły zresztą ustosunkował się do tej wyrażanej przez siebie wątpliwości i zaznaczył jednoznacznie, iż jeżeli te czynności należałoby traktować jako naprawy lakierniczo-blaharskie tego pojazdu, to należałoby przyjąć, że poza podłogą lub jej fragmentem w tym pojeździe zostało wymienione wszystko. Ponadto Sąd I instancji w sposób przekonywujący wskazuje, iż w tym samochodzie został zamontowany silnik pochodzący z kradzionego samochodu (str. 422 uzasadnienia) a nadto, jak wyżej wspomniano, z opinii biegłego, jasno wynika, czemu miało służyć usuwanie na częściach tego samochodu oznaczeń identyfikacyjnych. W tej więc sytuacji dokonanie ustaleń, czy w tym przypadku nastąpiła „naprawa” czy „przerobienie” samochodu jest dla odpowiedzialności karnej oskarżonego obojętne. Istotne jest bowiem to, iż przedmiotowy samochód zawierał elementy z kradzionego pojazdu. Apelujący natomiast już tej okoliczności prawidłowo ustalonej przez Sąd I instancji nie podważa a jedynie z nią polemizuje, stawiając dla jej przeciwwagi wyjaśnienia oskarżonego, co przecież nie może być wystarczające do wykazania racji postawionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Powyższe więc przekonuje o niezasadności wniesionej przez obrońcę oskarżonego W. apelacji i w tym zakresie apelację tę uznać należy za nieuzasadnioną.

W pozostałym zakresie apelujący obrońca oskarżonego P. W. (1), poza czynem z punktu XVI, o którym, jak wspomniano, będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia, nie kwestionuje ustaleń faktycznych zawartych w treści zaskarżonego wyroku w punkcie 7 a odnoszących się do pozostałych przestępstw, przypisanych oskarżonemu w ramach konstrukcji ciągu przestępstw. Tym samym więc Sąd odwoławczy nie znajduje podstaw, by w zakresie tych przestępstw szerzej się wypowiadać. Zresztą Sąd I instancji co do każdego z tych czynów zawarł w treści

uzasadnienia zaskarżonego wyroku prawidłowe ustalenia faktyczne, które znajdują odbicie w ocenie dowodów, dokonanej szczegółowo i logicznie, w pełnej zgodzie z zasadami wyrażonymi w art. 7 k.p.k. Sąd odwoławczy więc, by się tu nie powtarzać, odwołuje się do tych ustaleń i oceny dowodów, czyniąc z nich integralną część niniejszego uzasadnienia.

Jedynie dla porządku wskazać należy, iż Sąd odwoławczy dokonał z urzędu na korzyść oskarżonego (art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k.) zmiany w części dotyczącej czynów opisanych w zarzucie w punkcie II podpunkty 11 i 14 a także w punkcie X i XIV.

W opisie czynu zarzucanego w punkcie II ppkt 11 Sąd I instancji przyjął bowiem błędną wartość nabytego przez oskarżonego skradzionego samochodu marki O. (...) nr rej. (...) na kwotę 42.000 zł, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, iż samochód ten był wart 35.000 zł (k. 51-53 teczki samochodowej nr 13) i tę właściwą wartość Sąd I instancji dostrzega, co wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku (str. 85, 360).

W opisie czynu zarzucanego w punkcie II ppkt 14 Sąd I instancji przyjął natomiast błędną wartość nabytego przez oskarżonego skradzionego samochodu marki P. (...) nr rej. (...) na kwotę 39.950 zł, gdy tymczasem z materiału dowodowego wynika, że ten samochód był wart 34.800 zł (k. 20 teczki samochodowej nr 8) i tę wartość Sąd Okręgowy dostrzega, co wynika z treści uzasadnienia (str. 88).

Z uwagi natomiast na zgon oskarżonego M. Z. (2) i umorzenie w stosunku do niego postępowania, Sąd odwoławczy w opisie czynu z punktu XIV wyeliminował dane osobowe tego oskarżonego, zastępując je określeniem „inna osoba”.

Natomiast Sąd I instancji pominął w przypadku czynu przypisanego a dotyczącego czynu opisanego w punkcie X jego kwalifikację prawną z art. 18§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k., która jasno wynika z treści tego skazania, jak i z pozostałych kwalifikacji prawnych czynów, wchodzących w skład tego samego ciągu przestępstw.

W powyższym więc zakresie stosownych zmian Sąd odwoławczy dokonał w punkcie IV lit. d wyroku.

W zakresie orzeczonych kar pod kątem postawionego w tej apelacji zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, Sąd Apelacyjny wypowie się w końcowej części tego uzasadnienia. Również w dalszej części uzasadnienia Sąd odwoławczy wypowie się w zakresie przyczyn zmiany zaskarżonego wyroku w części dotyczącej czynów przypisanych oskarżonemu w punkcie 3 i 5, jak i w części dotyczącej uchylecia tego wyroku w zakresie orzeczenia uniewinniającego oskarżonego W. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa w punkcie II ppkt 32 (dot. punktu 4), gdyż w zakresie tych czynów apelujący obrońca oskarżonego nie postawił w apelacji zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych. Poza tym wyżej już wykazano, iż co do tych czynów nie można stosować przepisu art. 17§1 pkt 7 k.p.k.

V. APELACJA OBROŃCY OSKARŻONEGO M. M. (1) DOTYCZĄCA PRZESTĘPSTWA PRZYPISANEGO W PUNKCIE 35 ORAZ CZYN PRZYPISANY OSKARŻONEMU Ł. M. (1) W PUNKCIE 44.

Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego dotyczące tych przestępstw zostało zawarte w punkcie IV litery i oraz m.

Zauważyć należy, iż oba te czyny przypisane oskarżonym M. M. (1) i Ł. M. (1) dotyczą tego samego zdarzenia faktycznego, zaś Sąd I instancji przyjął, iż obaj oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w związku z ubieganiem się o odszkodowania z tytułu zgłoszonej kolizji drogowej, mającej miejsce 2.07.2004 r. na trasie Ś. Włkp. – W. między samochodami: F. (...) nr rej. (...) stanowiącym własność M. M. (1) i przez niego kierowanym i C. (...) nr rej. (...), stanowiącym własność E. D. (1) a kierowanym przez Ł. M. (1).

Sąd I instancji ustalenia faktyczne dotyczące tego zdarzenia zawarł na str. 18-20 uzasadnienia. Z ustaleń tych wynika, że do tej kolizji faktycznie doszło. W dniu 2.07.2004 r. bowiem około godz. 21.30 Ł. M. (1) jechał jako kierujący samochodem marki C. (...) z kierunku Ś. Włkp. w kierunku W. a przed nim tą samą drogą jechał M. M. (1) swoim samochodem wraz z innym mężczyzną, którego tożsamości nie ustalono. Na łuku drogi w prawo na skrzyżowaniu z drogą w lewo, prowadzącą do m. B. M. M. (1) przyhamował z zamiarem dokonania skrętu w lewo z uwagi na konieczność przepuszczenia samochodu jadącego z naprzeciwka. W tym czasie zaś jadący za nim Ł. M. (1) nie

wyhamował i uderzył w tył F. (...). Na miejsce zdarzenia nie wezwano Policji, gdyż Ł. M. (1) nie kwestionował swojej winy, sporządził oświadczenie, które przekazał M. M. (1) odjechał z tego miejsca, zaś Ł. M. (1) odholował swój pojazd do warsztatu, w którym pracował.

W dniu 5.07.2004 r. M. M. zgłosił w (...) w P. zaistnienie tej kolizji, zaś następnego dnia o tym samym zdarzeniu zgłosiła w (...) w Ś. E. D. (1). Z ustaleń tego Sądu wynika również, iż każde z nich zgodnie z prawdą wskazało na same okoliczności tej kolizji, czyli zgodnie z tym, co na ten temat ustalił Sąd I instancji. Oboje też uzyskali odszkodowania z tytułu powstałych szkód: M. M. (1) w wysokości 6.722.62 zł, zaś E. D. (1) w wysokości 8.972,18 zł.

Sąd Okręgowy uznał jednak, iż te szkody zostały im wypłacone nienależnie a to z uwagi na to, że już przed tą kolizją każdy z tych samochodów posiadał pewne uszkodzenia, które każdy ze zgłaszających zataił przed ubezpieczycielem a nadto oskarżony M. zataił, by był świadek tego zdarzenia – pasażer, który z nim jechał.

Z samych tylko ustaleń Sądu Okręgowego należy powziąć wątpliwości, czy faktycznie M. M. (1) i Ł. M. (1) działali wspólnie i w porozumieniu w celu wyłudzenia tych odszkodowań. Skoro bowiem zdarzenie (kolizja) rzeczywiście miało miejsce i potem obaj mężczyźni już się rozstali, to jak mieli oni działać wspólnie i w porozumieniu. Poza tym wątpliwość ta jeszcze bardziej się pogłębia, jeżeli weźmie się pod uwagę to, iż z ustaleń tych wynika, że w przypadku samochodu C. (...) o odszkodowanie ubiegała się jego właścicielka, a nie Ł. M. (1).

Poza tym wątpliwości budzi również przyjęcie przez Sąd I instancji, iż niekorzystne rozporządzenie mieniem pokrzywdzonych ubezpieczycieli dotyczy całości wypłaconych kwot odszkodowań, mimo iż oczywistym jest, że, przy takich ustaleniach, w części oba samochody doznały uszkodzeń w tej kolizji a więc w tej części te odszkodowania się należały.

Wreszcie wątpliwości budzi także ustalenie Sądu I instancji, iż E. D. (1) pozostawiła swój samochód przed tym zdarzeniem w warsztacie W. K. (3) w B. celem jego naprawy, gdyż pojazd ten nie był wcześniej naprawiony a posiadał uszkodzenia zlokalizowane na przednim zderzaku, zaś właścicielka nie miała środków pieniężnych na jego naprawę. Ta ostanta okoliczność bowiem nie wynika z żadnego dowodu.

Sąd I instancji wskazał na dowody dotyczące tych ustaleń i je ocenił na str. 197-204 uzasadnienia.

Przed dokonaniem oceny prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia wskazać należy na zebrane w sprawie dowody.

Oskarżony M. M. (1) w ogóle nie przyznał się do winy i co do zasady odmówił złożenia wyjaśnień (k. 357 t.o. nr 13B, k. 438 t.o. nr 13C, k. 3479 – tom 17 i k. 3676 – tom 18). Natomiast w trakcie opiniowania na rozprawie przez biegłego R. K. (4) oskarżony ten przyznał, że wcześniej tym samochodem miał kolizje, ale po tych kolizjach był on naprawiony, gdyż musiał wykupić AC z racji kupna tego pojazdu na kredyt. Oskarżony też zaprzeczył, by umawiał się celowo z Ł. M. (1) na tę kolizję, tym bardziej, że to nie był przecież samochód M. a poza tym zasugerował, że ten samochód kierowany przez M. mógł być załadowany towarem (k. 7254-7256 – tom 38). Po tej wypowiedzi oskarżonego przewodniczący składu orzekającego poinformował, iż sugestie oskarżonego są nieprawdziwe, tj. że Ł. M. (1) nie przewoził tym samochodem żadnego towaru, gdyż „pojazd ten był w tym czasie przekazany do naprawy”. Jednak, jak wyżej zaznaczono, ta okoliczność nie wynika z żadnego dowodu. Ł. M. (1) wyjaśnił bowiem, iż tym autem jeździł już przez około miesiąc czasu przed kolizją na zmianę z szefem a wydał mu go szef, przy czym jego pracodawcą była właśnie E. D. (1) (k. 41-43 t.o. nr 25). E. D. (1) zeznała zaś, iż z widzenia zna Ł. M. (1), który pracował u W. K. (3) w warsztacie samochodowym i właśnie wówczas, przed tą kolizją, używała K., na jego prośbę, tego samochodu, bo „chciał przewozić meble”. Wiedziała przy tym, że K. użyczy auto M. i wtedy też auto uległo wypadkowi. Świadek również wskazała, że przed oddaniem samochodu do warsztatu nie miała nim wcześniej żadnej kolizji (k. 139-140 t.o. nr 25). Podczas kolejnych zeznań w tym przedmiocie świadek zeznała, że samochód zaczął jej szwankować, więc zleciła jego przegląd. Wiedziała też, że jeden z pracowników tego pana (K. – przyp. SA) miał wykorzystać jej samochód do przewozu jakichś rzeczy i było to za jej wiedzą a kolejnego dnia została poinformowana, że pracownik ten miał wypadek (k. 4389 – tom

23). Przyznając, iż tym samochodem jechał wtedy M. M. (8) (k. 142-143 t.o. nr 25) W. K. (3) zeznał, iż ten samochód zostawiła u niego w warsztacie E. D. (1) „na wymianę oleju”, zaś M. go pożyczył i rozbił (k. 4289-4290 – tom 22).

Tymczasem Sąd Okręgowy, dając wiarę zeznaniom świadka E. D. (1), z przyczyn zupełnie niezrozumiałych zakłada, iż świadek „musiała wiedzieć o wcześniejszym uszkodzeniu jej pojazdu, skutkującym odstawieniem go do naprawy” (str. 201-202 uzasadnienia). Sąd I instancji tę okoliczność wywodzi tylko na tej podstawie, że świadek nie jest konsekwentna w swoich zeznaniach na temat okoliczności uzyskania tego odszkodowania, które, w ocenie Sądu, było nienależne a to z uwagi na ustalenie Sądu, że wcześniej ten samochód musiał mieć pewne uszkodzenia. Jednak Sąd Okręgowy w swoim rozumowaniu jest niekonsekwentny, skoro dla odmiany w całości uznaje za wiarygodne zeznania W. K., który przecież nic w swoich zeznaniach nie wspominał o żadnej naprawie tego samochodu, ale mówił o pozostawieniu go przez E. D. (1) „do wymiany oleju” (str. 202 uzasadnienia).

W tych okolicznościach sprawy Sąd Okręgowy powinien już powziąć uzasadnione wątpliwości co do wskazanych wyżej okoliczności a nie z góry zakładać, że M. M. (8) nie mógł wieźć tym samochodem żadnego towaru, gdyż pojazd był w tym czasie przekazany do naprawy. Ta okoliczność bowiem nie wynika z żadnego dowodu, natomiast ujawnienie jej przez sędziego w toku przesłuchania oskarżonego M. może świadczyć o uprzedzeniu Sądu względem wyjaśnień oskarżonych na temat zdarzenia.

W ocenie Sądu odwoławczego również opinia biegłego R. K. (3) nie jest na tyle wiarygodna, na tyle stanowcza i konsekwentna, by móc na jej podstawie dokonać jednoznacznego ustalenia, iż „zaistniałe uszkodzenia pojazdów w rzeczywistości nie mogły powstać w okolicznościach podanych przez uczestników tej kolizji” (str. 203-204 uzasadnienia). Zresztą to zacytowane stwierdzenie Sądu I instancji jest z gruntu rzeczy nieprawdziwe, bowiem Sąd ten sam ustala, iż do tej kolizji obu samochodów doszło. To zaś bez wątplenia oznacza, iż co najmniej część uszkodzeń obu pojazdów (przód C. (...) i tył F. (...)) musiało powstać w wyniku ich zderzenia się.

Ł. M. (1) w wyjaśnieniach podał, że nie znał wcześniej M. M. (1), ale Sąd I instancji temu zapewnieniu nie daje wiary, mimo że brak jest przecież jakichkolwiek podstaw dowodowych, by uznać, że było inaczej. Tym samym znów niezrozumiałe są dywagacje Sądu I instancji na temat niemożności ustalenia „rodzaju powiązania między M. M. a Ł. M. (choćby z uwagi na brak zgromadzenia przez oskarżyciela bilingów telefonów oskarżonego M. za czas kiedy miała nastąpić kolizja)”, chociaż Sąd zdaje się przyjmować bezkrytycznie opinię biegłego za wiarygodną, gdyż na podstawie jej wniosków wywodzi, że skoro opinia ta wyklucza zaistnienie uszkodzeń pojazdów w okolicznościach opisanych przez uczestników kolizji, to musiało istnieć powiązanie między obydwoma oskarżonymi (str. 198 uzasadnienia). Tak przyjęta teza, bez pewnej podstawy dowodowej znów więc wskazuje na uprzedzenie się Sądu I instancji w stosunku do obu oskarżonych w zakresie tego zdarzenia, co w tym przypadku świadczy o braku zachowania obiektywizmu przez Sąd I instancji i co mogło mieć w tym zakresie wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Wątpliwości te pogłębia fakt, iż Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom E. D. (1) i W. K. (3), z których przecież wynikało, iż wcześniej C. nie miał żadnych uszkodzeń. Wprawdzie W. K. (3) zeznał, że dla niego dziwne było, że takie mocne uszkodzenia powstały w wypadku na tak prostej drodze, wymieniając te, które pamiętał (uszkodzony przód, maska, pocięte zderzaki, lampy zbite, drzwi „chyba” od kierowcy były uszkodzone), ale właśnie takie zeznania jeszcze bardziej utwierdzają w przekonaniu, iż przed tą kolizją żadne wymienione uszkodzenia nie występowały.

Oskarżony M. wyjaśnił, że w C. był uszkodzony przód: maska pocięta, błotniki pocięte, zderzak popękał, lampy obydwoje były pęknięte, uszkodziły się wentylatory, chłodnica, pękła lampa na silniku i zgięły się dwie podłóżnice. W F. zaś coś stało się z tylną klapą, bo nie chciała się otworzyć, zderzak tylni poszedł do przodu, przesuwał się na koło, błotniki się wybrzuszyły a innych uszkodzeń nie było. Oskarżony też wskazał, w jaki sposób i w którym miejscu doszło do tego uderzenia. Poza tym przyznał, że w przypadku ubiegania się o odszkodowanie to on wypełniał pewne dokumenty a pewne wypełniała E. D. (1), co też potwierdził na rozprawie (k. 41-43, 95 t.o. nr 25, k. 3480-3481 – tom 17).

Biegły R. K. (3) w pisemnej opinii (k. 6-23 teczki kolizji nr 10) podał, że w okolicznościach podanych przez strony tej kolizji nie mogło dojść do uszkodzeń w samochodach F. (...) i C. (...), gdyż uszkodzenia w obu pojazdach są

wzajemnie niekorelujące się. Przy czym już przy takich wnioskach biegłego rodzi się wątpliwość, czy chodzi o wszystkie uszkodzenia obu pojazdów, czy też tylko ich część. Podkreślić należy przy tym, iż biegły analizował materiały szkodowe – głównie dotyczące likwidacji szkody w F. a w przypadku C. tylko na k. 38 znajdują się zdjęcia uszkodzonego pojazdu.

Dodać przy tym należy, iż relacje zgłaszających szkody na temat przebiegu zdarzenia są ze sobą zgodne a jednocześnie znajdują one potwierdzenie w wyjaśnieniach złożonych przez obu oskarżonych. Co jednak istotne i co podniósł biegły w opinii, poza tą zgodnością uczestnicy kolizji nie wypowiadają się co do szczegółów uszkodzeń pojazdów.

Natomiast sam zakres szkód został już oszacowany ze strony ubezpieczyciela, którzy w wyniku oględzin pojazdów wskazali części F. (...) do wymiany bądź naprawy, natomiast już w przypadku C. brak jest szczegółowego zakresu i kwalifikacji uszkodzeń i to można tylko szacować na podstawie zdjęć.

Biegły w swojej opinii poddał analizie możliwe warianty zderzenia się obu pojazdów. Jednak sposób rozumowania biegłego również powinien budzić wątpliwości. Biegły, wykluczając dwa z przyjętych wariantów, wskazał m.in., iż warianty zderzenia mimośrodkowego i mimośrodkowo-skośnego nie mogły spowodować w C. jednoczesne uszkodzenia obu błotników przednich (choć takie uszkodzenie jest możliwe przy uderzeniu centralnym, przy czym w takim uderzeniu centralnym nie mogły powstać wskazane uszkodzenia F. i C.), ale w tym wariantcie już nie wyjaśnił, czy przy takim uderzeniu mogły powstać uszkodzenia w F. i czy niektóre, czy też wszystkie.

Biegły porównując położenie nad podłogiem zderzaków obu pojazdów oraz innych elementów karoserii wskazywał na wątpliwości, by pewne uszkodzenia powstały w wyniku zderzenia obu tych pojazdów. Według biegłego „wątpliwym jest aby w okolicznościach przebiegu tej kolizji podanych wyżej przez jej uczestników możliwe było uszkodzenie błotnika tylnego prawego w postaci jego powierzchniowego wgniecenia pod pokrywą wlewu paliwa”.

Biegły więc wskazuje tylko na pewne wątpliwości, nie zaś na pewność, a to może przecież oznaczać, że wskazywanych przez niego pewnych okoliczności nie można po prostu wykluczyć. Skoro tak, to w sprzeczności z tymi rozważaniami biegłego pozostają wyciągnięte przez niego stanowcze wnioski, z których wynika, że „z całą pewnością można wykluczyć, że rozpatrywana kolizja nie miała miejsca według przebiegu podanego przez kierujących samochodami” oraz że „uszkodzenia nadwozia i jego osprzętu w F. podane w protokołach oględzin tego uszkodzonego pojazdu i samochodzie C. pokazanych na zdjęciach nie mogły powstać wskutek zderzenia się tych pojazdów w okolicznościach podanych przez uczestników tej kolizji”. Poza tym wnioski te znów nie zawierają wyraźnego wskazania, czy wszystkie uszkodzenia pojazdów nie mogły powstać w wyniku tej kolizji czy też pewne te uszkodzenia jednak powstały wtedy, zaś inne wcześniej (bądź później przed zgłoszeniem szkody) w innych okolicznościach.

Biegły na rozprawie podtrzymał swoją opinię (k. 7251-7255 – tom 38), wskazując na niemożność, jego zdaniem, powstania uszkodzeń w wyniku tej kolizji u obu pojazdów, ale też jednocześnie nie potrafił się odnieść do pytania czy wszystkie uszkodzenia stwierdzone na pojazdach nie są zgodne z przebiegiem zdarzenia, gdyż opinia ta została sporządzona na podstawie całościowego materiału dostarczonego do opiniowania i nie może wyrywkowo wydawać wniosków co do pojedynczych kwestii. Tymczasem to właśnie ta kwestia była istotna w tej sprawie, skoro Sąd I instancji ustalił, że jednak ta kolizja miała miejsce.

Biegły przy tym wskazał, że tylko można teoretyzować czy opinia byłaby inna, gdyby biegły miał dostęp do samochodów, zaznaczając jednak wyraźnie, że gdyby materiał dowodowy był inny, to nie może wykluczyć, że i wnioski opinii byłyby inne.

Powyższe stwierdzenie biegłego poddaje w jeszcze większą wątpliwość możliwość przyjęcia kategorię wniosków końcowych opinii pisemnej, skoro biegły sam zauważa, że gdyby dysponował innym a więc i szerszym materiałem dowodowym, to w tym przypadku wnioski opinii byłyby inne. Skoro zaś nie da się już po tylu latach dostarczyć do oględzin tych obu uszkodzonych pojazdów, to zarówno uzupełnianie opinii tego biegłego bądź zlecenie opinii innemu biegłemu mijają się z celem, gdyż ten materiał dowodowy w przypadku tej kolizji będzie niekompletny.

Wreszcie wskazać należy, iż biegły w swojej pisemnej opinii wskazał, że „każdy z tych samochodów nie brał udziału w innych kolizjach wyszczególnionych w materiałach dostarczonych do biegłego”, co może sugerować, iż oskarżony M. o swoich poprzednich kolizjach i naprawach nie mówił prawdy. Jednak zapoznając się z aktami szkodowymi F. (...) (k. 25-80 teczki kolizji nr 10) zauważa się, że na k. 32 znajduje się notatka służbowa z dnia 28.07.2004 r. sporządzona przez głównego specjalistę K. K. (5), z której wynika, że „w wyniku analizy zebranego w sprawie materiału, po porównaniu uszkodzeń obu pojazdów oraz poprzednich szkód na tym pojeździe okazuje się, że do kolizji obu pojazdów mogło dojść w podawanych okolicznościach. Uszkodzenia są przystające do siebie. Poprzednie szkody zostały naprawione i nie mają związku z obecnie powstałą” i w związku z tym proponuje się likwidację tej szkody. Natomiast na k. 35-36 znajduje się raport wyszukiwania i okazuje się, że M. M. (1) zgłaszał już w tym samochodzie szkody, które były likwidowane.

Powyższe więc również może świadczyć o nierzetelności biegłego, który, mimo że dysponował aktami szkodowymi F., w swojej opinii stwierdził coś zupełnie odmiennego w tym zakresie.

Wskazać też należy, iż rzeczywiście, tak jak biegły zaznaczył, M. M. (1) bardzo ogólnie wskazał na uszkodzenia obu pojazdów, pisząc jedynie w przypadku F.: „tył pojazdu” a w przypadku C. „przód pojazdu” (k. 74-75). Tożsame okoliczności znajdują odzwierciedlenie w aktach szkodowych C. (k. 81-120 teczki kolizji nr 10).

Co istotne przy tym, z akt tych jasno wynika, iż odszkodowanie z tytułu szkody powstałej w C. otrzymała w całości E. D. (1). Tę okoliczność zresztą potwierdził oskarżony M. w swoich wyjaśnieniach, zaprzeczając, by wyłudził tę kwotę od ubezpieczyciela, tym bardziej, że E. D. (1) jest dla niego obcą osobą (k. 3480-3481 – tom 17).

Powyższe więc znów wskazuje na to, że w sprawie tej nie ma żadnego dowodu, z którego by wynikało, że Ł. M. (1) miał jakikolwiek interes w tym, by wyłudzić odszkodowanie a więc by podać w (...) nieprawdę.

Dodać wreszcie należy, iż obaj oskarżeni, jak wspomniano wyżej, we wnioskach o odszkodowanie podali tylko bardzo ogólnie zakres powstałych uszkodzeń, nie upierając się w żaden sposób, by wszystkie konkretne uszkodzenia powstały w wyniku tej kolizji. Skoro zaś żaden z oskarżonych nie zapewniał, że te wszystkie uszkodzenia powstały w wyniku tej kolizji, to również nie da się przyjąć, iż każdy z nich działał z celowym (bezpośrednim) zamiarem podania wobec ubezpieczyciela nieprawdy, by w ten sposób celowo wprowadzić go w błąd, by uzyskać odszkodowanie z tytułu całej szkody. Przy czym, co istotne, pracownik ubezpieczyciela miał pełen wgląd w oba uszkodzone pojazdy, a więc miał szerszy materiał badawczy, niż biegły sądowy, i materiał ten nie wzbudzał jego żadnych podejrzeń, by stwierdzić jednoznacznie, że te wszystkie uszkodzenia, za które wypłacono odszkodowania, powstały w wyniku tej kolizji. Natomiast, jak wyżej wskazano, w zebranych materiałach dowodowych znajduje się tak dużo wątpliwości i sprzeczności, które Sąd I instancji dowolnie, z niekorzyścią dla obu oskarżonych ocenia, co nie pozwala na zaakceptowanie tego wyroku. Poza tym trudno zrozumieć również dlaczego Sąd I instancji z uwagi na brak zakwestionowania przez Ł. M. (1) wydanego wyroku skazującego przyjmuje, że to „potwierdza, że dopuścił się rzeczywiście przypisanego mu przestępstwa” (str. 199 uzasadnienia). Przyczyny braku złożenia przez oskarżonego wniosku o uzasadnienie wyroku mogą być przecież przeróżne, tym bardziej, że wobec oskarżonego M. orzeczono łagodną karę grzywny. Poza tym powołanie się przez Sąd I instancji na ten fakt było nieuprawnione, gdyż wydając zaskarżony wyrok Sąd ten nie wiedział kto złoży w tej sprawie wnioski o uzasadnienie wyroku a tym samym nie wiedział, kto z nich będzie kwestionował orzeczenia skazujące.

W powyższym więc zakresie podniesiony przez apelującego obrońcę oskarżonego M. zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który również czynił zasadnym zarzut błędnego zinterpretowania powstających w tej sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, co naruszyło dyspozycję art. 5§2 k.p.k., jest w pełni uzasadniony, co zresztą wyżej wykazano. Te właśnie rodzące się wątpliwości, których już nie da się usunąć, przy jednoczesnym stanowczym stwierdzeniu ubezpieczyciela, iż w tym przypadku powstałe w obu samochodach uszkodzenia uzasadniały wypłatę odszkodowań, nie pozwalają na wydanie wyroku skazującego, co zrodziło konieczność dokonania zmiany zaskarżonego wyroku na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. na korzyść oskarżonego M. i nieapelującego w tym względzie oskarżonego M. (tu: dodatkowo na podstawie art. 435 k.p.k.) i uniewinnienia ich obu od popełnienia tych

zarzucanych im przestępstw. Zastosowanie reguły z art. 5§2 k.p.k. oznacza, iż z uwagi na występujące w tej sprawie wątpliwości Sąd nie mógł ustalić, iż każdy z tych oskarżonych miał zamiar dokonania przestępstwa oszustwa względem ubezpieczyciela.

VI. APELACJA OBROŃCY OSKARŻONEGO K. G. DOTYCZĄCA PRZYPISANEGO OSKARŻONEMU CZYNU W PUNKCIE 36 W ZAKRESIE CZYNU OPISANEGO W PUNKCIE LVIII.

W zakresie tego przestępstwa Sąd I instancji przytoczył ustalenia faktyczne na str. 4-6 uzasadnienia. Z ustaleń tych wynika jasno, iż oskarżony K. G. był właścicielem samochodu marki R. (...) o nr rej. (...), który nabył, jako całkowicie zniszczony (rozbity) po wypadku od firmy (...) A. M. (3) w dniu 19.08.2003 r. Natomiast P. W. (1) zarejestrował swój samochód marki F. (...) o nr rej. (...) na dane swojego szwagra M. Z. (2). Sąd Okręgowy również ustalił, co zresztą wynika także w sposób oczywisty z ustaleń omówionych wyżej w punkcie IV ppkt 2, iż K. G. w tym czasie bardzo dobrze znał się z P. W. (1), co również wskazuje na to, że znał się z M. Z. (2), skoro uzgodnił z nim zgłoszenie fikcyjnej kolizji w celu uzyskania z (...) w P. odszkodowań za szkody, jakie miały powstać w obu pojazdach w wyniku tej kolizji. Obaj we wnioskach o odszkodowanie wskazali okoliczności tej kolizji, mającej mieć miejsce w dniu 11.01.2004 r. w K. na skrzyżowaniu ulic (...) z M., gdzie K. G., kierując swoim samochodem i zbliżając się do tego skrzyżowania, nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył oczekującego na możliwość skrętu w lewo samochodu kierowanego przez M. Z. (2). Taka kolizja jednak nie miała miejsca i nie były znane okoliczności powstania w tych pojazdach uszkodzeń, które spowodowały wypłatę obu mężczyznom odszkodowań z tytułu całkowitych szkód.

Powyższe ustalenia faktyczne w ocenie Sądu Apelacyjnego znajdują pełne odzwierciedlenie w przeprowadzonych przez Sąd I instancji dowodach, omówionych na str. 153-159 uzasadnienia.

Podkreślić należy, iż P. W. (1), który doskonale znał obu oskarżonych, jak i był przecież rzeczywistym właścicielem tego F. (...), co zresztą sam potwierdził w swoich wyjaśnieniach, wyraźnie wskazał, że gdyby taka kolizja miała miejsce, to w pewnością by o niej wiedział. Nie słyszał przy tym nigdy, by oba te pojazdy miały brać udział w tym zdarzeniu, choć poza F., znał również pojazd K. G., z którym się kolegował (k. 610, 613 t.o. nr 1D, 268-268v t.o. br 1B, k. 3687 i 3691 – tom 18).

M. Z. (2) nie przyznał się do popełnienia tego przestępstwa, zapewniając, iż ta kolizja na pewno miała miejsce, ale nie potrafił powiedzieć niczego na jej temat, twierdząc, że kolizja była dawno, że nie pamięta nawet w którym roku i o jakiej porze roku a nawet nie był pewien, jak doszło do tej kolizji, mówiąc, że z tego, co kojarzy, to inny samochód uderzył w jego tył i to był R. (...) koloru zielonego bądź niebieskiego. Oskarżony nie potrafił przy tym wskazać, kim był sprawca tej kolizji, twierdząc, że nigdy go ani wcześniej, ani później nie widział, że nie zna w ogóle K. G., ani też nie potrafił podać żadnych uszkodzeń obu aut. Oskarżony ten przyznał natomiast, że po spisaniu oświadczenia, choć także nie pamiętał, kto je pisał, uzyskał odszkodowanie (k. 40-41 t.o. nr 16). Oskarżony przy tym przyznał, że tym F. miał kilka kolizji, ale nie umie sobie przypomnieć ich okoliczności (k. 166 t.o. nr 16), zaś na rozprawie już początkowo odmówił złożenia wyjaśnień (k. 3479 – tom 17), by w końcu stwierdzić, odwołując się do swojego stanu zdrowia, że nie rozumie, o co w tej sprawie chodzi i że za to auto płacił W. (k. 3670-3671 – tom 18).

Powyższe wyjaśnienia M. Z. (2) uznać należy za niewiarygodne, gdyż nie jest wręcz możliwe w świetle zasad doświadczenia życiowego, by oskarżony nie pamiętał żadnych szczegółów ze zdarzenia, które jego zdaniem miało miejsce, jeżeli weźmie się pod uwagę to, że ta kolizja miała mieć miejsce 11.01.2004 r. a więc w nie aż tak odległym czasie, bowiem pierwotne wyjaśnienia składał 13.12.2006 r. Poza tym niewiarygodnie brzmią wyjaśnienia oskarżonego Z., mówiącego, iż miał kilka kolizji, ale nie jest w stanie o żadnej z nich niczego powiedzieć. To zaś przemawia jednoznacznie za tym, iż po prostu oskarżony ten nie mówi prawdy, co znów znajduje odbicie w wyjaśnieniach P. W. (1).

Natomiast oskarżony K. G. co do zasady nie przyznał się do winy i odmówił złożenia wyjaśnień (k. 245-247, 278-280 t.o. nr 15A, k. 3479, 3496 – tom 17), co już powinno dziwić, gdyż skoro ta kolizja miała rzeczywiście miejsce, to z punktu widzenia jego obrony brak było podstaw, by poprzez milczenie ukrywać te przecież korzystne dla niego okoliczności. K. G. jedynie podczas przesłuchania biegłego wyjaśnił (k. 7051-7052 – tom 37), iż nie przypomina sobie okoliczności

tego wypadku, co znów nakazuje ocenić to wyjaśnienie tak, jak to wyżej uczyniono w przypadku wyjaśnień M. Z. (2), który też niczego sobie nie przypominał. Oskarżony wskazuje, że tylko przypadkiem należy tłumaczyć fakt, że zderzył się akurat z pojazdem kierowanym przez szwagra oskarżonego W.. Skoro więc to był aż taki „całkowity przypadek”, to trudno wręcz zrozumieć, gdyby taki „przypadek” miał miejsce, iż obaj oskarżeni (Z. i G.) nie potrafią podać żadnych okoliczności tego zdarzenia drogowego. Nie da się więc inaczej wytłumaczyć tych twierdzeń, jak tym, iż po prostu takiego „przypadku” nie było. To zaś wskazuje na słusność rozumowania Sądu I instancji, iż oba te pojazdy były już wcześniej uszkodzone a Z. i G. wcześniej już ustalili (nie istotne jest przy tym, czy przy współdziałaniu P. W. (1)), że zgłoszą te szkody w (...), uzgadniając wspólną wersję zdarzenia.

W tych okolicznościach sprawy nie może więc budzić żadnych wątpliwości prawidłowość ustaleń biegłego Z. K. (k. 6-13 teczki kolizji nr 7, k. 7048-7052 – tom 37), z których jasno wynika, że „całość uszkodzeń obu pojazdów nie mogła powstać w miejscu i okolicznościach podanych w zgłoszeniu szkody, gdyż ich uszkodzenia nie są wzajemnie adekwatne”, wyjaśniając bliżej sposób swojego rozumowania. Mówiąc więc inaczej w tym konkretnym zdarzeniu deklarowanym przez jego uczestników nie jest możliwe, by nastąpiły uszkodzenia obu pojazdów w sposób, jaki to wynika z akt szkodowych. Poza tym biegły, ustosunkowując się także do „opinii” prywatnej, której opracowanie zlecił oskarżony W., szczegółowo, poprzez analizę poszczególnych uszkodzeń, wykazał, dlaczego te uszkodzenia nie mogły powstać w wyniku tej kolizji a powstały w zupełnie innych okolicznościach.

Sąd I instancji powyższe dowody poddał szczegółowej analizie i doszedł do słusznych wniosków, notabene tożsamy z powyższymi, iż oskarżeni Z. i G. po prostu nie mówią prawdy, co również potwierdza właśnie jasna, pełna i niezawierająca żadnych sprzeczności opinia biegłego sądowego.

Mając zaś na uwadze powyższe, brak jest jakichkolwiek podstaw do negowania tej jakże szczegółowej i wnikliwej oceny dowodów, z której wypływają jasne wnioski co do motywów postępowania m.in. K. G. przy ubieganiu się o uzyskanie odszkodowania. Nie ulega więc wątpliwości, iż oskarżony ten dopuścił się tego przestępstwa wspólnie i w porozumieniu z M. Z. (2) (z uwagi na jego zgon i umorzenie postępowania w treści opisu czynu zastąpiono jego dane określeniem „inna osoba”) w sposób opisany w treści zaskarżonego wyroku. W tych zaś okolicznościach sprawy nie budzi również wątpliwości do tego celowego (z zamiarem bezpośrednim) działania oskarżonego G. przyjęta kwalifikacja prawna z art. 286§1 k.k.

Podkreślić należy, iż apelująca obrońca oskarżonego w apelacji ograniczyła się jedynie do zanegowania tych ustaleń faktycznych, nie przytaczając żadnej argumentacji na poparcie postawionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności. Samo bowiem nieprzyznanie się oskarżonego G. do winy to za mało, by kwestionować te ustalenia. Natomiast wskazany wyżej materiał dowodowy był na tyle jednoznaczny w wymowie, że wystarczył on do ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego G. w popełnieniu tego przestępstwa.

Z powyższych więc względów należy stwierdzić, iż wniesiona apelacja w zakresie tego czynu przez obrońcę oskarżonego również nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny natomiast na temat kar wymierzonych temu oskarżonemu wypowie się już poniżej, w końcowej części niniejszego uzasadnienia.

VII. APELACJA OBROŃCY OSKARŻONEGO M. Z. (1) W ZAKRESIE CZYNU PRZYPISANEGO OSKARŻONEMU W PUNKCIE 37.

Sąd Apelacyjny co do tego oskarżonego wydał orzeczenie zmieniające i uniewinniające go od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, jak w punkcie 4 lit. j wyroku.

Sąd I instancji ustalenia faktyczne w zakresie tego przestępstwa przytoczył na str. 13-15 uzasadnienia. Z ustaleń tych wynika, że oskarżony M. Z. (1) był właścicielem samochodu marki O. (...) o nr rej. (...), zaś M. W. była użytkownikiem samochodu marki J. (...) o nr rej. (...). W dniu 6.02.2004 r. M. W. jechała swoim samochodem do pracy i jechała ulicą (...) a następnie ulicą (...), zaś dokładnie w tym samym czasie M. Z. (1) jechał swoim samochodem ulicą (...),

zbliżając się do skrzyżowania z ulicą (...). Dojeżdżając do tego skrzyżowania nie zachował należytej ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa, wjechał na skrzyżowanie, gdzie został uderzony przez nadjeżdżający z jego lewej strony drogą główną samochód kierowany przez M. W.. Według tych ustaleń O. w wyniku uderzenia przemieścił się w kierunku krawężnika ul. (...) a J. został przestawiony na chodnik, aby odblokować skrzyżowanie. Policja zaś, która przyjechała na miejsce zdarzenia ukarała oskarżonego Z. mandatem za spowodowanie kolizji.

Abstrahując od zgłoszonych przez M. W. uszkodzeń w swoim samochodzie Sąd I instancji ustalił, iż oskarżony Z., zgłaszając w (...) w P. szkodę wskazał m.in., iż następstwem tego uderzenia były uszkodzenia tylnego lewego błotnika i tylnej lewej lampy. Sąd I instancji ustalił, iż ubezpieczyciel wypłacił z tytułu AC oskarżonemu odszkodowanie za całość zgłoszonych przez niego uszkodzeń w wysokości 10.700 zł, przyznając, iż do tej kolizji rzeczywiście doszło, ale „szkody w postaci całości zadeklarowanych przez zgłaszających uszkodzeń J. i O., będące rzekomymi jej następstwami – jako nie objęte zakresem umów ubezpieczeniowych (albowiem nie wywołane w całości przez kierującego pojazdem marki O., we wskazanych w zgłoszeniach okolicznościach) nie uzasadniały wypłaty odszkodowań”. Przy czym Sąd I instancji stwierdził, że „każdy ze zgłaszających szkodę zataił przed ubezpieczycielem istniejące już wcześniej uszkodzenia kierowanego przez niego pojazdu” (str. 15 uzasadnienia).

Zapoznając się już z tymi ustaleniami Sądu Okręgowego, w przypadku M. Z. (1) można powziąć wątpliwość, jakie to uszkodzenia on zataił przed ubezpieczycielem, które istniały wcześniej, przed tą kolizją, które to uszkodzenia nie uzasadniały wypłaty odszkodowania za szkody, jakie powstały w wyniku tej kolizji. Sąd Okręgowy wskazał na dowody, które jego zdaniem wprost wskazują na prawidłowość powyższych ustaleń (str. 176-186 uzasadnienia). Przy czym z uwagi na brak wskazania tych uszkodzeń a przy przyjęciu, że ta kolizja faktycznie miała miejsce, Sąd I instancji w sposób oczywiście błędny ocenia i przyjmuje wysokość tej szkody. Sąd Okręgowy bowiem przyjmuje, iż „w części przypadków kolizje pojazdów zaistniały rzeczywiście i tylko – przy ich okazji – oskarżeni wskazali jako ich następstwa również inne – wcześniejsze i nie usunięte uszkodzenia pojazdów”. Przy czym Sąd Okręgowy stwierdził, że „z uwagi na upływ czasu od zdarzeń objętych zarzutami a przede wszystkim fizyczny brak pojazdów i to w stanie takim, jak przedstawiony ubezpieczycielowi wraz z wnioskiem o wypłatę odszkodowania, nie istniała możliwość precyzyjnego określenia kwoty przekraczającej należne odszkodowanie”. Przy czym „okoliczności te jednak Sąd miał na względzie wydając rozstrzygnięcie co do rodzaju i wysokości orzekanych kar” (str. 508 uzasadnienia). Tymczasem, skoro Sąd orzekający nie mógł dokonać takich jednoznacznych ustaleń, to nie można z tego powodu czynić ustaleń faktycznych w treści przypisanego wyroku na niekorzyść oskarżonego. W tych okolicznościach bowiem zastosowanie znajduje reguła art. 5§2 k.p.k. W tym zakresie więc obrońca oskarżonego Z. podniósł zasadnie zarzut naruszenia art. 5§2 k.p.k. (w punkcie 3 zarzutów apelacyjnych). Abstrahując jednak od tej okoliczności zauważyć należy, iż apelujący ma rację, iż Sąd I instancji dokonał w tej sprawie błędnych ustaleń faktycznych, jakie doprowadziły do uznania sprawstwa i winy oskarżonego Z..

Podkreślić należy, iż z ustaleń Sądu I instancji nie wynika, by M. W. (bądź jej mąż) i M. Z. (1) znali się. Oskarżeni zresztą tej okoliczności zaprzeczyli. Na temat samego zdarzenia oskarżona M. W. zeznała, że tego dnia jechała do pracy. Jechała sama ulicą (...), potem ulicą (...) i w pewnym momencie z ulicy (...) wyjechał z jej prawej strony O. (...), którym kierował mężczyzna. Wyjechał jej przed nosem, nawet się zatrzymał i wtedy uderzyła w jego lewy bok. Nie pamiętała jednak czy po jej uderzeniu ten O. się przemieścił. Później przestawiła swoje auto na bok, by nie tamować ruchu. Wskazując na uszkodzenia w swoim samochodzie nie potrafiła podać, z uwagi na znaczny upływ czasu, co było uszkodzone w tym O. (k. 415-417 t.o. nr 2C). Oskarżona przy tym w czasie tego przesłuchania sporządziła szkic sytuacyjny, z którego wynika, iż skrzyżowanie to przebiega pod kątem prostym, ona jechała prosto, zaś O. jechał z jej prawej strony na lewą, czyli tak, jakby chciał przejechać to skrzyżowanie na wprost swojej jazdy – prostopadle do przodu jej pojazdu (k. 419 t.o. nr 2C). Powyższe oskarżona potwierdziła na rozprawie (k. 3908-3812 – tom 19).

Oskarżony M. Z. (1) przyznał, że do tej kolizji doszło, że jego samochód był poważnie uszkodzony a na miejscu byli policjanci. Oskarżony przy tym jasno wyjaśnił, że stał wtedy na skrzyżowaniu na ul. (...) i chciał skręcić w ulicę (...) a naprzeciw stały inne auta. Spojrzał w lewo – nie widział samochodu, spojrział wprost i upewnił się czy ten stojący nie chce skręcić w lewo, spojrział w prawo – tu przeczekał aż przejedzie „maluch” i gdy już przejechał, to, nie sprawdzając ponownie stron wjechał na skrzyżowanie i w tym momencie dostał uderzenie w lewą stronę swojego auta. Wjechał w

nego J.. Oskarżony wskazał na uszkodzenia w swoim samochodzie: urwane lewe przednie koło, zdarty lewy błotnik, wybita szyba od strony kierowcy, zgięty słupek od strony kierowcy tak, że nie mógł wysiąść z tej strony i zarysowany też był tył samochodu – tylni lewy błotnik. Oskarżony wskazał też na uszkodzenia J., stwierdzając, że nie było w nim takich poważnych uszkodzeń. Podał też, że „chyba” został uderzony prawą stroną J.. Oskarżony zeznał, że samochody nie były ruszane do czasu przyjazdu Policji, po czym on dostał mandat. Oskarżony przyznał, że z 3 lata wcześniej miał tym O. kolizję z F. (...), który wjechał mu w tył. Wtedy były niewielkie uszkodzenia, zarysowania na tylnych drzwiach, i chyba też trochę tylni zderzak, ale naprawy dokonał. Oskarżony wyjaśnił, że do samej kolizji z J. doszło na środku skrzyżowania ul. (...). On skręcał z ulicy (...) w lewo i ten J. nadjechał też z lewej strony. Po uderzeniu jego samochód został przemieszczony tak, że znalazł się na ul. (...) przy krawężniku a J. stał w miejscu, gdzie uderzył. Nie pamiętał jak długo czekali na policję, ale do czasu przyjazdu policji aut nie przestawiali. Poza tym wcześniej przed policją przyjechały dwie lawety, ale nie potrafił powiedzieć, kto je wzywał (k. 45-47 t.o. nr 17).

Oskarżony Z. powyższe twierdzenia potwierdził podczas kolejnych wyjaśnień, dodając, że wszystkie uszkodzenia, za które otrzymał odszkodowanie były następstwem tej kolizji (k. 84-85 t.o. nr 17). Na rozprawie zaś, potwierdzając te wyjaśnienia, oskarżony wyjaśnił, że J. uderzył w jego auto swoją prawą przednią stroną, natomiast on otrzymał to uderzenie w okolice słupka drzwi kierowcy pojazdu. Przy czym, uprzedzając już wnioski opinii biegłego, oskarżony, nie zgadzając się z jej treścią, celnie zauważył, że biegły przyjął za wyjaśnieniami oskarżonej zły kąt uderzenia, co pociągnęło za sobą błędne wnioski (k. 3494-3496 – tom 17). Na powyższe wyjaśnienia oskarżonej zwrócono uwagę powyżej, co pozostaje faktycznie w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego Z..

W tych ostatnich wyjaśnieniach oskarżony również wskazał, że uderzenie następujące w bok jego pojazdu odrzuciło jego pojazd, natomiast mogły w nim powstać uszkodzenia na całym jego boku, również w zakresie tylnego błotnika i lampy.

Na marginesie zaznaczyć trzeba, iż oskarżony Z. opisał tylko nieznaczne uszkodzenia J., co może świadczyć o tym, że duża część tych uszkodzeń powstała już po tej kolizji, zanim nastąpiło zgłoszenie szkody. Podkreślić bowiem trzeba, że to zgłoszenie szkody nastąpiło dość późno po kolizji a potem P. W. (1) sprzedał ten samochód. To zaś dowodzi tego, iż oskarżona M. W. wiedziała, że w przypadku jej samochodu zakres szkód nie wynikał z tej kolizji, w związku z tym faktycznie, występując o odszkodowanie w całości, wiedziała, że to odszkodowanie się jej nie należy. W tym zakresie więc ustalenia Sądu I instancji co do sprawstwa i winy oskarżonej W. nie budzą wątpliwości. Inaczej natomiast jest już w przypadku oskarżonego M. Z. (1), o czym świadczą nie tylko jego własne wyjaśnienia, ale i poniższe dowody.

Z akt szkodowych J. (k. 21-62 teczki kolizji nr 5) wynikają następujące okoliczności:

M. W. podała w zgłoszeniu szkody, że „na skrzyżowaniu z ul. (...) nagle chciał włączyć się do ruchu a właściwie przejechać ulicę, którą poruszałam się, tzn. ul. (...) samochód marki O. (...)... wyjechał mi przed samym nosem, jak twierdził, nie zauważył nadjeżdżającego samochodu, w wyniku czego doszło do kolizji” (k. 52-53). W wywiadzie dodatkowo podała, iż swojej prędkości nie pamięta a w momencie, gdy O. znalazł się na skrzyżowaniu, to uderzyła przodem swojego pojazdu w drzwi od strony kierowcy oraz lewy błotnik. Pojazdy nieznacznie przesunięte na bok drogi zatrzymały się (k. 30). Do tego wywiadu załączono szkic, taki jak oskarżona wskazała w toku przesłuchania w niniejszej sprawie.

W aktach tych znalazły się również ustalenia dokonane przez funkcjonariusza Policji K. M. (1), które zawarł w notatce urzędowej z dnia 8.02.2004 r., z których wynika, że „... kierujący samochodem O.... nie zastosował się do znaku A – 7 ... i zderzył się z samochodem J..... Skutki zdarzenia: O. – maska, lewy błotnik i drzwi przednie, dach, zawieszenie przednie, lampy przednie, błotnik tylny” (k. 26).

W aktach szkodowych O. (k. 63-122 teczki kolizji nr 5) znajduje się m.in. na k. 81 rozliczenie szkody w tym pojeździe, z którego wynika, że „z uwagi na zakres uszkodzeń pojazdu jego naprawa jest ekonomicznie nieuzasadniona i (...) S.A. nie pokryje kosztów ewentualnej naprawy. W związku z powyższym rozmiar szkody został określony na podstawie różnicy pomiędzy wartością pojazdu wg stanu przed wypadkiem i jego wartością po wypadku” i ta wysokość obliczonego odszkodowania od wartości pojazdu brutto wynosi 10.700 zł (k. 81). Skalkulowano przy

tym w analizie kosztorysowej, że wartość naprawy po uwzględnieniu kosztów ukrytych wyniesie 25.687,08 zł a więc stosunek naprawy do wartości wynosi 148,48% (k. 82). Mając na uwadze te uszkodzenia, jak i fakt, że w niniejszym postępowaniu w przypadku O. zakwestionowano jedynie uszkodzenia tylnego błotnika i tylnej lampy, podnieść wyraźnie należy, że powyższe oznacza, że w tej kwocie naprawy (25.687,08 zł) naprawa tylnego błotnika i tylnej lampy w zakresie kosztów stanowiłaby tylko niewielki ułamek tej ogólnej kwoty. To zaś oznacza, iż ta okoliczność (zgłoszenie przez M. Z. (1) uszkodzenia tych dwóch elementów, nawet przyjmując, iż nie powstały one w wyniku tej kolizji) nie mogła mieć żadnego wpływu na treść decyzji (...) w zakresie wysokości wypłaconego odszkodowania. Zauważyć przy tym trzeba, iż z wyliczeń przeprowadzonych na k. 87-89 i 91-96 wynika, że koszt wymiany błotnika lewego (lakierowanego) to 388 zł a lampy zespolonej tylnej lewej w komplecie to 159,99 zł. Z tych już więc powodów, i mając także na uwadze ustalenia samych pracowników (...), z których wynika zasadność wymiany tych elementów, stwierdzić należy, iż ubezpieczyciel nie został wprowadzony w błąd przez M. Z. (1) co do konieczności poniesienia kosztów naprawy tych dwóch elementów. Poza tym (...) z zupełnie innych, rzeczywistych zresztą powodów, postanowiło dokonać całkowitej likwidacji szkody na warunkach wyżej podanych a to oznacza, iż w rzeczywistości do oszustwa pokrzywdzonego ubezpieczyciela ze strony oskarżonego nie doszło.

Abstrahując także i od tych okoliczności wskazać należy, że także inne przesłanki decydują w tej sprawie o niemożności przypisania winy oskarżonemu.

Jak już wyżej zaznaczono, policjant, mający kontakt z uszkodzonymi pojazdami na miejscu zdarzenia, po dokonaniu ustaleń dotyczących zakresu szkód powstałych w wyniku tej kolizji, wskazał m.in., iż O. miał uszkodzony „błotnik tylny”, czyli część, która nie miała bezpośredniej styczności w samej pierwszej chwili uderzenia J. w lewy bok O.. Policjant ten – K. M. (1), zeznając jako świadek, nie pamiętał tego zdarzenia. Jednak podał również, że ustalając na miejscu okoliczności zdarzenia, jeżeli wersje obydwu uczestników są zgodne, to jeszcze je weryfikuje przez ogląd samochodów i stwierdza, jakie powstały szkody i jeżeli ma jakieś wątpliwości, to wówczas je wymienia w notatce urzędowej. Skoro zaś w tej notatce nie zawarł jakiś zastrzeżeń, to wątpliwości w tym przypadku nie miał (k. 94-96 t.o. nr 17, k. 4252-4253 – tom 22).

M. Z. (1), zgłaszając szkodę w dniu 6.02.2004 r. a więc bezpośrednio po jej zaistnieniu, wskazał, że „wyjechałem z ul. (...) w ul. (...) i doszło do kolizji i wezwałem policję” (k. 115-116 akt teczek kolizji nr 5). Jednocześnie na pojeździe poszkodowanego (M. W. – przy. SA) zaznaczył przód, nie opisując uszkodzeń a w swoim pojeździe zaznaczył przód, lewy bok – do drzwi kierowcy i tył pojazdu, zaś w opisie uszkodzeń wskazuje na uszkodzenia przodu a w przypadku tyłu wskazuje na lewą lampę i zderzak.

Powyższe więc oznacza, iż oskarżony jest konsekwentny w swoich twierdzeniach odnośnie powstania w tej kolizji uszkodzeń swojego pojazdu, jak i jest konsekwentny co do swojego zamiaru skręcenia w ulicę (...) po wjechaniu na skrzyżowanie z ulicy (...).

Oceniając opinię biegłego P. G. (k. 5-19 teczek kolizji nr 5) zauważyć należy, iż pozostaje ona zupełnie sprzeczna z ustaleniami dokonanymi przez Sąd I instancji. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż opisywana wyżej przez oboje oskarżonych kolizja miała miejsce, co także znajduje odbicie w ustaleniach dokonanych na miejscu przez funkcjonariusza Policji, a biegły doszedł do wniosku, iż uszkodzenia obu samochodów nie mogły powstać w miejscu i okolicznościach podanych w zgłoszeniu szkody i żadne z uszkodzeń opisanych w aktach szkodowych nie mogło powstać w wyniku wzajemnego zderzenia się tych pojazdów w podanych okolicznościach. Powyższe nieprawdziwe stwierdzenie biegłego w tych okolicznościach nie pozwala więc poczynić ustaleń na podstawie tej opinii. Od razu jednak należy zauważyć, iż na wynik rozumowania biegłego mogło mieć błędne przyjęcie przez niego założenia, że „J. jechał ulicą (...) w kierunku ulicy (...)”, czyli przez to skrzyżowanie na wprost, co, jak wyżej wykazano, było nieprawdą. Poza tym również zauważyć należy, iż to skrzyżowanie ulic nie jest pod kątem prostym. Biegły jednak w swojej opinii nie odnotował stanowiska M. Z. (1), co może oznaczać, że nie brał jego pod uwagę przy wydaniu tej opinii, co również mogło mieć wpływ na wyciągnięcie takich wniosków.

Biegły na podstawie zdjęć z akt szkodowych, poza opisem uszkodzeń J., wskazał na szereg uszkodzeń O., w tym na „uszkodzony w niewielkim stopniu przy lampie tylnej lewy błotnik”, którego powierzchnia lakieru posiada liczne pojedyncze rysy oraz stwierdził zбитy klosz tylnej lewej lampy.

Biegły przyznał jednocześnie, iż „oświadczenia poszkodowanej nie zawierają szczegółów pozwalających na pełną rekonstrukcję kolizji”, wyrażając jednocześnie nieuprawnione oceny co do szybkiego pojawienia się lawet na miejscu zdarzenia, co może świadczyć o powzięciu przez biegłego już z góry negatywnego nastawienia do badania okoliczności powstania szkód w tej kolizji.

Abstrahując jednak od tych błędnych założeń, biegły podniósł jednoznacznie, iż „skąpe dane zawarte w aktach uniemożliwiają pełną rekonstrukcję kolizji”. Natomiast już podjęta przez biegłego próba rekonstrukcji zdarzenia nie może być wzięta pod uwagę, gdyż została ona oparta na nieprawdziwych założeniach. Nie można więc nawet przyjąć, iż oba samochody były do siebie ustawione pod kątem podanym przez biegłego w chwili styczności przodu J. z lewym bokiem O. i wyciągać na tej podstawie dalszych wniosków co do możliwości powstania konkretnych uszkodzeń pojazdów. Przy czym również i w tym wypadku należy odnotować, iż biegły jedynie posługuje się prawdopodobieństwami i przypuszczeniami, które także wskazują na występujące wątpliwości samego biegłego co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia, a co za tym idzie, co do możliwości ustalenia okoliczności, czy w tym zdarzeniu samochód marki O. mógł doznać uszkodzeń, zgłoszonych przez oskarżonego Z. w celu uzyskania odszkodowania.

Biegły na rozprawie podtrzymał tę opinię (k. 7010-7011A – tom 36), nadal jednak przyjmując to błędne założenie co do jazdy O. na wprost na tym skrzyżowaniu. W tych zaś okolicznościach nie do przyjęcia jest opinia biegłego, że charakter uderzenia i uszkodzeń przedniego lewego boku O. nie wskazuje, aby ten pojazd później się obrócił.

Na te wszystkie okoliczności celnie zresztą wskazuje apelujący obrońca oskarżonego, podważając tym samym dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne. Przy czym słusznie również apelujący zauważa, iż oskarżony Z. wyjaśnił, że w wyniku uderzenia w jego samochód przez J. „odrzuciło go”, co nie wyklucza, iż właśnie w tym momencie mogło dojść do uszkodzenia elementów tylnej części pojazdu.

Podkreślić należy, iż Sąd I instancji, zauważa te mankamenty opinii biegłego, skoro przytoczone wyżej na wstępie wnioski opinii budzą wątpliwości (str. 183 uzasadnienia), logicznie przyjmując, że „skoro jednak doszło do zderzenia pojazdów, to w jego następstwie dojść musiało do ich uszkodzenia” (str. 184 uzasadnienia). Sąd I instancji jednak już z przyczyn niezrozumiałych daje wiarę dalszej części tej opinii, w której biegły, przyjmując, że do zderzenia pojazdów mogło by dojść w określony sposób, wskazuje, iż szereg uszkodzeń pojazdów nie mogło w następstwie zderzenia nastąpić. Jak już bowiem wyżej zaznaczono, biegły w swojej opinii przyjął błędne założenia co do toru ruchu O.. Wprawdzie Sąd I instancji próbuje wykazać, że tak oskarżony Z. musiał się poruszać, skoro wyjaśnił, że „do momentu zderzenia przejechał zaledwie 2 metry”. Tym samym więc w ocenie Sądu Okręgowego biegły „ustalił, w jakich miejscach oba pojazdy ze sobą się zetknęły w trakcie kolizji” (str. 184). Sąd I instancji nie zauważył jednak, że nawet przy tej rekonstrukcji biegły miał pewne wątpliwości i posługiwał się jedynie prawdopodobieństwami i przypuszczeniami. Zebrany bowiem materiał dowodowy nie dawał podstaw do precyzyjnego określenia dokładnego znajdowania się obu pojazdów na jezdni w chwili ich uderzenia. Przytoczone przez Sąd I instancji wyjaśnienie oskarżonego również należy przyjmować w pewnym uproszczeniu, gdyż ono oznacza tyle, że oskarżony dopiero co ruszył na skrzyżowanie i doszło do tego uderzenia. Nie oznacza to jednak, że samochód ten był idealnie prostopadle ustawiony względem przodu J., jak postrzega to Sąd I instancji. Mogło oczywiście tak być, ale nie ma w tym zakresie żadnej pewności, skoro oskarżony konsekwentnie podaje, że zamierzał skręcić w lewo – w ulicę (...). To więc również może sugerować, iż samochód ten w chwili uderzenia już się znajdował pod pewnym kątem. Tymczasem Sąd I instancji, dyskredytując w części opinię biegłego, sam zastąpił biegłego, wskazując na podstawie materiału fotograficznego możliwości w zakresie powstania konkretnych uszkodzeń. Nieuprawnione są więc dywagacje Sądu I instancji, w których wyciąga wniosek, że „z lokalizacji uszkodzeń O. wynika, iż uderzył w niego narożnik innego pojazdu” (str. 185 uzasadnienia). Sąd Okręgowy przy tym nie kwestionuje przecież uszkodzeń tej części samochodu marki O. powstałych w tym zdarzeniu, co przecież wynika z ustaleń faktycznych. Poza tym nie dość, że jest to już nieuprawnione zastępowanie kompetencji biegłego, to również i Sąd I instancji przyjmuje zbyt dosłownie na wiarę

twierdzenia oskarżonego. Wyżej już wskazano bowiem, że nie można uznać za precyzyjnego określenia, że oskarżony po ruszeniu przejechał 2 metry i nastąpiło uderzenie w jego samochód. Nie da się bowiem na podstawie wyjaśnień M. Z. (1) precyzyjnie również ustalić, pod jakim konkretnie kątem, o ile ten kąt miał miejsce, nastąpiło uderzenie J. w jego samochód. Samo bowiem stwierdzenie przez oskarżonego, że „J. zderzył się z O. swoim prawym przednim narożnikiem” (str. 185 uzasadnienia) jest mało precyzyjne. Poza tym nie można też zapominać, iż zdarzenie miało charakter dynamiczny, przebiegało bardzo szybko i nie można wykluczyć, iż oskarżony odnosił tylko takie wrażenie, gdyż akurat prawy bok J. z jego punktu poruszania się był w zasięgu jego wzroku.

Brak jest więc w świetle tego, co wyżej powiedziano, jakichkolwiek podstaw dowodowych, by dyskredytować wiarygodność oskarżonego M. Z. (1).

Należy raz jeszcze wskazać, iż biegły sądowy jasno stwierdził, że zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do pełnej rekonstrukcji kolizji a tym samym nie jest możliwe w tej sprawie prawidłowe ustalenie wielu szczegółów związanych z tą kolizją, które dopiero pozwoliłyby na jednoznaczne ustalenie, czy zakres wszystkich szkód w samochodzie O. (...) powstał w wyniku tej kolizji. Wskazać przy tym trzeba, iż nie jest w ogóle możliwe oparcie ustaleń nawet na częściowej opinii biegłego, jak czyni to Sąd Okręgowy, gdyż biegły odwołuje się do „prawdopodobnego” wzajemnego usytuowania pojazdów a to musi się przekładać na jego ustalenia w zakresie powstania konkretnych uszkodzeń. Tak samo więc i należy podejść do własnych ocen Sądu I instancji w tym zakresie. Dodać przy tym trzeba, że ani będący na miejscu zdarzenia funkcjonariusz Policji, ani później likwidator szkody nie ustalili niczego, co pozwoliłoby na zanegowanie, że te uszkodzenia O. powstały w okolicznościach wskazanych przez uczestników zdarzenia.

Wreszcie na koniec podnieść należy, iż na etapie postępowania odwoławczego została przedłożona do akt sprawy „opinia” prywatna opracowana na zlecenie oskarżonego M. Z. (1) (k. 10.626-10.660 – tom 53). Wprawdzie „opinia” prywatna nie może stanowić dowodu, o czym już wcześniej wspomniano, ale jej autor zwraca uwagę na możliwość zupełnie innego usytuowania się obu pojazdów względem siebie w chwili zderzenia, co powinno doprowadzić do zupełnie odmiennych wniosków od tych, jakie wyciągnął biegły sądowy. Jednak, co istotne, również autor tej „opinii”, tak jak i biegły sądowy, wskazał na dość skąpy materiał dowodowy, który w tym przypadku nie pozwala na prawidłowe i precyzyjne odtworzenie rekonstrukcji tego zdarzenia. Skoro zaś w tym zakresie akurat opinia biegłego sądowego jest zbieżna z twierdzeniami autora „opinii” prywatnej, to brak jest podstaw, by zasięgać opinii innego biegłego sądowego.

Powyższe więc jednoznacznie wskazuje, iż apelujący obrońca oskarżonego Z. ma rację, że w tym przypadku występują niedające się usunąć wątpliwości, które zgodnie z treścią art. 5§2 k.p.k. należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego.

Z powyższych więc względów, uwzględniając zarzuty apelacyjne w zakresie oceny zebranych dowodów, Sąd odwoławczy na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w omawianym tu zakresie i uniewinnił oskarżonego M. Z. (1) od popełnienia tego zarzucanego mu przestępstwa.

VIII. APELACJE OBROŃCÓW OSKARŻONYCH M. K. (1), R. K. (1), J. F. (3) i P. W. (1) W ZAKRESIE PRZYPIŚANYCH TYCH OSKARŻONYM CZYNÓW – ODPOWIEDNIO W PUNKTACH 43, 46, 48 i 7 (w zakresie zarzutu XVI) oraz CZYN P. N. (1) PRZYPIŚANY MU W PUNKCIE 42.

Apelujący obrońcy oskarżonych P. W. (1), M. K. (1), R. K. (1) i J. F. (1) w zakresie tych przestępstw postawili przede wszystkim zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych. W przypadku oskarżonego P. N. (1) nie została wniesiona na jego korzyść apelacja a tylko na jego niekorzyść i to wyłącznie w zakresie kary apelację wywiódł prokurator. Mając jednak na uwadze to, iż postawione w tych apelacjach obrońców zarzuty zostały uwzględnione i z tych samych powodów należało również orzec na korzyść nieapelującego oskarżonego N., Sąd odwoławczy na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. a w stosunku do oskarżonego N. również na podstawie art. 435 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił każdego z tych oskarżonych od popełnienia zarzucanych im przestępstw, jak w punkcie IV b w zakresie zarzucanego czynu opisanego w punkcie XVI części wstępnej oraz jak w punkcie IV l, n, o oraz k wyroku.

W zakresie przestępstw przypisanych tym oskarżonym w wyżej wymienionych punktach zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy przytoczył stosowne ustalenia na str. 44-49 uzasadnienia. Z ustaleń tych wynika, iż M. K. (1) była właścicielką samochodu marki M. o nr rej. (...), zaś P. N. (1) był użytkownikiem samochodu marki F. (...) o nr rej. (...), stanowiącym własność jego żony. Przed dniem 24.01.2005 r. oba samochody były już uszkodzone we wcześniejszych kolizjach. M. w maju 2004 r. uczestniczył w takiej kolizji, w wyniku której uszkodzeniu uległ przód pojazdu i jego lewy bok i ten przód nie został naprawiony zgodnie z technologią. Zaś F. w styczniu 2005 r. posiadał uszkodzenia zlokalizowane na feldze przedniego prawego koła i na prawym tylnym zderzaku oraz na prawych tylnych drzwiach pojazdu, które pochodziły z innej kolizji.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 24.01.2005 r. ok. godz. 22.00 P. N. (1), kierując F., jechał z Księża Włkp. w kierunku Ś., zaś tego dnia warunki drogowe były niekorzystne z powodu padającego śniegu. W pobliżu miejscowości K. nie opanował pojazdu i wpadł w poślizg, w wyniku którego stracił panowanie nad pojazdem, którego przód przesunął się w lewo, znalazł się następnie na pasie przeciwnym, w wyniku czego został uderzony przez jadący w tym czasie w kierunku K. a kierowany przez M. K. (1) samochód marki M.. W wyniku tego zderzenia M. zjechał w kierunku prawego pobocza, zaś F. pozostał na środku drogi. Na miejsce zdarzenia wezwano policję i P. N. (1) został ukarany mandatem. Z dalszych ustaleń wynika, że mąż oskarżonej M. K. (1) powiadomił o tej kolizji swojego brata R. K. (1), informując go, że odszkodowanie będzie likwidowane w (...). R. K. (1) natomiast przedzwonił do P. W. (1), mówiąc mu o zaistniałej sytuacji i prosząc go o przyspieszenie załatwienia wniosku o uzyskanie szkody z uwagi na jego znajomości w tej firmie. Natomiast P. W. (1) skontaktował się w tym względzie z J. F. (1), który był likwidatorem szkody u tego ubezpieczyciela, prosząc go, aby „wziął tę sprawę”. Z ustaleń tych wynika, że M. K. (1) i P. N. (1) we wnioskach zgłoszenia szkody wskazali nieprawdziwe informacje, wymieniając uszkodzenia, które nie powstały w wyniku tej kolizji i zatajając wcześniejsze uszkodzenia, zaś J. F. (1), po dokonaniu oględzin M. podał w sporządzonej przez siebie ocenie technicznej nieprawdę co do powstania uszkodzeń w tym samochodzie w trakcie tej kolizji. W wyniku takich działań oboje oskarżeni (M. K. (1) i P. N. (1)) uzyskali nienależne odszkodowania, bowiem uzyskane przez nich kwoty dotyczyły wszystkich uszkodzeń a nie tych, które rzeczywiście nastąpiły w wyniku tej kolizji. Natomiast R. K. (1) pomógł im w uzyskaniu tych nienależnych odszkodowań poprzez usuwanie rdzy z wcześniej zaistniałych uszkodzeń M. oraz poprzez przekazywanie im informacji, uzyskanych wcześniej od P. W. (1), który znów powziął je od J. F. (1), w zakresie tego, jak winni oni przedstawiać okoliczności zdarzenia, w następstwie czego te osoby wprowadziły w błąd ubezpieczyciela co do zasadności wypłaty odszkodowań z tytułu zgłoszonej kolizji drogowej.

Sąd Okręgowy ustalenia te zawarł na podstawie materiału dowodowego, ocenionego na str. 253-276 uzasadnienia. Jednak w tej ocenie znajduje się szereg ułomności, o których poniżej.

W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na to, iż Sąd I instancji czyni istotne ustalenia w tej sprawie na podstawie zarejestrowanych treści rozmów, prowadzonych przez P. W. (1). Wyżej w punkcie III zwrócono uwagę, iż w tej sprawie rozmowy te nie mogą stanowić dowodu żadnego z przestępstw dotyczących oskarżonych. Brak jest bowiem jakiegokolwiek zgody na prowadzenie kontroli rozmów prowadzonych przez R. K. (1) i J. F. (1) a nadto w stosunku do nich nie wydane zostały żadne zgody następcze w związku z prowadzeniem kontroli rozmów z telefonu P. W. (1). Natomiast w przypadku P. W. (1) zgoda dotyczyła wyłącznie przestępstwa z art. 258 k.k., natomiast już nie dotyczyła, ani też nie wydano zgody następczej w zakresie wykorzystania tego zarejestrowanego materiału w odniesieniu do innych przestępstw, w tym przypisanego mu w tym punkcie z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. i art. 18§2 k.k. w zw. z art. 271§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. Podkreślić przy tym należy, iż brak jest w ogóle podstaw do przypisania oskarżonemu F. przestępstwa z art. 271§1 k.k., o czym niżej, więc również nie można tu zasadnie przypisać oskarżonemu W. podżegania do popełnienia przez J. F. (1) tego czynu zabronionego.

Tymczasem Sąd I instancji, oceniając poszczególne dowody (zeznania A. K., wyjaśnienia R. K. (1), P. W. (1) i J. F. (1)) odwołuje się wprost do zarejestrowanych rozmów telefonicznych prowadzonych między P. W. (1) a pozostałymi osobami (str. 257-263 uzasadnienia), czego czynić nie powinien, bowiem rozmowy te nie mogły być w tej sprawie wykorzystane dowodowo. Wskazać przy tym należy, iż w przypadku tego wątku niniejszego postępowania, w trakcie przesłuchania poszczególnych osób cytowano im wręcz treści zarejestrowanych rozmów z ich udziałem, co z tych

samych powodów, jak wyżej było niedozwolone. Nie można więc czynić w tej sprawie żadnych ustaleń faktycznych na podstawie zarejestrowanych rozmów telefonicznych a tym samym te materiały należy pominąć przy ocenie poszczególnych dowodów. Dotyczy to również tych wyjaśnień oskarżonych, które nastąpiły po odsłuchaniu (czy odczytaniu stenogramów) zarejestrowanych rozmów, gdyż wprowadzenie w ten sposób tych dowodów do wyjaśnień oskarżonych było niedozwolonym obejściem wskazanego wyżej wyraźnego zakazu dowodowego wykorzystania tych materiałów jako podstawy dowodowej wyroku skazującego.

Mając więc na uwadze powyższe założenie, do oceny tych samych dowodów należy podejść w odmienny sposób, niż to uczynił Sąd I instancji, bowiem posłużenie się w tej ocenie przez Sąd Okręgowy wręcz cytatami z zarejestrowanych rozmów miało wpływ na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie. Wprawdzie żaden z apelujących nie podniósł tego zarzutu, za wyjątkiem obrońcy oskarżonego M. M. (1), którego akurat ten wątek sprawy nie dotyczy, ale właśnie zasadne podniesienie tego zarzutu przez jednego z apelujących, jak również podniesienie tego uchybienia na rozprawie apelacyjnej przez jednego z obrońców P. W. (1), pozwala również, w oparciu o art. 440 k.p.k., jak i art. 435 k.p.k., uwzględnić tę okoliczność na korzyść pozostałych oskarżonych.

Oskarżony P. W. (1) pierwotnie nie chciał wyjaśniać na temat tej kolizji, przyznając jedynie, że zna zarówno P. N. (1), jak i M. K. (1) oraz zaprzeczając, by w tej kolizji uczestniczył, jak i negując, by coś z niej osiągnął (k. 612 r.o. nr 1D).

Oskarżony ten podczas kolejnego przesłuchania stwierdził, że o tej kolizji niczego nie wie, przyznając natomiast, że w tej sprawie rozmawiał telefonicznie z J. F. (1) – pracownikiem (...), „żeby przyspieszyć wypłatę odszkodowania M. K. (1)”. Nie pamiętał już jednak, co z tych rozmów wynikało, jak również nie pamiętał czy rozmawiał w tej sprawie z którymś z K.. Oskarżony zaprzeczył, by w tej sprawie rozmawiał z M. K. (1), natomiast przyznał, że „musiał” o tym rozmawiać z R. K. (1), gdyż od niego dowiedział się o kolizji i dlatego też zadzwonił do pracownika (...). Dokładnie tego jednak już nie pamiętał. Oskarżony przyznał, że znał J. F. (1), gdyż przychodził na giełdę samochodową, gdzie on miał stoisko i kupował od niego części samochodowe (k. 1075-1076 – t.o. nr 1F). W trakcie tego przesłuchania odczytano oskarżonemu zarejestrowane jego rozmowy z J. F. (1) i oskarżony ustosunkowywał się do treści tych rozmów tak, jakby odczytano mu jego wyjaśnienia. Sąd I instancji wprost cytuje te wypowiedzi oskarżonego, świadczące na niekorzyść J. F. (1) (str. 260 uzasadnienia), gdy tymczasem w świetle tego, co wyżej powiedziano, takie procedowanie było niedopuszczalne, gdyż rozmowy te nie stanowiły w tej sprawie dowodu a tym samym brak było podstaw, by ich treść ujawniać w trakcie przesłuchania oskarżonego i by on się do nich ustosunkowywał.

Eliminując więc z tych wyjaśnień zarejestrowane treści rozmów, jak i oparte na nich niezasadnie wyjaśnienia P. W. (1), z wyjaśnień tych w rzeczywistości wynikałoby jedynie tylko tyle, że na prośbę R. K. (1) oskarżony W. zadzwonił do J. F. (1) z prośbą, by przyspieszyć likwidację szkody dla M. K. (1).

Na rozprawie oskarżony P. W. (1) podtrzymał powyższe pierwsze wyjaśnienia, stwierdzając, iż na temat tej kolizji niczego nie wiedział i nie pamiętał już sytuacji, by kontaktował się z F. w sprawie tej kolizji (k. 3691 – tom 18). Znow na rozprawie w dniu 13.08.2010 r. podtrzymał powyższe drugie wyjaśnienia, dodając, że na miejsce tej stłuczki nie pojechał, natomiast dowiadywał się jedynie, co dzieje się w tej sprawie (k. 3801 – tom 19). Do wyjaśnień tych należy więc podejść w tożsamy sposób, jak do powyższych ze śledztwa.

Wreszcie podczas kolejnych wyjaśnień na rozprawie oskarżony W. podał, że znał F., zadzwonił do niego, żeby pierwszy wziął tę kolizję, żeby nie czekać tyle na wypłatę odszkodowania, zaprzeczając przy tym, by otrzymał za to jakieś pieniądze. Oskarżony przyznał, że znał P. N. (1) już od czasów szkolnych. Natomiast to R. K. (1) zadzwonił do niego z prośbą czy nie mógłby przyspieszyć wypłaty odszkodowania. Oskarżony dodał również, iż nie widział tych samochodów i nie wiedział, że uszkodzenia mogą być większe niż wynikające z samej kolizji (k. 3903 – tom 19).

Powyższe więc jasno wskazuje, iż składane przez oskarżonego tak wiele wyjaśnienia w tym zakresie są konsekwentne, spójne, nie zawierają żadnych sprzeczności a nadto znajdują odbicie w innych dowodach, więc należy dać im w pełni wiarę. Natomiast odwołanie się w tych ostatnich wyjaśnieniach do treści zarejestrowanej rozmowy telefonicznej z J. F. (1) na temat zwrotu, jakiego miał użyć w tej rozmowie, było już podczas tego przesłuchania

niedopuszczalne, skoro ten konkretny zwrot wynika jedynie z tej zarejestrowanej rozmowy, która nie może być dowodem w sprawie.

R. K. (1), potwierdzając swoją znajomość z P. W. (1), jak i z P. N. (1) w swoich pierwotnych wyjaśnieniach podał, że wiadomym mu jest, iż taka kolizja miała miejsce, ponieważ dzwonił do niego starszy brat (A. K. – mąż M. K. (1) – przyp. SA). Oskarżony dodał, że w czasie tej rozmowy był w Niemczech i brat dzwonił do niego, żeby się zorientował i kupił mu części do auta. Oskarżony przyznał, że w sprawie tej kolizji być może rozmawiał z P. W. (1) – chyba osobiście a nie przez telefon. Nie pamiętał dokładnie o czym z W. rozmawiał, ale „chyba” jak spotkał go na giełdzie samochodowej, to powiedział mu, że był taki wypadek, ale szczegółów tej rozmowy już nie pamięta. Nic też nie wiedział na temat wypłat z tego odszkodowania (k. 31-33 t.o. nr 28). W trakcie tego przesłuchania również i temu oskarżonemu odczytano zarejestrowane z nim rozmowy prowadzone z P. W. (1) i oskarżony ustosunkowywał się do treści tych rozmów również tak, jakby odczytano mu jego wyjaśnienia. Sąd I instancji również wprost odwołuje się do wypowiedzi oskarżonego, jakie złożył po zapoznaniu się z treścią tych rozmów (str. 259 uzasadnienia), wyciągając z nich wnioski na niekorzyść oskarżonego. Takie procedowanie było natomiast niedopuszczalne, gdyż rozmowy te nie stanowiły w tej sprawie dowodu a tym samym brak było podstaw, by ich treść ujawniać w trakcie przesłuchania oskarżonego i by on się do nich ustosunkowywał.

Podczas składania wyjaśnień na rozprawie R. K. (1) podtrzymał powyższe wyjaśnienia, podając, że z tym „ewentualnym wyłudzeniem” nie ma nic wspólnego a wie, że na jego udział w zdarzeniu „miał wskazywać podsłuch telefoniczny u W.”, który był jego kolegą (k. 3482-tom 17).

Do powyższych wyjaśnień więc należy podejść w tożsamy sposób, jak do wyjaśnień ze śledztwa, jeżeli chodzi o opieranie tych wyjaśnień na treściach zarejestrowanych rozmów. Wyłączając zaś ten materiał z podsłuchów, z wyjaśnień tych płynie jedynie taka konstatacja, iż faktycznie R. K. (1) na prośbę swojego brata zwrócił się do P. W. (1) o pomoc w szybkim załatwieniu odszkodowania dla swojej bratowej M. K. (1). To zaś jest w pełni zgodne z omówionymi wyżej wyjaśnieniami oskarżonego W..

Sąd I instancji natomiast niezasadnie nie daje oskarżonemu wiary w tym zakresie, gdy twierdził, że on „z tym ewentualnym wyłudzeniem nie miał nic wspólnego” (str. 259 uzasadnienia), bowiem powyższe dowody ani żadne inne nie wskazują w ogóle na to, by miało tu miejsce „wyłudzenie odszkodowania”. Poza tym nawet przyjęcie, iż oskarżony R. K. (1) zwrócił się o pomoc do P. W. (1) o szybkie zlikwidowanie szkody i to nawet przed złożeniem wniosków o odszkodowanie, nie oznacza przecież, iż oskarżony miał świadomość tego, że we wnioskach tych M. K. (1), jak i P. N. (1) złożą nieprawdę dane, by poprzez podanie nieprawdy uzyskać nienależne im odszkodowanie. Sąd I instancji natomiast, tak oceniając te wyjaśnienia miał na uwadze treść zarejestrowanych rozmów w ramach kontroli operacyjnej, co wprost wynika ze wskazanej części uzasadnienia a co przecież w tej sprawie procesowo było niedopuszczalne. Zauważyć przy tym trzeba, iż z tego materiału dowodowego (z żadnego dowodu) w ogóle nie wynika poczynione przez Sąd I instancji ustalenie, jakoby R. K. (1) miał usuwać rdzę z wcześniej zaistniałych uszkodzeń pojazdu marki M.. Nadto z tych dowodów w żaden sposób nie wynika, by R. K. (1) pośredniczył w przekazywaniu informacji M. K. (1) i P. N. (1) w zakresie tego, jak mają oni przedstawiać przed ubezpieczycielem okoliczności zdarzenia, by w ten sposób pomagać im w wyłudzeniu nienależnych odszkodowań.

Powyższe więc oznacza, iż ocena wyjaśnień tego oskarżonego dokonana przez Sąd I instancji była dowolna, tak samo zresztą jak w przypadku oskarżonego P. W. (1).

A. K., mąż M. K. (1), przyznał już w pierwszych zeznaniach z dnia 15.12.2006 r., iż żona była właścicielem tego M. w latach 2002-2006, ale to on miał około 3 lata temu kolizję tym samochodem z innym pojazdem, której już szczegółów nie pamięta (k. 15 t.o. nr 24). Świadek to również potwierdził na rozprawie, przyznając, iż ten samochód w kolizji, w której on brał udział również miał uszkodzenia z przodu i to on zajmował się jego naprawą. Świadek przyznał też, że J. F. (1), po kolizji, w której uczestniczyła żona, przyjechał na oględziny tego pojazdu, ale nie informowali go wtedy, że przód auta był kiedyś naprawiany, gdyż on (tj. świadek – przyp. SA) uznał, że nie jest to potrzebne a nie pamiętał, czy F. o to wypytywał. Świadek dodał, że po pierwszej kolizji auto to na pewno było naprawione i było cały czas

użytkowane, choć nie pamiętał, jakie części były po tej kolizji wymieniane. Świadek też dodał, iż to żona wypełniała dokumenty dotyczące jej kolizji, gdyż to ona kierowała pojazdem. Żona mówiła mu, że osoba jadąca z naprzeciwka F. zajęła jej drogę i F. ten był uderzony z boku w drzwi. Świadek wreszcie zaprzeczył, by poza bratem i żoną znał innych oskarżonych w tej sprawie, przyznając, iż z bratem na temat tej kolizji rozmawiał, choć nie prosił go po pomoc, nie pamiętając, czy brat informował go, że rozmawiał w tej sprawie z F. czy W., jak i zaprzeczył, by po zdarzeniu mieli kontakt z P. N. (1) (k. 4307-4310 – tom 22).

W ocenie Sądu Apelacyjnego co do zasady tym zeznaniom należy dać wiarę, gdyż zeznania te są konsekwentne i znajdują oparcie w pozostałym materiale dowodowym. Rację ma Sąd I instancji, iż świadek na temat tej kolizji rozmawiał ze swoim bratem, tj. R. K. (1), tyle że przecież świadek tę okoliczność wprost potwierdza. Nie ma jednak żadnego dowodu na to, iż świadek prosił swojego brata o „pozytywne” załatwienie tej sprawy odszkodowania, mimo przeciwnych okoliczności. Sąd I instancji próbował wprawdzie zdyskredytować w tym zakresie zeznania świadka, jednak wyraźnie w tym zakresie musiał swą ocenę podeprzeć treścią zarejestrowanych rozmów telefonicznych (str. 257 uzasadnienia), które przecież, jak to wyżej już zaznaczano, nie mogły posłużyć w tej sprawie do dokonania ustaleń faktycznych. Dodać przy tym trzeba, iż same rozmowy dotyczące przyspieszenia wypłaty, co wynika z wyjaśnień P. W. (1) i R. K. (1), nie oznaczają jeszcze, iż zostało w tej sprawie popełnione przestępstwo oszustwa czy jakiegokolwiek inne. Natomiast próba podważenia przez Sąd I instancji zeznań A. K. w zakresie dokonania wcześniejszej naprawy M., kiedy to świadek zasłaniał się brakiem pamięci co do okoliczności wcześniejszej kolizji, jak i sposobu jej naprawy (str. 258 uzasadnienia), nawet przy przyjęciu, iż świadek ten nie mówi prawdy, nie dowodzi popełnienia przez żonę świadka przestępstwa oszustwa. Podkreślić przy tym trzeba, iż taka zachowawcza postawa świadka w tej sprawie nie może dziwić, skoro zarzuty popełnienia przestępstwa, mające przecież poniekąd związek z poprzednią kolizją i brakiem należytego usunięcia powstałych wówczas szkód, ciążyły na osobach najbliższych dla świadka, tj. jego żonie i bracie. Tak samo więc należy również odnieść się do zeznań M. K. (3), żony R. K. (1), która w ogóle zaprzeczyła, by cokolwiek wiedziała na temat tej kolizji, z której brała udział M. K. (1) (k. 25-28 t.o. nr 28, 4310-4311 – tom 22). Ostatecznie słusznie Sąd I instancji uznał, iż zeznania tego świadka w ogóle w tej sprawie były nieprzydatne (str. 258 uzasadnienia).

Należy podkreślić, iż we wspomnianym wątku, tj. współudziale (w postaci pomocnictwa) oskarżonych R. K. (1) i P. W. (1) w rzekomym wyłudzeniu nienależnych odszkodowań oskarżeni P. N. (1) i M. K. (1) nie złożyli żadnych obciążających te osoby, jak i J. F. (1) wyjaśnień.

Natomiast J. F. (1) w zakresie udziału tych osób w rzekomym popełnieniu oszustwa (wpływanu na niego, by celowo podał nieprawdę podczas oględzin pojazdów i by w ten sposób doprowadzić ubezpieczyciela do wypłacenia odszkodowań w nienależnych kwotach) przyznał w swoich pierwszych wyjaśnieniach z dnia 14.08.2007 r. (k. 28-31 t.o. nr 29), iż podczas oględzin tego M. jego wątpliwości wzbudziły u niego uszkodzenia pojazdu, bo samochód ten wyglądał tak, jakby wcześniej, przed kolizją był uszkodzony i nienaprawiony, gdyż był zardzewiały, miał ogniska korozji. Oskarżony wyjaśnił przy tym, że nie wiedział, czy nie było jakichś prób kontaktu z nim, „żeby przymknąć oko”, ale już dokładnie tego nie pamiętał, jak i nie pamiętał, kto ewentualnie takich kontaktów próbował.

Zauważyć należy, iż nawet przy przyjęciu, iż oskarżony, jako likwidator szkody, w sposób nienależyty dokonał tych oględzin, to brak jest jakiegokolwiek podstaw do przyjęcia, że z jednej strony współuczestniczył w sposób świadomy i celowy w wyłudzeniu nienależnego odszkodowania od ubezpieczyciela a tym bardziej, że w tym wyłudzeniu świadomie działali R. K. (1) i P. W. (1). Oskarżony bowiem nie potrafił w ogóle powiedzieć, czy w związku z likwidacją tych szkód prowadził jakiegokolwiek rozmowy z innymi osobami, które sugerowałyby mu, aby przymknął oko na pewne wcześniej powstałe uszkodzenia w pojazdach i by doprowadził do wypłaty odszkodowania za wszystkie stwierdzone szkody, bez względu na to, czy powstały one w tej kolizji czy też już wcześniej. Tymczasem przesłuchujący znów, jak w przypadku P. W. (1) i R. K. (1) sięgnął do treści zarejestrowanych rozmów w ramach kontroli operacyjnej prowadzonej wobec oskarżonego W., odczytując wręcz obszernie treści tych rozmów i nakazując oskarżonemu ustosunkowanie się do ich treści, co miało miejsce zarówno podczas tego przesłuchania, jak i podczas przesłuchania w dniu 25.07.2008 r. (k. 85-88 t.o. nr 29). Te treści zarówno zarejestrowanych rozmów, jak i wyjaśnienia oskarżonego stanowiące ustosunkowanie się do tych rozmów, jak i wreszcie podtrzymanie przez oskarżonego w tym zakresie tych wyjaśnień (na k. 83-84 t.o. nr 29, k. 3672-3675 – tom 18) z przyczyn już wyżej podawanych nie mogą w tej sprawie stanowić dowodu

a tym samym nie jest możliwe opieranie na nich jakichkolwiek niekorzystnych dla oskarżonych ustaleń. Tymczasem Sąd I instancji wprost właśnie w oparciu o treści tych rozmów, jak i oparte na nich wyjaśnienia oskarżonego F. czyni niekorzystne dla tego oskarżonego, jak i pozostałych oskarżonych ustalenia faktyczne, co jasno wynika z treści uzasadnienia na str. 261-265, jak i przede wszystkim na str. 273-276. Podkreślić bowiem należy, iż to wyłącznie cytowane rozmowy stanowiły dla Sądu I instancji podstawę dowodową, dającą możliwość w tym zakresie przypisania sprawstwa i winy oskarżonych P. W. (1) i R. K. (1) a także, w przypadku J. F. (1), w zakresie zarzucanego mu zachowania wypełniającego znamiona przestępstwa z art. 286§1 k.k. Tymczasem, jak to już wielokrotnie podkreślono, ten materiał nie mógł być w tej sprawie w ogóle wykorzystany dowodowo. Same zaś przywołane przez Sąd Okręgowy połączenia telefoniczne między R. K. (1) a P. N. (1), jak i między R. K. (1) a P. W. (1), jak i wreszcie między W. a J. F. (1) niczego nie dowodzą, poza tym, że oskarżeni ci (R. K. (1) i P. N. (1), R. K. (1) i P. W. (1), P. W. (1) i J. F. (1)) znali się, mieli ze sobą kontakt i często ze sobą rozmawiali.

Powyższe więc dowodzi, iż rację ma apelujący obrońca oskarżonego P. W. (1), podnosząc, że materiał dowodowy w ogóle nie pozwala na przyjęcie sprawstwa tego oskarżonego. Rację ma również obrońca oskarżonego R. K. (1), podnosząc w zarzutach apelacyjnych, by oskarżony ten brał udział we „wprowadzaniu w błąd” co do okoliczności powstania szkody, jak również by z kimkolwiek w tym celu współdziałał.

Jak już wyżej powiedziano, oskarżeni M. K. (1), jak i P. N. (1) nie złożyli w ogóle obciążających tych oskarżonych wyjaśnień. Poza tym analiza ich postawy nie tylko w świetle złożonych wyjaśnień, ale i w świetle ich twierdzeń wyrażanych w postępowaniu szkodowym prowadzi do wniosku, iż żaden z tych oskarżonych nie miał zamiaru (bezpośredniego) dokonania wyłudzenia odszkodowania ponad wysokość tego, co każdemu z nich przysługiwało z tytułu szkód powstałych w przedmiotowej kolizji.

Podkreślić należy, iż Sąd I instancji w ogóle nie neguje faktu zaistnienia tej kolizji, jak i jej przebiegu, o czym wspomniano na wstępie niniejszych rozważań. Okoliczności te jasno zresztą wynikają z wyjaśnień obojga uczestników tej kolizji. W związku z powyższym, skoro kolizja ta miała miejsce i oba samochody w jej wyniku doznały uszkodzeń, to ani M. K. (1), ani P. N. (1) nie przyznali się do tego, iż zamierzali wyłudzić nienależne im odszkodowania.

M. K. (1) w swoich pierwszych wyjaśnieniach (k. 29-31 t.o. nr 24) przyznała, że wcześniej jej samochodem jej mąż miał kolizję. Nie pamiętała co było wówczas uszkodzone, ale zapewniła, iż samochód ten został wtedy naprawiony. Oskarżona z uwagi na upływ czasu nie potrafiła już podać szczegółów związanych z przebiegiem tej kolizji, jak i nie potrafiła się wypowiedzieć na temat konkretnych uszkodzeń, wyjaśniając jedynie, że w jej pojeździe był uszkodzony przód. Oskarżona przyznała natomiast, że to ona wypełniała dokumentację szkodową.

Oskarżona na rozprawie podtrzymując te wyjaśnienia, dodała, że w jej pojeździe był uszkodzony cały przód, nie potrafiąc bliżej podać szczegółów tych uszkodzeń, przyznając, że bardziej miała uszkodzoną lewą część przodu. Oskarżona podała też, że w tym F. uszkodzeniu ulegała część pojazdu na jego prawym przodzie. Oskarżona nie potrafiła powiedzieć, czy J. F. (1) miał jakieś uwagi do zakresu uszkodzeń pojazdu. Oskarżona przy tym przyznała, że nie zna się na samochodach, nie pamiętała, czy ten wypadek męża tym samochodem był poważny, ale jej samochód po tym wypadku na pewno był naprawiany, zaś w jej małżeństwie to mąż zajmuje się samochodami (k. 3488-3490 – tom 17).

Sąd I instancji w znacznej części zasadnie dał wiarę tym wyjaśnieniom, gdyż były one konsekwentne, znalazły przy tym potwierdzenie w wyjaśnieniach P. N. (1) i zeznaniach świadków, zwłaszcza w zakresie zaistnienia tej kolizji. Natomiast Sąd I instancji zakwestionował wiarygodność wyjaśnień oskarżonej w zakresie braku jej sprawstwa co do celowego wyłudzenia odszkodowania a to z tego powodu, że „oskarżyciel publiczny przedstawił dowody, które szczegółowo zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia, potwierdzające, że kierujący pojazdami współdziałali aby uzyskać odszkodowania w nienależnych wysokościach” (str. 255-256 uzasadnienia). Zapoznając się jednak z dalszą częścią tego uzasadnienia (od str. 256-276) Sąd Apelacyjny nie znajduje żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym co do rzekomego współdziałania oskarżonych w przedmiotowym zakresie, o czym zresztą już wyżej wyraźnie powiedziano. Sąd I instancji bowiem mógł mieć na myśli jedynie materiał powstały z zarejestrowanych rozmów prowadzonych z telefonu oskarżonego P. W. (1), który, jak wyżej wskazano, nie może być w tej sprawie żadnym dowodem a tym samym

nie może zostać wykorzystany do ustaleń na niekorzyść oskarżonych a w tym i na niekorzyść M. K. (1), jak i P. N. (1). Z tych też powodów odwoływanie się do wyjaśnień P. W. (1), jak i J. F. (1) jest nieuprawnione, skoro w zakresie tego rzekomego współdziałania te wyjaśnienia zostały złożone na podstawie ujawnionych im materiałów uzyskanych w drodze kontroli operacyjnej, które nie mogły zostać uznane za dowód. Dowodem takim nie są również nie do końca prawdziwe wyjaśnienia oskarżonej, na które zwraca uwagę Sąd I instancji, tj. w zakresie znajomości przez nią P. W. (1), czy też kontaktowania się po kolizji z R. K. (1), jak i w zakresie udzielonej jej pomocy przez męża w wypełnieniu wniosku o odszkodowanie (str. 256 uzasadnienia). Skoro bowiem oskarżona nie знаła się na samochodach, to oczywistym jest, iż pomocą w wypełnieniu tych dokumentów służył jej mąż. Natomiast znajomość z P. W. (1) i skontaktowanie się z R. K. (1) po kolizji w celu uzyskania od niego pomocy nie oznacza, iż oskarżona miała zamiar wyłudzenia nienależnego jej odszkodowania. Słusznie zresztą Sąd I instancji zauważył, że zanegowanie znajomości z P. W. (1) mogło być podyktowane pewnymi obawami wynikającymi z powiązań W. z innymi podejrzanymi z tej sprawy. Natomiast dowolnie Sąd Okręgowy przyjął, iż „podstawą przypisania oskarżonej sprawstwa stała się kategoriyczna opinia biegłego, który wykluczył możliwość powstania wszystkich zgłoszonych ubezpieczycielowi uszkodzeń pojazdów podczas kolizji obu pojazdów opisanej w zgłoszeniach” (str. 256 uzasadnienia). Sąd I instancji pominął bowiem w tej części rozważań całościową postawę M. K. (1) w trakcie postępowania szkodowego, o czym będzie jeszcze mowa. Zaznaczyć przy tym trzeba, że zgłoszone przez oskarżoną uszkodzenia były drobne, bez wpływu na konieczność wymiany elementów, co uwypuklone zostanie poniżej przy ocenie opinii biegłego, przy czym oskarżona przyznała, że samochód ten był wcześniej uszkodzony i naprawiany.

Oskarżony P. N. (1) już na początku wyjaśnień podał, że w jego aucie w wyniku tej kolizji uszkodzona została prawa strona, bo dostał w przód, tak z boku – był pocięty błotnik, szyba przednia była pęknięta, maska też była zgięta, był problem żeby ją otworzyć, coś stało się z jego prawym przednim kołem. Oskarżony nie potrafił opisać szczegółowo uszkodzeń M., wskazując jedynie, że pojazd ten miał uszkodzony przód, zbite obydwie lampy, uszkodzony zderzak. Oskarżony zaprzeczył, by tym F. miał inne kolizje. Oskarżony przyznał, że wypisywał dokumentację szkodową (k. 27-28 i 83 t.o. nr 23 oraz k. 3480 – tom 17).

W ocenie Sądu odwoławczego brak jest jakichkolwiek podstaw, by kwestionować wiarygodność tych wyjaśnień. Wyjaśnienia te są bowiem konsekwentne, zgodne z wyjaśnieniami M. K. (1) a co istotne, zgodne również z jego postawą prezentowaną podczas postępowania szkodowego, która jednoznacznie dowodzi, iż oskarżony z nikim nie współdziałał w wyłudzeniu odszkodowania, jak i nie działał z zamiarem bezpośrednim wyłudzenia od zakładu ubezpieczeniowego odszkodowania mu nienależnego. Sąd I instancji, odwołał się do rzekomych dowodów, które miałyby potwierdzać, że „kierujący pojazdami współdziałali, aby uzyskać odszkodowania w nienależnych wysokościach” (str. 254 uzasadnienia), ale, jak to już wskazano przy ocenie wyjaśnień M. K. (1), takich dowodów (w procesowym znaczeniu – przyp. SA) po prostu w tej sprawie nie ma. Nie są też prawdziwe twierdzenia Sądu I instancji, iż oskarżony P. N. (1) „postanowił uzyskać wyższe odszkodowanie, wskazując wszelkie uszkodzenia pojazdu, którym kierował, mając jednocześnie świadomość, że nie były one następstwem kolizji a powstały już wcześniej i do czasu kolizji nie zostały naprawione”, o czym także będzie mowa niżej. Tym samym więc ani wyjaśnieniom oskarżonego, ani jego twierdzeniom z postępowania szkodowego nie stoi w opozycji opinia biegłego J. P. (2), jak to błędnie podnosi Sąd I instancji (str. 254 uzasadnienia).

Wracając do ustaleń faktycznych Sądu I instancji, które mają wynikać z opinii biegłego J. P. (2), przed przedmiotową kolizją F. (...) o nr rej. (...) (w styczniu 2005 r.) „posiadał uszkodzenia zlokalizowane na feldze przedniego prawego koła i na prawym tylnym zderzaku oraz na prawych tylnych drzwiach pojazdu” (str. 44 uzasadnienia). Natomiast M. o nr rej. (...) „w maju 2004 r. uczestniczył w innej kolizji, w wyniku której uszkodzeniu uległ przód pojazdu i jego lewy bok”, przy czym „przód pojazdu po tej kolizji nie został naprawiony zgodnie z technologią” (str. 45 uzasadnienia), co oznacza jednak przecież, że jednak był naprawiany, tyle że nie w sposób, jaki tego wymaga technologia naprawy takiego auta.

Biegły J. P. (2), mając do dyspozycji jedynie zdjęcia pojazdów z akt szkodowych, w swojej pisemnej opinii przyznał, że mogło dojść do kontaktu obu pojazdów, ale nie znaleziono takiego ich wzajemnego ustawienia, dla którego byłyby uzasadnione wszystkie udokumentowane uszkodzenia pojazdów. Biegły, wskazując na uszkodzenia obu pojazdów, jakie mogły powstać w wyniku tej kolizji wskazał jednocześnie na uszkodzenia obu pojazdów z fotografii 2-5, które

nie przystają do siebie wzajemnie i nie mogły powstać w okolicznościach tego zdarzenia i deklarowanych przez uczestników (k. 7-26 teczki kolizji nr 15).

Zgadzać się z treścią tej opinii, która nie jest w sprawie kwestionowana, podnieść jednak należy, iż ze wskazanych uszkodzeń, które do siebie wzajemnie nie przystają, w przypadku samochodu marki M. są to drobne uszkodzenia, które dotyczą większych elementów (części), które również uległy uszkodzeniu w wyniku tej kolizji. To zaś oznacza, iż te całe elementy i tak by uległy wymianie w czasie naprawy. W rzeczywistości więc te drobne uszkodzenia pozostają bez praktycznego znaczenia w niniejszej sprawie, skoro i tak całe elementy uległyby wymianie. Skoro zaś te elementy podlegałyby wymianie w czasie naprawy, co miało pokrywać wypłacone odszkodowanie, to trudno tu dopatrywać się w postawie oskarżonej M. K. (1) celowego działania wprowadzającego w błąd zakład ubezpieczeń co do zakresu poniesionej przez nią szkody, a tym samym i wysokości żądanego przez nią odszkodowania. Podnieść przy tym należy, iż biegły na rozprawie, podtrzymując tę pisemną opinię (k. 7929-7931 – tom 41) wskazał, iż każdy samochód powinien być naprawiony zgodnie z technologią przewidzianą przez producenta, co oznacza, że wszelkiego rodzaju nieprofesjonalne naprawy typu: naciąganie elementów, wyklepywanie powodują, że samochód ma mniejszą sztywność geometryczną, co w praktyce oznacza, że samochód naprawiany niefachowo będzie miał inne uszkodzenia przy takim samym zderzeniu, jak samochód nowy. Sąd I instancji, oceniając tę opinię (str. 269-272 uzasadnienia) i dając jej słuszną wiarę, nie zwrócił jednak uwagi na to, iż ustalając na jej podstawie fakty nie skonfrontował ich z materiałami zawartymi w aktach szkodowych – nie chodzi tu o zdjęcia uszkodzonych pojazdów, jak i nie skonfrontował ich z uznanymi za wiarygodne wyjaśnieniami oskarżonej M. K. (1). Poczynając bowiem od tych ostatnich oskarżona przekonująco stwierdziła, iż nie interesowała się wcześniejszą naprawą M., gdyż tym zajmował się jej mąż, jak i nie zna się na samochodach. Tym bardziej więc oskarżona nie mogła się znać na sposobie naprawy samochodu, w tym na technologii takiej naprawy. Jeżdżąc więc tym samochodem miała prawo sądzić, że pojazd ten został po uprzedniej kolizji naprawiony. Na marginesie przy tym wskazać należy, iż Sąd I instancji już w sposób nieuprawiony przy ocenie tej opinii odwoływał się do treści rozmów telefonicznych prowadzonych między P. W. (1) a J. F. (1), gdyż rozmowy nie mogą przecież stanowić dowodu w niniejszej sprawie.

Z akt szkodowych dotyczących F. (k. 22-70) wynika, iż P. N. (1) w zgłoszeniu szkody wprawdzie zaznaczył, że pojazd nie posiadał wcześniejszych uszkodzeń, ale też jednoznacznie opisał okoliczności samej kolizji, podając, iż pojazd nadjeżdżający z prawej strony nie wyhamował i uderzył w F. w prawy przód. Oskarżony jednocześnie wskazał, iż w jego pojeździe powstały w wyniku tego uderzenia następujące szkody: „zderzak przód, drzwi prawe, przód, szyba, przód próg” a na rysunku zaznaczył: prawe przednie drzwi, przód prawy i prawy zderzak (k. 39-40). P. N. (1) w przypadku M. wskazał tylko ogólnie na jego przód, niczego konkretnego z uszkodzonych elementów nie wpisując.

Wskazać też należy, iż ocenę techniczną tego pojazdu sporządził J. F. (1) – jako specjalista ds. likwidacji szkód, w której wymieniono części, jakie uległy uszkodzeniu, w tym m.in. wskazano tu „obręcz koła” i poduszkę przednią kierowcy, które to okoliczności sprawdzono i okazały się prawdziwe (k. 60). Zresztą tej oceny technicznej nikt nie kwestionował. Wracając zaś do w/w wniosku o odszkodowanie to zauważyć należy, że P. N. (1) nie wskazał w nim żadnych elementów, których uszkodzenie nie miałyby związku z tą kolizją, tj. zakwestionowanych przez Sąd I instancji w postaci uszkodzenia na tylnym prawym zderzaku, uszkodzeń z w/w zderzaka przechodzących na tylne prawe drzwi na wysokość listwy ochronnej tych drzwi i uszkodzenia felgi przedniego prawego koła, przy czym wskazanie przez oskarżonego w postępowaniu szkodowym tych uszkodzeń miało w ocenie Sądu I instancji świadczyć o dopuszczeniu się oszustwa ze strony oskarżonego (patrz także str. 540 uzasadnienia). Jak wyżej jednak wykazano, Sąd I instancji nie zauważył, iż oskarżony P. N. (1), żądając odszkodowania wcale tych uszkodzeń ani nie wskazał na rysunku, ani ich nie opisał. Oskarżony ten natomiast zaznaczył i wskazał te elementy jego pojazdu, które faktycznie uległy uszkodzeniu w wyniku tej kolizji. To zaś w sposób jednoznaczny dowodzi, iż oskarżony P. N. (1), domagając się wypłacenia odszkodowania nie działał w celu uzyskania nienależnego mu odszkodowania za naprawę elementów samochodu, które nie uległy uszkodzeniu w wyniku tej kolizji. Brak jest więc podstaw do przyjęcia, by oskarżony, działając w zamiarze bezpośrednim chciał wprowadzić w błąd przedstawicieli ubezpieczyciela co do wielkości uszkodzeń swojego samochodu, by również w zamiarze bezpośrednim doprowadzić ten podmiot do wypłaty odszkodowania w zakresie większym, niż należny, czyli do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. W tych okolicznościach sprawy nie da się

bowiem ustalić, iż P. N. (1) miał, ubiegając się o odszkodowanie, zamiar bezpośredni wyłudzenia nienależnej mu kwoty pieniężnej. Zauważyć przy tym trzeba, iż nie można wykluczyć, iż na postawę (...) wpływ mogła mieć treść sporządzonej przez funkcjonariusza Policji notatki urzędowej z kolizji drogowej z 24.01.2005 r., w której zawarto skutki zdarzenia w przypadku F. w postaci uszkodzonego przedniego i tylnego prawego błotnika, drzwi prawych tylnych i przednich, braku lampy prawej przedniej, zbitej szyby czołowej (k. 32 akt szkodowych), przy czym brak jest podstaw do przyjęcia, iż oskarżony P. N. (1) działał w porozumieniu z policjantem przy opracowywaniu tej notatki, skoro oskarżony P. N. (1) nie potrafił nawet wyjaśnić czy na miejscu była Policja a poza tym skoro we wniosku o wypłatę odszkodowania nie wymienił tych wszystkich elementów, w tym tych, które nie uległy uszkodzeniu w wyniku tej kolizji.

Z akt szkodowych dotyczących samochodu marki M. (k. 71-125) wynika, iż M. K. (1) zgłosiła szkodę 28.01.2005 r., zaznaczając, iż pojazd nie posiadał wcześniejszych uszkodzeń w rubryce na temat wcześniejszych szkód, gdzie należało zaznaczyć, jeżeli szkody były, jakie to były szkody, czy zostały naprawione, przez kogo, z jakiego ubezpieczenia (k. 123-124). M. K. (1) w tym wniosku wskazała na opis zdarzenia, korespondujący z ustaleniami Sądu I instancji, zaznaczając uszkodzenia:

- M. – „lampa lewa, prawa, migacze, maska, zderzak, błotniki, chłodnica” a na schemacie cały przód samochodu – obie jego strony i przód,

- F. – „koło, błotnik, drzwi, szyba, maska” a na schemacie maska samochodu i na prawej stronie przód oraz przednie i tylne drzwi.

Wskazać należy, iż takie uszkodzenia obu pojazdów rzeczywiście po tej kolizji miały miejsce, co wynika z przytoczonej wyżej notatki policyjnej. Nie można jednak już na tej podstawie wskazywać na celowy zamiar wyłudzenia nienależnego odszkodowania, gdyż temu przeczy dalsze zachowanie się oskarżonej w trakcie tego samego postępowania szkodowego. J. F. (1) w swojej „ocenie technicznej” tego samochodu z dnia 28.01.2005 r. sporządzonej podczas oględzin M. wskazał wszystkie dostrzeżone jego uszkodzenia, podając, które części są do naprawy a które do wymiany (k. 115 w/w akt szkodowych). Podnieść jednak należy, iż ubezpieczyciel powziął praktycznie od razu pewne wątpliwości w zakresie tej szkody, skoro już 31.01.2005 r. wezwał M. K. (1) i P. N. (1) do biura (...) celem złożenia dodatkowych wyjaśnień dotyczących w/w szkody (k. 97-98 akt szkodowych), zaś już 1.02.2005 r. ubezpieczyciel wysłał zapytania do różnych towarzystw ubezpieczeniowych dot. zgłoszonych szkód w obu pojazdach – podpisane przez W. P. (k. 92-96 akt szkodowych).

W wyniku powyższych działań M. K. (1) w obecności specjalisty ds. likwidacji szkód I. W. w dniu 4.02.2005 r. złożyła pisemne oświadczenie, w którym, poza okolicznościami samego zdarzenia, które są zgodne z ustaleniami Sądu I instancji, podała, iż „około rok temu mąż miał wypadek tym samochodem” i że nie pamiętała co było uszkodzone i kto naprawiał ten samochód, wskazując też jednocześnie ubezpieczyciela, do którego zgłoszono szkodę (k. 84-85 akt szkodowych). Poza tym, co równie istotne, pismem z dnia 2.02.2005 r. (...) W. przesłało do (...) odpowiedź, iż nie likwidowali tej szkody, ale faktycznie w dniu 5.05.2004 r. taka szkoda została zgłoszona przez M. K. (1) i w samochodzie tym uszkodzeniu uległ przód i lewy bok, zaś akta szkodowe po skompletowaniu dokumentów przesłano do ubezpieczyciela sprawcy szkody (...) S.A. w Ś. (k. 91 akt szkodowych).

Powyższe więc prowadzi do jednoznacznych wniosków: oskarżona swoim postępowaniem, prostując swój wniosek o naprawienie szkody i wskazując na fakt wcześniejszej kolizji, jak i uszkodzenia tego pojazdu, ubiegając się o odszkodowanie wcale nie działała w zamiarze bezpośrednim oszustwa, tj. nie chciała ani wprowadzić ubezpieczyciela w błąd co do istotnych okoliczności dotyczących tego przedmiotu, by uzyskać w ten sposób odszkodowanie w nienależnej wysokości, ani nie działała w bezpośrednim zamiarze niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez ten zakład ubezpieczeń. Nadto zakład ubezpieczeń nie był wprowadzony w błąd, skoro praktycznie na początku procedury odszkodowawczej ustalił, że twierdzenia M. K. (1) były prawdziwe i wiedział, że wcześniej ten M. posiadał uszkodzenia i gdzie były one zlokalizowane. Również więc i w tym przypadku nie można zasadnie przyjmować, iż M. K. (1) swoim działaniem dopuściła się przestępstwa oszustwa. Wprawdzie można byłoby się zastanawiać czy zachowanie M. K. (1) pierwotnie nie stanowiło usiłowania wyłudzenia odszkodowania, skoro we wniosku o odszkodowanie

zaprzeczyła, by przed kolizją samochód posiadał uszkodzenia i był naprawiany, co przy jej dalszej postawie, w której sprostowała ten wniosek mogłoby zostać potraktowane jako dobrowolne odstąpienie od dokonania przestępstwa (art. 15§1 k.k.), co skutkowałoby umorzeniem postępowania (art. 414§1 k.p.k. w zw. z art. 17§1 pkt 4 k.p.k.). Nie można jednak zapominać, iż poza tym wnioskiem o zgłoszenie szkody, w którym oskarżona zaznaczyła, iż pojazd nie posiadał wcześniejszych uszkodzeń, brak jest jakiegokolwiek dowodu na to, iż oskarżona, zgłaszając tę szkodę, działała zamiarem bezpośrednim uzyskania nienależnego jej odszkodowania, tj. w wysokości przewyższającej wartość szkód, jakie powstały w wyniku tej kolizji. Brak jest więc dowodu na to, by oskarżona celowo, w takim właśnie zamiarze wpisała powyższe oświadczenie, jak i zaznaczyła wszystkie uszkodzone w swoim samochodzie elementy. Brak odwołania się do poprzedniej kolizji nie oznacza bowiem automatycznie, iż taki właśnie zamiar przyświecał oskarżonej, jeżeli również weźmie się pod uwagę fakt, iż ten samochód został wcześniej naprawiony. Oskarżona przy tym nie знаła się na tej tematyce związanej z naprawami samochodów, nie zajmowała się naprawą tego pojazdu, więc nie może dziwić fakt, iż tego nie zaznaczyła w druku zgłoszenia szkody, tym bardziej, że przy jego wypełnieniu pomagał jej mąż. Również więc z tego powodu nie dziwi fakt, iż oskarżona zgłosiła wszystkie zauważalne szkody w swoim pojeździe. Oskarżona zresztą również podczas wyjaśniania tej sprawy szkodowej nie potrafiła wskazać szeregu okoliczności związanych z poprzednią szkodą, jak i jej likwidacją, skoro nie uczestniczyła w tamtej kolizji i, poza zgłoszeniem szkody, nie zajmowała się tą tematyką, tylko czynił to jej mąż. Nie są przy tym uzasadnione twierdzenia Sądu I instancji, iż „tym samym oskarżona wprowadziła w tym zakresie w błąd pracowników ubezpieczyciela – co skutkowało wypłatą nienależnego – bo co najmniej w zawyżonej kwocie – odszkodowania również za uszkodzenia pojazdu nie mające związku z kolizją” (str. 541 uzasadnienia). Jak bowiem już wyżej wskazano ubezpieczyciel, wypłacając to odszkodowanie, nie działał w żadnym błędzie wywołanym przez oskarżoną, skoro oskarżona swoje twierdzenia bezzwłocznie sprostowała i ubezpieczyciel dysponował wiedzą w zakresie wcześniejszego uszkodzenia tego pojazdu nie tylko od oskarżonej, ale i od innego ubezpieczyciela. W tych okolicznościach sprawy nie jest więc możliwe przypisanie oskarżonej M. K. (1) popełnienie zarzucanego jej przestępstwa z art. 286§1 k.k.

Rację ma więc obrońca oskarżonej M. K. (1), wskazując, iż Sąd I instancji jest w błędzie dochodząc na podstawie oceny zebranego materiału dowodowego do wniosku, iż oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu z art. 286§1 k.k. Apelujący przy tym ma dużo racji podnosząc, aby samochód oskarżonej nie był wcześniej naprawiany. Samochód ten bowiem był wcześniej naprawiony, tyle że nieprofesjonalnie a to oznacza przecież, że zgłaszana szkoda w pojeździe nie mogła być szczególnie zawyżona. Faktycznie bowiem podczas tej kolizji co do zasady uszkodzeniu uległy te same części, co były wcześniej naprawione a tylko w niewielkim stopniu, o czym wyżej wspomniano, wzajemne uszkodzenia pojazdów nie pokrywały się.

W zakresie tego czynu tak samo należy odnieść się do sytuacji oskarżonego J. F. (1). Wyłączając bowiem materiał uzyskany z podsłuchów, w stosunku do tego oskarżonego również brak jest dowodów, które pozwalałyby przyjąć, iż wystawiając nierzetelną ocenę techniczną dotyczącą uszkodzeń samochodu marki M. działał z zamiarem wyłudzenia nienależnych odszkodowań dla P. N. (1) i M. K. (1) z racji szkód powstałych w ich pojazdach. Wskazać należy, iż ani P. N. (1), ani M. K. (1) nie da się przypisać winy. P. N. (1) bowiem dokładnie i zgodnie z prawdą wskazał, jakie uszkodzenia powstały w wyniku tej kolizji a tym samym jasno określił zakres naprawy a tym samym wysokość należnego mu odszkodowania. Natomiast M. K. (1) nie wprowadziła ubezpieczyciela w błąd co do okoliczności dotyczących powstałych wcześniej uszkodzeń, przy czym (...) również dysponowała odpowiednimi danymi, z których wynikało, że samochód marki M. brał wcześniej udział w kolizji drogowej i była likwidowana w nim szkoda. Ubezpieczyciel więc nie działał w żadnym błędzie wywołanym celowo przez oskarżonych, wypłacając im odszkodowania.

Skoro zaś żadnemu z tych dwojga oskarżonych nie da się przypisać działania z zamiarem dopuszczenia się względem ubezpieczyciela przestępstwa oszustwa, to tym bardziej trudno wręcz w zachowaniu się oskarżonego J. F. (1) dopatrzeć się takiego zamiaru.

Oskarżony J. F. (1) już podczas pierwszych wyjaśnień, zanim jeszcze jego wypowiedzi zostały „skażone” ujawnieniem treści zarejestrowanych rozmów, przyznał wyraźnie, że w czasie oględzin M. uszkodzenia tego pojazdu wzbudziły jego wątpliwości, gdyż „samochód ten wyglądał jakby już wcześniej, przed kolizją, był uszkodzony i nie naprawiony, bo był zardzewiały, miał ogniska korozji”. Oskarżony potwierdził także, iż w międzyczasie wyszukał również, że

ten F. (...) wcześniej miał też zgłoszoną szkodę w (...) z tytułu kolizji. Oskarżony potwierdził również, iż to on dokonał oględzin obu pojazdów, sporządził na ich podstawie oceny techniczne, wyszczególniając szkody w pojeździe i dokonując kalkulacji napraw szkód. Oskarżony wreszcie przyznał, że w tej ocenie uwzględnił wszystkie szkody, jakie były w M., również te, które budziły jego wątpliwości, skoro klient twierdził, że te szkody powstały w tych konkretnych okolicznościach. Oskarżony przyznał, że poza M. jego wątpliwości budziły także pewne uszkodzenia F., zwłaszcza wystrzelenie poduszki. Oskarżony wreszcie wyjaśnił, że po dokonaniu oględzin M. i powzięciu w tym zakresie wątpliwości, już następnego dnia powiadomił o nich dyrektora (...) P. K. i kierownika W. P., mówiąc im, że „ta sprawa śmierdzi” (k. 28-31 t.o. nr 29).

Na rozprawie oskarżony potwierdził te wyjaśnienia, mówiąc, że jego wątpliwości dotyczyły nie tego, że ta kolizja została sfingowana, ale tego, że zakres uszkodzeń M. jest większy niż wynikający z okoliczności kolizji. Zresztą był zdziwiony uszkodzeniami M., bo to było „pancerne auto”, największe w klasie i w zderzeniu z F. nie powinno mieć tak rozległych uszkodzeń. Oskarżony przyznał, że w ocenie tej opisał wszystkie uszkodzenia, ale nie mógł później przy wskazywaniu ewentualnej wielkości odszkodowania jednoznacznie wykluczyć, że któreś z uszkodzeń nie wynikły z tej kolizji. Oskarżony przyznał przy tym, że skoro wskazał, że szkoda wystąpiła, to w takim przypadku przyjmował, że takie zdarzenie miało miejsce i przebiegało zgodnie z zebranymi dokumentami. Swoje wątpliwości przedstawił dyrektorowi i kierownikowi i po odbytej naradzie ostatecznie dyrektor podjął decyzję o wypłacie odszkodowań. Oskarżony przyznał, że miał też wątpliwości odnośnie szkód w F. a wątpliwości te dotyczyły całego zdarzenia. Jednak po analizie zrobionych zdjęć jego wątpliwości się mocno zmniejszyły (k. 3672-3675 – tom 18).

Należy podnieść, iż brak jest podstaw do zanegowania wiarygodności tych wyjaśnień. Nie dość bowiem, że są one konsekwentne i w zasadzie zgodne z ustaleniami faktycznymi Sądu I instancji, to nadto znajdują one odbicie w aktach szkodowych dotyczących obu pojazdów a także w opinii biegłego J. P. (2). Z tych dowodów wynika więc jednoznacznie, iż oskarżony J. F. (1), przy należyтым wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych powinien te wątpliwości powziąć. W ocenie Sądu odwoławczego, mimo że oskarżony tych „wątpliwości” nie zawarł w ocenie technicznej M., choć, jak to słusznie podnosi Sąd I instancji, opierając się na opinii biegłego P., powinien na nie wskazać (str. 264 uzasadnienia), to jednak brak jest podstaw do wykluczenia jako wiarygodnych wyjaśnień oskarżonego, z których wynika, że tymi wątpliwościami podzielił się z dyrektorem i kierownikiem. Należy więc w tym zakresie zakwestionować ocenę odmienną, dokonaną przez Sąd I instancji, który tę ocenę oparł wyłącznie na tym, iż dyrektor (P. K. – przyp. SA) i kierownik (W. P. – przyp. SA) nie potwierdzili w swoich zeznaniach, aby w tym konkretnym przypadku oskarżony zwracał ich uwagę na jakiegokolwiek wątpliwości co do zasadności roszczeń (str. 264, 269 uzasadnienia). Zgadzając się więc z Sądem I instancji co do tego, iż oskarżony powinien wskazać w ocenie czy konkretne uszkodzenia mają związek z kolizją i są jej następstwem czy też nie (str. 264 uzasadnienia) a nadto powinien zanegować zasadność wypłaty całości odszkodowania, wskazując jedynie na kalkulację dotyczącą niespornych następstw kolizji (str. 265 uzasadnienia), skoro przecież zajmował się ustalaniem zakresu szkody, jak i kalkulacją odszkodowania, to jednak istnieje szereg okoliczności, które świadczą o tym, że oskarżony to uczynił, ale jak sam stwierdził, ustnie, przekazując swoje wątpliwości przełożonym. Podkreślić należy, na co już wyżej zwrócono uwagę, że wskazywać na to może wynikająca z akt szkodowych chronologia wydarzeń. Jak bowiem wyżej podano, bezpośrednio po zgłoszeniu szkody przez obojga oskarżonych (P. N. (1) i M. K. (1)) i po sporządzeniu przez J. F. (1) oceny technicznej z dnia 28.01.2005 r., jak i po dokonaniu kalkulacji naprawy M. z dnia 31.01.2005 r. jeszcze tego dnia wystawiono wezwania dla P. N. (1) i M. K. (1) w celu przybycia do siedziby (...), by złożyć dodatkowe wyjaśnienia, co już wskazuje na powzięte przez przedstawicieli ubezpieczyciela wątpliwości, co do zasadności zgłoszonych przez oskarżonych żądań wypłaty odszkodowań. Poza tym bez wątpienia powzięto wątpliwości, na które wskazywał oskarżony co do zakresu powstałych szkód, jak i czasu ich powstania, skoro już 1.02.2005 r. wysłano zapytania do towarzystw ubezpieczeniowych dotyczące zgłoszenia szkód w obu pojazdach, przy czym zapytania te podpisał właśnie W. P. (kierownik – przyp. SA), szybko zresztą uzyskując na nie odpowiedź, zwłaszcza w zakresie szkód, jakie zostały wcześniej wyrządzone w samochodzie marki M.. Również o tych wątpliwościach świadczy pismo z dnia 1.02.2005 r. podpisane także przez W. P. a kierowane do M. K. (1) i M. N. (1) o udzielenie informacji czy na wymienionych pojazdach były u nich zgłaszane (likwidowane) szkody (k. 80 akt szkodowych). Powzięte przez oskarżonego F. wątpliwości odnośnie uszkodzeń F. wynikają także z pisma z dnia 9.02.2005 r. kierowanego do Komendy Powiatowej w Ś. z dnia 9.02.2005 r., dotyczącego możliwości

uruchomienia poduszek powietrznych podczas takiego zdarzenia (k. 31 akt szkodowych), jak i uzyskanej odpowiedzi (k. 77 akt szkodowych).

Istotne w tym właśnie przedmiocie są zeznania P. K.. Świadek wprawdzie nie przypominał sobie likwidacji tej szkody (zeznawał bowiem pierwszy raz 14.09.2007 r., czyli ponad 2 lata później – przyp. SA) i zeznawał na temat tej szkody na podstawie akt szkodowych, przy czym na rozprawie nie potrafił podać jednoznacznie, dlaczego było zadane pytanie do firm ubezpieczeniowych, sugerując, że mogło to wynikać z tego, że te samochody zmieniały właścicieli i chcieli się dowiedzieć, czy poprzedni właściciele zgłaszali szkodę (k. 4262-4263), to jednak już w śledztwie podał, również na podstawie tych akt szkodowych, że akta te wskazują na to, że „okoliczności powstania szkody wzbudzały niepewność co do okoliczności zaistnienia tej kolizji”, o czym świadczy wykonana w sprawie dokumentacja, rozpytanie uczestników zdarzenia oraz dodatkowa dokumentacja. Poza tym nadmienić należy wyraźnie, iż wprawdzie świadek nie przypominał sobie faktu, by była informacja, że ta szkoda była „układana”, ale jednocześnie nie wykluczył, aby J. F. (1) mógł taką informację przekazać, gdyż były robione dodatkowe czynności (k. 50-51 t.o. nr 29).

Na rozprawie (k. 4257-4260 – tom 22) świadek podtrzymując te zeznania, twierdził, że wprawdzie nie pamiętał czy w tym przypadku była prowadzona analiza porównawcza, ale przyznał jednocześnie, że „tak mogło być”. Nadmienić należy, iż zeznania te powinny być interpretowane na korzyść oskarżonego. Świadek bowiem nie wyklucza w nich, że oskarżony F. mógł zgłaszać opisywane tu wątpliwości, o czym może właśnie świadczyć sporządzona podczas likwidacji tych szkód dokumentacja, co znów jest zgodne z przedstawioną wyżej chronologią wykonywanych czynności w tych postępowaniach szkodowych. Świadek wskazał, że pierwsze wątpliwości co do szkody są ujawniane na etapie oględzin przez rzeczoznawcę i jeżeli J. F. (1) w trakcie dokonywania tych czynności miał jakieś uwagi, to powinny się one znaleźć w dokumentacji. Jednak, jak wiadomo, takie wątpliwości nie zostały wyrażone przez oskarżonego na piśmie, co nie oznacza przecież, że takich nie przekazał decydentom, skoro przecież były prowadzone w tych postępowaniach czynności sprawdzające. Ostatecznie, mimo zgromadzonych dokumentów, nie powzięli takich wątpliwości, skoro on (świadek – przyp. SA) powziął decyzje o wypłacie odszkodowań. Świadek jednak niezgodnie z prawdą, czego Sąd I instancji nie zauważył, zeznał, że z dokumentacji tej sprawy nie wynika, że nie było wątpliwości wprost co do powstania szkody, w tym uzyskali bowiem informację z towarzystw ubezpieczeniowych, że szkody z tych pojazdów nie były zgłaszane, przynajmniej w tamtym okresie (k. 4262-4263 – tom 22). Tymczasem wyżej wyraźnie wskazano, iż po kilku dniach dysponowano już informacją pisemną, że samochód marki M. był objęty postępowaniem szkodowym w związku z kolizją z 2004 r.

Podobnie zeznał również W. P. (kierownik działu likwidacji szkód – przyp. SA). Świadek przyznał bowiem, że akta szkodowe wskazują na to, że musiały być jakieś przesłanki do tego, że szkodę tę badano szczegółowo, tj. wystąpiono do innych firm ubezpieczeniowych z zapytaniami oraz dodatkowo byli przesłuchiwanie uczestnicy kolizji. Również świadek nie zanegował, że mogło się tak zdarzyć, że J. F. (1) mógł zgłaszać tę kolizję, jako kolizję sfingowaną z uwagi właśnie na powyższe czynności, ale już tego sobie nie przypominał (k. 52 t.o. nr 29). Powyższe świadek też potwierdził na rozprawie (k. 4260-4262 – tom 22). Zeznania tego świadka również więc wskazują na podane wyżej wątpliwości, które przemawiają na korzyść oskarżonego a tym samym potwierdzają prawdziwość jego wyjaśnień, iż ze swoimi wątpliwościami podzielił się z dyrektorem i kierownikiem.

Tymczasem, Sąd Okręgowy, oceniając te zeznania, pominął zupełnie wskazane wyżej okoliczności, które przecież świadczą na korzyść oskarżonego F.. Sąd I instancji podkreślił stwierdzenie świadka P. K., że pierwsze wątpliwości co do szkody, jeżeli zostaną ujawnione na etapie oględzin przez rzeczoznawcę, to „powinny znaleźć się w dokumentacji” i w niektórych przypadkach następuje „ponowne przesłuchanie uczestników” (str. 266 uzasadnienia). Sąd I instancji nadał więc znaczącego znaczenia pogrubionemu przez siebie stwierdzeniu o powinności znalezienia się takich wątpliwości w dokumentacji, pomijając jednak fakt przeprowadzonych ponownych przesłuchań uczestników, które przecież też nie były czynnościami standardowymi i z czegoś wynikały.

Sąd I instancji również zbyt dużą wagę przywiązał do stwierdzenia tego świadka z rozprawy, iż z akt szkodowych „nie wynika dlaczego takie pytanie było skierowane” (chodzi o pytanie do firm ubezpieczeniowych – przyp. SA), nie zauważając przy tym, że świadek pozostaje w błędzie twierdząc, że w aktach szkodowych jest tylko informacja od

towarzystw ubezpieczeniowych, że szkody z tych pojazdów nie były zgłaszane (str. 267 uzasadnienia), skoro Sąd I instancji na str. 265 uzasadnienia sam zauważa coś zupełnie odmiennego (k. 91 teczki kolizji nr 15). Skoro zaś taka informacja znajdowała się w aktach, to w świetle tego, co sam świadek podniósł, była ona bardzo istotna dla wypłaty przez nich odszkodowania (str. 267 uzasadnienia). To samo należy odnieść do przytoczonych przez Sąd I instancji zeznań świadka W. P., z których przecież wynika, iż istniały jakieś względy, że tę sprawę „badano szczegółowiej” (str. 268 uzasadnienia).

Powyższe więc tym bardziej powinno prowadzić Sąd I instancji do odmiennej oceny wyjaśnień oskarżonego F. w przedmiotowym zakresie. Jak już bowiem wyżej zaznaczono, brak jest jakichkolwiek jednoznacznych podstaw do zanegowania w tym względzie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Skoro zaś oskarżony F. zgłaszał decydom swoje wątpliwości ustnie, skoro przy tym ubezpieczyciel posiadał nie tylko od F., ale i od M. K. (1) informację o wcześniejszej szkodzie w M. i skoro na dodatek jeszcze ta informacja znalazła odzwierciedlenie w odpowiedzi jednego z towarzystw ubezpieczeniowych, to brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż oskarżony J. F. (1) nie tylko wprowadzał w błąd (...) co do rzeczywistego zakresu szkód, ale i brak jest podstaw do przyjęcia, by działał z zamiarem bezpośrednim w celu doprowadzenia tego ubezpieczyciela do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci wypłaty nienależnych odszkodowań tym osobom i by kierował się w tym działaniu chęcią osiągnięcia przez M. K. (1) i P. N. (1) nienależnych im korzyści majątkowych. Sąd Okręgowy natomiast niezgodnie z zasadami logicznego rozumowania te zeznania świadków poczynił na niekorzyść oskarżonego F.. Wskazany przez Sąd I instancji ponad 2 i pół letni okres od zdarzenia jest bowiem wystarczająco długi, by zapomnieć wiele okoliczności na temat konkretnej kolizji. Notabene świadkowie w ogóle sobie nie przypominali likwidacji tej szkody i nie wiedzieli z jakiej przyczyny były dokonywane dodatkowe czynności. Nie ma przy tym racji Sąd I instancji, iż to „dowodzi, że oskarżony nie informował ich o swoich wątpliwościach w tym zakresie” (str. 269 uzasadnienia). Nie jest bowiem nigdzie powiedziane, jak to przyjmuje Sąd Okręgowy, iż „świadkowie na pewno zapamiętaliby poważnie uszkodzonego <pancernego m.> po kolizji z f., którego uszkodzenia były stosunkowo niewielkie” (str. 269 uzasadnienia). Zdanie to pozostaje więc jedynie w sferze domysłów Sądu Okręgowego. Można bowiem również zauważyć, przyjmując tę logikę, iż sami świadkowie z urzędu powinni pamiętać taki przypadek, w którym zgłoszono znaczne szkody w „pancernym m.”, powstałe w zderzeniu z niewielkim F., w którym tak rozległych szkód nie odnotowano i skoro podejmowano dodatkowe czynności sprawdzające, świadczące o występowaniu jakich wątpliwości. Sąd I instancji błędnie przy tym podnosi, iż to na oskarżonym F. ciążył obowiązek ściągnięcia akt szkodowych związanych z likwidacją szkody (str. 545 uzasadnienia), gdyż jego obowiązki związane z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą były przecież zupełnie inne. Skoro bowiem o stosowne informacje w tym względzie zwracał się kierownik działu likwidacji szkód, tj. kompetentny w tym zakresie pracownik (...), ro również on, względnie dyrektor zakładu powinien zwrócić się o akta dotyczące szkody zgłoszonej przez M. K. (1) rok wcześniej. Notabene ta informacja o szkodzie nie była zatajona przez J. F. (1), tylko znajdowała się w aktach szkodowych, więc ta okoliczność nie może być brana na niekorzyść oskarżonego. Należy więc jednoznacznie przyjąć, iż mimo sporządzenia przez oskarżonego J. F. (1) oceny technicznej M., w której nie zawarł jednak swoich spostrzeżeń w zakresie wątpliwości co do możliwości uwzględnienia wszystkich uszkodzeń pojazdu w wyniku tej kolizji, jak i co do których nawet takich wątpliwości nie miał z racji zauważenia ognisk rdzy na pojeździe, to jednak, w świetle wskazanych wyżej wszystkich okoliczności tej sprawy, w tym poinformowania dyrektora i kierownika a więc decydentów (...) o swoich wątpliwościach w tym zakresie, brak jest podstaw do przyjęcia, by oskarżony ten działając umyślnie chciał, aby nastąpiła nienależna wypłata odszkodowania i działał w tym zakresie w zamiarze bezpośrednim i kierunkowym.

Zasadna w tym względzie okazała się również apelacja obrońcy oskarżonego F., która, wskazując na powyższe dowody, wykazała, że materiał dowodowy zebrany w sprawie nie potwierdza, by oskarżony ten działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez inne osoby oraz, by działał w zamiarze wprowadzenia w błąd pozostałych pracowników (...) S.A. Słusznie przy tym apelująca zauważa, że oskarżony miał obowiązek wymienić w ocenie technicznej wszystkie zauważone szkody, zaś brak wskazania w tej ocenie swoich wątpliwości czy zastrzeżeń w zakresie zasadności powstania danego uszkodzenia w trakcie tej kolizji nie przekłada się automatycznie na celowość działania oskarżonego w celu w prowadzenia w błąd innych osób, które decydują o przyznaniu odszkodowania. Powyżej zresztą dokładnie w tym

zakresie przedstawiono stanowisko, więc nie zachodzi tu potrzeba, by szerzej w tym zakresie ustosunkowywać się do zarzutu apelacyjnego, kwestionującego zasadność skazania oskarżonego za to przestępstwo.

Podnieść więc należy, iż zupełnie dowolne jest ustalenie Sądu I instancji, iż „przygotowując rozliczenie szkody J. F. nie poinformował swoich przełożonych o tym, że m. wcześniej uczestniczył w innym zdarzeniu, w następstwie którego uszkodzeniu uległ przód tego pojazdu, zaś uszkodzenia te nie zostały fachowo usunięte ani o uszkodzeniach obu pojazdów nie przystających do siebie” (str. 47 uzasadnienia).

Powyższe więc dowodzi, iż w przypadku tych oskarżonych, tj. P. W. (1), R. K. (1), P. N. (1), M. K. (1) i J. F. (1) brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż swoimi działaniami dopuścili się przestępstw z art. 286§1 k.k.

Poza tym brak jest również podstaw do przyjęcia, iż oskarżony J. F. (1) dopuścił się przestępstwa z art. 271§1 k.k. Należy zauważyć, iż Sąd I instancji dokonania tego przestępstwa upatruje w tym, iż J. F. (1) poświadczył nieprawdę w „ocenie technicznej” pojazdu marki M. o nr rej. (...) z dnia 28 stycznia 2005 r. co do okoliczności mającej znaczenie prawne w ten sposób, że „wymienił w tym dokumencie uszkodzenia tego samochodu, które nie powstały faktycznie w wyniku tej kolizji”, co doprowadziło jednocześnie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (str. 48, 545 uzasadnienia). Notabene, dokładnie takie ustalenie w zakresie wyczerpania przez oskarżonego znamion przestępstwa z art. 271§1 k.k. znalazło odbicie w treści opisu czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 48 zaskarżonego wyroku. Tymczasem Sąd Okręgowy sam neguje powyższe ustalenie przy ocenie wyjaśnień oskarżonego J. F. (1), bowiem, opierając się na jego wyjaśnieniach, przyjmuje, iż oskarżony F. „rzeczywiście miał obowiązek opisać wszystkie dostrzeżone przez siebie uszkodzenia pojazdów – w sytuacji, gdy uczestnicy kolizji nie zgłaszali, aby zaistniały wcześniej jakieś nie naprawione uszkodzenia w pojazdach” (str. 264 uzasadnienia) a tak przecież było w niniejszej sprawie. Oskarżony bowiem dokonując oględzin obu pojazdów nie miał w tym czasie żadnych informacji od obojga uczestników kolizji, by wcześniej zaistniały jakieś nie naprawione uszkodzenia w pojazdach, zwłaszcza w M.. Skoro więc oskarżony w ocenie technicznej M. zawarł wszystkie dostrzeżone podczas oględzin tego samochodu uszkodzenia i je opisał w ocenie technicznej, mając taki przecież obowiązek, to w świetle tych ustaleń Sądu I instancji brak jest w ogóle podstaw do przyjęcia, iż oskarżony w tej ocenie „poświadczył nieprawdę”. Na tę okoliczność zresztą celnie również zwraca uwagę apelująca obrońca oskarżonego. Patrząc więc poprzez pryzmat ustaleń faktycznych zawartych w treści zaskarżonego wyroku uznać należy, iż zachowanie się oskarżonego nie wyczerpywało znamion przestępstwa z art. 271§1 k.k. w postaci „poświadczenia nieprawdy”. W tym zakresie brak jest ponadto zarzutów apelacyjnych na niekorzyść oskarżonego, a więc Sąd odwoławczy nie może również poczynić żadnych dodatkowych ustaleń na niekorzyść oskarżonego (art. 434§1 pkt 1 k.p.k.). Na marginesie zaś należy zauważyć, iż w rzeczywistości Sąd I instancji winy oskarżonego w tym zakresie dopatruje się w tym, że J. F. (1) miał również „obowiązek i możliwość ocenić czy uszkodzenia mają związek z kolizją i są jej następstwem czy nie” (str. 264 uzasadnienia). Sąd I instancji jednak już nie ustalił, czy te oceny powinny znaleźć się w przedmiotowej „ocenie technicznej”, czy też oskarżony powinien swoje wątpliwości wyrazić w innej formie, na etapie prowadzonego postępowania szkodowego. Skoro zaś tego Sąd I instancji nie ustalił, to również Sąd odwoławczy z niekorzyścią dla oskarżonego nie może dokonać ustalenia, iż te stwierdzenia powinny zostać zawarte w dowodowej „ocenie technicznej” M., co by mogło przecież świadczyć o celowym pominięciu przez oskarżonego tych elementów we wskazanym dokumencie a więc mogłoby polegać na celowym zatajeniu przez oskarżonego prawdy.

Powyższe więc już dowodzi, iż brak jest podstaw, w świetle takich ustaleń Sądu I instancji zawartych w treści zaskarżonego wyroku, do przypisania oskarżonemu winy w popełnieniu przestępstwa z art. 271§1 k.k.

Abstrahując od tej okoliczności należy jeszcze zwrócić uwagę na jedną okoliczność, która także świadczy o niemożliwości przypisania oskarżonemu winy za ten czyn zabroniony a na co także trafnie wskazuje apelująca obrońca oskarżonego.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił, co zresztą nie jest kwestionowane w tej sprawie, iż J. F. (1) prowadził własną działalność gospodarczą pod firmą (...) i miał podpisaną umowę na wykonywanie usług dla Przedstawicielstwa (...) w P., polegających na szacowaniu szkód. Oskarżony ten w ramach tej umowy współpracował więc z (...) S.A. jako

rzeczoznawca – likwidator szkód (str. 45 uzasadnienia). Jednocześnie Sąd I instancji trafnie przyjmuje, iż podmiotem przestępstwa z art. 271§1 k.k. „ może być jedynie funkcjonariusz publiczny lub inna osoba, którą szczególne przepisy prawne upoważniają do wystawienia dokumentu”, co świadczy o tym, że jest to przestępstwo indywidualne (str. 510 uzasadnienia). Tymczasem dokonując oceny prawnej tego czynu Sąd I instancji w ogóle nie wskazał na żadne przepisy prawne, które upoważniałyby oskarżonego, jako likwidatora szkody, prowadzącego własną działalność gospodarczą, do wystawienia dokumentu – tu: „oceny technicznej” pojazdu po dokonaniu jego oględzin po zgłoszeniu szkody powstałej w wyniku kolizji drogowej, co wynika z treści uzasadnienia wyroku na str. 544-546. Tymczasem trafnie apelująca przywołuje pogląd, odwołując się do wyroku SN z dnia 30 sierpnia 2011 r., IV KK 190/11, LEX nr 950443, iż uprawnienie "innej osoby" z art. 271 § 1 k.k. powinno stanowić uzupełnienie kompetencji funkcjonariusza publicznego i nie może być utożsamiane z ogólną kompetencją do udziału w obrocie prawnym, zaś dokument przez tę osobę wystawiony ma zawierać w swojej treści poświadczenie, któremu przysługuje cecha zaufania publicznego, a w związku z tym domniemanie prawdziwości (patrz również wyrok SN z dnia 11 lipca 2006 r., III KK 463/05, LEX nr 193024; wyrok SN z dnia 26 marca 2015 r., IV KK 422/14, LEX nr 1666906). Chodzi tu zatem o taki podmiot, który na mocy ściśle określonej, szczególnej delegacji wynikającej z przepisów prawa, wystawia na rzecz innej osoby dokument odnośnie okoliczności mających znaczenie prawne (patrz: wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2013 r., II KK 97/13, LEX nr 1299165 i podana tam literatura). Podkreślić przy tym również trzeba, że wystawienie dokumentu, o którym mowa w art. 271 § 1 k.k., nie może być utożsamiane wyłącznie z jego sporządzeniem (patrz: wyrok SN z dnia 23 lutego 2012 r., III KK 375/11, OSNKW 2012/6/64). "Poświadczeniem" z art. 271 § 1 k.k. są bowiem tylko dokumenty "wystawione" na użytek publiczny, przeznaczone do dowodzenia okoliczności w nich poświadczonych bez potrzeby potwierdzenia ich innymi dowodami, korzystające z domniemania prawdziwości, obdarzone zaufaniem publicznym (por. wyrok Sądu Apel. w Warszawie z dnia 6 lutego 2013 r., II AKa 14/13, LEX nr 1281120).

Tymczasem J. F. (1) współpracował z (...) S.A. w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, wykonując względem ubezpieczyciela na mocy łączącej jego firmę z tym podmiotem umowy cywilnoprawnej usługi w zakresie likwidacji szkód. Jego obowiązkiem zaś było dokonywanie oględzin pojazdów i sporządzanie określonych dokumentów, w tym ocen technicznych, które następnie w procesie rozpoznawania wniosków o odszkodowanie były brane pod uwagę w procesie decyzyjnym. Dokumenty te były więc sporządzone przez oskarżonego na użytek wewnętrzny firmy ubezpieczeniowej, czego, co wynika z powyższego, nie można utożsamiać z „wystawianiem” dokumentu na użytek publiczny. Podkreślić przy tym trzeba, iż brak jest przepisów prawnych, jak np. w przypadku biegłych sądowych, które regulowałyby zagadnienia związane z wykonywaniem obowiązków przez takie osoby, w tym, z których by wynikało, iż osoby te wystawiają dokumenty, którym przysługuje walor zaufania publicznego. Jak wyżej zaznaczono, Sąd I instancji na żadne takie regulacje prawne nie wskazał.

Powyższe więc przekonuje, iż oskarżony J. F. (1) również nie wyczerpał swoim zachowaniem znamion przestępstwa z art. 271§1 k.k. Poza tym oskarżony ten nie mógł być w ogóle podmiotem tego przestępstwa, co dodatkowo świadczy o niemożności przypisania mu tego czynu przestępczego (i co także przemawia za niemożnością przypisania oskarżonemu P. W. (1) przestępstwa kwalifikowanego z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 271§1 k.k.).

Sąd Apelacyjny więc, kierując się powyższymi przesłankami i uwzględniając podniesione w apelacjach zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych, jak również mając na uwadze zasadnie podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego M. zarzut związany z niedopuszczalnością wykorzystania procesowego materiałów zgromadzonych w ramach prowadzonej w stosunku do oskarżonego P. W. (1) kontroli operacyjnej, kierując się przepisami art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. a także art. 435 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do tych oskarżonych i uniewinnił każdego z nich od popełnienia zarzucanych im przestępstw, jak w punkcie IV b w zakresie zarzucanego czynu opisanego w punkcie XVI części wstępnej oraz jak w punkcie IV l, n, o oraz k wyroku.

IX. APELACJA OBROŃCY OSKARŻONEGO M. M. (1) W ZAKRESIE PRZESTĘPSTW PRZYPISANYCH W PUNKCIE 32 oraz PRZESTĘPSTWA PRZYPISANE OSKARŻONEMU P. W. (1) W PUNKCIE 3 W ZAKRESIE CZYNÓW OPISANYCH W PUNKCIE II podpunkty 2, 21, 23, 24, 25 i 26 oraz W PUNKCIE 5 W ZAKRESIE CZYNU OPISANEGO W PUNKCIE II ppkt 20.

Sąd odwoławczy wszystkie te przestępstwa omówi łącznie, bowiem powodem zmiany w tym zakresie zaskarżonego wyroku i uniewinnienia obu oskarżonych od popełnienia tych czynów był brak jakiegokolwiek materiału dowodowego, świadczącego o sprawstwie i winie oskarżonych, za wyjątkiem uznanego przez Sąd I instancji, jako materiału dowodowego, zarejestrowanych rozmów telefonicznych w ramach kontroli operacyjnej prowadzonej w stosunku do oskarżonego P. W. (1), mimo iż materiał ten nie mógł być w zakresie tych czynów wykorzystany w niniejszej sprawie jako dowód, o czym już wypowiedziano się wyczerpująco wyżej w punkcie III. Powyższe zaś świadczy o postawieniu przez apelującego obrońcę oskarżonego M. M. (1) zasadnego zarzutu apelacyjnego w punkcie 1 apelacji, polegającego na błędnym uznaniu za dowód w sprawie względem oskarżonego M. M. ustaleń wynikłych z tej kontroli operacyjnej. Powyższe także świadczy o słuszności wywodów, podniesionych na rozprawie odwoławczej przez jednego z obrońców oskarżonego P. W. (1). Te uchybienia procesowe polegające na oparciu ustaleń faktycznych na materiale, który nie mógł zostać wykorzystany w tym postępowaniu jako dowód i przy braku jakichkolwiek innych dowodów, miały istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku we wskazanym wyżej zakresie, co ostatecznie doprowadziło do zmiany zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wspomnianych wyżej czynów, poprzez uniewinnienie oskarżonych od ich popełnienia (na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. oraz w zw. z art. 435 k.p.k. – w stosunku do P. W. (1)), co znalazło wyraz w treści wyroku Sądu Apelacyjnego w punkcie IV lit. b oraz lit. i. W przypadku czynu z punktu II podpunkt 2 Sąd Apelacyjny wydał orzeczenie uniewinniające działając na podstawie art. 440 k.p.k., gdyż zebrane dowody po prostu nie dostarczyły jednoznacznych podstaw do uznania winy oskarżonego P. W. (1). Apelujący bowiem w tym zakresie, poza niezasadnym zarzutem obrazy art. 17§1 pkt 7 k.p.k., nie postawił zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Dla uproszczenia, wskazując konkretne przestępstwa, Sąd odwoławczy poniżej będzie się w kolejnych podpunktach odwoływał się do numeracji czynów z części wstępnej zaskarżonego wyroku.

A. Czyn z punktu II podpunkt 2 – P. W. (1).

Sąd I instancji w zakresie tego czynu ustalił, iż P. W. (1) w okresie od 1.11.2003 r. do 25.04.2005 r. nabył od nieustalonej osoby samochód marki P. (...) o nr rej. (...), wiedząc, że został uzyskany za pomocą czynu zabronionego (kradzieży). Przy czym samochód ten został skradziony w dniu 1.11.2003 r. w J. na szkodę P. S.. Poza tym z ustaleń tych wynika, że po nabyciu tego samochodu P. W. (1) nakłonił K. S. do dokonania usunięcia oznaczeń identyfikacyjnych tego pojazdu i pocięcia auta, zaś uzyskane w ten sposób części samochodowe zostały następnie w większości sprzedane na stoiskach handlowych prowadzonych przez oskarżonego. Sąd Okręgowy jednocześnie ustalił, że w trakcie przeszukania posesji oskarżonego w C. zabezpieczono skrzynię biegów z wybitym numerem fabrycznym (...), która fabrycznie była wcześniej zamontowana w w/w skradzionym samochodzie (str. 63 uzasadnienia).

Zapoznając się z dowodami dotyczącymi tego wątku postępowania zauważyć należy, iż oskarżony P. W. (1) nie przyznał się do tego czynu. Oskarżony bowiem wyjaśnił, że kojarzy, iż od takiego samochodu kupił skrzynię biegów na giełdzie. Choć również oskarżony nie wykluczył, iż na C. tej marki samochód ciął dla siebie S. i ta znaleziona skrzynia biegów u niego na posesji mogła pochodzić od tego auta, które ciął dla swoich potrzeb S.. Oskarżony stwierdził, że nie zawsze wiedział, co S. sprzedawał na giełdzie. Jednocześnie zaprzeczył, by cokolwiek wiedział na temat kradzieży tego auta (k. 938 t.o. nr 1E, k. 1193 t.o. nr 1F, k. 3691 – tom 18, k. 3803 – tom 19).

Powyższe wyjaśnienia już budzą poważne wątpliwości. Oskarżony bowiem wskazuje w nich na dwie możliwości pojawienia się na jego działce ujawnionej później w toku śledztwa skrzyni biegów od tego kradzionego samochodu: albo znalazła się tam, gdyż ją wcześniej zakupił na giełdzie, nie wiedząc przy tym, że pochodzi z samochodu, który został skradziony, bądź znalazła się w wyniku pocięcia samochodu przez K. S., o czym on nie wiedział.

K. S. (nieżyjący już w czasie postępowania przed Sądem I instancji) w toku śledztwa w dniu 26.04.2005 r. wskazał obszernie na działalność przestępczą P. W. (1), w tym na nabywanie m.in. kradzionych pojazdów, jak i ich cięcie na części i ich sprzedaż m.in. na giełdzie. Świadek również jednak w swoich wyjaśnieniach przyznał, że także P. W. (1) był w posiadaniu części samochodowych, pochodzących z rozbitych samochodów, które miały „legalne” pochodzenie. Z zeznań tych wynika także, iż w styczniu 2005 r. W. przeniósł się ze swoją „działalnością” do C. i na tę działkę

zostały przywiezione samochody i części, w tym też zaczęły tu przyjeżdżać kradzione pojazdy i części (k. 22-27 t.o. nr 4). Powyższe ogólne twierdzenia świadka nie dają żadnej odpowiedzi na temat pochodzenia tej skrzyni biegów a zwłaszcza okoliczności jej nabycia czy też nabycia samochodu przez oskarżonego, od którego ta skrzynia pochodzi. Dodać przy tym należy, iż wątpliwości w tym względzie pogłębia fakt, iż kradzież tego samochodu nastąpiła w dniu 1.11.2003 r., zaś oskarżony miał zacząć nabywać kradzione pojazdy i części od takich pojazdów i je przechowywać na działce w C. dopiero od stycznia 2005 r. Poza tym świadek również przyznał, iż oskarżony był w posiadaniu części od „legalnych” samochodów, a więc i „legalnych” części, przy czym w oparciu o te zeznania nie jest możliwe ustalenie w jakich okolicznościach oraz kiedy ta konkretna skrzynia biegów znalazła się na posesji oskarżonego w C., jak i kiedy oraz czy w rzeczywistości nabył ją oskarżony. Świadek podał też, że był samochód P. (...) i że to były dwa samochody o tym samym polu numerowym – ostatecznie pocięty na części – na niego wcześniej doszło do wyłudzenia odszkodowań. Bez wątplenia więc świadek nie mówi tu o tym kradzionym samochodzie, bowiem, jak to ustalił Sąd I instancji, ta skrzynia biegów pochodziła od samochodu o nr nadwozia (...) (str. 63 uzasadnienia), co było zgodne z dowodami w postaci uzyskanych danych na temat tego samochodu (k. 3 t.s. nr 38), jak i opinii mechanoskopijnej (k. 4-8 t.s. nr 38) i ten samochód, poza tym przestępstwem, nie przewijał się podczas żadnego z przestępstw, jakie były przedmiotem niniejszego postępowania. Poza tym świadek jeszcze wymienił, że były części pocięte od samochodów, m.in. marki P., ale na podstawie tych wyjaśnień nie da się ustalić, od jakiego konkretnie samochodu te części, o których wspomina świadek, pochodziły.

Podczas kolejnego przesłuchania – w dniu 26.04.2005 r. – K. S. podał, że ostatnim samochodem, którego rozebrał, był „chyba” P. (...) z przebitymi numerami identyfikacyjnymi (k. 33 t.o. nr 4). Jednak należy powziąć wątpliwości, czy faktycznie świadek mówił właśnie o tym konkretnym samochodzie, skoro kradzież jego miała miejsce znacznie wcześniej, niż w 2005 r.

W toku kolejnych przesłuchań, mówiąc o przestępczej działalności P. W. (1), świadek nie powiedział niczego, co by dotyczyło przedmiotowego samochodu, jak i części od niego, w tym dowodowej skrzyni biegów (k. 63-63v, 72-73 i 93-94 t.o. nr 4).

Również żadnej odpowiedzi na temat dalszych losów tego samochodu po dokonaniu jego kradzieży, w tym związków z nim oskarżonego nie znajdzie się w zeznaniach pokrzywdzonego P. S. (k. 13-14, 30-31 teczki samochodowej nr 38 i k. 5280-5281 – tom 28) ani w zeznaniach M. K. (4) (k. 32-33 t.s. nr 38, k. 7557 – tom 39).

Powyższe więc dowodzi, iż w sprawie w ogóle brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że oskarżony W. nabył ten samochód w całości po dokonaniu jego kradzieży. Jak bowiem wyżej zaznaczono, K. S. wprawdzie mówi o jakimś samochodzie marki P. (...) typu kombi, ale nie da się ustalić czy miał na myśli właśnie ten kradziony pojazd, czy też jakiś inny. Również, poza niejednoznacznymi wyjaśnieniami oskarżonego, brak jest jakiegokolwiek dowodu, z którego by wynikało, skąd u W. w C. znalazła się ta skrzynia biegów od kradzionego pojazdu. Brak przy tym także dowodu na to, by oskarżony wiedział, miał jakąkolwiek świadomość, że nabywa samochód lub tę skrzynię biegów pochodzące z kradzieży. K. S. w tym zakresie zeznaje bardzo ogólnie, więc nie wiadomo, czy w jego zeznaniach jest mowa o tym konkretnym samochodzie.

Należy też zauważyć, iż ocena tych dowodów dokonana przez Sąd I instancji jest wyjątkowo lapidarna a tym samym i nieprzekonywująca (str. 304-306 uzasadnienia).

Sąd Okręgowy dowolnie ocenił wyjaśnienia oskarżonego, podnosząc, iż nie daje im wiary, gdyż oskarżony był niekonsekwentny i nie stanowczy w twierdzeniach. Jednak zauważyć należy, iż oskarżony nie powiedział wprost, iż to konkretne auto było cięte przez S., ale „tej marki samochód ciął na C. S.”. Poza tym wyjaśnienia te nie dają żadnej odpowiedzi, w jakich konkretnych okolicznościach oskarżony miałby nabyć to auto bądź skrzynię biegów od niego. Inne dowody zaś w ogóle na temat okoliczności wejścia w posiadanie przez oskarżonego tego pojazdu nie dają odpowiedzi, w tym powyższe zeznania K. S.. Nie można więc w żaden sposób wykluczyć, iż oskarżony mówi prawdę, twierdząc, że wszedł w posiadanie tej skrzyni biegów w sposób legalny, nie mając przy tym pojęcia, że pochodzi ona ze

skradzionego pojazdu. Wątpliwość tę potęguje zresztą fakt, iż ta skrzynia biegów nie nosiła żadnych śladów przeróbek numerów identyfikacyjnych.

W powyższych okolicznościach, stosując przepis art. 5§2 k.p.k., należało uznać, iż sprawstwo i wina oskarżonego w popełnieniu tego przestępstwa nie została mu udowodniona, zaś ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji jest oceną dowolną, sprzeczną z zasadami art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy więc, kierując się tymi przesłankami, uznając, iż w tym zakresie wyrok skazujący jest rażąco niesprawiedliwy w rozumieniu art. 440 k.p.k., działając z urzędu na podstawie tego przepisu oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w tym zakresie i uniewinnił oskarżonego od popełnienia tego zarzucanego mu przestępstwa.

B. Czyn z punktu II podpunkt 20 – P. W. (1)

Czyn z punktu LIII – M. M. (1)

Co do tego przestępstwa, przypisanego oskarżonemu W. w punkcie 5 oraz oskarżonemu M. w punkcie 32 Sąd I instancji poczynił ustalenia faktyczne na str. 84-85 i 135-136 uzasadnienia. Z ustaleń zawartych w treści przypisanych obu oskarżonym przestępstw dotyczących samochodu marki P. (...) o nr rej. (...), którego właścicielem była J. Z. wynika, iż w dniu 13.12.2014 r. P. W. (1) pomógł oskarżonemu M. M. (1) w dokonaniu kradzieży tego pojazdu, udzielając mu telefonicznie informacji, które umożliwiły M. dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia tego pojazdu, zaś M. M. (1), po uzyskaniu tych informacji w nocy z 13/14.12.2004 r. we W. włamał się do tego pojazdu w nieustalony sposób, zabierając go w celu przywłaszczenia. Przy czym z ustaleń faktycznych przytoczonych w uzasadnieniu wynika, że to pomocnictwo kradzieży ze strony P. W. (1), jak i sam fakt, że tym, który był zainteresowany kradzieżą tego samochodu był M. M. (1), znajduje wprost odzwierciedlenie w rozmowie telefonicznej prowadzonej w dniu 13.12.2004 r. o godz. 23.00 między M. M. (1) – z numeru (...) a P. W. (1) – z numeru (...), objętego kontrolą operacyjną a także w rozmowie przeprowadzonej między obydwojma w dniu 14.12.2004 r. o godz. 14.32, w trakcie której M. M. (1) poinformował P. W. (1) o dokonanej kradzieży tego samochodu.

Zauważyć jednak należy, iż poza treścią wspomnianych rozmów telefonicznych, które w tej sprawie nie mogą być przecież dowodem w zakresie tego przestępstwa w stosunku do obu oskarżonych, brak jest jakiegokolwiek innego dowodu, który potwierdziłby zasadność powyższych ustaleń faktycznych.

Oskarżony P. W. (1) w wyjaśnieniach z 16.01.2008 r. podał, że z tym autem nie miał nic do czynienia. Co istotne, z dalszej części tych wyjaśnień wynika, iż oskarżonemu wcześniej udostępniono treści zarejestrowanych rozmów, skoro oskarżony, odwołując się do nich, przyznał, że rozmawiał z mężczyzną o ps. (...) o tym aucie, który mu je oferował (k. 1190 t.o. nr 1F). Natomiast w toku kolejnego przesłuchania w śledztwie oskarżonemu W. odczytano wprost treść tych rozmów i oskarżony do nich się ustosunkowywał, zaprzeczając, by miał coś wspólnego z tym samochodem i negując, by coś wiedział na temat jego kradzieży (k. 1276-1277 t.o. nr 1G). To samo wynika z jego wyjaśnień z k. 323-323 t.o. nr 1B oraz podtrzymujących powyższe wyjaśnienia wyjaśnień z k. 3687 i 3688 – tom 18, k. 3803, 3804 – tom 19, k. 4521 – tom 24.

Oddzielając więc od tych wyjaśnień treści zarejestrowanych rozmów, jak i wypowiedzi oskarżonego, stanowiące ustosunkowanie się do tych rozmów, co w tej sprawie nie może być dowodem, to uznać należy, iż z wyjaśnień tych wynika tylko tyle, że oskarżony W. nie miał nic wspólnego z tym samochodem i o jego kradzieży niczego nie wie. W tym zakresie natomiast oskarżony M. M. (1) w ogóle nie przyznał się i odmówił złożenia wyjaśnień. Natomiast pokrzywdzona J. P. (3) (zd. Z.) oraz jej matka H. W. niczego na temat sprawcy kradzieży nie potrafiły powiedzieć (k. 20-21 t.s. nr 2, k. 4516-4517 – tom 24 oraz k. 34 t.s. nr 2 i k. 4517-4518 – tom 24).

Sąd I instancji, oceniając te dowody nie mógłby na ich podstawie dokonać praktycznie jakichkolwiek ustaleń faktycznych, zwłaszcza w zakresie sposobu dokonania kradzieży samochodu, jak i osoby sprawcy, nie mówiąc już o tym, że sprawca kontaktował się z P. W. (1) i pytał go, jak dokonać kradzieży tego samochodu a potem informował

go, że samochód ten ukradł. Jasno to wynika z oceny tych dowodów, przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy na str. 355-358 i 464-468. Nie wglębiając się już bowiem w to, czy rzeczywiście (...) to M. M. (1) i czy rzeczywiście M. M. (1) posługiwał się w tym czasie telefonem o nr (...), to Sąd I instancji wyraźnie wskazał, że „o prawdziwych intencjach oskarżonego – (P. W. (1) – przyp. SA) – oraz co do jego wiedzy o skradzionym pojeździe przesądza jednak treść rozmów zarejestrowanych w toku kontroli operacyjnej numeru telefonu, jakim posługiwał się P. W.” (str. 355 uzasadnienia). Sąd I instancji przy tym szeroko przytacza treści tych rozmów telefonicznych, wywodząc z nich wnioski, które przyjął w stanie faktycznym odnośnie obu oskarżonych.

Powyższe więc jednoznacznie prowadzi do wniosku, że gdyby nie zarejestrowane treści tych rozmów, to nie byłoby w ogóle możliwe dokonanie jakichkolwiek ustaleń faktycznych w tej sprawie, w tym nie byłoby dowodów na to, że tej kradzieży dokonał M. M. (1) a P. W. (1) pomagał mu w dokonaniu tej kradzieży. Sam fakt kontaktowania się w tym czasie przez w/w telefony oznacza natomiast tylko tyle, że obaj oskarżeni ze sobą rozmawiali. To jednak jeszcze nie oznacza, że rozmawiali na temat tego samochodu i dokonania jego kradzieży.

Powyższe więc prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż brak w tej sprawie dowodów, pozwalających na wykazanie sprawstwa i winy w popełnieniu przez obu tych oskarżonych zarzucanych (i przypisanych) przestępstw i dlatego też Sąd odwoławczy, uwzględniając zarzut apelacyjny obrońcy oskarżonego M. a także działając z urzędu w stosunku do oskarżonego W. (art. 435 k.p.k.) na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił obu oskarżonych od popełnienia tych czynów.

C. Czyn z punktu II podpunkt 21 – P. W. (1)

W zakresie tego przestępstwa Sąd I instancji poczynił ustalenia na str. 77-78 uzasadnienia. Z ustaleń tych wynika, iż Ł. C. w nocy z 20/21.12.2004 r. dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki P. (...) o nr rej. (...) na szkodę D. W.. W dniu 21.12.2004 r. Ł. C. miał się skontaktować z P. W. (1) telefonicznie, oferując mu do sprzedaży ten kradziony samochód, zaś w trakcie rozmowy w dniu 22.12.2004 r. o godz. 14.19 P. W. (1) poinformował C., że pojazd ten jest w zainteresowaniu Policji, udzielając mu jednocześnie wskazówek odnośnie dalszego ukrycia tego pojazdu.

Tymczasem podstawa dowodowa w ogóle nie pozwalała na dokonanie takich ustaleń faktycznych. W zakresie tego wątku sprawy bowiem oskarżony P. W. (1) na etapie śledztwa jedynie zaprzeczył, by miał coś wspólnego z tym samochodem, twierdząc, że co do tego auta ustosunkuje się, jak go zobaczy na zdjęciach, przy czym już wówczas poinformowano oskarżonego o treści rozmów telefonicznych, do których oskarżony się ustosunkowywał (k. 451 t.o. nr 1C). Znając zaś treść tych rozmów w toku kolejnego przesłuchania w śledztwie wyjaśnił, że kojarzy taki samochód, twierdząc, że nawet dzwonił do jednego z kolegów, pytając go, czy ma ten samochód a jeżeli tak, to czy może go oddać, z czego nie miał żadnej korzyści. Oskarżony przy tym przyznał, że dzwonił do niego T. P., mówiąc mu, by chciał, aby to auto się znalazło. Oskarżony też zaprzeczył, by brał udział w jego wykupie (k. 806 t.o. nr 1E).

Podczas kolejnego przesłuchania w śledztwie oskarżony powtórzył powyższe, ale wówczas również odtworzono mu zarejestrowane rozmowy telefoniczne, do których się ustosunkowywał (k. 925 t.o. nr 1E).

Wreszcie w toku dalszych wyjaśnień podał, że ten samochód został oddany bez pieniędzy i bez jego udziału (k. 3690 i 3691 – tom 18), zaś dodatkowo na rozprawie odniósł się do treści zarejestrowanych rozmów (k. 4521 – tom 24). Oskarżony wreszcie przyznał, że na temat tego samochodu rozmawiał z Ł. C., ale nie nabył go od niego. Poza tym oskarżony przyznał, iż wiedział, że ten samochód został oddany P., ale nie pamiętał już czy poinformował P., gdzie to auto się znajduje i zaprzeczył, by realizowano tu jego wykup (k. 6425 – tom 34).

Zapoznając się więc z tymi wyjaśnieniami, wyłączając z ich treści ustosunkowanie się oskarżonego do zarejestrowanych rozmów telefonicznych, podnieść należy, iż oskarżony w ogóle nie przyznał się do tego przestępstwa, zaś jego rola ograniczyła się do skontaktowania się z osobą, którą podejrzewał o tę kradzież, prosząc go jedynie o zwrot tego auta. To zaś nie jest żadnym dowodem na popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa przez oskarżonego, w tym przestępstwa mu przypisanego.

Ł. C. przyznał, że ukradł ten samochód i z propozycją jego kupna zwrócił się m.in. do P. W. (1), ale ten się na to nie zdecydował. Później z miejsca, gdzie zostawił ten samochód, pojazd ten gdzieś zniknął i nie wiedział, co się z nim stało, podejrzewając, iż zabrała go Policja (k. 76, 83 t.o. nr 12, k. 6423-6425 – tom 34).

Pokrzywdzona D. W. nie potrafiła wskazać, kto ukradł jej samochód, ale przyznała, że pojazd ten został odzyskany przez Policję, przy czym nie wiedziała w jakich okolicznościach go odzyskano i nie zwracała się do policjantów, by nieformalnie ten samochód odnaleźli, jak i zaprzeczyła, by po tej kradzieży ktoś dzwonił w sprawie jego wykupienia (k. 15-16, 28, 45 t.s. nr 3, k. 4518 – tom 24).

Policjantka J. P. (4) przyznała, że ten samochód został odnaleziony przypadkowo podczas patrolowania osiedla w K., przy czym posiadali oni informacje, jakie kradzione samochody są poszukiwane (k. 36 t.s. nr 3, k. 4520 – tom 24), co również potwierdził świadek T. M. (k. 39 t.s. nr 3, k. 4520-4521 – tom 24).

Przesłuchani w tej sprawie świadkowie nie wskazują więc w ogóle na oskarżonego, w tym, by miał cokolwiek wspólnego z tym samochodem. Dodać przy tym trzeba, iż gdyby oskarżony W. faktycznie dowiedział się, iż ten pojazd jest poszukiwany przez policję, jak i gdyby uzyskał informację od złodzieja, gdzie ten pojazd się znajduje i tę informację przekazał policjantowi, to również to ustalenie nie dowodziłoby tego, że P. W. (1) brał udział w jakimkolwiek czynie przestępczym.

Sąd I instancji, oceniając te same dowody przy ocenie ich wiarygodności posługiwał się treściami zarejestrowanych rozmów telefonicznych, co zresztą jasno wynika z oceny tych dowodów na str. 330-333 uzasadnienia. Sąd ten bowiem wyraźnie wskazał, iż „aby dokonać właściwej oceny wyjaśnień P. W. (ale i zeznań Ł. C.) istotne jest ich odniesienie do rozmów zarejestrowanych w toku kontroli operacyjnej w niniejszej sprawie” (str. 330 uzasadnienia). Podkreślić więc należy wyraźnie, iż gdyby nie treść tych rozmów, to ocena tych dowodów powinna zostać dokonana w taki sposób, jak to wyżej uczynił Sąd Apelacyjny. Nie da się bowiem w oderwaniu od treści tych rozmów wykazać, iż oskarżony pomagał Ł. C. w ukryciu tego samochodu, jak również nie da się wykazać, iż oskarżony czynił to w tym celu, by doszło do wykupienia tego pojazdu a więc, by z tego korzyść osiągnął Ł. C.. Przytaczane przez Sąd I instancji połączenia telefoniczne między poszczególnymi osobami, w tym między W. i C. nie dowodzą niczego poza faktem kontaktowania się między sobą tych mężczyzn. Natomiast z przyczyn już wyżej podawanych wykorzystanie do ustaleń faktycznych treści tych rozmów jest w niniejszej sprawie prawnie niedopuszczalne.

Powyższe więc jednoznacznie prowadzi do wniosku, że gdyby nie zarejestrowane treści tych rozmów, to nie byłoby w ogóle możliwe dokonanie jakichkolwiek ustaleń faktycznych w tej sprawie odnośnie sprawstwa i winy oskarżonego W. i dlatego też Sąd odwoławczy, działając z urzędu w stosunku do oskarżonego W. (art. 435 k.p.k.) na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił go od popełnienia tego czynu.

D. Czyn z punktu II podpunkt 23 – P. W. (1)

Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji w tym zakresie wynika, że oskarżony W. w dniu 6.01.2005 r. o godz. 9.59 w rozmowie telefonicznej z Ł. C., podczas której C. poinformował go, że dokonał po godz. 9.00 kradzieży samochodu marki C. (...) o nr rej. (...), sprawca tej kradzieży prosił go o radę w kwestii odszukania w tym samochodzie urządzenia (...) i w trakcie tej rozmowy P. W. (1) udzielał mu informacji i wskazówek dotyczących odnalezienia tego urządzenia celem uniemożliwienia lokalizacji skradzionego pojazdu a tym samym umożliwienia sprawcy bezpiecznego ukrycia tego samochodu (str. 78-79 uzasadnienia).

Tymczasem znów materiał dowodowy (a do takiego nie należą przecież treści zarejestrowanych rozmów telefonicznych) nie pozwala na dokonanie takich ustaleń.

Oskarżony P. W. (1) do popełnienia tego czynu nie przyznał się. Stanowczo zaprzeczył, by posiadał ten samochód. Nie wiedział przy tym, czy Ł. C. miał taki samochód, gdyż nigdy z nim o takim samochodzie nie rozmawiał. Również nie pamiętał, by słyszał o kradzieży C. (...) (k. 1232 t.o. nr 1G, k. 3804 – tom 19, k. 5278 – tom 28). Nie było przy tym

dopuszczalne ujawnianie na rozprawie treści zarejestrowanych rozmów a tym samym również brak było podstaw, by wymagać od oskarżonego ustosunkowywania się do nich, jak miało to miejsce na rozprawie w dniu 22.05.2013 r. (k. 5534 – tom 29).

Ł. C. natomiast do tego wątku sprawy nie odniósł się, gdyż nie miał w tym zakresie postawionego zarzutu, co słusznie zauważył Sąd I instancji (str. 335 uzasadnienia).

Natomiast wymienieni przez Sąd I instancji świadkowie: A. H., M. Ł., I. S., P. P. (2), J. M., K. M. (3), A. D. i G. S. (str. 79 uzasadnienia) w swoich zeznaniach (których miejsce wskazano w uzasadnieniu) nie powiedzieli niczego na temat sprawcy kradzieży tego samochodu ani też na temat P. W. (1).

Tymczasem, Sąd I instancji, oceniając zebrane w sprawie dowody, nie na podstawie wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, ale wyłącznie na podstawie treści zarejestrowanych rozmów czyni niekorzystne dla oskarżonego ustalenia (str. 333-336 uzasadnienia). Zresztą, o czym wspomniano w poprzednim podpunkcie, Sąd Okręgowy sam przyznał, że w celu dokonania właściwej oceny wyjaśnień oskarżonego W. istotne było odniesienie się do treści zarejestrowanych rozmów (str. 330 uzasadnienia). To zaś dowodzi, iż gdyby nie ta treść, to w sprawie nie byłoby żadnego dowodu świadczącego o sprawstwie i winie oskarżonego W.. Skoro zaś tę treść należy wyeliminować z materiału dowodowego, to nie jest w ogóle możliwe dokonanie jakichkolwiek ustaleń faktycznych w tej sprawie odnośnie sprawstwa i winy oskarżonego W. i dlatego też Sąd odwoławczy, działając z urzędu w stosunku do oskarżonego W. (art. 435 k.p.k.) na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił go od popełnienia tego czynu.

E. Czyn z punktu II podpunkt 24 – P. W. (1)

Sąd Okręgowy ustaleń w tym zakresie dokonał na str. 74-75 uzasadnienia. Wynika z nich, że oskarżony W. w okresie od 26.01.2005 r. do 25.04.2005 r. nabył od nieustalonej osoby skradziony w dniu 26.01.2005 r. w P. samochód marki R. (...) o nr rej. (...), którego właścicielem był Z. B., zaś po nabyciu tego pojazdu nakłonił K. S. do usunięcia oznaczeń identyfikacyjnych pojazdu i jego pocięcia a uzyskane w ten sposób części samochodowe sprzedał na swoich stoiskach handlowych.

Zapoznając się z dowodami dotyczącymi tego czynu zauważyć należy, iż po odjęciu od tego materiału dowodowego treści zarejestrowanych rozmów telefonicznych pozostają dość ograniczone możliwości dokonania ustaleń faktycznych w tym zakresie.

Oskarżony P. W. (1) w swoich wyjaśnieniach w śledztwie podał, iż tego auta nie kojarzy, nie potrafiąc nawet wskazać, czy u niego znaleziono jakieś części od tego samochodu. Oskarżony podkreślił przy tym, iż jeżeli rzeczywiście u niego na działce znaleziono silnik od tego samochodu, to ten pojazd musiał przyprowadzić K. S.. Oskarżony przy tym dodał, że S. chwalił mu się, że ciął w C. R. (...) koloru niebieskiego, gdyż on lubił się chwalić (k. 937 t.o. nr 1E). Oskarżony w kolejnych wyjaśnieniach podał, że nie pamięta o tym aucie, ale podtrzymał powyższe twierdzenia (k. 1191 t.o. nr 1F, k. 3691 – tom 18, k. 3803 – tom 19).

Powyżej przedstawiono zeznania K. S. na temat jego „pracy” u P. W. (1), w tym na temat cięcia samochodów na działce w C., jak i na temat działalności przestępczej oskarżonego W. związanej z nabywaniem kradzionych samochodów, jak i części samochodowych a także cięcia tych pojazdów na części, które następnie były sprzedawane na stoiskach handlowych oskarżonego (patrz wyżej pod lit. A). Jednakże K. S. w swoich obszernych wyjaśnieniach (k. 22-27, 33, 56, 63-63v, 72-73, 93-94 t.o. nr 4) w ogóle nie wspomina o samochodzie marki R. (...) koloru niebieskiego ani też o znalezionym silniku od tego pojazdu. Z uwagi na jego śmierć nie jest już w ogóle możliwe ustalenie, czy oskarżony W. akurat na temat tego samochodu mówi prawdziwie czy też nie. Skoro zaś nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie tej okoliczności, to w tym przypadku zastosowanie powinien znaleźć przepis art. 5§2 k.p.k., który nakazuje przyjąć te twierdzenia za wiarygodne. Nie da się bowiem wykluczyć, iż faktycznie to K. S. w jakichś bliżej nieznanych okolicznościach wszedł w posiadanie akurat tego samochodu i, działając na własną rękę, go pociął na części, bądź nawet nabył już tylko silnik od tego pojazdu. Podkreślić przy tym trzeba, iż wyjaśnienia oskarżonego w zakresie koloru

tego pojazdu są zgodne z zeznaniami pokrzywdzonego P. B. (k. 11-13, 18-19 t.s. nr 26) oraz z danymi uzyskanymi z bazy (...) (k. 3 t.s. nr 26). Tym samym więc nie może przekonywać ocena Sądu I instancji wyjaśnień oskarżonego (str. 324 uzasadnienia). Fakt, iż oskarżony nie jest do końca konsekwentny nie oznacza przecież jeszcze, że oskarżony w powyższym zakresie nie mówi prawdy. Natomiast oskarżony nie musiał przecież w tych wyjaśnieniach podawać skąd S. miałby uzyskać ten pojazd bądź tylko część od niego i dlatego miałby on na działce oskarżonego dokonywać przestępstwa, z którego oskarżony nic nie miał. Sąd I instancji tak oceniając te wyjaśnienia nie zauważył, iż oskarżony nie musi w swoich wyjaśnieniach podawać sam z siebie wielu okoliczności, tym bardziej, że z protokołu przesłuchania w śledztwie nie wynika, by był o takie szczegóły pytany. Ocena ta więc zawiera pewne domysły, domniemania, które nie pozwalają jednak na uznanie ich za niewiarygodne, przynajmniej w najistotniejszej kwestii, tj. co do sprawstwa i winy oskarżonego. Podkreślić przy tym należy na marginesie, iż taki sposób rozumowania Sądu I instancji nie dziwi w kontekście przytaczanych w tej części uzasadnienia dość obszernych rozmów telefonicznych prowadzonych przez W. i S. na temat tego samochodu (str. 324–326). Jednak z tego, co wyżej powiedziano, te rozmowy w ogóle nie mogą być dowodem w tym postępowaniu, więc należy jej po prostu przy ocenie tych dowodów pominąć.

Fakt ujawnienia tego silnika, na którego korpusie brakowało, bo została usunięta, tabliczki z oryginalnym numerem silnika, jak i fakt, że ten silnik pochodził od powyższego samochodu, wynika zarówno z czynności przeszukania samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) należącego do P. W. (3), jak i opinii biegłego z dziedziny mechanoskopii J. P. (5) (k. 4-8 t.s. nr 26).

Powyższe dowody nie pozwalają w ogóle na ustalenie czy i kiedy oraz w jakich okolicznościach oskarżony P. W. (1) nabył ten kradziony samochód, czy też oraz kiedy i w jakich okolicznościach wszedł w posiadanie samego silnika. Jak już bowiem wyżej powiedziano oskarżony wskazał, iż akurat na temat tego samochodu niczego nie wie, natomiast coś na temat R. (...) o tym kolorze wspominał mu K. S., którego jednak na tę okoliczność nie da się już przesłuchać. Natomiast z samego ujawnienia silnika ze zdjętą tabliczką znamionową na skrzyni ładunkowej samochodu należącego do P. W. (1) nie da się jeszcze wyciągnąć żadnych jednoznacznych wniosków co do sprawstwa i winy oskarżonego. Nie da się bowiem ustalić w jakich okolicznościach ten silnik trafił na tę skrzynię ładunkową, nie da się ustalić kto i dlaczego zdjął tabliczkę znamionową, nie da się wreszcie ustalić czy oskarżony P. W. (1), jeżeli wiedział, że posiada ten silnik, miał świadomość (czy wiedział bądź czy mógł i powinien przypuszczać), że pochodzi z czynu zabronionego. Tym bardziej więc na tej podstawie nie da się ustalić czy oskarżony w ogóle nabył ten kradziony samochód, nie mówiąc już o okolicznościach jego nabycia.

Sąd I instancji natomiast jednoznacznych ustaleń w tym zakresie dokonuje na podstawie zarejestrowanych rozmów telefonicznych prowadzonych przez oskarżonego z K. S., co wprost wynika ze stwierdzenia Sądu Okręgowego zawartego na str. 324 uzasadnienia, jak i z przytaczanych na kolejnych stronach (str. 325-326) treści tych rozmów. Takie błędne procedowanie przez Sąd I instancji i opieranie się przy ustalaniu stanu faktycznego na materiale z rozmów telefonicznych, który jest objęty zakazem dowodowym, miało istotny wpływ na treść dokonanych ustaleń a tym samym i na treść zaskarżonego wyroku w zakresie tego czynu.

Jak już bowiem wyżej powiedziano, materiał dowodowy dotyczący tego przestępstwa nie przynosi żadnych jednoznacznych odpowiedzi co do sprawstwa i winy oskarżonego i pozostawia niedające się już usunąć wątpliwości, które zgodnie z regułą art. 5§2 k.p.k. należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Wprawdzie te wszelkie wątpliwości mogłyby rozwiązać wskazane wyżej rozmowy telefoniczne, ale tych nie można w tej sprawie ujawnić w trybie procesowym, gdyż nie stanowią one dowodu.

Z powyższych więc względów, tak jak i w poprzednich przypadkach, Sąd odwoławczy, działając z urzędu w stosunku do oskarżonego W. (art. 435 k.p.k.) na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił go od popełnienia tego czynu.

F. Czyn z punktu II podpunkt 25 – P. W. (1)

Czyn z punktu LV – M. M. (1)

Co do tego przestępstwa, które zostało przypisane zarówno oskarżonemu P. W. (1) w punkcie 3, jak i M. M. (1) w punkcie 32 Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych na str. 79-80 i 137-138 uzasadnienia. Z ustaleń tych wynika, że M. M. (1) w nocy z 30/31.01.2005 r. w G. dokonał włamania do samochodu marki A. (...) o nr rej. (...), dokonując jego kradzieży na szkodę S. P., po czym zadzwonił do P. W. (1), informując go, że dokonał tej kradzieży i oferując ten samochód W. do sprzedaży, na co ten się zgodził. Obaj jednak, oczekując na większy zarobek, liczyli, że nastąpi propozycja wykupu tego pojazdu, na co oczekiwali i w tym celu P. W. (1) kontaktował się z różnymi osobami, omawiając kwestie wykupu bądź zbycia auta. Oskarżony W. w ten sposób pomagał M. M. (1) w zbyciu skradzionego samochodu, licząc na osiągnięcie z tego tytułu korzyści majątkowej.

Jednak materiał dowodowy, do którego nie należą przecież zarejestrowane rozmowy telefoniczne, w ogóle nie pozwalał na dokonanie takich ustaleń.

Na wstępie należy zauważyć, iż wyjaśnienia oskarżonego P. W. (1) zostały już podczas pierwszego przesłuchania w śledztwie na ten temat niejako wymuszone treścią zarejestrowanych rozmów telefonicznych (k. 1188-1194 t.o. nr 1F). Oskarżony zaprzeczył, by coś mu mówiło nazwisko M., choć już nie zaprzeczył, że go zna. Oskarżony początkowo w ogóle odmówił odpowiedzi na pytanie czy otrzymał od J. K. samochód marki A. (...), twierdząc, że nie pamiętał od kogo K. miał ten samochód, twierdząc, że nie mógł go mieć od (...) (a (...) według ustaleń Sądu Okręgowego to M. M. (1) – przyp. SA). Oskarżony natomiast dopiero pod wpływem ujawnionych treści rozmów telefonicznych wyjaśnił, iż samochód ten miał (...) a nie K.. Z przytoczanych już wyżej względów to wyjaśnienie nie może zostać w ogóle wzięte pod uwagę jako dowód, gdyż było ono reakcją oskarżonego nie na ujawniony dowód, ale na treść rozmowy telefonicznej, której nie można było ujawnić w trybie procesowym, gdyż ta rozmowa nie stanowiła dowodu. Oskarżony w dalszej części wyjaśnień nie chciał mówić na temat M. M. (1), raz twierdząc, że z nim to była przelotna znajomość a raz, że po nazwisku nie jest w stanie podać czy go zna (k. 411 t.o. nr 1C, k. 961 t.o. nr 1E, k. 1156 t.o. nr 1F).

Podczas przesłuchania w dniu 12.06.2008 r. oskarżony zanegował, by był w posiadaniu A. (...) nr rej. (...), by wiedział cokolwiek o jego kradzieży, jak i zaprzeczył, by znał osobę o danych M. M. (1), jak i stwierdził, iż nie ma pojęcia czy brał on udział w kradzieży tego auta. Poza tym znów ustosunkowywał się do odtwarzanych mu rozmów telefonicznych, co nie może być brane pod uwagę jako dowód w tej sprawie (k. 1276-1277 t.o. nr 1G). Również żadnego znaczenia dowodowego nie ma stanowisko oskarżonego w zakresie treści odtworzonej mu rozmowy telefonicznej z k. 1285 t.o. nr 1G.

Oskarżony W. na rozprawie podtrzymał powyższe wyjaśnienia, nie chcąc już na ten temat składać wyjaśnień (k. 3801, 3802, 3803, 3804 – tom 19).

Natomiast w toku rozprawy w dniu 18.11.2010 r. oskarżony W. ustosunkowywał się do zarejestrowanej rozmowy telefonicznej między nim a M. na temat tego samochodu (k. 3908 – tom 19), co nie może zostać w ogóle potraktowane jako dowód, bowiem oskarżony ustosunkował się do czegoś, co w tej sprawie nie powinno zostać w ogóle ujawnione. W wyjaśnieniu tym natomiast oskarżony podał, że nie widział takiego auta a nadto podczas przeszukania u niego nie znaleziono żadnych części od takiego samochodu.

Oskarżony M. M. (1), poza przyznaniem, że na niego w szkole mówiono (...) nie przyznał się do tego czynu i odmówił wyjaśnień.

Pokrzywdzony S. P. zeznał zaś, że jego samochód skradziono z parkingu niestrzeżonego w G. na Osiedlu (...), natomiast nie wskazał na sprawcę tego czynu (k. 8, 33 t.s. nr 17, k. 4921-4922 – tom 26). Sąd I instancji przy tym na podstawie tych zeznań ustalił, iż „kradzież A. (...) o nr rej. (...) miała miejsce w okresie 30.01.2005 r. godz. 21.00 – 31.01.2005 r. godz. 9.30” (str. 338 i 472 uzasadnienia).

Jak wynika z treści powyższych wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadka na ich podstawie nie da się niczego konkretnego ustalić w zakresie okoliczności samej kradzieży samochodu, osoby sprawcy tej kradzieży, jak i dalszych

losów tego pojazdu. Nie da się również ustalić, czy oskarżeni M. i W. ze sobą się kontaktowali w sprawie tego samochodu. Brak jest więc możliwości, by móc dokonać ustaleń, jakie poczynił Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy, dokonując oceny dowodów w zakresie tego wątku sprawy (str. 137-138 oraz 464-465 i 471-473 uzasadnienia), tak jak w poprzednich przypadkach, nie zwrócił uwagi na to, że nie mógł wykorzystać jako dowodu treści zarejestrowanych rozmów telefonicznych, co znów przełożyło się na treść zaskarżonego wyroku w sposób niekorzystny dla obu oskarżonych. Abstrahując bowiem od tego czy (...) to rzeczywiście oskarżony M., Sąd Okręgowy tę okoliczność ustala m.in. na podstawie zarejestrowanej rozmowy prowadzonej przez oskarżonego i tego (...), przy czym przywołana przez Sąd I instancji wypowiedź oskarżonego W. została wyartykułowana w kontekście ujawnionej treści rozmowy telefonicznej (str. 337 i 471 uzasadnienia). Nie mają więc tu znaczenia dywagacje Sądu I instancji czy oskarżony W. znał czy nie znał oskarżonego M.. Nawet bowiem fakt ich znajomości, co zresztą oskarżony w jednych z przytoczonych wyżej wyjaśnień przyznał, niczego w przypadku tego czynu nie dowodzi. Sąd Okręgowy bowiem był w stanie poczynić jakiegokolwiek ustalenia faktyczne, przy przyjęciu, iż M. M. (1) posługiwał się numerem telefonicznym (...), wyłącznie na podstawie zarejestrowanych rozmów telefonicznych, które bardzo szeroko omawia (str. 338-339 i 472-473 uzasadnienia). Wprawdzie Sąd I instancji przytacza również na podstawie bilingów, iż 30.01.2005 r. obaj oskarżeni nie kontaktowali się, „zaś kolejnego dnia kontaktowali się 3-krotnie w godz.: 12.59, 17.47 i 17.50, zaś następnego dnia przeprowadzili oni trzy rozmowy telefoniczne o godz. 15.50, 16.17 i 19.40, zaś później przesłali do siebie trzy sms-y” (str. 338 i 472 uzasadnienia), ale te okoliczności świadczą tylko i wyłącznie o tym, że obaj mężczyźni znali się i nawiązywali między sobą połączenia telefoniczne, na podstawie których nie można wyciągać jakichkolwiek wniosków na temat tego przestępstwa.

Przyznać przy tym trzeba, iż za trafne należy uznać ustalenie Sądu I instancji, iż wskazanym wyżej telefonem o numerze (...) posługiwał się nie kto inny, jak tylko M. M. (1), co również przemawiałoby za prawidłowością ustalenia, iż P. W. (1) zwracał się do niego po pseudonimie (...). W tym zakresie wyjątkowo logiczny wywód Sąd I instancji poczynił na str. 464-465 uzasadnienia. Można byłoby się wprawdzie zastanawiać czy samo logowanie się tego numeru na stacji (...) w pobliżu miejsca zamieszkania oskarżonego M. w K. jest wystarczające do przyjęcia, iż tym numerem posługiwał się oskarżony M.. Jednak już szereg okoliczności łącznie przytoczonych przez Sąd Okręgowy, wraz z ujawnieniem podczas przeszukania aparatu telefonicznego N. (...) o wskazanym numerze (...) i posługiwanie się przez jego użytkownika w określonym czasie kartami SIM, w tym z w/w numerem, jak również wskazaniem przez M. w postępowaniu szkodowym nr (...) jako numeru kontaktowego do siebie i wskazaniem przez niego tego numeru w zgłoszeniu szkody (k. 214 i 245 t.o. nr 13B) jednoznacznie i logicznie prowadzi do wniosku, że tym numerem posługiwał się nie kto inny, jak tylko M. M. (1). W tym zakresie więc zarzuty apelacyjne obrońcy oskarżonego M. uznać należy za typowo polemiczne. Apelujący zresztą nawet nie starał się wykazać braku logiki w rozumowaniu Sądu I instancji w tym zakresie, jak i w swoich uwagach pominął w/w wyraźny dowód na to, iż to oskarżony M. sam podawał ten numer telefonu komórkowego do kontaktu ze sobą, ograniczając się do niczym nie popartych dywagacji na temat możliwości posługiwania się tym numerem przez inne osoby (str. 8-9 apelacji). Abstrahując jednak od tej okoliczności rację ma apelujący, iż uzyskanych w ramach kontroli operacyjnych materiałów w postaci zarejestrowanych treści rozmów telefonicznych nie można wykorzystać dowodowo w niniejszym postępowaniu.

Sąd I instancji ponadto ustalił, iż użytkowany przez M. M. (1) telefon o numerze (...) o godzinie 23.44 dnia 30.01.2005 r. logował się „na stacji przekaźnikowej umieszczonej w G. przy ul. (...)” (str. 472 uzasadnienia). Ta informacja jednak również nie może pozwolić na dokonanie w stosunku do oskarżonego M. niekorzystnych ustaleń. Wyłączając bowiem z obszaru oceny treści zarejestrowanych rozmów telefonicznych, powyższa informacja co najwyżej pozwala przyjąć, iż w tym czasie, tj. w dniu 30.01.2005 r. o godz. 23.44 oskarżony M. M. (1) przebywał w G.. Nawet jednak gdyby przyjąć, że oskarżony o tej godzinie przebywał w niedalekiej odległości od miejsca dokonania kradzieży, to w żaden sposób nie dowodzi tego, że oskarżony M. tej kradzieży dokonał. Sąd Okręgowy bowiem sam ustalił, że kradzież ta miała miejsce w szerokim przedziale czasowym, tj. w godzinach od 21.00 dnia 30.01.2005 r. do godz. 9.30 dnia następnego. Nie ma natomiast dowodu na to, że ta kradzież nastąpiła akurat w czasie, gdy w G. przebywał M. M. (1).

Gdyby więc nie treść zarejestrowanych rozmów, to w sprawie tej nie byłoby żadnego dowodu, który potwierdziłby sprawstwo i winę każdego z oskarżonych w zakresie przypisanych im czynów. Zresztą ta konkluzja wynika także z rozważań Sądu I instancji zawartych na str. 473 uzasadnienia, gdzie Sąd ten odwołuje się do tych rozmów.

Powyższe więc prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż brak w tej sprawie dowodów, pozwalających na wykazanie sprawstwa i winy w popełnieniu przez obu tych oskarżonych zarzucanych (i przypisanych) przestępstw i dlatego też Sąd odwoławczy, uwzględniając zarzut apelacyjny obrońcy oskarżonego M. a także działając z urzędu w stosunku do oskarżonego W. (art. 435 k.p.k.) na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił obu oskarżonych od popełnienia tych czynów.

G. Czyn z punktu II podpunkt 26 – P. W. (1)

Sąd I instancji w zakresie tego czynu ustalenia faktyczne przytoczył na str. 80-81 uzasadnienia. Z ustaleń tych wynika, że Ł. C. w nocy z 1/2.02.2005 r. dokonał w P. na osiedlu (...) kradzieży z włamaniem samochodu osobowego marki P. (...) o nr rej. (...), którego właścicielem był A. S.. Po dokonaniu tej kradzieży Ł. C. skontaktował się telefonicznie z P. W. (1), informując go, że jest w posiadaniu tego kradzionego samochodu i że chciałby za niego uzyskać kwotę 4.500 zł. P. W. (1) zaś, chcąc osiągnąć korzyść majątkową, kontaktował się z różnymi osobami, omawiając z nimi kwestie dalszego zbycia samochodu, pomagając w ten sposób C. w zbyciu skradzionego pojazdu. Z tych ustaleń wynika także, że pokrzywdzony w dniu 3.02.2005 r. odzyskał ten samochód, gdyż jadąc ul. (...) w K. zauważył go stojącego w pobliżu ul. (...).

W przypadku tego przestępstwa znów jednak Sąd Okręgowy nie dysponował żadnym materiałem dowodowym, który pozwoliłby na dokonanie takich ustaleń odnośnie sprawstwa i winy P. W. (1).

Oskarżony W. podczas pierwszego wyjaśniania na temat tego zdarzenia nie potrafił w ogóle powiedzieć czegokolwiek na temat tego samochodu, jak i nie przypominał sobie, by na jego temat rozmawiał z C. (k. 926 t.o. nr 1E). W trakcie tego przesłuchania prokurator odtworzył oskarżonemu zarejestrowane rozmowy telefoniczne, domagając się od oskarżonego ustosunkowania się do nich. Abstrahując od tego, że takie postępowanie było procesowo niedopuszczalne i ta treść rozmów, jak i ustosunkowanie się do nich przez oskarżonego nie mogą zostać w tej sprawie wykorzystane dowodowo, oskarżony w tych wyjaśnieniach zaprzeczył, by cokolwiek wiedział o zwrocie tego auta właścicielowi, jak i by wiedział, co się z tym samochodem stało.

Oskarżony na rozprawie podtrzymał te wyjaśnienia, przy czym znów ustosunkował się do treści jednej z rozmów, co, jak wyżej powiedziano, nie może być wykorzystane dowodowo (k. 3691 – tom 18).

Ł. C. w swoich wyjaśnieniach w śledztwie przyznał się do kradzieży tego konkretnego P., ale niczego więcej na temat, będący przedmiotem zarzutu postawionego oskarżonemu W. nie wypowiedział się (k. 446-448 t.o. nr 12B). W innych wyjaśnieniach w śledztwie świadek nawet nie przyznawał się do dokonania tej kradzieży i w tym zakresie również nie wspominał o W. (k. 76-78, 83 t.o. nr 12, k. 202-204, 377-378 t.o. nr 12a, k. 413, 480-482 t.o. nr 12b).

Na rozprawie zaś świadek, przyznając, iż zna W., zaprzeczył, by cokolwiek wiedział o tym, aby W. miał zajmować się uzyskaniem okupu za zwrot tego złotego P.. Świadek dodał, że tylko on wiedział, gdzie ten samochód stoi i podejrzewał, że policja go zabrała (k. 6423-6425 – tom 34).

Pokrzywdzony A. S. w swoich zeznaniach w ogóle nie wspominał, by z kradzieżą i odzyskaniem jego samochodu miał coś wspólnego P. W. (1), którego zresztą nie znał oraz podał, że na własną rękę poszukiwał ten pojazd i znalazł go na ulicy w K. (k. 6-8, 19-21 t.s. nr 20, k. 5253-5254 – tom 28).

Powyższe dowody, jak to wynika z ich treści, w ogóle nie pozwalają na dokonanie jakichkolwiek ustaleń faktycznych odnośnie udziału oskarżonego P. W. (1) w czynnościach przestępczych, jakie mu się zarzuca i przypisuje odnośnie tego skradzionego przez C. samochodu.

Przytoczone przez Sąd Okręgowy wzajemne połączenia telefoniczne między P. W. (1) a Ł. C. w okresie od 13.01.2005 r. do 18.03.2005 r. (str. 340 uzasadnienia) dowodzą tylko tego, że obaj mężczyźni się znali i często ze sobą rozmawiali. Jednak te połączenia nie są żadnym dowodem popełnienia przez oskarżonego przedmiotowego przestępstwa. Natomiast ocena zebranego w tej sprawie materiału, przeprowadzona przez Sąd I instancji na str. 339-341 uzasadnienia dowodzi, iż gdyby nie zarejestrowane rozmowy telefoniczne, to nie byłoby jakiegokolwiek możliwości dokonać powyższych ustaleń. Sąd I instancji bowiem, oceniając wyjaśnienia oskarżonego W., jak i zeznania Ł. C. wprost odwołuje się do tych rozmów. Sąd I instancji sam zresztą po przytoczeniu treści zarejestrowanych rozmów przyznaje, że analiza tych rozmów potwierdza postawiony oskarżonemu zarzut. Gdyby nie treść tych rozmów, to w sprawie nie byłoby żadnego dowodu świadczącego o sprawstwie i winie oskarżonego W.. Skoro zaś tę treść należy wyeliminować z materiału dowodowego, to nie jest w ogóle możliwe dokonanie jakichkolwiek ustaleń faktycznych w tej sprawie odnośnie sprawstwa i winy oskarżonego W. i dlatego też Sąd odwoławczy, działając z urzędu w stosunku do oskarżonego W. (art. 435 k.p.k.) na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił go od popełnienia tego czynu.

H. Czyn z punktu LIV – M. M. (1)

Sąd I instancji ustalił, iż w dniu 18.12.2004 r. w godzinach nocnych do G. przyjechał M. M. (1) w poszukiwaniu pojazdu, którego kradzieży mógłby dokonać. Od godziny ok. 23.00 na terenie osiedlowego parkingu na ul. (...) w G. M. G. zaparkował swój nowo nabyty samochód marki V. (...) o nr rej. (...). Oskarżony M. zauważył ten pojazd i po uprzednim uszkodzeniu zamków w jego drzwiach ukraść go. Następnego dnia M. M. (1) poinformował telefonicznie P. W. (1) o posiadaniu tego kradzionego samochodu. Później zaś pokrzywdzony otrzymał telefon od nieznanego mężczyzny, ustalając z nim możliwość wykupienia tego samochodu, co też nastąpiło (str. 136-137 uzasadnienia).

Podobnie jak w poprzednich przypadkach podnieść należy, iż dokonanie tych ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonego M. nie byłoby możliwe bez treści zarejestrowanych rozmów telefonicznych.

Oskarżony M. M. (1) nie przyznał się do tego przestępstwa i odmówił złożenia wyjaśnień (k. 357 t.o. nr 13B, 438 t.o. nr 13C, k. 3479 – tom 17, k. 3676 – tom 18).

Oskarżony P. W. (1) natomiast złożył obciążające M. M. (1) wyjaśnienia w tym zakresie, ale dopiero po odczytaniu mu zarejestrowanej treści rozmowy z dnia 19.12.2004 r., zaprzeczając jednocześnie, by wiedział, co się stało z tym samochodem (k. 323v t.o. nr 1B), co potwierdził na rozprawie (k. 3688 – tom 18).

Powyższe wyjaśnienia nie mogą stanowić w tej sprawie dowodu na niekorzyść oskarżonego M., bowiem zostały one uzyskane dopiero po ujawnieniu treści zarejestrowanej w trakcie kontroli operacyjnej rozmowy P. W. (1) z M. M. (1), co stanowiło obejście zakazu dowodowego, o czym już wyżej wspomiano. Skoro bowiem ta rozmowa nie mogła być dowodem w tej sprawie, to nie było dopuszczalne żądanie od P. W. (1) ustosunkowania się do jej treści i złożenia na jej podstawie dopiero wyjaśnień. Poza tym jednym przypadkiem w obszernych wyjaśnieniach oskarżonego W. brak jest jakiegokolwiek śladu, by bez odczytywania mu treści tej rozmowy złożył wyjaśnienia obciążające w tym zakresie M. M. (1).

M. G. natomiast zeznał, iż ta kradzież samochodu nastąpiła między godziną 23.00 dnia 18.12.2004 r. a godziną 7.30 dnia 19.12.2004 r., przyznając w dalszej części zeznań, że ten pojazd odzyskał, płacąc 15.000 zł okupu, przy czym nie znał ani sprawy kradzieży, ani osoby, która z nim rozmawiała w sprawie tego okupu (k. 7-9, 22, 28-29, 42 t.s. nr 18, k. 7057-7058 – tom 37).

Powyższe wskazuje więc jednoznacznie, iż żaden dowód w zakresie tego wątku w sprawie nie wskazuje, by to M. M. (1) dokonał kradzieży tego samochodu. To rozumowanie znajduje zresztą wsparcie w ocenie dokonanej przez Sąd I instancji (str. 468-471 uzasadnienia). Sąd Okręgowy bowiem, oceniając wyjaśnienia oskarżonego P. W. (1) zauważa, iż wyjaśniał on po ujawnieniu mu treści zarejestrowanej rozmowy i ocenia się jego wypowiedzi właśnie poprzez pryzmat zarejestrowanych rozmów prowadzonych między W. a M. (str. 468-469 uzasadnienia). Poza tym Sąd Okręgowy nie

znajduje żadnych innych dowodów co do sprawstwa M. M. (1) a jedynie analizuje treść zarejestrowanej rozmowy (str. 470-471 uzasadnienia). Same zaś połączenia telefoniczne między obydwojma oskarżonymi są jedynie dowodem na to, że obaj się znali i ze sobą rozmawiali. Jednak już te połączenia same w sobie nie dowodzą tego, że oskarżony M. dzwonił do W., by powiedzieć mu, że ukradł ten samochód. Tym bardziej więc nie dowodzą, iż M. M. (1) dokonał tej kradzieży.

Powyższe więc jednoznacznie świadczy o tym, że gdyby nie treść tych rozmów, to w sprawie nie byłoby żadnego dowodu świadczącego o sprawstwie i winie oskarżonego M. M. (1). Skoro zaś treści tych rozmów (jak i oparte na nich wyjaśnienia oskarżonego W.) należy wyeliminować z materiału dowodowego, to nie jest w ogóle możliwe dokonanie jakichkolwiek ustaleń faktycznych w tej sprawie odnośnie sprawstwa i winy oskarżonego M. i dlatego też Sąd odwoławczy, uwzględniając złożony przez apelującego zarzut, na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od popełnienia tego czynu.

X. APELACJA PROKURATORA W CZĘŚCI UNIEWINIAJĄCEJ OSKARŻONEGO P. W. (1) OD POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA OPISANEGO W PUNKCIE II podpunkt 32 – UCHYLONO W TYM ZAKRESIE ZASKARŻONY WYROK i SPRAWĘ PRZEKAZANO DO PONOWNEGO ROZPOZNANIA.

Odrębnego omówienia wymaga podjęta przez Sąd Apelacyjny decyzja procesowa dotycząca uchylecia zaskarżonego wyroku w tej części i przekazania w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu jako Sądowi właściwemu rzeczowo i miejscowo.

Należy zauważyć, iż P. W. (1) postawiono zarzut, z którego wynikało, iż w dniu 19 marca 2005 r. w P., działając w zorganizowanej grupie przestępczej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pomógł M. M. (1) w zbyciu samochodu marki P. (...) o nr rej. (...) wartości 50.000 zł, utraconego w wyniku kradzieży z włamaniem, dokonanej w dniu 18/19 marca 2005 r. w G. oraz nabył od niego pochodzące z tego pojazdu elementy wyposażenia: radioodtwarzacz, zmieniarkę płyt CD, koło zapasowe o średnicy „16” łącznej wartości 2000 zł, czyniąc sobie z popełnionego przestępstwa stałe źródło dochodu, tj. zarzut popełnienia przestępstwa z art. 291§1 k.k.

Z powyższym zarzutem został też skorelowany zarzut, postawiony oskarżonemu M. M. (1) dotyczący dokonania w nocy z 18/19.03.2005 r. w G. kradzieży z włamaniem tego samochodu na szkodę A. C. (1), tj. zarzut popełnienia przestępstwa z art. 279§1 k.k.

Sąd I instancji w ustaleniach faktycznych wskazał, iż ta kradzież miała miejsce w nocy z 18.03.2005 r. – od godz. 23.00 na 19.03.2005 r. do godz. 2.00 z niestrzeżonego parkingu przy ul. (...) w G., ale uznał, iż tej kradzieży dokonał nieznany sprawca. Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że współwłaściciel tego samochodu A. C. (2), szukając tego samochodu w dniu 19.03.2005 r., a więc krótko po tej kradzieży, pojechał m.in. do P., gdzie około godz. 13.00 w pobliżu restauracji (...) znalazł ten samochód zaparkowany na chodniku, przy czym w środku auta stwierdził uszkodzoną stacyjkę, wyłamaną obudowę kierownicy, uszkodzony zamek w lewych drzwiach a także „brak radia i zmieniarki płyt CD, koła zapasowego o łącznej wartości 2000 zł” (str. 83-84 i 139 uzasadnienia).

Stwierdzić należy jednoznacznie, iż te ustalenia faktyczne wynikają wprost z zeznań pokrzywdzonych A. C. (1) (k. 8 t.s. nr 16, k. 4922-4923 – tom 26) i A. C. (2) (k. 10-11, 31-32, 34-35 t.s. nr 16, k. 4923-4924 – tom XXVI). Poza tym zeznania te znajdują też odbicie w oględzinach tego samochodu, z których wynika m.in., że w samochodzie tym brakuje radia w miejscu, gdzie powinno być fabrycznie zamontowane (k. 17-18 t.s. nr 16). Natomiast nie ujawniono na tym samochodzie jakichkolwiek odcisków palców, pochodzących od oskarżonego M. M. (1) (k. 51-52 t.s. nr 16).

Tak jak w pozostałych omówionych wyżej w poprzednim punkcie przypadkach kradzieży samochodów, które zarzucano oskarżonemu M. M. (1), także i do tej kradzieży oskarżony nie przyznał się i odmówił składania wyjaśnień.

Sąd I instancji, omawiając wyjaśnienia oskarżonego P. W. (1) (str. 351-352 uzasadnienia) pominął ich istotną część, ograniczając się natomiast do tej części jego wyjaśnień, z których nie wynika jego sprawstwo. Mianowicie, przywołując jego wyjaśnienia z 5.07.2005 r. wskazał tylko tyle, że oskarżony potwierdził taką sytuację, iż kontaktował się z nim telefonicznie mężczyzna o imieniu D., który chciał od niego uzyskać informację odnośnie osoby, która jest w

posiadaniu samochodu P. (...), skradzionego w G.. Skontaktował się więc z mężczyzną, którego nazywał (...) i w rozmowie z nim uzyskał od niego potwierdzenie, że posiada ten pojazd i chce za jego zwrot 7.000-8.000 zł. Uzyskał też informację, gdzie jest zaparkowany ten samochód. Poinformował o tym tego D., który przekazał mu pieniądze a potem od niego dowiedział się, że ten D. wraz z właścicielem pojechali po to auto, którym był P. (...) z silnikiem (...), które zostało skradzione z osiedla (...) w G. (k. 315 t.o. 1B), co też oskarżony podtrzymał na rozprawie (k. 3688 – tom 18).

Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, iż oskarżony ten w toku przesłuchania w dniu 22.06.2006 r. wyjaśnił, że już na policji mówił o tym samochodzie, o tym, że było wykupione przez właściciela oraz że coś z tego dostał, ale już nie pamiętał co a wcześniej o tym mówił (k. 807 t.o. nr 1E), co też podtrzymał na rozprawie (k. 3691 – tom 18).

Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę na to, że w późniejszych wyjaśnieniach oskarżony podał, że nie pamięta, czy to auto otrzymał od (...) (k. 1191 t.o. nr 1F), co też podtrzymał na rozprawie (k. 3803 – tom 19), zaś podczas ostatniego wyjaśniania w śledztwie na ten temat oskarżony podał, że nie był w posiadaniu tego samochodu, niczego o jego kradzieży nie wiedział, nie miał z nim do czynienia, jak i zaprzeczył, by znał M. M. (1) i nie wie, czy on brał udział w tej kradzieży (k. 1277 t.o. nr 1G), co też podtrzymał na rozprawie (k. 3804 – tom 19).

Sąd I instancji, oceniając te wyjaśnienia, słusznie dał im wiarę w tym zakresie, gdy oskarżony twierdził, że nie miał tego auta, bowiem samochód ten krótko po kradzieży wykupił pokrzywdzony oraz zasadnie dał im wiarę, że w sprawie odzyskania tego samochodu rozmawiał z (...) i D. D. (2). Rację ma też Sąd I instancji, twierdząc, iż oskarżony nieprawdziwie wyjaśniał, iż nie znał M. M. (1), bowiem przeczą temu liczne rozmowy prowadzone między nimi, o czym wspomniano w poprzednim punkcie. Inną zaś rzeczą jest, czy znał jego dane osobowe czy tylko pseudonim.

Sąd I instancji oceniając dalsze dowody (str. 352-354 uzasadnienia) zasadnie powyższym zeznaniom pokrzywdzonych dał wiarę, słusznie też odmawiając tej wiary w zakresie zanegowania przez A. C. (2) wykupienia tego samochodu, co zresztą logicznie uzasadnił (str. 353 uzasadnienia).

Sąd I instancji, wykazując znajomość obu oskarżonych, i wskazując na ich częste telefoniczne kontaktowanie się w dniu 19.03.2005 r. słusznie zauważył, że te kontakty dowodzą jedynie tego, że obaj prowadzili w tym czasie ze sobą rozmowy telefoniczne a nie znając ich treści nie można było na ich podstawie dowodzić winy oskarżonego (str. 353-354 uzasadnienia).

Zauważyć należy, iż w tym przypadku, jak i w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu W. w punkcie II podpunkt 31 Sąd I instancji podkreślił, że nie zachowały się zarejestrowane rozmowy telefoniczne w ramach prowadzonej kontroli operacyjnej numeru telefonu należącego do P. W. (1), gdyż z przyczyn nieznanych uległy one zniszczeniu lub zagubieniu, w związku z tym nie mógł na podstawie tych rozmów dokonać ustaleń faktycznych. Wprawdzie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że zachowały się stenogramy z tych rozmów, ale nie stanowią one dowodu i jako takie nie mogły być na rozprawie odtworzone (str. 345 uzasadnienia). Podkreślić jednak należy, iż nawet gdyby istniały te nagrania z rozmów, to z przyczyn już wyżej wielokrotnie podawanych nie byłoby możliwe wykorzystanie ich dowodowo w niniejszym postępowaniu a tym samym nie byłoby możliwe dokonanie na ich podstawie wiążących ustaleń faktycznych. W związku z tym zasadnie Sąd I instancji uniewinnił oskarżonego P. W. (1) od popełnienia zarzucanego mu w punkcie II podpunkt 31 przestępstwa, gdyż faktycznie w tym zakresie brak było dowodów na sprawstwo i winę oskarżonego, co jasno Sąd I instancji wykazał na str. 345-351 uzasadnienia. Nieco inna jednak sytuacja zachodzi w przypadku P. W. (1) odnośnie przedmiotowego przestępstwa. Zgadzając się bowiem z tym, że ten materiał z rozmów (tu: zarejestrowany w postaci stenogramów) nie może stanowić w tej sprawie żadnego dowodu (str. 354 uzasadnienia) Sąd I instancji nie zauważa, że jednak są jednoznaczne dowody, choć nie świadczące o słuszności postawionego oskarżonemu całego zarzutu, które powinny doprowadzić do wydania odmiennego orzeczenia.

Podkreślić należy, iż zakwestionowanie przez oskarżonego, by coś miał wspólnego z tym pojazdem uznać należy za niewiarygodne, bowiem wcześniejsze, uznane przecież przez Sąd Okręgowy wiarygodne jego wyjaśnienia wskazują na coś zupełnie odmiennego. Sięgając jednak do tych wyjaśnień podnieść należy, iż w wyjaśnieniach z dnia 5.07.2005 r. (k. 313-316 t.o. nr 1B) oskarżony przyznał, że D. D. (2) spytał się go, czy wie, kto może mieć to skradzione auto i udało mu się ustalić, że było ono w posiadaniu mężczyzny o ps. (...). W rozmowie z nim ustalił, że to jest ten właśnie

samochód szukany przez D.. Spytał się więc go, ile by chciał za niego a ten za jego zwrot zażądał 7-8.000 zł. Co istotne a czego nie zauważył Sąd I instancji, oskarżony w tych wyjaśnieniach wyraźnie podał, że z uwagi na to, że w samochodzie tym była dobra fabryczna zmieniarzka płyt CD (...) wyciągnął ją dla niego. Poza tym (...) ten samochód zaparkował w A. przy gospodzie Koło (...). Skontaktował się wtedy z D., który przekazał mu pieniądze a ten przekazał D. gdzie stoi samochód. Później zaś dowiedział się, że D. z właścicielem tego samochodu pojechali po niego. Oskarżony przy tym pamiętał, jaki to był samochód oraz że został skradziony w G. na osiedlu (...).

Podkreślić należy, iż te wyjaśnienia zostały złożone w zasadzie „na gorąco” po dokonaniu tej kradzieży, gdyż po dwóch miesiącach, więc nie mogą dziwić podane przez oskarżonego szczegóły dotyczące samego samochodu, okoliczności jego zwrotu właścicielowi i co także istotne, faktu otrzymania z tego kradzionego pojazdu „dobrej fabrycznej zmieniarzki płyt CD”, która właśnie dla niego została z tego pojazdu wyciągnięta. Co istotne również, wyjaśnienia te nie zostały niejako „skażone” ujawnieniem rozmów zarejestrowanych w trakcie kontroli operacyjnej, dzięki czemu nie przeniknęły do nich elementy, których nie można byłoby uznać za dowód. Wreszcie, co też istotne a czego Sąd I instancji nie zauważył, oskarżony, podtrzymując te wyjaśnienia na rozprawie wprost przyznał, że miał „z tego” zmieniarzkę płyt (k. 3691). Wprawdzie już w tych wyjaśnieniach z rozprawy oskarżony próbował wycofać się ze swoich jasnych przecież wyjaśnień ze śledztwa, mówiąc, iż tak naprawdę nie wiedział, skąd ta zmieniarzka jest ani nie pamiętał, jak wszedł w jej posiadanie, jednak tym zmiennym i typowo obronnym wyjaśnieniom nie można było dać wiary, gdyż oskarżony krótko po zdarzeniu jasno określił, że to była zmieniarzka z tego kradzionego P., wiedząc przy tym, że była ona dobra fabryczna. Istotne przy tym jest, iż to wyjaśnienie ze śledztwa znajduje odbicie zarówno w przytoczonych wyżej zeznaniach A. C. (2), jak i w protokole oględzin tego samochodu, z których jasno wynika, że po odzyskaniu pojazdu brakowało w nim m.in. właśnie zmieniarzki płyt CD wraz z radiem. Poza tym oskarżony doskonale orientował się z jakiego pojazdu pochodziła ta zmieniarzka, bowiem znał nie tylko model tego samochodu, ale i miejsce, skąd został on skradziony. Wprawdzie A. C. (1) zeznała, że zostawiła ten samochód pod domem w G. przy ul. (...), ale wskazane przez oskarżonego miejsce kradzieży, tj. osiedle (...) w G. znajduje się praktycznie po sąsiedzku z tym miejscem (po drugiej stronie drogi krajowej nr (...)). Poza tym oskarżony W. doskonale wiedział, gdzie ten pojazd się znajdował po jego kradzieży, co potwierdził w swoich zeznaniach A. C. (2).

Prokurator w apelacji również celnie zauważył, że w zakresie paserstwa zmieniarzki samochodowej oskarżony w swoich wyjaśnieniach przyznał się do winy (str. 99 apelacji). Ten element wyjaśnień oskarżonego W., który umknął uwadze Sądu I instancji miał więc istotne znaczenie w tej sprawie, co przemawia za zasadnością postawionego przez apelującego zarzutu w tym względzie.

Powyższe więc oznaczają, iż oskarżony P. W. (1) doskonale wiedział, że ten samochód pochodzi z kradzieży a tym samym wiedział, że również z tej samej kradzieży pochodzi m.in. nabyta przez niego do swojego P., co wynika z jego wyjaśnień na k. 3691, zmieniarzka płyt kompaktowych. Poza tym te same wyjaśnienia wskazują jasno, iż oskarżony pomagał nn. osobie w zbyciu tego kradzionego samochodu. Oskarżony bowiem składając te wyjaśnienia krótko po zdarzeniu pamiętał jak najwięcej szczegółów związanych ze swoim pośrednictwem w zbyciu tego kradzionego samochodu a przy tym nie miał żadnego racjonalnego powodu, by w sposób bezpodstawny obciążać tymi wyjaśnieniami samego siebie.

Sąd odwoławczy więc, uwzględniając podniesiony w apelacji prokuratora zarzut apelacyjny, kierując się powyższymi przesłankami, na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. i kierując się treścią art. 454§1 k.p.k. uchylił w tym zakresie zaskarżony wyrok i przekazał sprawę wskazanemu w wyroku w punkcie I Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Z uwagi na prawomocne wykluczenie działania oskarżonego P. W. (1) w ramach zorganizowanej grupy przestępczej w zakresie tego czynu odpadła właściwość rzeczowa Sądu Okręgowego w Poznaniu. Skoro zaś w zakresie tego zarzucanego przestępstwa właściwy jest sąd rejonowy (art. 24§1 k.p.k.), zaś przestępstwo paserstwa miało miejsce w P., przy czym przedmiotowy samochód został znaleziony krótko po kradzieży, już bez wskazanych wyżej elementów wyposażenia, w tym zmieniarzki na obszarze właściwości Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, to uznano, iż tenże Sąd Rejonowy będzie również właściwy miejscowo do ponownego rozpoznania tej sprawy.

Sąd Rejonowy będzie więc zobowiązany do przeprowadzenia w całości postępowania dowodowego w zakresie tego przestępstwa, pamiętając jednak, iż w postępowaniu dowodowym nie będzie mógł wykorzystać jako materiału dowodowego stenogramów z zapisów zarejestrowanych w trakcie kontroli operacyjnej rozmów telefonicznych. Na ten temat Sąd Apelacyjny szerzej wypowiedział się wyżej w punkcie III.

Na marginesie zaś należy zauważyć, że Sąd Okręgowy zasadnie doszedł na podstawie tego samego materiału dowodowego do wniosku, iż nie jest możliwe przypisanie sprawstwa i winy oskarżonemu M. M. (1) w dokonaniu kradzieży tego samochodu, co przekonywująco uzasadnił na str. 473-477 uzasadnienia. Słusznie bowiem Sąd Okręgowy zauważył, iż P. W. (1) nie wyjaśnił, zwłaszcza we wskazanych pierwszych wyjaśnieniach, iż (...) dokonał kradzieży tego pojazdu, natomiast wyjaśnił, że ten mężczyzna był „w posiadaniu” tego pojazdu a nie ma żadnego innego dowodu, który by wskazywał, że tenże (...) wszedł w posiadanie tego samochodu po dokonaniu jego kradzieży. Oczywiście być może z zarejestrowanych rozmów między P. W. (1) a M. M. (1) wynikałyby inne ustalenia w tym względzie, ale, jak to już wyżej sygnalizowano, rozmowy te, w tym także rozmowy zapisane w formie stenogramów nie mogą być w tej sprawie wykorzystane dowodowo. Słusznie więc Sąd Okręgowy w tym zakresie wydał wobec oskarżonego M. M. (1) orzeczenie uniewinniające, jak w punkcie 34 wyroku.

XI. POZOSTAŁE ZMIANY ZASKARŻONEGO WYROKU, KARY i POZOSTAŁE ROZSTRZYGNĘCIA.

Jak to już wyżej sygnalizowano, apelujący obrońca oskarżonego P. W. (1) nie kwestionował ustaleń faktycznych w zakresie przypisanych temu oskarżonemu przestępstw w punkcie 3. W poprzednim punkcie wykazano jednak, że zachodzi niezbędność wydania wobec tego oskarżonego z urzędu szeregu zmian w zakresie tych czynów poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych i opisanych w punkcie II podpunkty 2, 21, 23, 24, 25 i 26 części wstępnej wyroku czynów.

Poza tym Sąd Apelacyjny również z urzędu, na podstawie art. 440 k.p.k., widzi potrzebę zmiany czynów opisanych w tym punkcie II w podpunktach 5, 13 i 18 co do wartości skradzionych samochodów na korzyść oskarżonego W..

W zakresie czynu z podpunktu 5 Sąd I instancji za aktem oskarżenia przyjął wartość skradzionego samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) na kwotę 30.000 zł. Tymczasem Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku prawidłowo ustalił, iż wartość tego pojazdu wynosiła 10.000 zł (str. 65). Wartość ta zaś wynika jasno z zeznań właściciela samochodu D. K. (k. 33 t.s. nr 10), jak i z wysokości wypłaconego odszkodowania z tytułu AC (k. 37 t.s. nr 10).

W zakresie czynu z podpunktu 13 Sąd Okręgowy za aktem oskarżenia przyjął wartość skradzionego samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) na kwotę 18.000 zł. Tymczasem Sąd ten w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku prawidłowo ustalił, iż ta wartość wynosiła 16.500 zł (str. 69), gdyż ta kwota została wypłacona pokrzywdzonemu z tytułu ubezpieczenia AC (k. 99 t.s. nr 54).

W zakresie czynu z podpunktu 18 Sąd Okręgowy przyjął natomiast za aktem oskarżenia wartość skradzionego samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) na kwotę 18.000 zł. Tymczasem Sąd ten w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku prawidłowo ustalił tę wartość na kwotę 10.800 zł (str. 72), co jasno wynika z wysokości wypłaconego pokrzywdzonemu odszkodowania z tytułu ubezpieczenia AC (k. 147-148 t.o. nr 1A).

Powyższe błędne ustalenia wartości tych pojazdów nabytych przez oskarżonego świadczą o występowaniu rażącej niesprawiedliwości zaskarżonego wyroku w powyższym zakresie w rozumieniu art. 440 k.p.k., gdyż przyjęte wartości są zdecydowanie mniej korzystne dla oskarżonego od wartości, jakie rzeczywiście powinny zostać przyjęte. Z tego też powodu Sąd odwoławczy zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok na podstawie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. na korzyść oskarżonego, przyjmując prawidłowe wartości tych pojazdów, jak w punkcie IV lit. c. Jednocześnie na tej podstawie Sąd odwoławczy uściślił czas popełnienia tego ostatniego z przestępstw, bowiem Sąd Okręgowy przyjął w zaskarżonym wyroku, iż czyn ten został popełniony przez oskarżonego W. w okresie od 23.11.2004 r. do 10.02.2005 r., gdy tymczasem początkowym dniem tego okresu powinna być data 24.11.2004 r., co wynika z prawidłowych ustaleń poczynionych w treści uzasadnienia tego wyroku na str. 72. Zresztą skoro kradzież tego

F. (...) miała miejsce w dniu 24.11.2004 r., to oczywistym jest, iż P. W. (1) mógł go nabyć najwcześniej bezpośrednio po dokonaniu tej kradzieży.

Sąd I instancji prawidłowo przyjął, iż oskarżony P. W. (1) wszystkich tych przestępstw, w tym także z punktu 29, dopuścił się, czyniąc sobie z nich „stałe źródło dochodu”, co zresztą także wynika z przyjętego celu działania oskarżonego, na który jasno wskazuje Sąd I instancji na str. 81 uzasadnienia. Z tego też powodu, mając też na uwadze kierunek apelacji oskarżyciela publicznego, kwestionującego wymiar orzeczonych wobec oskarżonego W. kar pozbawienia wolności, Sąd odwoławczy na podstawie art. 455 k.p.k. uzupełnił podstawę prawną (kwalifikację) skazania poprzez dodanie w przypadku czynu z punktu 29 przepisu art. 65§1 k.k.

Sąd odwoławczy w pozostałym zakresie podzielił ustalenie Sądu Okręgowy co do przyjętej kwalifikacji prawnej tych czynów, jak i konieczności co do nich zastosowania, jako względniejszej, ustawy obowiązującej w trakcie orzekania, co Sąd I instancji należycie wykazał na str. 499-504 uzasadnienia.

Ostatecznie, mając na uwadze wyeliminowanie (poprzez uniewinnienie) z tego ciągu przestępstw (z punktu 3) sześciu czynów, Sąd odwoławczy, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k., uwzględniając tym samym częściowo zarzut apelacyjny sformułowany w apelacji obrońcy oskarżonego w zakresie rażącej niewspółmierności kary, za ciąg ten na podstawie art. 291§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. oraz art. 33§1-3 k.k. wymierzył oskarżonemu W. kary 1 roku pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda z nich, jak w punkcie IV lit. c wyroku.

Poprzez to orzeczenie kary Sąd znacząco, mając na uwadze i tak dość łagodne kary pozbawienia wolności i grzywny orzeczone przez Sąd I instancji, złagodził w stosunku do oskarżonego wymiary tych kar, które dzięki temu oscylują w dolnych granicach ich wymiaru. Powyższe kary uwzględniają przy tym podnoszony przez apelującego obrońcę oskarżonego W. fakt, iż za część czynów z art. 291§1 k.k., które formalnie również przynależałyby do tego ciągu przestępstw, Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej wyrokiem z dnia 21.12.2006 r. w sprawie II K 525/06 wymierzył oskarżonemu dość surową karę pozbawienia wolności, tj. w wymiarze 2 lat, którą objął karą łączną w wymiarze 3 lat i 5 miesięcy i którą oskarżony odbył w okresie od 26.04.2005 r. do 26.09.2008 r.

Powyższe więc oznacza, mając także na uwadze uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego, jak i przyznanie się oskarżonego do tych przestępstw a także i mając na uwadze to, że ciąg ten stanowi aż 8 przestępstw paserstwa umyślnego samochodów osobowych, iż wymierzone przez Sąd Apelacyjny kary są z jednej strony łagodne, ale jednocześnie wystarczające, by osiągnąć stawiane przed karą cele określone w art. 53 k.k.

Sąd odwoławczy również nie znalazł podstaw, by z urzędu zakwestionować prawidłowość przyjętych kwalifikacji prawnych czynów, przypisanych oskarżonemu P. W. (1) w punkcie 7. W tym zakresie bowiem apelujący nie postawił żadnego zarzutu, natomiast poza zakwestionowaniem sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie niektórych z tych przestępstw oszustwa, co zostało wyżej omówione, apelujący nie kwestionował ustaleń dotyczących pozostałych przestępstw, składających się na ten ciąg, jak i nie kwestionował przyjętej przez Sąd Okręgowy kwalifikacji prawnej tych czynów. Podkreślić przy tym należy, iż w tym zakresie Sąd I instancji zawarł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku obszernie przekonywujące wywody (str. 505-518), wykazując przy tym konieczność zastosowania wobec tych czynów ustawy obowiązującej w trakcie orzekania, jako względniejszej dla oskarżonego.

Zgadzając się z tymi zapatrywaniami Sądu I instancji, jak i mając na uwadze to, iż z tego ciągu oszustw Sąd odwoławczy wyeliminował jeden czyn w zakresie zarzutu XVI (poprzez uniewinnienie oskarżonego od jego popełnienia), Sąd odwoławczy za ten ciąg przestępstw na podstawie art. 286§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. oraz art. 33§1-3 k.k. wymierzył oskarżonemu W. kary 6 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 300 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda. Podkreślić należy, iż Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, by jeszcze w bardziej znaczący sposób złagodzić wobec oskarżonego kary za ten ciąg przestępstw. Z tego ciągu bowiem „wyeliminowano” tylko jedno przestępstwo, natomiast ciąg, jaki przypisano oskarżonemu, liczy sobie aż 20 przestępstw oszustw, które były popełniane w różny sposób, przy wykorzystaniu innych osób bądź wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w różnych konfiguracjach osobowych i w różnych formach zjawiskowych, przy

czym pokrzywdzonymi było wiele podmiotów – zarówno firmy ubezpieczeniowe, jak i osoby fizyczne, zaś działania oskarżonego za każdym razem były ukierunkowane na osiągnięcie nienależnych korzyści majątkowych, z czego zresztą uczynił sobie stałe źródło dochodów.

Sąd I instancji poza tym na niekorzyść oskarżonego prawidłowo przyjął takie okoliczności jak fakt jego uprzedniej karalności i to za przestępstwa podobne, popełnienie tych przestępstw w okresie próby związanej z poprzednim skazaniem, złożony sposób działania oskarżonego skutkujący przyjęcie do poszczególnych czynów kumulatywnej kwalifikacji prawnej, wysokość dochodów czerpanych z tego procederu, znaczna wartość wyrządzonych szkód, długi okres przestępczej działalności oskarżonego a także wysoki stopień winy oskarżonego, który wyraża się w jego działaniu z premedytacją, polegającą przede wszystkim na planowaniu tego procederu i wykorzystywaniu do osiągnięcia własnych celów wielu osób. Poza tym Sąd I instancji prawidłowo dostrzegł występujące okoliczności łagodzące w postaci częściowego przyznania się oskarżonego do popełnienia tych przestępstw (tj. w części niekwestionowanej przez apelującego obrońcę), ujawnienie okoliczności niektórych tych przestępstw a także częściowej współpracy z policją oraz upływu czasu od popełnienia tych czynów. Te wszystkie okoliczności Sąd Okręgowy prawidłowo przytoczył na str. 554-558 uzasadnienia, wskazując przy tym także na konieczność wymierzenia oskarżonemu kary grzywny.

Kierując się więc tymi wszystkimi okolicznościami i mając na względzie ustawowe zagrożenie karami przewidziane we wskazanych wyżej przepisach, Sąd odwoławczy uznał, że orzeczone za ten ciąg przestępstw kary w podanych wyżej wymiarach są w pełni adekwatne do popełnionych przez oskarżonego czynów a tym samym sprawiedliwe, gdyż w pełni czynią zadość wymogom przewidzianym w art. 53 k.k.

Apelujący obrońca oskarżonego W. tych ustaleń w zakresie kar skutecznie nie podważył a tym samym nie wykazał, by były one rażąco niewspółmiernie surowe, czego do wykazania tego zarzutu wymaga przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Podkreślić należy, iż oskarżony W. nie przyznał się do wszystkich czynów, jak to podnosi skarżący a przy tym postawa oskarżonego w trakcie całego procesu odnośnie poszczególnych oszustw była zmienna, co sprzeciwia się tezie o szczerości wypowiedzi oskarżonego. Na wymiar kary za ten ciąg przestępstw nie miało natomiast wpływu wyłączenie do odrębnego postępowania 9 przestępstw, bowiem czyny te dotyczyły kradzieży z włamaniem i paserstw samochodów a nie oszustw, do których popełnienia służyły również w każdym przypadku samochody. Nie jest przy tym prawdziwe stwierdzenie, iż Sąd I instancji bezzasadnie wyeksponował znaczenie przytoczonych okoliczności obciążających. Ich ilość i waga bowiem nie mogą budzić w tej sprawie żadnych wątpliwości, tym bardziej, że to oskarżony, jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji był praktycznie w zdecydowanej większości organizatorem tej przestępczej działalności i to on czerpał korzyści w największym stopniu z tej działalności.

Powyższe więc oznacza, iż orzeczone wobec oskarżonego P. W. (1) kary jednostkowe są w pełni sprawiedliwe. Mając natomiast na uwadze konieczność wymierzenia oskarżonemu W. „nowej” kary łącznej (co doprowadziło do uchylenia tej kary orzeczonej przez Sąd I instancji – punkt IV lit. a wyroku SA), bowiem uniewinniono oskarżonego od czynu przypisanego mu w punkcie 5, jak i umorzono postępowanie o czyn, przypisany oskarżonemu w punkcie 10 a nadto wyeliminowano grzywnę orzeczoną w punkcie 8, Sąd Apelacyjny w punkcie IV lit. g, łącząc jednostkowe kary pozbawienia wolności (1 roku, 6 lat, 1 roku i 6 miesięcy) oraz grzywny (100 st.x50 zł, 300 st.x50 zł) i kierując się przesłankami z art. 85§1 i 2 k.k., art. 85a k.k. oraz art. 86§1 i 2 k.k., na podstawie art. 91§2 k.k. wymierzył oskarżonemu P. W. (1) kary łączne 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 350 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda.

Kary te, mając na uwadze sumę każdej z tych kar, oscylują w dolnej granicy, przewidzianej w art. 86§1 k.k. Z jednej strony kary te odzwierciedlają całą zawartość kryminalną (w tym wskazywane okoliczności łagodzące i obciążające) przestępstw przypisanych oskarżonemu a z drugiej strony uwzględniają one cele określone w art. 85a k.k. Podkreślić przy tym należy, iż brak było podstaw do zastosowania przy orzekaniu tych kar pełnej zasady absorpcji, bowiem oskarżony tych wszystkich przestępstw dopuścił się na przestrzeni znacznego czasu a ciągi, za które został skazany, dotyczyły przestępstw popełnianych w zupełnie inny sposób, przy czym w przypadku ciągu z punktu 8 działanie oskarżonego było skierowane przeciwko wiarygodności dokumentów.

Sąd odwoławczy, orzekając w ten sposób kary, nie znalazł podstaw, by te kary podwyższyć. Jak bowiem już wykazano wyżej, orzeczone wobec oskarżonego W. kary są w pełni sprawiedliwe i wystarczające, by osiągnąć stawiane przed nimi cele.

Sąd odwoławczy również nie znalazł podstaw, by zakwestionować przyjęte przez Sąd I instancji kwalifikacje prawne czynów, przypisanych oskarżonemu K. G.. Sąd I instancji wyczerpująco uzasadnił, dlaczego te przestępstwa, popełnione przez oskarżonego z zamiarem bezpośrednim i celowym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej zakwalifikował z art. 286§1 k.k. (str. 530, 536-537 uzasadnienia). Słusznie przy tym Sąd I instancji zastosował wobec oskarżonego G. przepisy ustawy w brzmieniu obowiązującym w czasie orzekania, bowiem w realiach tej sprawy zastosowanie przepisów uprzednich nie byłoby dla oskarżonego względniejsze, o czym jeszcze niżej.

Sąd I instancji, poza wcześniejszą trzykrotną karalnością K. G. (str. 141 uzasadnienia) związaną z przestępstwami związanymi z samochodami, na jego niekorzyść słusznie przyjął znaczny stopień winy oskarżonego, który przejawia się w wyrządzeniu dwoma przestępstwami znacznej szkody w wysokości blisko 34.000 zł, osiągając z nich największą spośród współsprawców korzyść. Poza tym słusznie również nie znajdując istotnych okoliczności łagodzących, poza jedynie znacznym upływem czasu od popełnienia przypisanych mu czynów (str. 553, 557-558 uzasadnienia) uznał, iż oskarżony ten jest sprawcą zdemoralizowanym. W tej sytuacji należy mu nie tylko wymierzyć karę pozbawienia wolności, ale i grzywnę obok tej kary. Mając przy tym na uwadze nagromadzenie tylu okoliczności obciążających należy uznać, iż orzeczona wobec oskarżonego kara, zwłaszcza kara pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 2 miesięcy, jest karą wysoce łagodną. Jej dolegliwość słusznie więc wzmacnia orzeczona kumulatywna kara grzywny. Nie byłoby natomiast podstaw, by dodatkowo jeszcze wykonanie tej kary warunkowo zawiesić na podstawie art. 69§1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym w chwili popełnienia przez oskarżonego tych czynów). Oskarżony bowiem był już uprzednio kilkakrotnie karany za podobne przestępstwa, dotychczasowe kary nie spełniły swoich celów, skoro oskarżony wracał na drogę przestępstwa, zaś przy popełnieniu przypisanych mu czynów działał z premedytacją w sposób uprzednio zaplanowany, osiągając z tego znaczne korzyści majątkowe. W takiej więc sytuacji brak było możliwości wyciągnięcia w stosunku do oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej, która uprawniałaby do stwierdzenia, że orzeczenie tej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłoby wystarczające do osiągnięcia celów kary i to zarówno w zakresie indywidualnego, jak i społecznego oddziaływania. Słusznie więc Sąd I instancji nie sięgnął z tego powodu po wskazany przepis w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia tych czynów, bowiem nie miałby ku temu żadnych podstaw. obrońca oskarżonego G. w apelacji natomiast nie wykazała, by wymierzona wobec oskarżonego kara była rażąco surowa, ograniczając się w tym zakresie jedynie do polemicznego sformułowania, że Sąd I instancji „dostrzegając okoliczności mające wpływ na wymiar kary nie nadał im należytej rangi” (str. 3 apelacji).

W tym stanie rzeczy apelująca nie wykazała, by Sąd I instancji wymierzył oskarżonemu G. karę niewspółmiernie surową w rozumieniu postawionego zarzutu opartego na przepisie art. 438 pkt 4 k.p.k.

Dodać na marginesie należy, iż Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie ustosunkował się do kwestii zastosowania w stosunku do K. G. przepisu art. 4§1 k.k. Jednak wyżej wykazano, iż zastosowanie przepisów „starych” nie byłoby w realiach tej sprawy względniejsze. Powyższe dotyczy także orzeczonej kary grzywny, której również nie można uznać za nadmiernie surową, mając na uwadze przytoczone wyżej okoliczności. Mimo więc, iż formalnie Sąd I instancji w tym zakresie nie zastosował art. 4§1 k.k., to jednak przy wydanym rozstrzygnięciu, jak i przy przytoczonych wywodach, ta okoliczność nie świadczy o rażącej niesprawiedliwości zaskarżonego wyroku i dlatego też Sąd odwoławczy w tym zakresie z urzędu nie poczynił żadnej zmiany w treści wydanego wyroku.

Sąd I instancji co do zasady prawidłowo również orzekł o środkach karnych (kompensacyjnych) na podstawie art. 46§1 k.k. Sąd odwoławczy jednak, znów kierując się treścią art. 440 k.p.k. (a także w niektórych przypadkach uwzględniając fakt, iż niektórzy oskarżeni zostali od popełnienia przypisanych im przestępstw uniewinnieni a co do M. Z. (2) umorzono postępowanie) był zobligowany do dokonania pewnych zmian w tym zakresie.

Z uwagi na uniewinnienie oskarżonych niezbędne było jednocześnie uchylenie orzeczeń o tych środkach zawartych w punktach 56, 61, 62, 65, 67.

Z uwagi na umorzenie postępowania w stosunku do zmarłego oskarżonego M. Z. (2) jego dane należało wyeliminować z orzeczonych środków w punktach 58 i 59.

W punkcie 60 natomiast Sąd Okręgowy w sposób oczywiście błędny wskazał, iż środek ten wymierzył wobec P. W. (1) w związku z przestępstwem opisanym w punkcie IV, gdy tymczasem akurat to przestępstwo jest opisane w punkcie VI. Tę oczywistą omyłkę należało więc sprostować w trybie art. 105§1 i 2 k.p.k.

Wreszcie w punkcie 66 Sąd I instancji błędnie zobowiązał oskarżonego P. W. (1) do naprawienia szkody względem W. B. w walucie obcej (tu: przez zapłatę 400 euro). Nie ulega wątpliwości, iż wartość szkody wyrządzonej przestępstwem należy przyjmować w walucie polskiej. Wartość tę określa się natomiast według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności, w tym przypadku z dnia 2.08.2007 r., kiedy to została wyrządzona szkoda (art. 358§2 k.c.).

Sąd odwoławczy w toku rozprawy apelacyjnej w oparciu o dane NBP zamieszczone na stronie internetowej tego Banku (nbp.pl) w tabeli A kursów średnich z 2.08.2007 r. ustalił wartość 1 euro na kwotę 3,7970 zł (k. 10.592 – tom 54). W oparciu zaś o ten kurs ustalono, iż 400 euro stanowiło w dniu powstania szkody wartość 1518,80 zł i dlatego też tę kwotę zasądzono w miejsce zasądzonych 400 euro.

Konsekwencją uniewinnienia oskarżonych M. M., M. Z., P. N., M. K., Ł. M., R. K. i J. F. była zmiana zawartego w punkcie 69 orzeczenia o kosztach w stosunku do tych oskarżonych poprzez uchylenie tego orzeczenia w stosunku do nich i obciążenie tymi kosztami w tym zakresie Skarbu Państwa na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. Natomiast uniewinnienie oskarżonego P. W. (1) od części czynów w postępowaniu apelacyjnym spowodowało automatycznie zmianę w zakresie kosztów sądowych zasądzonych od tego oskarżonego z kwoty 75.000 zł do kwoty 62.025 zł. Obciążenie zaś w pozostałej części tymi kosztami Skarbu Państwa, tj. w części uniewinniającej było podyktowane treścią powyższego przepisu. Sąd odwoławczy, obniżając wysokość tych kosztów kierował się zasadą proporcjonalności. Skoro Sąd I instancji skazał oskarżonego W. za łącznie 52 czyny, za które należne były koszty w wysokości 75.000 zł, natomiast w wyniku rozpoznania apelacji Sąd odwoławczy uniewinnił oskarżonego (i umorzył w stosunku do niego) od popełnienia łącznie 9 czynów, to procentowo te koszty należy obniżyć o 17,3%, co kwotowo wynosi 12.975 zł. Po odjęciu więc tej kwoty od 75.000 zł wyszła kwota 62.025 zł i dlatego też tak Sąd odwoławczy orzekł, jak w punkcie IV lit. h wyroku.

Zastrzeżeń Sądu odwoławczego nie budzą pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku. Sąd Apelacyjny więc nie znajdując innych podstaw do uwzględnienia wniesionych apelacji, w tym podstaw branych pod uwagę z urzędu, na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części, jak w punkcie V wyroku.

Kierując się treścią przepisu art. 632 pkt 2 k.p.k., jak i złożonymi na rozprawie apelacyjnej wnioskami obrońców oskarżonych M. Z. (1), M. K. (1) i J. F. (1) o przyznanie oskarżonym od Skarbu Państwa zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym w związku z uniewinnieniem tych oskarżonych, Sąd Apelacyjny, mając na uwadze również obecność obrońców oskarżonych Z. i K. na dwóch terminach rozprawy oraz obecność obrońcy oskarżonego F. na jednym terminie, na podstawie wskazanego przepisu oraz przepisów §15 ust. 1 i 3 i §11 ust. 2 pkt 5 (a w stosunku do oskarżonych Z. i K. także §17 pkt 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poza. 1800) zasądził na rzecz tych oskarżonych odpowiednio kwoty po 1.440 zł i kwotę 1.200 zł, jak w punkcie VII wyroku.

Z uwagi na występowanie przed Sądem Apelacyjnym obrońcy oskarżonego K. G., działającego z urzędu i złożenie przez niego wniosku o przyznanie kosztów nieopłaconej w żadnej części obrony, o kosztach tych orzeczono na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1184) w zw. z §2 pkt 1, §4 ust. 1 i 3 i §17 ust. 2 pkt 5 i §20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 roku, poz. 1714) w wysokości opłaty określonej w §17 ust. 2 pkt 5 (kwota 600 zł) podwyższonej o 20% za kolejny dzień rozprawy oraz powiększonej o stawkę 23% VAT, jak w punkcie VI wyroku.

Mając na uwadze konieczność odbycia przez oskarżonego W. kilkuletniej kary pozbawienia wolności, co wiąże się z trudnościami w zakresie osiągania dochodów, jak również mając na uwadze w dość znacznej części zasadność wniesionej na jego korzyść apelacji, w tym prowadzącą do uniewinnienia tego oskarżonego od części czynów, jak również mając na uwadze trudną sytuację majątkową oskarżonego G. i konieczność uiszczenia przez niego grzywny i środka kompensacyjnego, Sąd odwoławczy, kierując się art. 624§1 k.p.k. zwolnił ich od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa, natomiast w części dotyczącej ich skazania obciążył ich stosowanymi opłatami (P. W. (1) za obie instancje a K. G. za drugą instancję) na podstawie art. 10 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 6 i art. 3 ust. 1 (dot. osk. W.) oraz art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 (dot. osk. G.) ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Izabela Pospieska Marek Kordowiecki Przemysław Grajzer